

Data publikacji: 14-05-2013



**SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
VIII KADENCJA**

Warszawa, dnia 14 maja 2013 r.

Druk nr 361

**PIERWSZY PREZES
SĄDU NAJWYŻSZEGO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Pan
Bogdan BORUSEWICZ
MARSZAŁEK SENATU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Szanowny Panie Marszałku!

Stosownie do art. 4 § 2 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, uprzejmie składam „**Informację o działalności Sądu Najwyższego w roku 2012**”.

Z wyrazami szacunku

(-) Stanisław Dąbrowski

**SĄD NAJWYŻSZY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Informacja
o działalności Sądu Najwyższego
w roku 2012

WYDAWCA:
Sąd Najwyższy
00-951 Warszawa, Plac Krasieńskich 2/4/6
www.sn.pl

SĄD NAJWYŻSZY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Informacja
o działalności Sądu Najwyższego
w roku 2012

INFORMACJA O DZIAŁALNOŚCI SĄDU NAJWYŻSZEGO W ROKU 2012

1. WSTĘP	4
2. ORGANIZACJA PRACY	11
3. PROBLEMOWA CHARAKTERYSTYKA ORZECZNICTWA W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SĄDU NAJWYŻSZEGO	15
IZBA CYWILNA	15
IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH	69
IZBA KARNA	112
IZBA WOJSKOWA	140
SPRAWY DYSCIPLINARNE SĘDZIÓW	145
4. WNIOSKI	148

ZAŁĄCZNIKI

Nr 1 – Ruch spraw w latach 2010–2012 – Izba Cywilna	152
Nr 2 – Ruch spraw w latach 2010–2012 – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych	153
Nr 3 – Ruch spraw w latach 2010–2012 – Izba Karne	154
Nr 4 – Ruch spraw w latach 2010–2012 – Izba Wojskowa	155
Nr 5 – Ruch spraw w roku 2012 – sprawy dyscyplinarne	156

1. Wstęp

1 Informacja przedstawia podstawowe kierunki pracy i najważniejsze problemy w działalności Sądu Najwyższego w 2012 r. Warunki, w jakich funkcjonował Sąd Najwyższy w okresie sprawozdawczym, nie różniły się zasadniczo od tych, jakie występowały w latach poprzednich. Nie uległy zmianie ustawowe cele działalności Sądu Najwyższego, jak również nie nastąpiły istotniejsze modyfikacje w funkcjonowaniu poszczególnych Izb. Jedynie w Izbie Wojskowej w miejsce dwóch utworzono jeden wydział: Odwoławczo-Kasacyjny.

W roku sprawozdawczym odnotowano statystyczny wzrost liczby spraw wnoszonych do Sądu Najwyższego. Ogółem wpłynęło 10 511 spraw (w 2011 r. – 9 632), w tym 6 998 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2011 r. – 6 339). Struktura wniesionych spraw była zróżnicowana. Najwięcej było skarg kasacyjnych, z czego 3 146 wniesiono do Izby Cywilnej (w 2011 r. – 2 962), a 2 131 – do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (w 2011 r. – 1 660). Do Izby Karnej wniesiono 1 710 kasacji (w 2011 r. – 1 708), natomiast do Izby Wojskowej 11 (w 2011 r. – 9). Ogółem wpłynęło 1 588 zażaleń (w 2011 r. – 1 474) oraz przedstawiono do rozstrzygnięcia 165 kwestii prawnych (w 2011 r. było ich 158). Pozostałe sprawy to apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, wnioski o ułaskawienie oraz wnioski incydentalne.

Łącznie Sąd Najwyższy rozpoznał 10 186 spraw (w 2011 r. – 9 267), w tym 6 862 skarg kasacyjnych i kasacji (w 2011 r. – 6 043), 1 624 zażalenia (w 2011 r. – 1 456) oraz 162 zagadnienia prawne.

Mimo zwiększonego w 2012 r. wpływu spraw (o 778), w tym skarg kasacyjnych (o 655), stan zaległości pozostał na tym samym poziomie, gdyż w roku sprawozdawczym rozpatrzono większą liczbę spraw niż w 2011 r. (o 919).

W powyższej grupie spraw rozpoznawanych w Sądzie Najwyższym szczególną uwagę należy zwrócić na sprawy dyscyplinarne sędziów oraz adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, lekarzy i pielęgniarek. W 2012 roku do Sądu Najwyższego jako sądu dyscyplinarnego drugiej instancji wpłynęło 59 spraw sędziów sądów powszechnych (w 2011 – 51 spraw). W okresie sprawozdawczym rozpoznano 53 sprawy (w 2010 r. – 58 spraw, w 2011 – 54 sprawy). Z kolei w roku 2012 do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekającego jako sąd pierwszej instancji w sprawach sędziów Sądu Najwyższego nie wpłynęła żadna sprawa.

Natomiast w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, notariuszy, prokuratorów, radców prawnych, lekarzy oraz pielęgniarek wpłynęły w 2012 r. 42 sprawy w tym 1 na skutek zażalenia. Do rozstrzygnięcia pozostało 9 spraw z 2011 roku.

W roku sprawozdawczym rozpoznano 42 sprawy, w tym: 7 spraw dyscyplinarnych adwokatów, 6 spraw dyscyplinarnych notariuszy, 9 spraw dyscyplinarnych prokuratorów, 16 spraw dyscyplinarnych radców prawnych (w stosunku do 17 osób) i 4 sprawy lekarzy. W omawianym okresie nie wpłynęła żadna sprawa dyscyplinarna pielęgniarki ani położnej.

2 Poza ujęciem ilościowym, dla oceny funkcjonowania Sądu Najwyższego istotne znaczenie ma również aspekt przedmiotowy, związany z jego działalnością orzeczniczą. Chodzi nie tylko o wagę rozpoznawanych spraw, ale również o sposób rozwiązywania problemów interpretacyjnych występujących w praktyce, czy też kształtowanie społecznie pożądaných postaw, w tym zwłaszcza poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego.

Działalność orzecznicza Sądu Najwyższego w 2012 r., podobnie jak w latach poprzednich, dotyczyła bardzo zróżnicowanej grupy zagadnień. Wynikało to przede wszystkim z licznych zmian legislacyjnych i związanych z tym nowych wyzwań przed jakimi stawał wymiar sprawiedliwości. Nie bez znaczenia były również zmieniające się uwarunkowania gospodarcze, społeczne i polityczne.

Podstawową sferą działalności Sądu Najwyższego było dążenie do ujednoczenia orzecznictwa sądowego, co znalazło odzwierciedlenie we wzmożonej aktywności uchwałodawczej. Poza uchwałami wyjaśniającymi wątpliwości interpretacyjne, istotne znaczenie miały także orzeczenia, które zapadały w następstwie rozpatrywania skarg kasacyjnych i kasacji. Z reguły dotyczyły one nowych zagadnień prawnych, w których niejednokrotnie dochodziło do konieczności odwoływania się do prawa europejskiego, w tym Unii Europejskiej oraz prawa międzynarodowego.

3 Zakres przedmiotowy zagadnień prawnych przedstawianych do rozstrzygnięcia Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego był bardzo szeroki; problemy dotyczyły różnych dziedzin, przy czym – jeżeli chodzi o liczby – mniej więcej w równym stopniu odnosiły się do prawa cywilnego materialnego oraz prawa cywilnego procesowego.

Niewątpliwie istotne znaczenie dla konsumentów – użytkowników pojazdów mechanicznych miały uchwały podjęte przez Sąd Najwyższy w wyniku wniosków Rzecznika Ubezpieczonych, dotyczące odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczycieli z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Mają one zdecydowanie charakter prokonsumencki.

W jednej z nich, Sąd Najwyższy rozważał, czy zakresem odpowiedzialności ubezpieczycieli są objęte koszty zastępstwa poszkodowanego przez pełnomocnika, poniesione na etapie postępowania przedsądowego. Odpowiedź była pozytywna, jakkolwiek Sąd Najwyższy uściślił zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela, uzależniając

ją od każdego konkretnego przypadku. Z kolei w innej uchwale podkreślono, że normalny związek przyczynowy – jako nieodzowny czynnik szkody – może wykraczać poza bezpośrednie konsekwencje zdarzenia, co umożliwia zaliczenie do zwykłych następstw zdarzenia wywołującego szkodę także uszczerbek majątkowy wynikający z wydatków wymuszonych na poszkodowanym przez wystąpienie tego zdarzenia. Sąd Najwyższy poddał krytyce powszechną – jak twierdził Rzecznik Ubezpieczonych – praktykę ubezpieczycieli, polegającą na ograniczaniu odszkodowania w sytuacjach, w których obejmuje ono zwrot kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu poprzedniego, przy czym do naprawy pojazdu użyto nowych części zamiennych (tzw. potrącenie amortyzacyjne).

Istotne znaczenie miała także uchwała dotycząca wykładni art. 38 ust. 3 (pierwotnie art. 39 ust. 3) ustawy z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (tekst jedn.: Dz. U. z 1969 r. Nr 22, poz. 159 ze zm.), który przewidywał, że nieruchomości stanowiące zgodnie z art. 2 ust. 1 lit. b dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87 ze zm.) własność osób, które wobec uzyskania przez nie stwierdzenia narodowości polskiej otrzymały obywatelstwo polskie, przechodziły z samego prawa na własność Państwa, jeżeli osoby te w związku z wyjazdem z kraju utraciły obywatelstwo polskie. W orzecnictwie przepis ten stosowano w sposób rozszerzający, co wzbudziło wątpliwości Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i spowodowało złożenie wniosku o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów zagadnienia sprowadzającego się do odpowiedzi na pytanie, czy przepis ten dotyczy także spadkobierców osób, które w latach 1956–1984 przesiedliły się do Republiki Federalnej Niemiec lub Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Sąd Najwyższy stanowczo i jednoznacznie opowiedział się za stanowiskiem, prezentowanym już wcześniej w judykaturze, że wymieniony przepis nie miał zastosowania do spadkobierców osób w nim wskazanych.

Orzeczeniem o dużym znaczeniu dla istnienia i funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych, a tym samym dla ochrony interesów ich członków, była uchwała dotycząca wykładni art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873 ze zm.), łączącego się ściśle z art. 83 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116). Uchwała zawiera rozstrzygnięcie zagadnień prawnych przedstawionych w odrębnych, ale zbieżnych merytorycznie wnioskach Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prokuratora Generalnego, dotyczących kwestii, czy niedopełnienie przez spółdzielnię mieszkaniową obowiązków wynikających z art. 9 ust. 1 powodowało, że funkcjonujące w niej, jako organ, zebranie współwłaścicieli przestało nim być po dniu 30 grudnia 2007 r., tj. po określonym w tym przepisie końcowym terminie zgłoszenia do Krajowego Rejestru Sądowego zmian statutów wymuszonych zmianą w zakresie funkcjonowania zebrań przedstawicieli, najwyższego organu spółdzielni mieszkaniowej. Sąd Najwyższy stwierdził, że zebranie przedstawicieli

członków spółdzielni mieszkaniowej, która nie dopełniła w wymienionym terminie obowiązków przewidzianych w art. 9 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, pozostało organem spółdzielni na podstawie dotychczasowego statutu.

Moc zasady prawnej nadano uchwale dotyczącej sposobu usuwania negatywnych skutków występowania w obrocie kilku prawomocnych postanowień stwierdzających nabycie spadku po tym samym spadkodawcy. Sąd Najwyższy uznał, że istnienie dwóch lub więcej prawomocnych postanowień o stwierdzeniu nabycia spadku po tym samym spadkodawcy uzasadnia wznowienie postępowania na podstawie art. 403 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

W kolejnej uchwale dotyczącej prawa spadkowego, Sąd Najwyższy przyjął, że zapisem windykacyjnym mogą być objęte także przedmioty majątkowe należące do majątku wspólnego małżonków pozostających w ustroju wspólności ustawowej. Stwierdził w szczególności, że przyjęciu tego stanowiska nie sprzeciwia się art. 35 k.r.o., dotyczący wyłącznie czynności prawnych *inter vivos*, a przemawia za nim jednoznacznie wykładnia językowa art. 981¹ § 2 k.c., a także wykładnia systemowa, uzasadniająca odwołanie się do fundamentalnej zasady prawa spadkowego, jaką jest zasada swobody testowania.

Duże znaczenie należy przypisać również uchwale, w której przyjęto, że na postanowienie sądu pierwszej instancji w przedmiocie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przysługuje zażalenie pełnomocnikowi ustanowionemu przez sąd. Po raz kolejny, wobec niedostatku argumentów normatywnych, Sąd Najwyższy – konstruując prawo do zażalenia – odwołał się do wnioskowania *per analogiam* oraz wykładni systemowej. Należy zaznaczyć, że podejmując omawianą uchwałę, Sąd Najwyższy wyraźnie zastrzegł, iż zażalenie na postanowienie dotyczące ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przysługuje wyłącznie ustanowionemu pełnomocnikowi, natomiast nie przysługuje samej stronie.

Wobec postępującej informatyzacji wielu czynności urzędowych, ujawnia się szereg problemów wymagających rozstrzygnięcia. W jednej z uchwał Sąd Najwyższy uznał, że dokonywanie czynności procesowych w postępowaniu cywilnym, w formie elektronicznej, jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy konkretny przepis tak stanowi. Sąd Najwyższy stwierdził, że elektroniczna postać czynności (pism) procesowych może być traktowana jako równorzędna z tradycyjną, tj. papierową, tylko wtedy, gdy została stworzona odpowiednia infrastruktura odbiorcza po stronie sądów.

4W zakresie działalności Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego trzeba w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na ważki problem zwrotu nienależnie pobranego świadczenia emerytalnego lub rentowego. W praktyce powstała bowiem wątpliwość, od jakiej daty można żądać jego zwrotu, czy od daty wydania decyzji o zwrocie, czy od daty wypłaty

świadczenia. Kwestia ta została usunięta w ujednociającej orzecznictwo Sądu Najwyższego uchwale składu siedmiu sędziów, w której wyjaśniono, że trzyletni okres, za który organ rentowy może żądać zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, obejmuje okres do ostatniej wypłaty niezależnego świadczenia.

Z kolei niejednorodność orzecznictwa dotycząca okresów składkowych i nieskładkowych spowodowała wydanie przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego uchwały, w której przyjęto, że okres nieskładkowy przypadający w ciągu ostatniego dziesięciolecia przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy uwzględnia się w rozmiarze nieprzekraczającym 1/3 okresów składkowych udowodnionych w tym dziesięcioleciu.

Usunięto również rozbieżności orzecznicze, co do wpływu przepisów ustawy o ochronie danych osobowych na wykładnię art. 30 ust. 21 ustawy o związkach zawodowych. Sąd Najwyższy w uchwale w składzie powiększonym stwierdził, że nieudzielenie przez zakładową organizację związkową informacji o wszystkich pracownikach korzystających z jej ochrony, żądanej przez pracodawcę bez rzeczowej potrzeby, nie zwalnia pracodawcy z obowiązku współdziałania z tą organizacją w indywidualnych sprawach ze stosunku pracy (art. 30 ust. 21 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, art. 23 ust. 1 pkt 2 i art. 26 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych). Kwestii ściśle związanej ze współdziałaniem pracodawcy z zakładową organizacją związkową dotyczyła także uchwała, w której potwierdzono obecny już w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, iż nieprzedstawienie przez zakładową organizację związkową informacji, o której mowa w art. 251 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych powoduje, że nie są wadliwe czynności podjęte przez pracodawcę bez wymaganego współdziałania z tą organizacją, aż do dnia przedstawienia tej informacji.

Przedmiotem oceny stały się również rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego w odniesieniu do przedawnienia roszczenia o odszkodowanie z tytułu prawa do nieodpłatnego nabycia akcji pracowniczych. W uchwale składu powiększonego przyjęto, iż roszczenie o odszkodowanie od pracodawcy z tytułu utraty prawa do nieodpłatnego nabycia akcji ulega przedawnieniu na podstawie art. 291 § 1 k.p.

Kolejnym problemem, co do którego ujawniła się rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a która została usunięta w wyniku podjęcia uchwały w powiększonym składzie, było zagadnienie roszczeń przysługujących odwołanemu członkowi zarządu spółki kapitałowej zatrudnionemu na podstawie umowy o pracę, którą rozwiązano niezgodnie z prawem. Przyjęto, że nie jest wyłączone roszczenie o przywrócenie do pracy członka zarządu.

5 W orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego podejmowano nie tylko problematykę prawa karnego materialnego i procesowego, ale również niejednokrotnie odnoszono się do zagadnień z zakresu prawa wykonawczego, skarbowego i ustrojowego.

W tym ostatnim aspekcie zwrócić należy szczególną uwagę na uchwałę powiększonego składu Sądu Najwyższego dotyczącą zewnętrznej jawności posiedzeń sądów karnych. Kwestia jawności procedowania przez organy państwa, w tym także przez organy wymiaru sprawiedliwości, nie tylko nie była jednolicie rozumiana przez sądy powszechne, ale również od dłuższego czasu wzbudzała bardzo duże zainteresowanie opinii publicznej. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w postępowaniu karnym jawne są posiedzenia, na których sąd „rozpoznaje lub rozstrzyga sprawę” w rozumieniu art. 42 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W ocenie Sądu pojęcie „sprawa”, interpretowane przy uwzględnieniu treści art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, oznacza sprawę w zakresie głównego przedmiotu postępowania a także w kwestii incydentalnej, która związana jest z możliwą ingerencją w sferę podstawowych praw zagwarantowanych przepisami Konstytucji. Wskazano także, że wyłączenie jawności posiedzenia, na którym sąd rozpoznaje lub rozstrzyga sprawę, dopuszczalne jest jedynie w wypadku przewidzianym w ustawie (art. 42 § 3 ustawy prawo o ustroju sądów powszechnych).

Inną kwestią o charakterze ustrojowym rozważaną przez Sąd Najwyższy było zagadnienie warunków immunitetu prokuratorskiego, w aspekcie czasu jego obowiązywania, a w szczególności to, czy może z niego korzystać były prokurator, gdy kwestia pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej aktualizuje się dopiero po zakończeniu sprawowania przez niego urzędu, a nie korzysta on ze statusu prokuratora w stanie spoczynku. Stwierdzono, że warunkiem obowiązywania immunitetu formalnego, określonego w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.) jest posiadanie statusu prokuratora, który nabywa się z momentem doręczenia zawiadomienia o powołaniu, i który ustaje z chwilą wygaśnięcia stosunku służbowego, co następuje po upływie trzech miesięcy od doręczenia zawiadomienia o odwołaniu, chyba że na wniosek prokuratora określono krótszy termin.

Zagadnieniem, które nie tylko wzbudziło bardzo szerokie zainteresowanie opinii publicznej, ale również wpłynęło na pojawienie się znacznej liczby publikacji, była problematyka zamiaru, z jakim może zostać popełnione przestępstwo obrazy uczuć religijnych, stypizowane w art. 196 k.k. W uzasadnieniu podjętej uchwały przeprowadzono wnikliwą analizę znamion tego przestępstwa z uwzględnieniem orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, stwierdzając w konsekwencji, że występpek określony w art. 196 k.k. można popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i wynikowym.

W orzecznictwie Izby Karnej Sądu Najwyższego rozstrzygnięto również szereg innych zagadnień związanych m.in. z wykładnią pojęcia „młodociany” (art. 115 § 10 k.k.), znamionami przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego (art. 226 § 1 k.k.), granicami kary łącznej grzywny wymierzonej w stawkach dziennych (art. 86 § 2 k.k.), podstawami tymczasowego aresztowania (art. 249 § 1 k.p.k. w zw. z art. 258 k.p.k.), sprostowaniem oczywistej omyłki pisarskiej

(art. 105 k.p.k.), czy też problematyką pojednania małoletniego pokrzywdzonego z jego rodzicem w trybie art. 66 § 3 k.k.

6 Jednym z istotniejszych zagadnień podejmowanych przez Izbę Wojskową Sądu Najwyższego była natomiast problematyka zaskarżalności postanowienia o umorzeniu śledztwa, w tym w szczególności kwestia wzajemnej zależności jaka zachodzi pomiędzy art. 306 § 1 zd. 1 *in fine* k.p.k. a art. 459 § 3 k.p.k. w zw. z art. 465 § 1 k.p.k.

7 Pomimo że rok 2012 nie był rokiem wyborczym, Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii kodeksu wyborczego. Rozpoznając wniosek Prokuratora Generalnego podniesiono, iż podstawą protestu wyborczego może być naruszenie przepisów kodeksu wyborczego, dotyczących wydania przez Państwową Komisję Wyborczą zaświadczenia uprawniającego komitet wyborczy, który zarejestrował listy kandydatów na posłów w co najmniej połowie okręgów wyborczych, do zgłoszenia dalszych list bez poparcia zgłoszenia podpisami wyborców.

2. Organizacja pracy

1 Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 czerwca 2005 r. w sprawie ustalenia liczby stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby prezesów, skład Sądu Najwyższego ustalony został na 90 sędziów.

Obsada sędziowska na dzień 31 grudnia 2012 r. wynosiła 86 sędziów.

Okresowo Sąd Najwyższy korzystał z pomocy 11 sędziów delegowanych przez Ministra Sprawiedliwości na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do orzekania w Izbie Cywilnej (2), Izbie Karnej (7), Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych (1) oraz Izbie Wojskowej (1). Przez cały rok systematycznie sędziowie Izby Wojskowej wykonywali obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej (w systemie rotacyjnym).

W Sądzie Najwyższym orzekali sędziowie powołani z sądów powszechnych (60), Sądu Najwyższego kadencji zakończonej w 1990 r. (2), sądów wojskowych (8), Naczelnego Sądu Administracyjnego (1). Reprezentowane jest też środowisko naukowe (13) i adwokackie (2).

2 Orzeczenia Sądu Najwyższego w szerokim zakresie były publikowane w zbiorach urzędowych przygotowywanych przez kolegia redakcyjne poszczególnych Izb oraz na stronie internetowej Sądu Najwyższego.

Kontynuowano wydawanie: *Biuletynu Sądu Najwyższego*, *Biuletynu SN „Izba Cywilna”*, *Biuletynu Prawa Karnego*, *Biuletynu Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych*, *Przeglądu Orzecznictwa Europejskiego oraz Informacji Europejskiej*. Po raz dziesiąty ukazał się Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Nadal wydawano serię *Studia i Analizy Sądu Najwyższego* przygotowaną przez Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego. W 2012 r. opublikowany został po raz dziewiąty *Rocznik Orzecznictwa Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych*, obejmujący pełny zbiór orzeczeń Izby Karnej i Izby Wojskowej wydanych w 2011 r.

Coraz szersza i stale doskonalona działalność publikacyjna oraz bieżące udzielanie przez Referat do spraw dostępu do informacji publicznej SN wszystkim zainteresowanym orzeczeń Sądu Najwyższego korzystnie wpływały na dostępność tego orzecznictwa. W roku sprawozdawczym na skutek rozpoznania 2988 (w 2011 – 2411) wniosków społeczeństwo zyskało szerszy niż dotąd dostęp do rozstrzygnięć Sądu Najwyższego. W serwisie internetowym Sądu Najwyższego od 22 października 2012 r. uruchomiona została nowa baza orzeczeń, w której systematycznie zamieszczane są bieżące i archiwalne orzeczenia wraz z uzasadnieniami, po wcześniejszym poddaniu ich procesowi anonimizacji. Równocześnie

z bazą orzeczeń, udostępnione zostało narzędzie „e-Sprawa” umożliwiające wyszukanie i uzyskanie informacji o bieżących i archiwalnych sprawach toczących się przed Sądem Najwyższym.

3 W 2012 r., podobnie jak w latach ubiegłych, odbyły się coroczne konferencje sędziów Sądu Najwyższego.

Na wspólnej konferencji Sędziów Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych omawiane były tematy: zmiany w regulacji środków zaskarżenia w ustawie z 16 września 2011 r. o zmianie k.p.c. dotyczące postępowania przed Sądem Najwyższym, skargi o wznowienie postępowania, ważności wyborów w świetle Konstytucji RP, ujawnienia wynagrodzenia przez pracownika jako przyczyny rozwiązania umowy o pracę, zakazu orzekania co do istoty sprawy z odwołania od negatywnej decyzji rentowej.

Wspólną konferencję odbyli także sędziowie Izby Karnej i Izby Wojskowej. Omówiono na niej zagadnienia związane z: uwarunkowaniami wykładni w prawie karnym, orzecznictwem strasburskim z uwzględnieniem orzecznictwa Trybunału w zakresie postępowania kasacyjnego, problematyką wykorzystania w procesie karnym dowodów wytworzonych przez instytucje obcego państwa, kwestią immunitetu sędziowskiego oraz odpowiedzialnością dyscyplinarną w zawodach prawniczych.

W Sądzie Najwyższym odbyła się 7. Konferencja Europejskiego Forum Sędziów Prawa Handlowego. Uczestnikami konferencji byli przedstawiciele Sądów Najwyższych Unii Europejskiej. Tematami tegorocznej konferencji były: alternatywne sposoby rozstrzygania sporów – mediacja, nieuczciwa konkurencja w praktyce sądowej, ochrona domen internetowych.

Sąd Najwyższy był też gospodarzem seminarium, w którym wzięli udział sędziowie Izby Karnej SN oraz Prezes i sędziowie Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji. Poruszono na nim zagadnienia dotyczące tymczasowego aresztowania, efektywności alternatywnych środków przymusu procesowego, a także odszkodowania za niesłuszne oskarżenie.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego objął swoim patronatem debatę prowadzoną w ramach obrad „Okrągłego Stołu dla Sądownictwa”, która odbyła się w Sądzie Najwyższym. Jej organizatorem było Stowarzyszenie „Justitia”.

Na zaproszenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z oficjalną wizytą przebywała w Polsce delegacja Sądu Najwyższego Królestwa Niderlandów, której przewodniczył Prezes tego Sądu oraz delegacja Sądu Najwyższego Republiki Korei. W programie wizyty odbyły się spotkania w Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym i w Krajowej Radzie Sądownictwa. Z kolei delegacja Sądu Najwyższego RP przebywała na Litwie, w Portugalii oraz w Czechach, gdzie wizytowała Sądy Najwyższe tych krajów.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wziął udział w V Kolokwium Sieci Prezesów Sądów Najwyższych Państw Członkowskich Unii Europejskiej które odbyło się

w Paryżu. Tematem kolokwium była problematyka powoływania, sędziów Sądów Najwyższych. Sąd Najwyższy RP jest członkiem Sieci od 2004 roku.

4 Podobnie jak w latach poprzednich również w 2012 r. sędziowie Sądu Najwyższego aktywnie uczestniczyli w działalności naukowej, komentatorskiej, publicystycznej i dydaktycznej, która znajdowała wyraz zwłaszcza w licznych wystąpieniach i różnorodnych opracowaniach, w tym także w publikacjach naukowych. Wielu sędziów prowadziło zajęcia dydaktyczne ze studentami oraz uczestniczyło w szkoleniach, w tym głównie sędziów niższych instancji. Sędziowie brali również udział w przygotowywaniu aktów prawnych, w pracach Krajowej Rady Sądownictwa oraz Komisjach Kodyfikacyjnych.

Utrzymywane były kontakty międzynarodowe, zwłaszcza w wymiarze europejskim, w tym relacje z Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz z Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Ponadto sędziowie uczestniczyli w wielu innych – międzynarodowych i krajowych – konferencjach naukowych, często w charakterze referentów jak również ich organizatorów.

5 Do popularyzacji orzecznictwa SN przyczyniała się również działalność prowadzona przez Rzecznika Prasowego SN, który udostępniał informacje dotyczące działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego. Najbardziej absorbującym zajęciem w działalności Zespołu prasowego SN było przekazywanie informacji dziennikarzom, w tym przede wszystkim odpowiadanie na liczne zapytania przedstawicieli mediów. W największym zakresie było to zapotrzebowanie na informację dotyczącą: orzecznictwa Sądu Najwyższego (zarówno konkretnych rozstrzygnięć, jak i kierunków orzecznictwa), stanu faktycznego spraw, planowanych terminów rozpraw i posiedzeń, a także procedury postępowania przed Sądem Najwyższym. Informacje te zamieszczano na stronie internetowej Sądu Najwyższego w rubrykach „Komunikaty o sprawach” oraz „Najnowsze orzeczenia” albo też w przekazywano w odpowiedzi na indywidualne wnioski dziennikarzy.

Niezależnie od tego Rzecznik Prasowy SN udzielał wywiadów dziennikarzom prasowym, rozgłośniom radiowym i telewizyjnym w zakresie spraw rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy, a także co do procedur postępowania przed Sądem Najwyższym. Ponadto pośredniczył w kontaktach pomiędzy przedstawicielami prasy, radia i telewizji z Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego oraz z sędziami Sądu Najwyższego, aranżując wywiady, nagrania radiowe i udział w audycjach telewizyjnych.

Jednym z ważniejszych zadań w aktywności Rzecznika Prasowego było codzienne monitorowanie mediów, którego głównym celem jest systematyzowanie wszystkich materiałów medialnych dotyczących SN, rozbieżności w orzecznictwie oraz krytyki, zwłaszcza tej wymagającej natychmiastowej reakcji

w postaci wyjaśnienia lub domagania się sprostowania. W 2012 roku wystosowano 10 sprostowań (w 2011 r. – 8, w 2010 r. – 10, w 2009 r. – 11) nierzetelnych (nieprawdziwych i nieścisłych) informacji oraz 1 wniosek o zablokowanie dostępu do nieprawdziwych treści. Zmiany w Prawie prasowym będące konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 grudnia 2010 r. (K 41/07), które wyeliminowały przepisy przewidujące karanie redaktorów naczelnych za uchylanie się od publikacji sprostowań i publikowanie ich niezgodnie z ustawą – wpłynęły niestety na wzrost odmowy publikacji sprostowań.

Generalnie Rzecznik Prasowy SN nie reaguje na informacje, które mają charakter krytyczny lub polemiczny, jednak nie zawierają informacji niepewnych lub nierzetelnych.

3. Problemowa charakterystyka orzecznictwa w poszczególnych Izbach Sądu Najwyższego

Izba Cywilna

W 2012 r. Sąd Najwyższy podjął w Izbie Cywilnej 75 uchwał, w tym 8 uchwał w składzie siedmiu sędziów, jednej z nich nadając moc zasady prawnej; ich liczba odpowiada liczbie uchwał podjętych w roku poprzednim, a wpływ zagadnień prawnych należy oceniać jako wysoki.

W okresie 2011–2012 uwidoczniła się wzmożona aktywność Rzecznika Ubezpieczonych, który złożył 5 wniosków o rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy w składzie powiększonym zagadnień prawnych, w większości dotyczących odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczycieli z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. We wszystkich wnioskach Rzecznik Ubezpieczonych wskazywał na rozchwianą, niejednorodną wykładnię sądów powszechnych, a w związku z tym nierówne traktowanie ubezpieczonych, co uznał za zjawisko społecznie niekorzystne, zwłaszcza wobec upowszechniających się tendencji ubezpieczycieli do ograniczania swojej odpowiedzialności.

Wszystkie uchwały podjęte przez Sąd Najwyższy w wyniku wniosków Rzecznika Ubezpieczonych mają zdecydowanie charakter prokonsumencki. Już w poprzednim roku, w uchwale z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11, Sąd Najwyższy stwierdził, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego niesłużącego do prowadzenia działalności gospodarczej obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego. Jednocześnie zaznaczył, że odpowiedzialność ubezpieczyciela nie jest uzależniona od niemożności korzystania przez poszkodowanego z komunikacji zbiorowej. W tej kwestii Sąd Najwyższy podkreślił, że korzystanie przez poszkodowanego z własnego pojazdu mechanicznego nie może być odtworzone przez wykorzystanie środków komunikacji publicznej, są to bowiem odmienne sposoby korzystania z rzeczy; samochód w sposób bardziej wszechstronny i funkcjonalny zaspokaja potrzeby życiowe właściciela, a korzystanie z niego stało się współcześnie standardem cywilizacyjnym i taka jego funkcja będzie się umacniać.

W kolejnej uchwale składu siedmiu sędziów, z dnia 13 marca 2012 r., III CZP 75/11, Sąd Najwyższy rozważał, czy zakresem odpowiedzialności ubezpieczycieli są objęte koszty zastępstwa poszkodowanego przez pełnomocnika, poniesione na etapie postępowania przedsądowego. Także w tej

sytuacji odpowiedź była pozytywna, jakkolwiek Sąd Najwyższy uściślił zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela, uzależniając ją od każdego konkretnego przypadku. Zastrzegł, że szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych mogą stanowić tylko koszty uzasadnione i konieczne w postępowaniu przesądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela, poniesione przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe. Jako przykład Sąd Najwyższy wymienił koszty: porady prawnej uzyskanej w celu sformułowania roszczenia i określenia odpowiednich dowodów, zlecenia rzeczoznawcy określenia zakresu i wyceny szkody oraz pomocy w czynnościach faktycznych związanych ze zbieraniem dowodów oraz innymi działaniami koniecznymi w postępowaniu likwidacyjnym.

Sąd Najwyższy nawiązał do uchwały z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11, podkreślając, że normalny związek przyczynowy – jako nieodzowny czynnik szkody – może wykraczać poza bezpośrednie konsekwencje zdarzenia, co umożliwia zaliczenie do zwykłych następstw zdarzenia wywołującego szkodę także uszczerbku majątkowego wynikłego z wydatków wymuszonych na poszkodowanym przez wystąpienie tego zdarzenia. Stanowisko to – zdaniem Sądu Najwyższego – ma uzasadnienie nie tylko w art. 361 § 1 k.c., ale także w art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.).

W uchwale z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11, Sąd Najwyższy poddał krytyce powszechną – jak twierdził Rzecznik Ubezpieczonych – praktykę ubezpieczycieli, polegającą na ograniczaniu odszkodowania w sytuacjach, w których obejmuje ono zwrot kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu poprzedniego, przy czym do naprawy pojazdu użyto nowych części zamiennych (tzw. potrącenie amortyzacyjne). Ubezpieczyciele przyjmują w takich sytuacjach, że skoro wymieniana część była już przez pewien czas eksploatowana, to poszkodowany – uzyskujący część nową – wzbogaca się. Zdaniem Sądu Najwyższego, wykładnia art. 361 § 1 i art. 363 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że ubezpieczyciel – w ramach umowy o odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu – powinien ustalić odszkodowanie w kwocie zapewniającej przywrócenie stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę i brak podstaw, aby poszkodowany ponosił dodatkową stratę w postaci różnicy między wartością części zamiennych, jaką miały one przed wypadkiem, a wartością części nowych, których zamontowanie w czasie naprawy było uzasadnione i celowe.

W konsekwencji Sąd Najwyższy w składzie powiększonym uchwalił, że ubezpieczyciel jest zobowiązany – na żądanie poszkodowanego – do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie

uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu.

Uwzględniając różnorodność i dynamikę stanów faktycznych, Sąd Najwyższy zaznaczył jednak, że w niektórych sytuacjach zamontowanie części nowych może spowodować wzrost wartości pojazdu, zwłaszcza wtedy, gdy wymianie podlegały elementy już wyeksploatowane i w znacznym stopniu zużyte, a stanowiące znaczną część wartości całego pojazdu. W związku z tym zastrzegł, że jeżeli ubezpieczyciel wykaże, iż prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu (ciężarem dowodu w tym zakresie wyraźnie obciążono właśnie ubezpieczyciela), to odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi.

Problem ustalania wysokości odszkodowania w aspekcie cen części użytych do naprawy pojazdu wystąpił jeszcze we wniosku Rzecznika Ubezpieczonych koncentrującego się na pytaniu, czy poszkodowany może żądać odszkodowania za szkodę w pojeździe, które ustalił ubezpieczyciel uwzględniając ceny części tzw. oryginalnych, czyli pochodzących bezpośrednio od producenta pojazdu. Postanowieniem z dnia 20 czerwca 2012 r., III CZP 85/11, Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów odmówił jednak podjęcia uchwały, stwierdzając, że wątpliwości Rzecznika dotyczą stosowania, a nie wykładni prawa. Po szerokiej, wszechstronnej analizie zagadnienia, eksponującej jego wielowątkowość i różnorodność odniesień do konkretnych stanów faktycznych, Sąd Najwyższy wywiódł, że rozmaitość okoliczności dotyczących naprawy uszkodzonego pojazdu, jego stanu sprzed i po wypadku, rodzaju napraw i użytych części, a także następstw w sferze usprawiedliwionych interesów majątkowych poszkodowanego, uniemożliwia rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia na poziomie abstrakcji wymaganym przez art. 60 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.). Odmowa podjęcia uchwały nie oznacza oczywiście, że wyłączony jest powrót do omawianej kwestii w przyszłości, praktyka jednak musiałaby pozwolić na uogólnienie i generalizację występujących w niej stanów faktycznych oraz problemów prawnych i związanej z tym rozbieżności wykładni.

Omówione orzeczenia mają niewątpliwie duże znaczenie dla konsumentów – użytkowników pojazdów mechanicznych – i powinny przyczynić się do ujednoczenia praktyki, zarówno w działaniu zakładów ubezpieczeń, jak i w judykaturze.

Duże oddziaływanie będzie miała także uchwała z dnia 29 czerwca 2012 r., III CZP 88/11, dotycząca wykładni art. 38 ust. 3 (pierwotnie art. 39 ust. 3) ustawy z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach (jedn. tekst: Dz. U. z 1969 r. Nr 22, poz. 159 ze zm.), który przewidywał, że nieruchomości stanowiące zgodnie z art. 2 ust. 1 lit. b dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87 ze zm.) własność osób, które wobec uzyskania przez nie stwierdzenia narodowości polskiej nabyły obywatelstwo polskie, przechodziły z samego prawa na własność Państwa, jeżeli osoby te w związku z wyjazdem z kraju utraciły obywatelstwo polskie. W orzecznictwie

przepis ten stosowano w sposób rozszerzający, co wzbudziło wątpliwości Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i spowodowało złożenie wniosku o rozstrzygnięcie przez skład siedmiu sędziów zagadnienia prawnego.

Sąd Najwyższy stanowczo i jednoznacznie opowiedział się za stanowiskiem, prezentowanym już wcześniej w niektórych orzeczeniach, że wymieniony przepis nie miał zastosowania do spadkobierców osób w nim wskazanych. Podkreślił, że objęcie działaniem tego przepisu również spadkobierców kolidowałoby nie tylko z wynikami wykładni językowej, ale także z aksjologią polskiego prawa cywilnego, chroniącego własność w sposób szczególny. Zaznaczył w uzasadnieniu, że zajęte stanowisko powinno dotyczyć także nie tylko spadkobierców osób wymienionych w art. 38 ust. 3 (art. 39 ust. 3) ustawy z dnia 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, ale także innych ich następców prawnych, a w szczególności nabywców nieruchomości w drodze czynności prawnych *inter vivos*. Zdaniem Sądu Najwyższego, stosowanie rozszerzającej wykładni omawianego przepisu również do takich nabywców naruszałoby zasadę równości i równego traktowania (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP).

Orzeczeniem o dużym znaczeniu dla bytu i funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych, a tym samym dla ochrony interesów członków tych spółdzielni, jest uchwała z dnia 10 maja 2012 r., III CZP 84/11, dotycząca wykładni art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873 ze zm.), łączącego się ściśle z art. 8³ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116). Uchwała zawiera rozstrzygnięcie zagadnień prawnych przedstawionych w odrębnych, ale zbieżnych merytorycznie wnioskach Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Prokuratora Generalnego, dotyczących kwestii, czy niedopełnienie przez spółdzielnię mieszkaniową obowiązków wynikających z art. 9 ust. 1 powodowało, że funkcjonujące w niej jako organ zebranie współwłaścicieli przestało nim być po dniu 30 grudnia 2007 r., tj. po określonym w tym przepisie końcowym terminie zgłoszenia do Krajowego Rejestru Sądowego zmian statutów wymuszonych zmianą w zakresie funkcjonowania zebrań przedstawicieli, najwyższego organu spółdzielni mieszkaniowej. Sąd Najwyższy, kierując się przede wszystkim wynikami wykładni językowej i celowościowej, w tym, aby zapobiec paraliżowi organizacji spółdzielczych, stwierdził, że zebranie przedstawicieli członków spółdzielni mieszkaniowej, która nie dopełniła w wymienionym terminie obowiązków przewidzianych w art. 9 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, pozostało organem spółdzielni na podstawie dotychczasowego statutu.

Omawiana uchwała, podobnie jak uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2011 r., III CZP 111/10, dotycząca wykładni art. 8³ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, jest kolejnym przykładem, jak wiele

szkód i niepewności w stosunkach społecznych stwarza prawo niskiej jakości i jak subtelnych zabiegów interpretacyjnych musi dokonywać sąd, aby nadać takiemu prawu sens oraz praktyczną przydatność. Uwaga ta dotyczy w szczególności prawa spółdzielczego, niekiedy tworzonego bez pogłębionej refleksji jurydycznej, pośpiesznie i niefachowo, głównie z motywów politycznych lub w sposób realizujących partykularne interesy grup uzyskujących wpływ na legislację.

Uchwała z dnia 20 listopada 2012 r., III CZP 58/12, dotyczy mocy dowodowej w Polsce aktów stanu cywilnego sporządzonych za granicą. Odpowiadając na pytanie Rzecznika Praw Obywatelskich, Sąd Najwyższy w składzie powiększonym stwierdził, że zagraniczny akt stanu cywilnego stanowi wyłączny dowód zdarzeń w nim stwierdzonych także wtedy, gdy nie został wpisany do polskich ksiąg stanu cywilnego. Wobec braku podstaw do jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie w przepisach ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego, jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 212, poz. 1264), Sąd Najwyższy odwołał się do art. 1138 k.p.c., który zrównuje zagraniczne dokumenty urzędowe z polskimi dokumentami urzędowymi w zakresie ich mocy dowodowej określonej w art. 244 § 1 k.p.c. Znaczenie art. 1138 k.p.c. polega również na tym, że jest przepisem rangi ustawowej, który wyraża generalną zasadę, iż zagraniczne dokumenty urzędowe mają moc dowodową na równi z polskimi dokumentami urzędowymi. Skoro zatem akty stanu cywilnego i odpisy tych aktów są niewątpliwie dokumentami urzędowymi, istnieją podstawy do przyjęcia, że art. 4 Prawa o aktach stanu cywilnego obejmuje swą dyspozycją również zagraniczne akty stanu cywilnego i ich odpisy.

Wszystkie omówione uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego dotyczą szeroko rozumianego prawa cywilnego materialnego, jednak w 2012 r. zapadły także uchwały rozstrzygające zagadnienia z zakresu prawa procesowego. Na pierwszy plan wysuwa się niewątpliwie uchwała z dnia 10 lipca 2012 r., III CZP 81/11, dotycząca sposobu usuwania negatywnych skutków występowania w obrocie kilku (dwóch lub więcej) prawomocnych postanowień stwierdzających nabycie spadku po tym samym spadkodawcy. Sąd Najwyższy po przeprowadzeniu szerokiej, pogłębionej analizy uznał, że istnienie dwóch lub więcej prawomocnych postanowień o stwierdzeniu nabycia spadku po tym samym spadkodawcy uzasadnia wznowienie postępowania na podstawie art. 403 § 2 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., co dotyczy uczestnika postępowania, w którym wydano prawomocne postanowienie, lub art. 524 § 2 k.p.c., co odnosi się do zainteresowanego niebędącego uczestnikiem tego postępowania. Tym samym – zdaniem Sądu Najwyższego – art. 679 k.p.c. nie stanowi podstawy uchylenia kolejnego prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po tym samym spadkodawcy.

Należy uznać, że omawiana uchwała, mająca moc zasady prawnej, wszechstronnie uzasadniona i oparta na gruntownych rozważaniach prawno-dogmatycznych, ujednolici sposób działania sądów w niepożądanym wprowadzie, ale wciąż występujących w praktyce – z różnych przyczyn, najczęściej jednak leżących po stronie

osób zainteresowanych – przypadkach niejednokrotnego orzekania o stwierdzeniu nabycia spadku po tym samym spadkodawcy.

Niewykształconą jeszcze, a często nieprawidłową praktykę sądów orzekających w sprawach rozwodowych powinna ustabilizować uchwała z dnia 5 czerwca 2012 r., III CZP 72/11. Dotyczy ona wprawdzie wykładni art. 58 § 1 k.r.o., ale w istocie ma charakter procesowy, należy bowiem przypomnieć, że wymieniony przepis, znowelizowany ustawą z dnia 6 listopada 2008 r., o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 220, poz. 1431), nałożył na sąd szczególny obowiązek procesowy polegający na orzekaniu w wyroku rozwodowym także o sposobie utrzymywania kontaktów rodziców z dzieckiem. Niektóre sądy odczytały ten obowiązek jako względną powinność, schodzącą na margines wtedy, gdy rozwodzący się rodzice zawarli porozumienie dotyczące kontaktów z dzieckiem; w takich sytuacjach niektóre sądy pomijały rozstrzygnięcie o kontaktach, odsyłając do zawartego porozumienia. Sąd Najwyższy zanegował tę praktykę, odwołując się przede wszystkim do argumentów wykładni językowej. Podkreślił, że zmiana art. 58 § 1 k.r.o. spowodowała obligatoryjne objęcie wyrokiem orzekającym rozwód rozstrzygnięcia o kontaktach rodziców z dzieckiem, wyodrębniając je obok rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej. Wprawdzie jednocześnie przewidziana została możliwość uzgodnienia przez rodziców w porozumieniu sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem, przy czym w razie zgodnego wniosku rodziców o pozostawienie im obojgu władzy rodzicielskiej, sporządzenie przez nich porozumienia jest obligatoryjne. W obu jednak wypadkach porozumienie podlega ocenie sądu, która musi znaleźć wyraz w orzeczeniu. W konsekwencji, w treści wyroku musi być zamieszczone określenie powierzenia władzy rodzicielskiej, sposobu jej wykonywania oraz kontaktów z dzieckiem, niedopuszczalne jest natomiast odwołanie się do treści porozumienia jako swoistego załącznika. Nawet w razie uznania porozumienia za miarodajnie określające sposób wykonywania władzy rodzicielskiej i kontakty z dzieckiem, sąd powinien przenieść jego treść do sentencji wyroku.

Prawa procesowego, ale przede wszystkim ustroju sądów dotyczy także uchwała z dnia 24 maja 2012 r., III CZP 77/11. Problem rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy dotyczył uprawnień sędziego delegowanego przez prezesa sądu apelacyjnego do pełnienia obowiązków w innym sądzie (art. 77 § 8 i 9 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), a w szczególności tego, czy sędzia delegowany może po upływie okresu delegacji dokonać ogłoszenia wyroku w sprawie, w której zamknięto rozprawę przed upływem tego okresu. Sąd Najwyższy jednoznacznie orzekł, że delegowanie sędziego przez prezesa sądu apelacyjnego – na podstawie wymienionych przepisów – do pełnienia obowiązków w innym sądzie nie upoważnia tego sędziego do ogłoszenia, po upływie okresu delegacji, wyroku wydanego z jego udziałem. Oznacza to, że jeżeli ogłoszenie wyroku następuje po upływie okresu delegacji

sędziego, skład sądu orzekającego jest sprzeczny z przepisami, co powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Sąd Najwyższy podkreślił, że przepisy o delegacji sędziów mają charakter wyjątkowy oraz upoważniający, wszelkie więc wątpliwości powinny być interpretowane w sposób zwężający, w kierunku ugruntowania zasady, iż sędzia wykonuje władzę tylko w tym sądzie, w którym ma swoje miejsce służbowe.

W uzasadnieniu uchwały jest jeszcze jedna bardzo istotna wskazówka praktyczna; Sąd Najwyższy stwierdził, że ograniczenia wyznaczone okresem delegacji sędziego nie dotyczą sporządzania (pisania i podpisywania) uzasadnień orzeczeń wydanych w czasie delegacji.

Jak co roku, połowa uchwał podjętych przez Sąd Najwyższy w składach zwykłych dotyczy zagadnień prawa materialnego. Obejmowały one szeroki zakres problemów, wśród których trudno wyróżnić tematykę dominującą. Różnorodność przedmiotowa spraw toczących się przed sądami powszechnymi, dotyczących niemal wszystkich dziedzin prawa, powoduje, że przed Sąd Najwyższy trafiają zagadnienia o bardzo urozmaiconej tematyce i zróżnicowanej doniosłości jurydycznej. Różny jest także stopień oddziaływania podejmowanych uchwał na orzecznictwo sądów w innych sprawach.

Podobnie jak w 2011 r., wiele uchwał dotyczyło wykładni przepisów kodeksu cywilnego. To dowód na to, że nawet dobre prawo, obowiązujące od wielu lat, opatrzone bogatą judykaturą oraz wypowiedziami doktryny – stale wymaga zabiegów interpretacyjnych na szczeblu Sądu Najwyższego. Wynika to m.in. z faktu, że liczne przepisy kodeksu są nowelizowane, inne uchylane, a jeszcze inne dodawane, co stwarza nowe konteksty normatywne, które – nakładając się na ewoluujące stosunki społeczne i gospodarcze – nadają wielu przepisom nowy sens i niejednokrotnie nowe funkcje. Oczywiście, wiele zagadnień powstaje również przy stosowaniu ustaw szczególnych, nowo uchwalanych, normujących – nie zawsze w sposób doskonały – rozmaite problemy prawa prywatnego.

Uchwały obejmujące interpretację przepisów kodeksu cywilnego dotyczą wszystkich jego ksiąg – od części ogólnej po spadki – choć najliczniejszą grupę stanowią orzeczenia z zakresu zobowiązań. One też mają najmocniejszy wydźwięk jurydyczny oraz najsilniej oddziałują na praktykę sądową, a niekiedy także na naukę prawa cywilnego.

Dwie uchwały dotyczą zobowiązań z tytułu czynów niedozwolonych, a spośród nich na pierwszy plan wysuwa się uchwała dotycząca wykładni art. 433 k.c., przewidującego odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną wyrzuceniem, wylaniem lub spadnięciem przedmiotu z pomieszczenia (lokalu znajdującego się w budynku). Przepis ten należy do klasyki prawa obligacyjnego, a jego źródła sięgają skargi *de effusis vel deiectis*, ustanowionej w prawie rzymskim w związku z rozwojem budownictwa wielokondygnacyjnego oraz koniecznością ochrony ruchu ulicznego przed ryzykiem upadku przedmiotów i wypływem cieczy z dużej wysokości.

W praktyce sądowej – w ramach tzw. wykładni dynamicznej – podejmowane są wspólnie próby rozciągnięcia tej odpowiedzialności także na wypadki wylania cieczy z lokalu nie bezpośrednio na ulicę, ale także do lokalu usytuowanego niżej, czyli na wypadki tzw. zalania sąsiedzkiego. Sąd Najwyższy w omawianej uchwale, odwołując się do różnorodnych argumentów, zajął stanowisko tradycyjne i stwierdził, że art. 433 k.c. – podobnie jak poprzednio art. 150 k.z. – obejmuje jedynie te sytuacje, w których przedmiot lub ciecz wydostają się poza budynek, nie zaś przemieszczają się w jego wnętrzu. W konsekwencji uchwalił, że wymieniony przepis nie stanowi podstawy odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wylaniem wody w budynku z lokalu do innego lokalu (III CZP 41/12). W tym miejscu trzeba zauważyć, że przedmiotowa kwestia została jednoznacznie rozstrzygnięta przez powiększony skład Sądu Najwyższego, który już w 2013 r. – wskutek zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Ubezpieczonych – przyjął, że przepis art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkodę polegającą na zalaniu lokalu położonego niżej z lokalu znajdującego się na wyższej kondygnacji (III CZP 63/12).

Druga uchwała dotycząca zobowiązań z tytułu czynów niedozwolonych – przesądziła kwestię podstaw odpowiedzialności członków komisji dyscyplinarnej wyższej uczelni za szkodę wyrządzoną na skutek naruszenia przez nich przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym. W obszernym wywodzie – po analizie unormowań regulujących sądownictwo dyscyplinarne w szkołach wyższych, a w szczególności dotyczących statusu komisji dyscyplinarnych i ich członków – Sąd Najwyższy wykazał, że podobnie jak w przypadku sędziów państwowych, żaden przepis nie wyłącza osobistej odpowiedzialności deliktowej członków komisji dyscyplinarnych wobec osoby poszkodowanej przez niezgodne z prawem prowadzenie postępowania lub wydanie orzeczenia dyscyplinarnego. Odpowiedzialność wyższej uczelni za takie szkody, ponoszona na podstawie art. 417 lub 417¹ § 2 k.c., nie wyłącza osobistej odpowiedzialności członków komisji dyscyplinarnej na podstawie art. 415 k.c. Oczywiście, kluczową kwestią pozostaje kwalifikacja działania (zaniechania) członka komisji dyscyplinarnej jako czynu niedozwolonego; w tym zakresie Sąd Najwyższy opowiedział się – ze względu na podobieństwo zasad orzekania, a w szczególności na zasadę niezawisłości – za przyjęciem wykładni bezprawności zgodnie z prezentowaną powszechnie w judykaturze i doktrynie w odniesieniu do odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa oraz sędziów za wydanie orzeczenia niezgodnego z prawem. Innymi słowy, niezgodność z prawem postępowania komisji dyscyplinarnej, rodząca deliktową odpowiedzialność odszkodowawczą, musi mieć charakter elementarny i kwalifikowany. Sąd Najwyższy podjął także kwestię stosowania do członków komisji dyscyplinarnych – pracowników wyższych uczelni – przepisu art. 120 k.p. Orzekł, że nie ma podstaw do stosowania tego przepisu, gdyż ewentualna szkoda powstała na skutek niezgodnego z prawem postępowania dyscyplinarnego

(orzeczenia dyscyplinarnego) nie zostaje wyrządzona przy wykonywaniu przez członków komisji ich obowiązków pracowniczych (III CZP 48/12).

Przepisów ogólnych o odpowiedzialności kontraktowej dotyczy uchwała, w której Sąd Najwyższy rozważał możliwość kumulacji roszczenia o zapłatę kary umownej na wypadek zwłoki lub opóźnienia z roszczeniem o zapłatę takiej kary zastrzeżonej w związku z odstąpieniem od umowy. Wyjaśnił, że podstawą przyjęcia w umowie określonych co do wysokości kar umownych na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania jest zawsze pewna kalkulacja szkody przyszłej, hipotetycznej, jaką strona poniesie w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania, z tym że zakres szkody spowodowanej niewykonaniem zobowiązania w wyniku odstąpienia od umowy jest specyficzny; jej rozmiar określa uszczerbek poniesiony na skutek określonego przejawu nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika w okresie poprzedzającym odstąpienie od umowy, jak też wszelkie koszty obciążające stronę w związku z koniecznością odstąpienia od niej. Sąd Najwyższy podkreślił, że w razie odstąpienia od umowy strona wykonująca to uprawnienie jest zwolniona z obowiązku świadczenia wzajemnego, co musi być uwzględniane przy określaniu doznania przez nią szkody, zgodnie z zasadą *compensatio lucri cum damno*. Jeżeli więc w umowie przewidziano odrębną karę umowną w związku z odstąpieniem od umowy, to należy przyjąć, że tak określona kara kompensuje szkodę – w przewidzianym przez strony rozmiarze – jakiej dozna strona na skutek niewykonania zobowiązania w wyniku odstąpienia od umowy. W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, że roszczenie o zapłatę kary umownej na wypadek zwłoki lub opóźnienia nie przysługuje stronie odstępującej od umowy wzajemnej, jeżeli w umowie zastrzeżono również taką karę w związku z odstąpieniem od umowy (III CZP 39/12).

Kilka uchwał dotyczy części szczególnej zobowiązań i wszystkie mają duże znaczenie praktyczne.

Przede wszystkim należy wyróżnić uchwałę, o charakterze prokonsumenckim: Sąd Najwyższy przyjął, że w razie nabycia wadliwej rzeczy oznaczonej co do tożsamości, kupujący może wykonać uprawnienia z tytułu rękojmi albo uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Nabywca ma więc do wyboru dwa uprawnienia, przy czym jedno z nich – powołanie się na błąd – ma znacznie szerszy zakres. W ten sposób ochrona nabywcy (kupującego), w szczególności wobec nierzetelnego kontrahenta, jest silniejsza i bardziej skuteczna. Sąd Najwyższy w szerokim, doktrynalnym wywodzie, niestroniącym jednak także od racji pragmatycznych, wyjaśnił, że argumenty o wyłączeniu lub pochłonięciu przepisów o błędzie przez przepisy o rękojmi za wady rzeczy nie są przekonujące, zwłaszcza, że redukują zasadę autonomii woli podmiotów prawa prywatnego, które nie powinny być bez istotnego powodu pozbawiane możliwości wyboru przewidzianych przez prawo różnych środków ochrony ich interesów.

Powołując się ponadto na argumenty czysto normatywne, Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro przepisy kodeksu cywilnego przewidują możliwość uchylenia się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, nie można wyłączać takiej możliwości tylko z tego względu, że w konkretnym stanie faktycznym spełnione zostały także przesłanki uprawniające do powołania się przez nabywcę na rękojmię za wady (III CZP 90/11).

Sąd Najwyższy oceniał także charakter art. 703 k.c., przewidującego, że jeżeli dzierżawca dopuszcza się zwłoki z zapłatą czynszu co najmniej za dwa pełne okresy płatności, a w wypadku gdy czynsz jest płatny rocznie, jeżeli dopuszcza się zwłoki z zapłatą ponad trzy miesiące, wydzierżawiający może dzierżawę wypowiedzieć bez zachowania terminu wypowiedzenia. Wydzierżawiający powinien jednakże uprzedzić dzierżawcę, udzielając mu dodatkowego trzymiesięcznego terminu do zapłaty zaległego czynszu.

Ze względu na treść tego przepisu powstało pytanie, czy strony zawierające umowę dzierżawy mogą „postanowić inaczej”, co zresztą wielokrotnie czynią.

Sąd Najwyższy orzekł, że wykładnia językowa art. 703 k.c. – a także wykładnia logiczna – nie przesądza jego charakteru, gdyż ustawodawca nie zamieścił w nim sformułowań jednoznacznie określających jego imperatywność, semiimperatywność lub dyspozytywność. W szczególności nie znalazł się w nim, inaczej niż w art. 704 i 705 k.c., zwrot „w braku odmiennej umowy”, świadczący jednoznacznie o dyspozytywnym charakterze przepisu. W tej sytuacji Sąd odwołał się do wykładni funkcjonalnej, zwracając przede wszystkim uwagę na gospodarczy charakter umowy dzierżawy, wymagającej często zaangażowania przez dzierżawcę poważnych środków finansowych inwestowanych w przedmiot umowy; ograniczenie dopuszczalności wypowiedzenia ma zagwarantować stabilizację stosunku kontraktowego, w związku z czym żadna ze stron nie może być zaskakiwana przedwczesnym zakończeniem tego stosunku. W konsekwencji, przyjmując, że art. 703 zdanie drugie k.c. jest przepisem dyspozytywnym, Sąd Najwyższy uchwalił, iż strony mogą wyłączyć obowiązek wydzierżawiającego udzielenia dzierżawcy dodatkowego terminu trzymiesięcznego do zapłaty zaległego czynszu (III CZP 52/12).

Duże znaczenie, zwłaszcza jurydyczne, a w pewnym zakresie także społeczne, należy przypisać uchwale dotyczącej umowy najmu, w której Sąd Najwyższy przyjął, że osobą faktycznie pozostającą we wspólnym pożyciu z najemcą – w rozumieniu art. 691 § 1 k.c. – jest osoba połączona z najemcą więzią uczuciową, fizyczną i gospodarczą, a więc także osoba tej samej płci. W zwięzłym i precyzyjnym uzasadnieniu, skupiającym się wyłącznie na argumentach prawnych zwrócił uwagę, że dla analizowanego rozstrzygnięcia znaczenie kluczowe ma zmiana prawa dokonana ustawą z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 71, poz. 733 ze zm.). W jej wyniku art. 691 znalazł się ponownie w kodeksie

cywilnym, a w opisie normatywnym wspólnego pożycia z najemcą ustawodawca został usunięty przymiotnik „małżeńskie”, precyzujący charakter i cechy tego pożycia. Taki zabieg w sposób oczywisty uzasadnia tezę, że doszło do poszerzenia zakresu znaczeniowego pojęcia „wspólne pożycie”. Sąd Najwyższy podkreślił również, że wobec braku obostrzenia pojęcia „wspólne pożycie” przydawką „małżeńskie”, a więc wobec zerwania powiązania tego pojęcia ze wzorcem pożycia w małżeństwie, przepis art. 691 k.c. ma zastosowanie nie tylko do związków heteroseksualnych niepołączonych węzłem małżeńskim, ale także do związków homoseksualnych, w których tworzą się takie same więzi jak między konkubentami. W ocenie Sądu Najwyższego, nie ma przekonujących racji jurydycznych, a także argumentów socjologicznych lub psychologicznych, przemawiających za różnicowaniem – na płaszczyźnie prawnej – skutków wynikających ze wspólnego pożycia hetero- i homoseksualnego. W tej sytuacji na dalszy plan zeszedły ważne, ale niemające decydującego znaczenia argumenty konstytucyjne (zakaz dyskryminacji ze względu na płeć lub orientację seksualną – art. 32 Konstytucji RP) oraz prawno-europejskie, wynikające z judykatury Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (III CZP 65/12).

Kilka uchwał dotyczy części ogólnej kodeksu cywilnego. Sąd Najwyższy podejmował problematykę tzw. kadłubowego zarządu osoby prawnej, rozważając, czy art. 42 § 1 k.c. dotyczy wyłącznie sytuacji, w której osoba prawna w ogóle nie ma zarządu, czy też również takiej, w której zarząd ma kształt niekompletny, niepełny. Uznał, że zarząd kadłubowy osoby prawnej jest organem istniejącym, przy czym z punktu widzenia art. 42 § 1 k.c. istotne znaczenie ma nie istnienie organu, lecz niemożność prowadzenia przez osobę prawną swoich praw „z braku powołanych do tego organów”. Brak organu powołanego do prowadzenia spraw osoby prawnej oznacza zatem nie tylko nieistnienie organu, ale także sytuację, w której organ wprawdzie formalnie istnieje, ale nie może kierować działalnością tej osoby (prowadzić jej spraw) lub reprezentować jej na zewnątrz. Z tego punktu widzenia istotne jest odjęcie możliwości składania oświadczeń woli oraz podejmowania uchwał, w interesie osoby prawnej leży więc jak najszybsze uzupełnienie składu zarządu, a jeżeli to nie nastąpi, wskutek czego nie będzie on mógł podejmować uchwał, nawet przy zachowaniu możności reprezentowania osoby prawnej może być uzasadnione ustanowienie dla niej kuratora na podstawie art. 42 k.c.

W wyniku tych rozważań zapadła uchwała, zgodnie z którą utrata możliwości kierowania przez zarząd kadłubowy działalnością osoby prawnej lub reprezentowania jej na zewnątrz uzasadnia ustanowienie kuratora dla tej osoby (III CZP 40/12).

Przepisu art. 42 k.c. dotyczy także uchwała, w której Sąd Najwyższy przyjął, że kurator ustanowiony na podstawie tego przepisu dla spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może, jeżeli został do tego umocowany, wystąpić do sądu w imieniu reprezentowanej spółki z wnioskiem o jej rozwiązanie. Podkreślił, że kurator ustanowiony dla osoby prawnej na podstawie art. 42 k.c. jest jej przedstawicielem

ustawowym, w związku z czym w zakresie czynności mieszczących się w granicach jego umocowania, skierowanych na wywołanie skutków prawnych w odniesieniu do podmiotu pozostającego pod kuratelą, także czynności procesowych, powinien działać w imieniu tego podmiotu. W konsekwencji mieszczące się w zakresie uprawnień objętych zaświadczeniem wydanym kuratorowi czynności procesowe, zmierzające do likwidacji określonej osoby prawnej powinny być podejmowane przez kuratora w imieniu tej osoby, ona więc powinna być ich stroną, a kurator jedynie jej reprezentantem przy ich podejmowaniu (III CZP 95/11).

Praw rzeczowych dotyczy uchwała, z której wynika, że zawarcie umowy o przedłużenie użytkowania wieczystego na żądanie zgłoszone w terminie określonym w art. 236 § 2 k.c. może nastąpić także po upływie okresu, na jaki prawo to zostało ustanowione. Sąd Najwyższy uznał, że w przypadkach, w których użytkownik wieczysty zażądał przedłużenia użytkowania wieczystego w przewidzianym pięcioletnim terminie, art. 236 § 2 k.c. wyłącza zastosowanie art. 33 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.), pozwalając zawrzeć umowę o przedłużenie użytkowania wieczystego – lub doprowadzić do jej zawarcia na drodze sądowej w sposób przewidziany w art. 64 k.c. – po upływie okresu, na jaki prawo to zostało pierwotnie ustanowione, z tym skutkiem, że prawo to trwa nieprzerwanie nadal. Taka wykładnia nie narusza czasowego ze swej istoty charakteru użytkowania wieczystego, a wobec wyłączenia – w jej świetle – w przypadkach, w których użytkownik wieczysty zażądał we właściwym terminie przedłużenia użytkowania wieczystego, nastąpienia przewidzianego w art. 33 ust. 1 skutku upływu okresu, na jaki użytkowanie wieczyste zostało ustanowione, późniejsze zawarcie umowy o przedłużenie użytkowania wieczystego sprawia, że użytkowanie wieczyste trwa nieprzerwanie w określonych ramach czasowych (III CZP 94/11).

Dwie uchwały dotyczą spadków, przy czym uchwała III CZP 46/12, ma charakter precedensowy i zapewne ukształtuje instytucję zapisu windykacyjnego, wprowadzoną do polskiego porządku prawnego w 2011 roku. Sąd Najwyższy przyjął w wymienionej uchwale, że zapisem windykacyjnym mogą być objęte także przedmioty majątkowe należące do majątku wspólnego małżonków pozostających w ustroju wspólności ustawowej. Stwierdził w szczególności, że przyjęciu tego stanowiska nie sprzeciwia się art. 35 k.r.o., dotyczący wyłącznie czynności prawnych *inter vivos*, a przemawia za nim jednoznacznie wykładnia językowa art. 981¹ § 2 k.c., a także wykładnia systemowa, uzasadniająca odwołanie się do fundamentalnej zasady prawa spadkowego, jaką jest zasada swobody testowania. Sąd Najwyższy podkreślił także dobitnie, że przepisy o zapisie windykacyjnym powinny być tak wykładane, aby umożliwiały korzystanie z tej nowej instytucji, której dobrodziejstwo jest oczywiste, jak najszerszemu kręgowi osób.

Istotne znaczenie dla realizacji praw spadkowych będzie miała także uchwała III CZP 29/12, stwierdzająca, że przy ustalaniu zachowku nie uwzględnia się

wartości gospodarstwa rolnego przekazanego przez spadkodawcę następcy na podstawie umowy przewidzianej w art. 59 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (jedn. tekst: Dz. U. z 1989 r. Nr 24, poz. 133 ze zm.). Podstawą tej uchwały było m.in. ugruntowane już w judykaturze, choć niegdyś niejednolite stanowisko, że gospodarstwo rolne przekazane na podstawie wymienionej ustawy następcy pozostającemu w ustroju wspólności majątkowej wchodzi w skład majątku wspólnego małżonków. Stanowisko to Sąd Najwyższy zajął również w uchwale III CZP 68/12.

Kilka uchwał dotyczyło problematyki uregulowanej w kodeksie spółek handlowych.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim uchwała, w myśl której uchwała zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sprzeczna z zasadami współżycia społecznego narusza dobre obyczaje w rozumieniu art. 249 § 1 k.s.h. Można przyjąć, że Sąd Najwyższy określił zakres znaczeniowy klauzuli zasad współżycia społecznego jako nadrzędny w stosunku do znaczenia klauzuli dobrych obyczajów. W konsekwencji za uzasadnione uznano wystąpienie o uchylenie uchwały na zasadach określonych w art. 249 § 1 k.s.h., odrzucono natomiast uznanie takiej uchwały za bezwzględnie nieważną na podstawie art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 2 k.s.h. (III CZP 84/12).

Należy także wyróżnić uchwałę przesądzającą, że w postępowaniu o wpis w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego danych wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, posiadających samodzielnie lub łącznie z innymi co najmniej 10% kapitału zakładowego, sąd rejestrowy może żądać przedstawienia umowy, na podstawie której nastąpiło przeniesienie w tej spółce udziału lub jego części – art. 180 k.s.h. (III CZP 22/12).

W każdym roku przez wokandę Sądu Najwyższego przewija się wiele spraw dotyczących gospodarki nieruchomościami. Tak było również w 2012 roku.

W dalszym ciągu powstają wątpliwości dotyczące stosowania art. 68 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.), normującego bonifikaty cenowe przy sprzedaży nieruchomości w drodze bezprzetargowej oraz sytuacje, w których obowiązuje zwrot kwot równych udzielonej bonifikacie; w ostatniej dekadzie zapadło aż osiem uchwał dotyczących wykładni tego przepisu, nowelizowanego kilkakrotnie, z czego dwie w roku ubiegłym. Oprócz tego wydano wiele tezowanych i publikowanych wyroków po rozpoznaniu skarg kasacyjnych.

W uchwale III CZP 87/11, orzeczono, że nabywca lokalu mieszkalnego z bonifikatą, który zbył ten lokal przed upływem pięciu lat od dnia nabycia, ma obowiązek zwrotu części bonifikaty w wysokości proporcjonalnej do kwoty uzyskanej ze zbycia, nieprzeznaczonej na nabycie innego lokalu mieszkalnego. Sąd Najwyższy odszedł od ściśle językowej wykładni art. 68 ust. 2a pkt 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami i odwołując się do argumentów celowościowych

oraz do Konstytucji RP (art. 75) uznał, że rozwiązaniem zapewniającym cel ustawy jest przyznanie nabywcy prawa zatrzymania udzielonej bonifikaty w takiej części, w jakiej pozostaje cena zapłacona za nowy lokal do wysokości środków, które uzyskał ze sprzedaży lokalu nabytego od gminy.

Z kolei w uchwale III CZP 4/12, Sąd Najwyższy orzekł, że nabywca lokalu mieszkalnego z bonifikatą, który zbył ten lokal przed upływem pięciu lat od dnia nabycia i w ciągu 12 miesięcy przeznaczył środki uzyskane z jego sprzedaży na spłatę kredytu bankowego zaciągniętego na budowę i wykończenie budynku mieszkalnego, znajdującego się na nieruchomości nabytej przed datą sprzedaży, jest zobowiązany do zwrotu kwoty równej udzielonej bonifikacie po jej waloryzacji.

Inny niż w omówionej uchwale był przedmiot rozstrzygania w uchwale III CZP 87/11, jednak w tym wypadku Sąd Najwyższy oparł się na językowej wykładni art. 68 ust. 2a pkt 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami, podkreślając, że nie ma istotnych powodów do odejścia od niej; przeciwnie, wszystkie racje – normatywne, systemowe i słusznościowe – przemawiają za posłużeniem się wyłącznie dyrektywami interpretacji językowej. Sąd Najwyższy zaznaczył jednocześnie, że znaczenie art. 68 ust. 2a pkt 5 wyprowadzone z reguł językowych nie pozostaje w sprzeczności z wynikami wykładni celowościowej.

Gospodarki nieruchomościami – w szerokim zakresie – dotyczy również uchwała, w której podjęto problem, czy wynikające z art. 184–190 ustawy o gospodarce nieruchomościami wymaganie posiadania licencji zawodowej zarządcy nieruchomości dotyczy także członków zarządu wspólnoty mieszkaniowej, niebędących właścicielami lokalu wchodzącego w skład wspólnoty. Sąd Najwyższy uznał, że wprowadzenie wymagania posiadania stosownych kwalifikacji zawodowych, poświadczonych uzyskaną licencją i wpisem do rejestru zarządców nieruchomości, stanowi wyraz dążenia ustawodawcy do tego, aby czynności zarządu nieruchomościami były prowadzone przez wykwalifikowane podmioty, zawodowo prowadzące działalność w tym zakresie, co ma szczególną doniosłość w przypadku nieruchomości publicznych stanowiących zasoby w rozumieniu art. 20 ustawy. Względny te, uzasadniające ograniczenie kręgu osób, którym może być powierzony zarządanie zasobami, nie stanowią jednak dostatecznej podstawy do ograniczania uprawnień właścicieli nieruchomości prywatnych do podejmowania czynności w tym zakresie, w stosunku do przedmiotu swojej własności. Właściciele lokali tworzących wspólnotę mieszkaniową mają możliwość – bez potrzeby szerokiego ingerowania przez ustawę w sferę ich praw – zapewnienia sobie wykonywania zarządu nieruchomością wspólną na najwyższym profesjonalnym poziomie w drodze swobodnego wyboru osoby zarządcy i powierzenia zarządu podmiotowi wykonującemu zawodowo działalność w zakresie zarządzania nieruchomościami. Z tych względów Sąd Najwyższy uchwalił, że wynikające z art. 184 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami wymaganie posiadania licencji zarządcy nie dotyczy członka zarządu wspólnoty mieszkaniowej wybranego spoza grona właścicieli lokali (III CZP 96/11).

Istotne znaczenie praktyczne będzie miała uchwała, z której wynika, że ustanowienie odrębnej własności lokalu użytkowego na cele parkingowe w budynku wzniesionym na nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste pod budownictwo mieszkaniowe stanowi wystarczającą przesłankę umożliwiającą zmianę stawki procentowej opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntu na podstawie art. 73 ust. 2a w zw. z art. 73 ust. 2 i art. 72 ust. 3 pkt. 4 i 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami (III CZP 62/12).

Kilka uchwał dotyczy problematyki ubezpieczeń komunikacyjnych.

Na uwagę zasługuje uchwała, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że roszczenie zwrotne przewidziane w art. 43 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), niemające cech regresu typowego (np. art. 828 § 1 k.c.), jest roszczeniem samoistnym i autonomicznym, niewypływającym ze stosunku obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Powstaje ono w sposób pierwotny i konstytutywny na podstawie przepisu ustawy z chwilą wypłaty odszkodowania przez zakład ubezpieczeń. Jeżeli zatem wypłata nastąpiła po śmierci kierującego pojazdem mechanicznym, roszczenie to – choć co do zasady dziedziczne – nie wchodzi do spadku po nim.

W związku z tym uchwalono, że zakład ubezpieczeń, który wypłacił odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę wyrządzoną przez kierującego pojazdem w stanie po użyciu alkoholu, nie może dochodzić od jego spadkobierców roszczenia zwrotnego przewidzianego w art. 43 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, jeżeli wypłata odszkodowania nastąpiła po śmierci kierującego pojazdem. Zdaniem Sądu Najwyższego, za takim stanowiskiem przemawia nie tylko brzmienie wymienionego przepisu i charakter przewidzianego w nim roszczenia, ale również jego cel represyjno-wychowawczy, który nie może być osiągnięty, skoro kierujący pojazdem zmarł, a konkretnie zginął w wypadku, kierując pojazdem w okolicznościach określonych w tym przepisie (III CZP 61/12).

Dwie uchwały dotyczą zakresu ochrony ubezpieczeniowej, a ściślej, prawa do zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. W obu tych uchwałach: III CZP 67/12 i III CZP 93/12, Sąd Najwyższy odwołał się do dotychczasowej judykatury dotyczącej stosowania art. 448 k.c. w przypadkach, w których śmierć poszkodowanego nastąpiła przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. Uznał, że ani § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310 ze zm.), ani art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze

Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) – w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. – nie wyłączały tego zadośćuczynienia z zakresu ochrony ubezpieczeniowej.

Kilka uchwał dotyczy szeroko rozumianego prawa lokalowego oraz prawa spółdzielczego, ale rozstrzygnięto w nich zagadnienia bardzo szczegółowe, trudno im zatem przypisać znaczenie uniwersalne. Warto jednak przywołać uchwałę III CZP 15/12, w której stwierdzono, że art. 11d ustawy z dnia 30 listopada 1995 r. o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych, w brzmieniu ustalonym ustawą o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i innych ustaw z dnia 18 grudnia 2009 r. (Dz. U. Nr 233, poz. 1779) nie stanowi samodzielnej podstawy do przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu na własnościowe prawo do lokalu (III CZP 15/12) oraz uchwałę III CZP 55/12, przesądzającą, że zarząd spółdzielni mieszkaniowej podejmuje uchwałę określającą przedmiot odrębnej własności lokali w danej nieruchomości, podlegającą zaskarżeniu do sądu, także wtedy, gdy nie zgłoszono wniosków do jej projektu lub zgłoszone wnioski nie zostały uwzględnione w całości (art. 42 ust. 2 w związku z art. 43 ust. 2, 3, 4 i 5 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1116 ze zm.).

Ważne znaczenie praktyczne będzie miała również uchwała stwierdzająca, że: prawo głosu wynikające z udziału w nieruchomości wspólnej związanego z odrębną własnością lokalu przysługuje niepodzielnie współwłaścicielom tego lokalu (III CZP 82/12), a także uchwała, z której wynika, że zarząd wspólnoty mieszkaniowej może dochodzić od osoby trzeciej wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z części nieruchomości będącej we współużytkowaniu wieczystym właścicieli lokali. W tej uchwale Sąd Najwyższy podjął także – na tle ustawy o własności lokali oraz kodeksu cywilnego – szerokie rozważania dotyczące czynności zwykłego zarządu oraz czynności przekraczających jego zakres, pointując je konkluzją, że dochodzenie roszczeń tzw. uzupełniających jest czynnością zachowawczą, będącą czynnością zwykłego zarządu, zatem dochodzenie roszczenia uzupełniającego jest czynnością zarządu nieruchomością wspólną, która może być dokonana przez zarząd wspólnoty mieszkaniowej jako nieprzekraczająca zakresu zwykłego zarządu (III CZP 25/12).

Na zakończenie przeglądu uchwał dotyczących prawa materialnego należy jeszcze wspomnieć o sporze judykacyjnym w Sądzie Najwyższym, zapoczątkowanym wyrokiem z dnia 29 czerwca 2012 r., III CSK 547/11, w którym przyjęto, że jakkolwiek z art. 7 ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju (Dz. U. Nr 97, poz. 1051 ze zm.) nie wynika wprost obowiązek ustawodawcy wydania odrębnych przepisów pozwalających na realizację roszczeń byłych właścicieli (ich spadkobierców) z tytułu utraty własności określonych zasobów naturalnych, to jednak obowiązek

wydania innej ustawy może być oceniony przez sąd z zastosowaniem wszystkich innych niezbędnych rodzajów wykładni. Przyjęcie stanowiska przeciwnego skutkowałoby – zdaniem Sądu Najwyższego wyrażonym w tym wyroku – koniecznością uznania, że ustawodawca przyznaje określonym osobom fizycznym prawo podmiotowe polegające na przyznaniu im roszczeń, które mają zostać zaspokojone w formie wypłaconych rekompensat, a zarazem uniemożliwia uprawnionym ich dochodzenie wskutek zaniechania wydania odrębnych przepisów. W konsekwencji Sąd Najwyższy stwierdził istnienie zaniechania legislacyjnego, uzasadniającego odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa. Innego zdania był Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 6 września 2012 r., I CSK 59/12, I CSK 77/12 i I CSK 96/12, wyrażając pogląd, że warunkiem odpowiedzialności za zaniechanie normatywne jest stwierdzenie, że wynikający z przepisu prawa obowiązek wydania aktu normatywnego musi być wyrażony w sposób jednoznaczny i konkretny, a odmienne ujęcie tego zagadnienia prowadzi do niedopuszczalnej ingerencji władzy sądowniczej w sferę uprawnień zastrzeżonych dla władzy ustawodawczej.

Rozwiązania tego sporu należy upatrywać w uchwale, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 7 wymienionej ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. nie stanowi źródła prawa podmiotowego dla osób fizycznych w nim wymienionych ani obowiązku wydania odrębnych przepisów, o których mowa w tym artykule (III CZP 94/12).

W dorobku Izby Cywilnej dotyczącym prawa procesowego w 2012 roku nie da się uwypuklić tematyki dominującej, choć niewątpliwie zaznaczyła się większa niż w poprzednich latach liczba uchwał dotyczących postępowania nieprocesowego. Po przejściowym spadku w ostatnich dwóch latach zagadnień z dziedziny kosztów sądowych, należy odnotować ich ponowny wzrost, tym razem z położeniem akcentu na koszty dotyczące postępowania egzekucyjnego. Jak zwykle, pojawiły się zagadnienia dotyczące drogi sądowej, pełnomocników procesowych, kosztów procesu oraz szeroko rozumianego postępowania odwoławczego.

Drogi sądowej dotyczą dwie uchwały; w obu przypadkach przyjęto jej dopuszczalność, a mianowicie:

Sąd Najwyższy orzekł, że dopuszczalna jest droga sądowa w sprawach o zwrot nienależnych opłat za wydanie karty pojazdu, pobranych na podstawie rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 28 lipca 2003 r. w sprawie wysokości opłat za kartę pojazdu (Dz. U. Nr 137, poz. 1310) przed wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2010 r. ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych – Dz. U. Nr 157, poz. 1240 ze zm. (III CZP 24/12), a w uchwale III CZP 49/12, że dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie o ustalenie nieistnienia obowiązku zapłaty odszkodowania wynikającego z ostatecznej decyzji administracyjnej, wydanej przez właściwego starostę na podstawie art. 17 ust. 2 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 ze zm.) w związku z art. 131 ust. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo o ochronie środowiska (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 25, poz. 150 ze zm.).

W obydwu uchwałach Sąd Najwyższy odwołał się do ugruntowanego w judykaturze i doktrynie pojęcia sprawy cywilnej jako sprawy opartej na roszczeniu procesowym zawisłej między równorzędnymi podmiotami prawa prywatnego.

Spśród uchwał dotyczących postępowania odwoławczego należy wyróżnić uchwałę zawierającą analizę sytuacji, w której sąd rejonowy orzekał mimo właściwości sądu okręgowego bez względu na wartość przedmiotu sporu po przekazaniu mu sprawy przez sąd okręgowy na podstawie art. 200 k.p.c. Sąd Najwyższy określił właściwość sądu – rzeczową, miejscową oraz tzw. właściwość wewnętrzną – jako zagadnienie konstytucyjne (art. 45 Konstytucji RP), związane ściśle także z ustrojem sądów, tj. ze statusem sędziów oraz zakresem władzy sądowniczej. W związku z tym istotne, gwarancyjne znaczenie przypisał także „ważności” postępowania ze względu na właściwość sądu i w konsekwencji uznał, że w opisaney sytuacji dochodzi do nieważności postępowania. Jeżeli zatem sąd okręgowy przy rozpoznawaniu apelacji dostrzeże, iż poprzednio, odsyłając sprawę sądowi rejonowemu, nieprawidłowo ocenił kwestię właściwości rzeczowej i przez to doszło do jej naruszenia, powinien naprawić ten błąd, tj. uchylić zaskarżony wyrok z powodu nieważności i „przejąć” sprawę do rozpoznania w pierwszej instancji jako – zgodnie z Konstytucją oraz przepisami kodeksu postępowania cywilnego – sąd właściwy. W uzasadnieniu omawianej uchwały Sąd Najwyższy wyraził także myśl ogólniejszą, motywowaną argumentami prakseologicznymi oraz postulatami czystości (poprawności) procesowej, że każdy błąd procesowy, także popełniony przez sąd wyższej instancji, powinien być – jeżeli to możliwe i prawnie dozwolone – naprawiony (III CZP 86/11).

Duże znaczenie należy przypisać także uchwale, w której przyjęto, że na postanowienie sądu pierwszej instancji w przedmiocie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przysługuje zażalenie pełnomocnikowi ustanowionemu przez sąd. Po raz kolejny, wobec niedostatku argumentów normatywnych, Sąd Najwyższy – konstruując prawo do zażalenia – odwołał się do analogii oraz wykładni systemowej, co jest wprawdzie uzasadnione i wielokrotnie nieuniknione, z drugiej jednak strony zagraża integralności systemu środków odwoławczych oraz osłabia zasadę pewności i przewidywalności czynności procesowych i środków prawnych zastrzeżonych dla stron. Należy zaznaczyć, że podejmując omawianą uchwałę, Sąd Najwyższy wyraźnie zastrzegł, iż zażalenie na postanowienie dotyczące ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przysługuje wyłącznie ustanowionemu pełnomocnikowi, natomiast nie przysługuje samej stronie (III CZP 2/12).

Zażalenia dotyczy także uchwała, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli wyrok zaoczny został – po rozpoznaniu sprzeciwu – uchylony w całości lub w części, postępowanie toczące się na skutek zażalenia na zawarte w tym wyroku postanowienie o kosztach procesu podlega jako bezprzedmiotowe umorzeniu (III CZP 18/12).

Z postępowaniem odwoławczym łączy się także uchwała, w której wyjaśniono, że w sprawie o roszczenie pieniężne zaskarżenie apelacją nierozłożenia na raty wartość przedmiotu zaskarżenia stanowi wskazana przez skarżącego kwota, określająca wartość jego naruszonego interesu prawnego. Uchwała została oparta na ugruntowanej w judykaturze Sądu Najwyższego tezie, że sprawa ma charakter majątkowy, jeżeli przedmiotem żądania jest prawo majątkowe, a pozytywne dla strony orzeczenie o tym prawie ma dla niej bezpośrednią wartość majątkową (III CZP 35/12).

Informatyzacja życia codziennego, ale także wielu czynności urzędowych, powoduje wiele problemów, zwłaszcza wtedy, gdy unormowania prawne nie nadążają za potrzebami obywateli. Na tym tle, w konkretnych sprawach, powstają również zagadnienia procesowe, wymagające rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy. I tak, w uchwale III CZP 9/12, wyjaśniono, że prowadzenie czynności procesowych w postępowaniu cywilnym, w formie elektronicznej, jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy konkretny przepis tak stanowi. Sąd Najwyższy stwierdził, że elektroniczna postać czynności (pism) procesowych może być traktowana jako równorzędna z tradycyjną, tj. papierową, tylko wtedy, gdy została ustanowiona i urządzona odpowiednia infrastruktura odbiorcza po stronie sądów. Chodzi o system, który gwarantuje przyjmowanie, dekretację, ewidencjonowanie i archiwizowanie wszystkich pism oraz dokonywanie w stosunku do nich innych niezbędnych czynności biurowych w formie elektronicznej. Konieczna jest zatem wyraźna decyzja ustawodawcy oraz – w jej wyniku – powstanie odpowiedniej, jednolitej we wszystkich sądach, struktury informatycznej obejmującej urządzenia techniczne oraz oprogramowanie (także ujednolicone interfejsy), uniemożliwiającej nadużycia i wyłączającej niejednoznaczność interpretacji charakteru podejmowanych czynności. W konsekwencji Sąd Najwyższy uchwalił, że wniesienie środka odwoławczego drogą elektroniczną jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy przepis szczególny tak stanowi (art. 125 § 2¹ k.p.c.). Jednocześnie jednak Sąd Najwyższy zaznaczył, że wydruk niedopuszczalnego środka odwoławczego wniesionego drogą elektroniczną może być potraktowany jako środek odwoławczy niewniesiony tą drogą, jeżeli usunięty zostanie brak podpisu (art. 130 § 1 w związku z art. 126 § 1 pkt 4 k.p.c.); datą wniesienia tego środka do sądu jest wtedy data wykonania wydruku (art. 130 § 3 k.p.c.).

Bardzo duże znaczenie praktyczne, a także istotny wpływ na ocenę statusu sędziów będzie miała uchwała, w której stwierdzono, że sędzia sądu powszechnego nie może być – na podstawie art. 87 § 2 k.p.c. – pełnomocnikiem procesowym sądu jako jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa. Sąd Najwyższy podkreślił przede wszystkim, że podstawowym, ustrojowym zadaniem sędziego – kształtowanym przez jego status – jest sprawowanie władzy sądowniczej, której istotę stanowi wydawanie orzeczeń w warunkach niezawisłości, a więc rozstrzyganie sporów i konfliktów prawnych, a także rozstrzyganie o zasadności zarzutów karnych oraz

osądzanie spraw w sposób bezstronny, zależny tylko od Konstytucji i obowiązujących ustaw. Władza ta ma również dotyczyć zarządzania i administrowania w sądzie, ale w tym zakresie kompetencje sędziego powinny być jasno określone przez ustawę, stanowiąc bowiem odstępstwo od zasadniczej misji sędziowskiej i pozostają na uboczu jego pozycji prawno-ustrojowej. W obowiązującym prawie, a w szczególności w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie ma przepisu upoważniającego do obciążenia sędziego – nawet za jego zgodą – obowiązkami pełnomocnika procesowego sądu, w którym ma on swoje miejsce służbowe, ani jakiegokolwiek innego sądu, w związku z czym organ sądu nie może ustanowić sędziego pełnomocnikiem procesowym sądu jako jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa.

Wobec wieloletniej, powszechnej praktyki polegającej na „wykorzystywaniu” sędziów jako pełnomocników sądów, Sąd Najwyższy wyraźnie zaznaczył, że omawiana uchwała wiąże tylko w konkretnej sprawie, ale gdyby została przejęta do szerszej praktyki, za czym przemawiają argumenty użyte na jej uzasadnienie, to powinna działać wyłącznie prospektywnie. Oczywiście uchwała ta może być odnoszona nie tylko do sędziów sądów powszechnych, ale także do sędziów sądów szczególnych (III CZP 75/12).

Dwie uchwały dotyczą kosztów procesu.

Sąd Najwyższy przesądził sporną dotychczas kwestię, czy zawodowy pełnomocnik może doliczyć do kosztów procesu podlegających zwrotowi koszty przejazdu do sądu. Uznał, że brak precyzji językowej oraz niejednoznaczna stylizacja art. 98 § 2 i 3 k.p.c. nie dostarczają przekonujących argumentów na rzecz tezy, że koszty przejazdu zawodowego pełnomocnika nie mieszczą się w wydatkach, przez które należy rozumieć koszt pieniężny jakiegoś działania lub czynności. Przeciwnie, koszty przejazdu do sądu, a więc miejsca, w którym odbywają się posiedzenia sądowe, należy uznać za jeden z typowych wydatków ponoszonych przez pełnomocnika reprezentującego stronę.

Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że włączenie kosztów przejazdów adwokata do sądu do wydatków, o których mowa w art. 98 § 3 k.p.c., nie oznacza jednak automatycznego zaliczenia ich do kosztów niezbędnych i celowych w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c.; ocena w tym zakresie należy do sądu orzekającego, który powinien uwzględnić wszystkie okoliczności konkretnej sprawy. Zdaniem Sądu Najwyższego, przedmiotem oceny w omawianym zakresie powinno być to, czy w okolicznościach konkretnej sprawy – uwzględniając także jej przedmiot i stopień skomplikowania – uzasadnione było ustanowienie pełnomocnika, który nie wykonuje zawodu w siedzibie sądu rozpoznającego sprawę. Jeżeli z tej oceny wynika, że ustanowienie takiego pełnomocnika było niezbędne, należy mu się zwrot kosztów w wysokości rzeczywiście poniesionej, chyba że wydatek w takiej właśnie wysokości nie był w ujęciu obiektywnym konieczny; wówczas może być ustalony na niższym poziomie, determinowanym przez kryterium konieczności (III CZP 33/12).

Z kolei w uchwale dotyczącej kosztów procesu poniesionych w postępowaniu apelacyjnym, Sąd Najwyższy przyjął, że wniosek o zasądzenie tych kosztów, zgłoszony w odpowiedzi na apelację wniesioną po upływie terminu określonego w art. 372 k.p.c., jest skuteczny. Odniósł się do charakteru postępowania apelacyjnego jako postępowania rozpoznawczego i przeciwstawił jego zasady postępowaniu kasacyjnemu, co pozwoliło zdystansować się od orzeczeń opartych na art. 398⁷ § 1 k.p.c. i właściwy nacisk położyć na odpowiednie stosowanie w postępowaniu apelacyjnym art. 109 § 1 k.p.c. (III CZP 1/12).

Jak wspomniano na wstępie, w sprawach z zakresu prawa procesowego dominują uchwały dotyczące postępowania nieprocesowego. Można nawet stwierdzić, że przechodzi ono swoisty renesans, o czym świadczą również inne wypowiedzi Sądu Najwyższego, a także coraz liczniejsze opracowania doktrynalne.

Na pierwszym miejscu należy bez wątpienia wymienić uchwałę, która dotyczy wprowadzie postępowania o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, ale jej wymiar sięga dalej i obejmuje postępowanie nieprocesowe we wszystkich jego przejawach. We wskazanej uchwale Sąd Najwyższy podjął problem jawności postępowania i orzekł, że w postępowaniu nieprocesowym problematyka jawności zewnętrznej posiedzeń sądowych została unormowana odmiennie niż w procesie. Stwierdził, że unormowanie zawarte w art. 514 k.p.c. ma charakter autonomiczny, samodzielny i kompletny, w związku z czym celem określenia *forum*, na którym następuje rozpoznanie sprawy w postępowaniu nieprocesowym, nie jest uzasadnione sięganie do art. 148 k.p.c.; tym *forum* jest wyłącznie rozprawa i posiedzenie niejawne, natomiast nie ma w nim miejsca na posiedzenie jawne. Inaczej mówiąc, jeżeli ustawa nie wymaga rozprawy, rozpoznanie sprawy w postępowaniu nieprocesowym odbywa się na posiedzeniu niejawnym (III CZP 83/11).

W uchwale III CZP 71/12, Sąd Najwyższy przyjął – odmiennie niż w dotychczasowej judykaturze – że w sprawie o ubezwłasnowolnienie, wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, sąd rozpoznaje na posiedzeniu niejawnym w składzie jednego sędziego. Zazaczył, że od początku obowiązywania kodeksu postępowania cywilnego przyjmowano, zarówno w piśmiennictwie, jak i w judykaturze, iż kolegialny skład sędziów zawodowych dotyczy wszystkich spraw o ubezwłasnowolnienie – ze względu na ich rangę i charakter – jest zatem właściwy nie tylko w zakresie orzekania co do istoty tych spraw, ale również we wszystkich kwestiach wpadkowych i formalnych.

Odwołując się do współczesnego brzmienia art. 47 § 3 k.p.c. oraz do generalnej zmiany modelu rozpoznawania wniosków o zwolnienie od kosztów, związanej z przekazaniem funkcji orzeczniczych w tym zakresie referendarzom sądowym, Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro jest oczywiste, iż wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych w sprawie o ubezwłasnowolnienie może być rozpoznany na posiedzeniu niejawnym, a orzeczenie w jego przedmiocie

nie należy do istoty sprawy, to może być rozpoznany na takim posiedzeniu w składzie jednego sędziego.

Dwie uchwały dotyczą art. 509 k.p.c., określającego skład sądu w postępowaniu nieprocesowym. W uchwale III CZP 21/12, Sąd Najwyższy uznał, że ze względu na treść tego przepisu nie jest dopuszczalne zarządzenie przez sąd połączenia w celu łącznego rozpoznania sprawy z wniosku o ustalenie miejsca pobytu dziecka ze sprawą o ograniczenie władzy rodzicielskiej; wyłożył, że sprawy o ustalenie miejsca pobytu dziecka oraz sprawy o ograniczenie władzy rodzicielskiej stanowią odrębny rodzaj spraw przynależnych do postępowania nieprocesowego i nie pokrywają się w żadnym zakresie, a skoro są w innym składzie, nie mogą być łączone na podstawie art. 219 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Kierując się względami praktycznymi oraz ekonomią procesową, Sąd Najwyższy zasugerował, jednak na marginesie, że nie ma przeszkód, aby sprawy te, jeżeli pozostają ze sobą w związku, były rozpoznawane w zbliżonym czasie, a nawet w tym samym dniu, w składzie właściwym dla każdej z nich.

Z podobnych założeń Sąd Najwyższy wyszedł podejmując uchwałę, w której orzekł, że sprawa o uregulowanie kontaktów z dzieckiem osób wymienionych w art. 113⁶ k.r.o. nie jest sprawą o ograniczenie władzy rodzicielskiej także w rozumieniu art. 509 k.p.c. (III CZP 74/12).

W judykaturze coraz częściej pojawiają się orzeczenia dotyczące wykonawcy testamentu, instytucji prawa spadkowego unormowanej fragmentarycznie zarówno w prawie materialnym, jak i w prawie procesowym, a także – dotychczas – bardzo rzadko wykorzystywanej w obrocie cywilnoprawnym. W jednej z uchwał Sąd Najwyższy musiał ocenić, czy w postępowaniu o wydanie zaświadczenia wykonawcy testamentu sąd bada przesłanki – a jeżeli tak, jakie – ważności testamentu ustanawiającego tego wykonawcę (art. 986 k.c. w związku z art. 665 k.p.c.). Stwierdził, że charakter postępowania o wydanie zaświadczenia, a także jego usytuowanie pośród innych postępowań spadkowych uzasadnia tezę, że nie mogą być w nim podejmowane czynności niesłużące bezpośrednio jego celowi, a także czynności unormowane samodzielnie w innych rodzajach postępowań, np. w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku i przedmiotu zapisu windykacyjnego.

Zarazem Sąd Najwyższy sprzeciwił się tezie wskazującej, że w postępowaniu o wydanie zaświadczenia sąd spadku w ogóle nie może zajmować się ważnością testamentu. Przyjęcie tej koncepcji godziłoby w misję wymiaru sprawiedliwości, jest bowiem oczywiste i słuszne, że sąd, zwłaszcza działający w postępowaniu nieprocesowym, w którym interes publiczny jest chroniony mocniej niż w innych trybach postępowania cywilnego, bierze z urzędu pod rozwagę bezwzględnie nieważność czynności prawnej, zwłaszcza rozpoznawalną *prima facie*. W razie czynności prawnej jaką jest testament, z zasady w grę może wchodzić nieważność ze względu na naruszenie wymagań co do formy. Badanie innych okoliczności

wpływających na ważność testamentu, których na podstawie samego aktu ostatniej woli stwierdzić nie można, a wymagających niejednokrotnie długotrwałego i skomplikowanego postępowania dowodowego (np. zdolności testatora do testowania, zachowania przesłanek testamentu szczególnego itp.), wykraczałoby znacznie poza cel postępowania o wydanie zaświadczenia.

Sąd Najwyższy, kierując się względami praktycznymi i ekonomią procesową, dodał, że jeżeli okaże się, iż w konkretnej sprawie występują okoliczności stojące na przeszkodzie wydaniu zaświadczenia, których wyjaśnienie przekracza kompetencje kognicyjne sądu spadku działającego na podstawie art. 665 k.p.c., a toczy się już postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku i przedmiotu zapisu windykacyjnego, nie jest wyłączone zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Nie ma także przeszkód do połączenia sprawy o wydanie zaświadczenia wykonawcy testamentu z inną toczącą się sprawą z zakresu prawa spadkowego, jeżeli spełnione są przesłanki przewidziane w art. 219 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. (III CZP 34/12).

Duże znaczenie praktyczne należy przypisać uchwale dotyczącej postępowań: w sprawie o rozwód oraz zabezpieczającego, w której przesadzono, że sąd rozwodowy może – na wniosek jednego z małżonków – orzec o obowiązku przyczyniania się do zaspokojenia w czasie trwania postępowania potrzeb rodziny, także obejmujących koszty utrzymania pełnoletnich dzieci. Problem narastał głównie w piśmiennictwie, a powstał w wyniku uchylenia art. 443 k.p.c., co otworzyło drogę do lansowania tezy, że przepisy normujące postępowanie zabezpieczające w zasadzie nie pozwalają orzekać o kwestiach, których nie może dotyczyć wyrok, a nie budzi wątpliwości, iż w wyroku rozwodowym sąd nigdy nie orzeka o alimentach na rzecz pełnoletnich dzieci stron, jak również o obowiązku wynikającym z art. 27 k.r.o.

Sąd Najwyższy nie podzielił tej tezy i – odwołując się m.in. do art. 445 k.p.c. w związku z art. 27 k.r.o. – zajął stanowisko, że uchylenie art. 443 k.p.c. pozostaje bez wpływu na możliwość wydania w sprawie o rozwód na wniosek jednego z małżonków postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia roszczenia o zaspokojenie potrzeb rodziny obejmującego także koszty utrzymania pełnoletnich dzieci (III CZP 77/12).

Spośród uchwał dotyczących egzekucji na pierwszy plan wysuwa się uchwała, w której Sąd Najwyższy podjął niezwykle trudny, a jednocześnie bardzo istotny z punktu widzenia fundamentów procesu cywilnego, problem dotyczący możliwości opierania powództwa przeciwegzekucyjnego na zarzucie spełnienia świadczenia, jeżeli zarzut ten nie był przedmiotem rozpoznania w sprawie (art. 840 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.c.). W uchwale znalazło się kilka bardzo istotnych stwierdzeń, wśród których należy wyróżnić przede wszystkim tezę o tym, że z chwilą uprawomocnienia się wyroku dochodzi do prekluzji materiału faktycznego sprawy, w której został on wydany. Oznacza to, że jeżeli określone okoliczności i oparte

na nich zarzuty lub wypływające z nich wnioski istniały i dały się sformułować w chwili zamknięcia rozprawy, lecz strona skutecznie ich nie podniosła lub nie przytoczyła, w związku z czym nie zostały spożytkowane przez sąd przy wydawaniu wyroku, podlegają prekluzji. Teza ta ma kluczowe znaczenie nie tylko z punktu widzenia stabilności orzeczeń sądowych, ale także ze względu na cechy procesu jako cyklu sformalizowanych, uporządkowanych i celowych czynności prowadzących sprawnie i możliwie szybko, na podstawie maksymalnie skoncentrowanego materiału procesowego, do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu i wykonania wydanego orzeczenia. Odpowiada więc również prakseologicznemu założeniu, że strona zobowiązana jest przedstawiać w toku postępowania wszystkie fakty i twierdzenia istotne dla rozstrzygnięcia sprawy oraz podnosić wszystkie przysługujące jej zarzuty, pod rygorem bezpowrotnej utraty tej możliwości.

Sąd Najwyższy zaakcentował również, że powództwo przeciwegzekucyjne nigdy nie należało do wyjątków przełamujących zasadę prekluzji łączonej z prawomocnością materialną, w związku z czym jego podstawą mogą być wyłącznie twierdzenia wskazujące, że po zamknięciu rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku nastąpiły okoliczności, wskutek których zobowiązanie dłużnika wygasło z powodu wykonania lub z innych przyczyn albo nie może być egzekwowane, a nie zarzuty skierowane przeciwko orzeczeniu, zmierzające do zmiany jego treści. Z tego względu przy orzekaniu na podstawie art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c., gdy tytułem egzekucyjnym jest orzeczenie sądu, uwzględnia się wyłącznie zdarzenia, które nastąpiły po wydaniu tego wyroku. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że oparcie powództwa przeciwegzekucyjnego na zarzucie spełnienia świadczenia jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy zarzut ten – ze względu na zakaz ustanowiony ustawą – nie mógł być rozpoznany w sprawie, w której wydano tytuł egzekucyjny. Współcześnie taki zakaz obowiązuje w okolicznościach przewidzianych w art. 493 § 3 i art. 505⁴ § 2 k.p.c.

Na marginesie wyraził krytyczną ocenę dotyczącą redakcji przepisu art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c., stwierdzając, że nie jest on pierwszym przykładem wskazującym na umiarkowaną kompetencję ustawodawcy w dziedzinie prawa procesowego cywilnego oraz na brak spójności w podejmowanych przez niego przedsięwzięciach legislacyjnych (III CZP 16/12).

Istotne znaczenie praktyczne należy przypisać także uchwale poświęconej wykładni art. 767³ § 2 k.p.c., który również nie należy do najwyższych osiągnięć sztuki legislacyjnej. Sąd Okręgowy, zdezorientowany niejasnym przekazem wymienionego przepisu, przedstawił zagadnienie, czy skarga na czynność komornika będąca podstawą uznania, że zachodzi podstawa do podjęcia czynności na podstawie art. 759 § 2 k.p.c., podlega odrzuceniu. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że rola i funkcja skargi na czynności komornika jest niejednorodna; ma ona nie tylko cechy środka zaskarżenia, ale jest także narzędziem szeroko rozumianego nadzoru judykacyjnego, niezależnie bowiem od swej doraźnej efektywności

procesowej, tj. zdolności do wywołania bezpośrednich skutków procesowych w ramach postępowania skargowego, zawiera także informacje mogące wskazywać rozmaite wady i uchybienia w toczącej się egzekucji. Jeżeli skargę wniesiono po upływie przepisanej terminu, nie opłacono jej, nie uzupełniono jej braków albo była niedopuszczalna, nie może już spełnić swej funkcji czysto jurysdykcyjnej, a jej odrzucenie, a więc ostateczne pozbawienie jej jakichkolwiek skutków, odbierałoby jej także rolę środka nadzoru przewidzianego w art. 759 § 2 k.p.c. W konsekwencji orzekł więc, że jeżeli sąd uzna, że skarga na czynności komornika wskazuje na uchybienia uzasadniające podjęcie działań na podstawie art. 759 § 2 k.p.c., nie odrzuca jej z przyczyn określonych w art. 767³ k.p.c. W takiej sytuacji skarga, tracąc bezpośrednią funkcję jurysdykcyjną, a więc środka zaskarżenia, zachowuje moc środka inicjującego czynności w ramach nadzoru judykacyjnego (III CZP 11/12).

Następstwem tej uchwały jest uchwała, w której uznano, że zgodnie z art. 767³ k.p.c. w poprzednim brzmieniu, skarga na czynności komornika, od której nie uiszczono należnej opłaty, podlegała odrzuceniu, chyba że sąd uznał, iż zachodziła przyczyna podjęcia czynności na podstawie art. 759 § 2 k.p.c. (III CZP 32/12).

Na zakończenie przeglądu uchwał z zakresu prawa procesowego, należy wskazać na dwa orzeczenia dotyczące kosztów sądowych, a ściślej opłat egzekucyjnych. Jak zaznaczono na wstępie, problematyka kosztów jest od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych stale obecna w judykaturze, przy czym liczba uchwał znacznie przekracza zwykłą – notowaną w innych dziedzinach prawa – potrzebę angażowania Sądu Najwyższego do rozstrzygania występujących w praktyce trudności. Oznacza to, choć są na to także inne dowody, że stan legislacji w zakresie kosztów sądowych jest wysoce wadliwy i wymaga bezzwłocznej interwencji ustawodawczej w kierunku radykalnego uproszczenia unormowań w tym zakresie. Można posunąć się do twierdzenia, że regulacja kosztów sądowych, stwarzająca poważne trudności interpretacyjne, niejednoznaczna, zbyt skomplikowana i rozbudowana, stwarza współcześnie poważne – poważniejsze niż w innych dziedzinach – zagrożenia prawa do sądu.

W uchwale III CZP 27/12, Sąd Najwyższy zajmował się opłatą egzekucyjną w razie tzw. przyłączenia się do egzekucji z nieruchomości. Kwestia ta wywoływała poważne wątpliwości interpretacyjne oraz szeroką dyskusję w piśmiennictwie, a także w środowisku komorników, czemu trudno się zresztą dziwić, chodzi bowiem o bardzo wysokie kwoty. Sąd Najwyższy uchwalił, że w razie przyłączenia się kolejnego wierzyciela do postępowania egzekucyjnego obejmującego egzekucję z nieruchomości (art. 927 k.p.c.), komornik pobiera – niezależnie od liczby egzekwujących wierzycieli – jedną opłatę stosunkową określoną w art. 49 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376), obliczoną od kwoty

wyegzekwowanego świadczenia, nie wyższej niż suma świadczeń egzekwowanych na rzecz wierzycieli prowadzących egzekucję. Stanowisko Sądu Najwyższego ma nie tylko mocne oparcie normatywne, ale harmonizuje także z eksponowanym w judykaturze poglądem, uzasadnionym aksjologicznie i ekonomicznie, że wysokość opłat powinna być ściśle sprzężona z nakładem pracy komornika. Przyjęcie odmiennej interpretacji, lansowanej niekiedy w piśmiennictwie głównie ze względów pozamerytorycznych, przy użyciu argumentów jurydycznych niezasługujących na aprobatę, prowadziłyby do automatycznej multiplikacji opłat, w zasadzie bez jakiegokolwiek odniesienia do dokonywanych przez komornika czynności.

Wynikiem ścisłej wykładni przepisów o kosztach, tym razem „premiującej” organy egzekucyjne, jest także uchwała, w której orzeczono, że podstawą ustalenia opłaty za wykonanie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia jest wartość roszczenia pieniężnego określona we wniosku (art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji), a nie zazwyczaj dużo mniejsza wartość mienia, zabezpieczonego faktycznie w toku postępowania (III CZP 66/12).

Zagadnienia prawnomaterialne i procesowe Sąd Najwyższy wyjaśnia także w orzeczeniach kasacyjnych, których tematyka jest bardzo różnorodna. Niżej zostaną omówione najważniejsze z nich, zwłaszcza te precedensowe – mające walor nowości w orzecznictwie.

W ramach części ogólnej kodeksu cywilnego, Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotne dla praktyki zagadnienie, czy art. 5 k.c. znajduje zastosowanie w stosunkach cywilnoprawnych łączących publiczne osoby prawne. W sprawie tej Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dochodził od pozwanego powiatu zwrotu środków przekazanych mu na podstawie umowy zawartej w trybie art. 48 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 127, poz. 721) w celu likwidacji barier transportowych dotyczących tych osób. Oceniając tę umowę jako cywilnoprawną, Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 5 k.c. nie daje podstaw do czynienia jakichkolwiek wyłączeń w zakresie jego stosowania i powinien być wzięty pod uwagę w każdej sprawie. W konsekwencji przepis ten może być zastosowany także do oceny wykonywania prawa podmiotowego przez publiczną osobę prawną, również wówczas, gdy drugą stroną stosunku prawnego, z którego prawo to wynika, jest inna publiczna osoba prawna (IV CSK 322/11).

Sąd Najwyższy rozważał także problem wolności wypowiedzi w Internecie. Stwierdził, że osoba prywatna angażująca się na forum internetowym musi liczyć się z negatywną, ostrą oceną internautów wyrażających własne stanowisko, jednakże nie może być pozbawiona ochrony przed wypowiedziami naruszającymi jej godność osobistą lub dobre imię. Nie mieści się w ramach dopuszczalnej krytyki złośliwy atak osobisty i okazywanie pogardy adresatowi. Wypowiedzi obraźliwe

i znieważające wykraczają poza ramy wyznaczone specyfiką dyskursu na forum internetowym (V CSK 109/11).

W innym wyroku, Sąd Najwyższy opowiedział się za ochroną radców prawnych przed zarzutami naruszenia przez nich dóbr osobistych wobec przeciwników procesowych. Ochrona ta ma podstawę prawną w art. 2 i 11 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.), wyłączającą bezprawność, jeżeli procesowe wypowiedzi radców służą interesowi prawnemu reprezentowanych podmiotów i mieszczą się w granicach prawa i rzeczowej potrzeby. Odpowiedzialność przewidziana w art. 23–24 k.c. nie byłaby jednak wyłączona, gdyby radca prawny przedstawiał fakty ze świadomością ich niezgodności z prawdą (V CSK 255/11).

W stowarzyszeniach działają sądy koleżeńskie i ich działalność mieści się w ramach porządku prawnego, chyba że dochodzi do wyraźnego i poważnego naruszenia przepisów, polegającego w szczególności na wykroczeniu poza cel i niezbędny zakres postępowania przy użyciu ocen i sformułowań naruszających godność osoby, której dotyczy. Wynikła na tym tle kontrola sądowa związana z ochroną dóbr osobistych (art. 24 k.c.) nie jest uzależniona od złożenia przez poszkodowanego członka stowarzyszenia odwołania do sądu koleżeńskiego drugiej instancji (V CSK 427/11).

Szczególną aktualność zachowują orzeczenia związane ze zdarzeniami powodującymi przerwę biegu terminu przedawnienia. W wyroku I CSK 277/11, przyjęto, że czasowa niedopuszczalność drogi sądowej, wynikająca z art. 160 § 4 k.p.a., nie uchyla skutków przerwy przedawnienia związanej z wniesieniem pozwu do sądu w przypadku, gdy pozew nie został odrzucony.

Istotne znaczenie praktyczne i doniosłe społecznie ma postanowienie, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że orzeczenie sądu o zniesieniu współwłasności, na podstawie którego ustanowiona zostaje odrębna własność lokali powinno obejmować wszystkie lokale w budynku stanowiącym przedmiot współwłasności. W uzasadnieniu podniesiono, że podział budynku nie może polegać na tym, iż niektóre jego elementy (pomieszczenia) ulegną rozczłonkowaniu, stając się własnością dotychczasowych współwłaścicieli, inne z nich nadal pozostaną we współwłasności i współwłasnością pozostanie także grunt, a ponadto ustanowiona zostanie odrębna własność jednego z wieku lokali w budynku. Taki podział w istocie nie prowadzi do zniesienia współwłasności, pozostając w sprzeczności z art. 211 k.c. oraz art. 3 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali – jedn. tekst: Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 903 ze zm. (II CSK 582/11).

Rozstrzygając kontrowersyjny problem przedawnienia roszczenia właściciela o wykup gruntu (art. 231 § 2 k.c.), Sąd Najwyższy w wyroku V CSK 236/11 wyraził pogląd, że roszczenie to podlega na ogólnych zasadach przedawnieniu 10-letniemu (art. 117 i 118 k.c.). Za poglądem tym, sprzeciwiającym się nieprzedawnieniu roszczenia z art. 231 § 2 k.c., przemawiały również argumenty

funkcjonalne, ponieważ nie jest celowe ułatwienie przekazywania przedsiębiorcom przesyłowemu nieruchomości wzdłuż różnorodnych ciągów przesyłowych, gdyż przedsiębiorcy ci nie zajmują się ich gospodarczą eksploatacją, a jedynie mają interes w okazjonalnym dostępie do zainstalowanych urządzeń. Oznaczałoby to w praktyce degradację wielu cennych gruntów na terenach zurbanizowanych oraz dekompozycję ich struktury. Bardziej racjonalnym i społecznie użytecznym sposobem rozwiązania tego problemu jest ustanowienie za wynagrodzeniem służebności przesyłu (art. 305¹–305⁴ k.c.).

Z zakresu przepisów o posiadaniu istotne kwestie poruszono w postanowieniu, w którym stwierdzono, że władanie nieruchomością dla dobra innych (*pro publico bono*), określane mianem władztwa publicznego, nie stanowi formy posiadania, które może prowadzić do nabycia własności przez zasiedzenie (I CSK 408/11).

W wyroku I CSK 264/11, stwierdzono, że jeżeli wskutek przemilczenia, a więc nieujawnienia się właściciela nieruchomości w ciągu dziesięciu lat nastąpiło z mocy prawa, na podstawie art. 35 ust. 1 lit. a dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87 ze zm.), nabycie własności nieruchomości przez Skarb Państwa z dniem 31 grudnia 1955 r., to w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, opartej na art. 10 u.k.w.h., wniesionej przez Skarb Państwa nie dochodzi do zastępowania tym postępowaniem sprawy o nabycie własności przez przemilczenie.

Spśród orzeczeń wydanych w sprawach z zakresu prawa ksiąg wieczystych jako mające wymiar praktyczny należy wskazać postanowienie, rozstrzygające istotny problem prawny dotyczący możliwości dokonania na podstawie art. 109 ustawy z dnia z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (jedn. tekst: Dz. U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361 ze zm.) wpisu hipoteki przymusowej na nieruchomości osoby trzeciej na podstawie wyroku, którym sąd uznał za bezskuteczną wobec wierzyciela czynność prawną (art. 527 k.c.), dzięki której osoba ta nabyła od dłużnika osobistego wierzyciela tę nieruchomość. Uznał, że wyrok taki zarówno samodzielnie, jak i łącznie z tytułem wykonawczym przysługującym wierzycielowi wobec dłużnika, nie stanowi podstawy wpisu hipoteki przymusowej na nieruchomości należącej do osoby trzeciej (IV CSK 560/11).

W postanowieniu V CSK 47/11, Sąd Najwyższy wypowiedział się po raz pierwszy co do zakresu zabezpieczenia hipotekami przymusowymi zwykłymi jednej wierzytelności, dopuszczając taką możliwość, ale tylko w granicach określonych w art. 68 i 69 u.k.w.h. Orzeczenie to uwzględnia kompromisowo interesy wierzyciela i dłużnika; sprzeciwia się nadzabezpieczeniu, ale umożliwia bardziej skuteczną ścigalność zadłużenia w rzeczywistym rozmiarze.

Szczególną doniosłość, nie tylko prawną, ale także dotyczącą ogółu stosunków w obrocie gospodarczym i na rynku konsumenckim, należy przypisać wyrokowi III CSK 181/11, w którym Sąd Najwyższy rozważał możliwość stosowania art. 189 k.p.c. do stosunków prawnorzeczowych, w szczególności w odniesieniu

do osób nieuczestniczących w kreowaniu tych stosunków. Podkreślił, że powództwo przewidziane w art. 189 k.p.c. ma znaczenie uniwersalne, a więc odnosi się w zasadzie do wszystkich stosunków o charakterze cywilnoprawnym, w tym także do stosunków prawnorzeczowych, zarówno głównych, jak i akcesoryjnych (np. hipoteki). Ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego o charakterze akcesoryjnym może nastąpić także wówczas, gdy nie kwestionuje się skuteczności stosunku głównego, np. kreującego wierzycelność zabezpieczoną hipoteką. Nie ma przy tym znaczenia samo źródło powstania stosunków prawnorzeczowych (umowa czy jednostronna czynność prawna).

W zależności od okoliczności, interes w ustaleniu istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego mogą mieć także osoby nieuczestniczące w kreowaniu tego stosunku lub niebędące jego stroną. Nie jest zatem wyłączone, że w określonej sytuacji prawnej powództwo o ustalenie własności lub innego prawa rzeczowego może przysługiwać osobie, która nie ma legitymacji do wytoczenia powództwa na podstawie art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, a powództwo przewidziane w art. 189 k.p.c. stanowiłoby dla tej osoby właściwy, a niekiedy jedyny środek prawny ochrony jej interesu prawnego sprecyzowanego w pozwie.

Ustalenia faktyczne dokonane w omawianej sprawie wskazują, że powodowie znaleźli się w szczególnej sytuacji prawnej w związku z upadłością ich kontrahenta (przedsiębiorstwa deweloperskiego) i obciążeniem hipotekami – wbrew postanowieniom umów przedwstępnych – nieruchomości objętej inwestycją budowlaną na rzecz innego, znaczącego wierzyciela. Sąd Najwyższy uznał, że interes prawny powodów jest tym bardziej ewidentny, że szansa zaspokojenia ich ewentualnych roszczeń odszkodowawczych z masy upadłości dewelopera może okazać się iluzoryczna. Taki stan rzeczy oznacza, że powództwo na podstawie art. 189 k.p.c. może być uznane – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy – jako jedyny i niezbędny środek ochrony znacznych wierzycelności powodów w okresie postępowania upadłościowego dewelopera, mogący w sposób zasadniczy wpłynąć na jego przebieg, np. w związku z wpisaniem w księdze wieczystej odpowiednich ostrzeżeń lub procedurą zbycia nieruchomości objętej inwestycją w toku tego postępowania.

Podobnych kwestii dotyczy wyrok, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że żądanie zaspokojenia wierzycelności hipotecznej przez dłużnika rzeczowego może być – w wyjątkowych okolicznościach – uznane za nadużycie prawa (art. 5 k.c.). Podniósł, że brak w prawie klauzul generalnych może prowadzić do rozstrzygnięć formalnie poprawnych, jednak w konkretnych sytuacjach niesłusznych, bo nieuwzględniających uniwersalnych wartości składających się na pojęcie sprawiedliwości. Klauzula generalna ujęta w art. 5 k.c., odwołująca się do zasad współżycia społecznego, czyli odrębnych od norm prawnych reguł postępowania, wiążących się ściśle z normami moralnymi i obyczajowymi, ma właśnie na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób prowadzący do skutków niemoralnych lub rozmiijających się z zasadniczo z celem, dla którego dane prawo zostało ustanowione.

Dalej Sąd Najwyższy wyjaśnił, że sens hipoteki polega na tym, aby w razie nieuzyskania zaspokojenia od dłużnika osobistego, wierzyciel mógł uzyskać zaspokojenie od dłużnika rzeczowego. Nie oznacza to, że żądanie zaspokojenia wierzytelności przez dłużnika rzeczowego nie może być – w wyjątkowych okolicznościach – uznane za nadużycie prawa. Okoliczności takie wystąpiły w rozpoznawanej sprawie i w pełni uzasadniały pogląd Sądu Najwyższego (III CSK 300/11).

Należy podkreślić, że sprawa – podobnie jak omówiona wcześniej sprawa, w której wydano wyrok III CSK 181/11 – dotyczyła tzw. umowy deweloperskiej, a budowa była realizowana jeszcze przed wejściem w życie ustawy z dnia 16 września 2011 r. o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego (Dz. U. Nr 232, poz. 1377), kiedy – z braku stosownych rozwiązań systemowych – ryzyko niepowodzenia inwestycji deweloperskich ponosili w praktyce kontrahenci deweloperów. Stwarzało to szczególne zagrożenie dla ich uprawnień oraz „łatwość” nadużywania prawa przez deweloperów.

Obydwa omówione wyroki mają doniosłe znaczenie dla praktyki. Są wynikiem nie tylko wszechstronnej, przenikliwej oceny jurystycznej skomplikowanych stanów faktycznych i niełatwych do interpretacji unormowań prawnych, ale także stanowią wyraz ochrony konsumentów, pozbawionych dostatecznej osłony prawnej w stosunkach z wielkimi instytucjami finansowymi oraz nie zawsze uczciwymi i podejmującymi rozsądne decyzje gospodarze przedsiębiorcami, w tym wypadku deweloperami.

Duża liczba wnoszonych do Sądu Najwyższego skarg kasacyjnych w sprawach dotyczących obowiązku zwrotu kwot równych kwocie zwaloryzowanej bonifikaty udzielonej – na podstawie ustawy o gospodarce nieruchomościami – na zakup lokali mieszkalnych od jednostek samorządu terytorialnego, świadczy o istotnym znaczeniu społecznym tych spraw. Z tego powodu na omówienie zasługuje wyrok Sądu Najwyższego, który znacząco liberalizuje stanowisko zajmowane dotychczas w tej kwestii przez Sąd Najwyższy. Zgodnie z zaprezentowaną w nim wykładnią art. 68 ust. 2a pkt 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.) obowiązek zwrotu kwoty równej kwocie zwaloryzowanej bonifikaty nie powstaje, jeżeli nabywca lokalu nabytego od jednostki samorządu terytorialnego sprzeda go przed upływem pięciu lat od dnia nabycia i przed upływem dwunastu miesięcy od dnia sprzedaży zawrze kolejną umowę, na mocy której nabędzie lokal lub nieruchomość na cel mieszkaniowy za środki uzyskane ze sprzedaży lokalu nabytego od jednostki samorządu terytorialnego, jeżeli ta ostatnia umowa zostanie zawarta po dniu 22 października 2007 r., a zatem po dniu wejścia w życie art. 68 ust. 2a pkt 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami (II CSK 294/11).

Interesujące rozważania zawiera także postanowienie w sprawie I CSK 293/11, w którym zajęto stanowisko, że wyłączenie z obrotu cywilnoprawnego dróg publicznych przewidziane w art. 2a ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach

publicznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 19, poz. 115 ze zm.) dotyczy nieruchomości, które po zrealizowaniu procesu inwestycyjnego są budowlą przeznaczoną do prowadzenia ruchu drogowego, zlokalizowaną w pasie drogowym (art. 4 pkt 2 ustawy).

Dokonując przeglądu orzeczeń dotyczących prawa zobowiązań należy zwrócić uwagę na rozstrzygnięcie związane z odpowiedzialnością cywilną adwokata. W wyroku I CSK 330/11, przyjęto, że wzorzec należytej staranności zawodowej adwokata (art. 355 § 2 k.c.) obejmuje jego profesjonalizm w sprawach, których prowadzenia się podejmuje. Staranność zawodowa adwokata może być uznana za niemieszczącą się w tym wzorcu tylko wtedy, gdy sporządzona przez niego opinia lub sposób postępowania w sprawie są oczywiście sprzeczne z przepisami mającymi zastosowanie albo z powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny lub ustalonym orzecznictwem, znanym przed podjęciem czynności.

Ważne znaczenie dla obrotu cywilnoprawnego ma wyrok, w którym Sąd Najwyższy dokonując wykładni art. 409 k.c. stwierdził, że nie każde zużycie świadczenia bezpodstawnie uzyskanego powoduje wygaśnięcie obowiązku jego zwrotu. Zachodzi ono tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. Przyjmując takie założenie Sąd Najwyższy uznał, że nie jest zużyciem w przedstawionym rozumieniu ani przekazanie przez wzbogaconego osobie trzeciej kwoty pieniężnej tytułem zadatku, ani jej przepadek wskutek niewykonania umowy – art. 394 § 1 k.c. (II CSK 670/11).

Wypowiadając się o przesłankach odpowiedzialności deliktowej Sąd Najwyższy stwierdził, że zachowanie się sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub dobrymi obyczajami nie może być samoistnie uważane za bezprawne przy odpowiedzialności z art. 415 k.c., jeżeli jednocześnie nie stanowi naruszenia bezwzględnie obowiązującego przepisu prawa. Sąd Najwyższy podkreślił, że w kodeksie cywilnym nie ma odpowiednika art. 135 k.z., według którego „kto rozmyślnie lub przez niedbalstwo wyrządził drugiemu szkodę, wykonując swoje prawo, obowiązany jest do jej naprawienia, jeżeli wykroczył poza granice określone przez dobrą wiarę lub przez cel, ze względu na który prawo mu służyło”, a także w obowiązującej Konstytucji RP nie ma odpowiednika art. 90 Konstytucji z 1952 r., że obywatele byli zobowiązani szanować zasady współżycia społecznego (V CSK 501/11).

Sąd Najwyższy odniósł się krytycznie do konstrukcji tzw. bezprawności względnej, zgodnie z którą odpowiedzialność sprawcy nie przenosi się na podmiot pośrednio poszkodowany. Trudno ją bowiem pogodzić z pojmowaniem bezprawności w rozumieniu art. 415 k.c. jako zachowania naruszającego powszechnie obowiązujące reguły postępowania wyznaczone przez nakazy i zakazy, tym bardziej że ustawodawca nie rozróżnił szkody bezpośredniej i pośredniej, w zależności od tego czy została lub nie została nakierowana na określoną osobę. Bardziej

przekonywające jest w związku z tym stanowisko, że naprawieniu podlega każda szkoda, która pozostaje w normalnym związku przyczynowym z bezprawnym zachowaniem sprawcy (V CSK 282/11).

W wyroku III CSK 227/11, Sąd Najwyższy rozważał skutki zgody pacjenta na zabieg uzyskanej przed udzieleniem mu przystępnej informacji o skutkach zabiegu. Stwierdził, że oświadczenie pacjenta o wyrażeniu zgody na wykonanie zabiegu jest przejawem woli podobnym do oświadczenia woli; musi ono być „objaśnione”, chodzi bowiem o to, aby decyzja pacjenta była świadomą, rozumianą akceptacją ryzyka dokonania zabiegu i przejęcia na siebie tego ryzyka. W tej sytuacji sama aprobata pacjenta, uzyskana mimo nieudzielenia mu przystępnej informacji, nie może być traktowana jako zgoda w rozumieniu art. 32 i 34 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634 ze zm.).

Sąd Najwyższy wskazał także, że zadośćuczynienie za naruszenie praw pacjenta, przewidziane w art. 19a ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, może być przyznane za sam fakt ich naruszenia i jest niezależne od wystąpienia szkody na osobie (V CSK 142/11).

W precedensowym wyroku V CSK 153/11, Sąd Najwyższy zajął po raz pierwszy stanowisko dotyczące odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego za szkody wyrządzone właścicielom nieruchomości nielegalnym wydobywaniem węgla kamiennego przez nieuprawnionych „kopaczy”. Po zamknięciu wielu kopalni w rejonie wałbrzyskim zjawisko tzw. biedaszybów stało się problemem społecznym.

Uwzględniając tendencje rozwojowe prawa oraz aksjologię, której prawo ma służyć, Sąd Najwyższy nie wyłączył – na tle konkretnych zdarzeń – przyjęcia szerszego zakresu odpowiedzialności władzy publicznej za zaniechania, także w przypadku naruszenia powinności niemających wprost postaci obowiązku nałożonego oznaczonym przepisem prawa materialnego publicznego. Tak wyznaczony zakres odpowiedzialności odpowiada standardom wynikającym z Rekomendacji Nr R (84) 15 w sprawie odpowiedzialności władzy publicznej, przyjętej dnia 18 września 1984 r. przez Komitet Ministrów Rady Europy, zarówno co do definicji „czynności władzy publicznej” rozumianej jako wszelkie działania lub zaniechania, które mogą wywierać bezpośredni wpływ w sferze praw, wolności lub interesów innych osób, jak i zasady wskazującej, że szkody spowodowane uchycieniem władzy publicznej takiego postępowania, jakiego pokrzywdzony mógł rozsądnie oczekiwać, powinny być wynagradzane. Sąd zwrócił jednocześnie uwagę na subsydiarność powinności władzy publicznej i jej rzeczywistych możliwości działania oraz na obowiązek współdziałania pokrzywdzonego.

Na uwagę zasługuje kilka orzeczeń dotyczących odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez niezgodne z prawem działania i zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej, w tym także odpowiedzialności

za naruszenie dóbr osobistych. W wyroku IV CSK 276/11, wydanym w sprawie, w której powód domagał się zasądzenia od Skarbu Państwa – Aresztu Śledczego zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych przez nieudzielenie zezwolenia na posiadanie w celi telewizora i odbiornika radiowego, Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że w procesie takim nie jest dopuszczalna ocena, czy dyrektor zakładu karnego, odmawiając przyznania skazanemu określonego w przepisach kodeksu karnego wykonawczego uprawnienia, działał zgodnie z prawem czy bezprawnie. Oceny tej może jedynie dokonać sędzia lub sąd penitencjarny w wyniku odwołania się przez skazanego od decyzji dyrektora lub podjęcia działania z urzędu. Jeżeli zatem skazany został na skutek decyzji dyrektora zakładu karnego pozbawiony określonego uprawnienia i nie odwołał się od niej w trybie przewidzianym w przepisach kodeksu karnego wykonawczego, to w procesie o naruszenie dóbr osobistych wytoczonym z powodu pozbawienia tego uprawnienia należy przyjąć brak bezprawności działania pozwanego, chyba że niewniesienie odwołania było wynikiem uzasadnionej obawy przed represjami. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku IV CSK 473/11.

W uzasadnieniu ostatnio przywołanego orzeczenia, Sąd Najwyższy stwierdził, że oceny, czy na skutek osadzenia osoby skazanej na karę pozbawienia wolności w celi zagrzybionej i wymagającej remontu na okres trzech miesięcy doszło do naruszenia jej godności, należy dokonać uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy oraz kryteria obiektywne, nie zaś subiektywne odczucia powoda. Odnosząc te kryteria do okoliczności faktycznych sprawy, Sąd Najwyższy uznał, że w świetle powszechnie przyjętych kryteriów i poglądów akceptowanych przez społeczeństwo, trzymiesięczny pobyt w celi zagrzybionej i wymagającej remontu, nieodpowiadającej standardom estetycznym i użytkowym, jeżeli stanowi krótkotrwały incydentalny epizod, wynikający z ogólnej trudnej sytuacji materialnej zakładów karnych, dotyczącej większość osób odbywających karę pozbawienia wolności, nie zaś z chęci poniżenia czy upokorzenia skazanego, nie narusza jego dóbr osobistych. O naruszeniu godności osoby osadzonej w zakładzie karnym nie można mówić w przypadku pewnych uciążliwości lub niedogodności związanych z samym pobytym w takim zakładzie, polegających np. na niższym od oczekiwanego standardzie celi czy urządzeń sanitarnych.

Sąd Najwyższy wypowiedział się również w kwestii zakresu obowiązku funkcjonariuszy służby więziennej w sprawowaniu nadzoru nad skazanymi odbywającymi karę pozbawienia wolności i zapewnieniu im bezpieczeństwa. Zajął stanowisko, że z przepisów kodeksu karnego wykonawczego dotyczących sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności należy wywieść normę prawną, nakładającą na tych funkcjonariuszy obowiązek sprawowania stałego nadzoru nad skazanymi w sposób, który pozwala osiągnąć cel orzeczonej kary i zapewnić ochronę osoby skazanej. Ochronę tę trzeba przy tym rozumieć szeroko, nie tylko jako zapobieganie szkodliwym działaniom innych osób, lecz także zagrożeniom pochodzącym od samych skazanych, np. zamachom samobójczym (IV CSK 290/11).

Należy także wymienić wyrok, w którym Sąd Najwyższy, przyłączając się do wyrażanego w orzecznictwie stanowiska, stwierdził, że odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę spowodowaną wydaniem przez organ władzy publicznej decyzji niezgodnej z prawem nie może być wiązana jedynie z rażącym naruszeniem prawa. Wydanie decyzji z naruszeniem prawa jest działaniem mieszczącym się w hipotezie normy art. 417 § 1 k.c., w której ustawodawca nie różnicuje skali ani stopnia niezgodności działania z prawem, a w szczególności nie zastrzega ograniczenia bezprawności działania podmiotu wykonującego władzę publiczną wyłącznie do rażącego naruszenia prawa. Sąd Najwyższy wskazał, że szeroki zakres bezprawności, rozumianej jako wszelkie przejawy niekompetencji i uchybień przyjmowano w judykaturze już po wejściu w życie Konstytucji, uznając że zachowanie niezgodne z prawem, to zachowanie sprzeczne z porządkiem prawnym, polegające na sprzeczności między zakresem kompetencji organu, sposobem jego postępowania i treścią rozstrzygnięcia wynikającymi z wzorca ustawowego, a jego działaniem rzeczywistym. Dodał, że utrzymaniu rygorystycznej odpowiedzialności odszkodowawczej organów władzy publicznej w rozsądnych granicach za skutki ich bezprawnych działań służy właściwy tryb stwierdzania bezprawności orzeczeń i decyzji, a także konieczność badania i oceny adekwatnej przyczynowości pomiędzy działaniem organu a powstałą szkodą (IV CSK 406/11).

Warto także powołać wyrok w sprawie, dotyczącej odszkodowania za szkodę związaną z postępowaniem karnym zakończonym wyrokiem uniewinniającym. Sąd Najwyższy uznał, że czynności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości związane z wypełnianiem ich ustawowych obowiązków nie mają charakteru działań niezgodnych z prawem także wówczas, gdy przeprowadzone postępowanie karne zakończyło się wydaniem wyroku uniewinniającego. Zdaniem Sądu Najwyższego, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, wszczęcie śledztwa lub dochodzenia jest działaniem zgodnym z prawem, podobnie należy ocenić wniesienie aktu oskarżenia, jeżeli postępowanie przygotowawcze dostarczyło podstaw do dokonania tej czynności. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że należy odróżnić czynności podejmowane w wykonaniu ustawowych obowiązków od zachowań będących ich naruszeniem, w tym prowadzących do przewlekłości postępowania przygotowawczego i sądowego (IV CSK 165/12).

Sąd Najwyższy określił wymagania należytego nadzoru nad dziećmi pozostającymi pod opieką placówek opiekuńczo-wychowawczych, organizacji i innych podmiotów (art. 430 k.c.). Są nimi wszystkie dostosowane do aktualnej sytuacji środki organizacyjne i nadzorcze, zapewniające podopiecznym bezpieczeństwo pobytu, ale leżące w granicach możliwości personelu placówki (V CSK 110/11).

Spośród orzeczeń, których podstawą były rozważania dotyczące przedawnienia roszczeń, wymienić należy wyroki II CSK 157/11 oraz II CSK 653/11. W obu orzeczeniach Sąd Najwyższy, stosując art. 442 § 2 k.c., dokonał wykładni, która pozostaje aktualna na gruncie obowiązującego art. 442¹ § 2 k.c. W pierwszym

z wymienionych wyroków Sąd Najwyższy uznał, że art. 442 § 2 k.c. miał zastosowanie w sytuacji wyrządzenia szkody czynem karalnym, o którym mowa w art. 1 § 2 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 33, poz. 178 ze zm.), odpowiadającym treściowo przestępstwu. Podkreślił, że ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich nie reguluje zakresu cywilnoprawnej odpowiedzialności nieletnich. W takiej sytuacji kryteria odpowiedzialności odszkodowawczej osoby małoletniej za szkodę wyrządzoną czynem karalnym będącym deliktem wyznaczają art. 426 i 425 k.c. Jeżeli zachodzą podstawy do przyjęcia takiej odpowiedzialności, jej zakres i charakter, a także czas trwania podlegają ocenie na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Znajdują zatem zastosowanie zarówno art. 441 k.c. jak i przepisy o przedawnieniu roszczeń deliktowych.

W drugim z wymienionych orzeczeń Sąd Najwyższy, uznając że do odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego może mieć zastosowanie dawny art. 442 § 2 k.c., wskazał, że przepis ten nie ograniczał stosowania wydłużonego terminu przedawnienia roszczeń wyłącznie do przypadków odpowiedzialności osoby, która popełniła czyn karalny, na co wskazuje chociażby uregulowanie przyjęte w art. 429 i 430 k.c. Wprawdzie przepisy te – jak podkreślił Sąd Najwyższy – nie odnoszą się do odpowiedzialności innych podmiotów niż sprawca deliktu, jednak odpowiedzialność ta nie jest uwarunkowana możliwością zastosowania art. 429 lub 430 k.c. i może wynikać także z innych podstaw, jak chociażby z art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1157 ze zm.). Dodatkowo stwierdził, że warunkiem koniecznym zastosowania dawnego art. 442 § 2 k.c. nie zawsze będzie ustalenie sprawcy przestępstwa.

Na uwagę zasługują wskazówki interpretacyjne zawarte w uzasadnieniu wyroku II CSK 677/11, dotyczące wykładni art. 446 § 3 k.c. stanowiącego, że w wypadku śmierci poszkodowanego na skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że szczególna regulacja zawarta w art. 446 § 4 k.c. oraz aprobowana w orzecznictwie dopuszczalność przyznania członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., także gdy śmierć poszkodowanego nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r., wyłącza potrzebę uwzględniania krzywdy w ramach odszkodowania należnego na podstawie art. 446 § 3 k.c. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej zależne jest od rozmiarów ujemnych następstw o charakterze majątkowym i innych niż uwzględnione przy określaniu zadośćuczynienia z tytułu następstw niemajątkowych. Do istotnych okoliczności pozwalających określić rozmiar uszczerbku majątkowego należą rzeczywiście uzyskiwane oraz potencjalne

dochody osoby zmarłej, nawet w przypadku braku legalnego zatrudnienia. Sąd Najwyższy podkreślił, że pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale obejmuje też szkody majątkowe polegające na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości.

Wydając wyrok III CSK 214/11, Sąd Najwyższy stwierdził, że należy dopuścić wyjątki od wyrażonej w dotychczasowym orzecznictwie zasady, iż spełnienie świadczenia nie może być przedmiotem skargi pauliańskiej tylko wtedy, gdy ściśle odpowiada treści zobowiązania (art. 527 k.c.). Za wyjątek taki może być uznana czynność prawna *datio in solutum*, na podstawie której dłużnik, zamiast wykonania zobowiązania zgodnie z jego treścią, spełnił – prowadzące do wygaśnięcia tego zobowiązania z zaspokojeniem wierzyciela – świadczenie tego samego rodzaju będące równowartością świadczenia pierwotnego.

Sąd Najwyższy uznał, że nie zachodzi co do zasady potrzeba objęcia ochroną wynikającą z przepisów o skardze pauliańskiej wierzytelności wekslowej i wierzytelności leżącej u jej podstaw, gdy wierzytelność wynikająca ze stosunku podstawowego wobec zobowiązania wekslowego podlega zabezpieczeniu rzeczowemu, a więc także – jak to było w rozpoznanej sprawie – hipoteką na przedmiocie wchodzącym w skład majątku dłużnika. W odniesieniu do wierzytelności zabezpieczonej rzeczowo zbycie przedmiotu obciążonego hipoteką nie pociąga – poza sytuacją, gdy hipoteka nie zabezpiecza wierzytelności w całym zakresie – pokrzywdzenia wierzyciela, hipoteka trwa bowiem nadal i wierzyciel hipoteczny może się z tego przedmiotu zaspokoić. Analizując wpływ ewentualnego zaspokojenia na podstawie hipoteki zabezpieczającej wierzytelność wynikającą ze stosunku podstawowego wobec zobowiązania wekslowego na wierzytelność wekslową, Sąd Najwyższy wskazał, że szczególna relacja zachodząca między stosunkiem wekslowym a stosunkiem podstawowym powoduje, że wykonanie jednego z nich pociąga za sobą wygaśnięcie drugiego, gdy weksel nie był przedmiotem obrotu z udziałem osób trzecich. Możliwość zaspokojenia się gwarantowaną hipoteką, także w zakresie obejmującym wierzytelność wekslową wyłącza zatem dopuszczalność uznania czynności za dokonaną z pokrzywdzeniem wierzycieli (II CSK 548/11).

Należy także wskazać wyrok IV CSK 75/12, ze względu na dokonaną w nim wykładnię przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2012 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. Nr 141, poz. 1176). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że w razie niezrealizowania przez sprzedawcę żądania naprawienia towaru kupujący może na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy wystąpić z żądaniem jego wymiany na nowy. Związanie dokonanym wyborem uprawnienia przewidzianego w tym przepisie następuje dopiero w chwili zadośćuczynienia roszczeniu konsumenta przez sprzedawcę. Wystąpienie zatem z jednym roszczeniem nie wyłącza możliwości wykonania uprawnienia alternatywnego. Sąd Najwyższy stwierdził także, że sprzedający, który

nie udzielił w ustawowym terminie określonym w art. 8 ust. 3 tej ustawy odpowiedzi na żądanie naprawy albo wymiany towaru, nie może następnie w procesie kwestionować swojej odpowiedzialności za niezgodność towaru z umową. Brak odpowiedzi na zgłoszone przez kupującego żądanie stwarza fikcję jego uznania i tak jak przy uznaniu roszczenia oznacza przyznanie przez sprzedającego okoliczności niezgodności towaru z ustawą oraz zgodę co do treści żądania, a więc sposobu doprowadzenia do zgodności towaru z umową, jeżeli został on przez uprawnionego określony w treści żądania.

Wymiar praktyczny ma wyrok, w którym Sąd Najwyższy dokonując wykładni art. 635 k.c. uznał, że na podstawie tego przepisu dopuszczalne jest odstąpienie przez zamawiającego od umowy o dzieło także po upływie terminu do jego wykonania. Za stanowiskiem tym przemawia brzmienie przepisu, który stanowi, że od umowy o dzieło zamawiający może odstąpić „jeszcze przed upływem terminu do wykonania dzieła”, gdyż oznacza to, że odstąpienie od umowy tym bardziej jest możliwe po upływie tego terminu. Na rzecz tej wykładni Sąd Najwyższy powołał argument wynikający z konstrukcji przepisów o rękojmi za wady dzieła. Zarówno art. 637 § 2 k.c., jak i przepisy o rękojmi przy sprzedaży, do których odpowiednio odsyła art. 638 k.c., przewidują odstąpienie od umowy jako uprawnienie z tytułu rękojmi za wady dzieła, a zatem uprawnienie realizowane już po wykonaniu dzieła. Podobnie ustawodawca uczynił w art. 640 k.c., który także przewiduje uprawnienie do odstąpienia od umowy. W konsekwencji, odstąpienie, nie zaś wypowiedzenie bądź rozwiązanie umowy o dzieło, stanowi dla stron zdarzenie prawne skutkujące jej wygaśnięciem (IV CSK 182/11).

W uzasadnieniu innego wyroku Sąd Najwyższy skoncentrował się na porównaniu zadań oraz pozycji prawnej agenta i brokera ubezpieczeniowego na podstawie ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. Nr 124, poz. 1154 ze zm.), przeprowadzając podobną analizę przepisów tej ustawy i kodeksu cywilnego w odniesieniu do agenta ubezpieczeniowego i agenta będącego stroną umowy agencyjnej na podstawie art. 758 i nast. k.c. (IV CSK 215/11).

Sąd Najwyższy zajął się również analizą konstrukcji prawnej umowy tzw. poręczenia częściowego, zawieranej przy uwzględnieniu przepisów ustawy z dnia 8 maja 1997 r. o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne (jedn. tekst: Dz. U. z 2003 r. Nr 174, poz. 1689 ze zm.). W wyniku przeprowadzonej analizy uznał, że w umowie poręczenia (art. 876 k.c.) udzielonego przez bank, można ograniczyć odpowiedzialność poręczyciela do procentowo ujętego długu głównego i odpowiednio oznaczyć część tego długu objętą i nieobjętą poręczeniem (IV CSK 451/11).

Istotne konsekwencje praktyczne niesie za sobą także postanowienie, w którym przyjęto, że w razie odwołania darowizny nieruchomości, uczynionej do majątku wspólnego małżonków z powodu rażącej niewdzięczności (art. 898 § 1 k.c.)

tylko jednego małżonka albo obojga małżonków, ale egzekwowania przez darczyńcę skutków odwołania tylko wobec jednego z nich, należy przyjąć, iż w braku zgody obojga małżonków na powrotne przeniesienie własności nieruchomości na darczyńcę ma on do niewdzięcznego małżonka tylko roszczenie pieniężne z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (art. 898 § 2 zdanie pierwsze w związku z art. 405 *in fine* k.c.), w wysokości – co do zasady – połowy wartości darowanej nieruchomości (I CSK 284/11).

W zakresie kwestii związanej ze skutkami cesji wierzytelności objętej umową faktoringu istotne znaczenie ma wyrok I CSK 56/121. Przyjęto w nim, że chwilą, w której dłużnik może najpóźniej nabyć wierzytelność kontraktową, którą będzie mógł przedstawić do potrącenia faktorowi jako nabywcy wierzytelności przyszłej, jest moment powzięcia przez dłużnika wiadomości o zawarciu umowy przelewu (umowy faktoringu). Sąd Najwyższy ponadto zauważył, że porozumienie dłużnika z faktorantem (cedentem) zmieniające lub rozwiązujące umowę, z której wynika przelana wierzytelność, zawarte bez zgody faktora (cesjonariusza) i po zawiadomieniu dłużnika o przelewie nie wywołują wobec faktora (cesjonariusza) skutku prawnego.

Precedensowe znaczenie ma wykładnia przepisów prawa wekslowego dokonana w wyroku V CSK 258/11, stwierdzająca, że nieważny jest weksel zawierający oznaczenie remitenta przez podanie nazwy przedsiębiorcy niestanowiącej jego firmy.

Odnotowania wymaga wyrok, w którego uzasadnieniu Sąd Najwyższy odniósł się do – rozbieżnie ujmowanej w doktrynie – kwestii skutków braku formalnego weksla, jakim jest niewskazanie roku w dacie jego wystawienia. Uznając za niezaskługujący na aprobatę pogląd, że weksel niezawierający oznaczenia roku w dacie wystawienia jest ważny, jeżeli kwestię tę można wyjaśnić na podstawie okoliczności towarzyszących, Sąd Najwyższy stwierdził, że brak formalny weksla w postaci niewskazania roku w dacie jego wystawienia powoduje nieważność weksla, chyba że okaże się możliwe usunięcie tego braku w drodze wykładni weksla. Dopuszczył możliwość uznania takiego weksla za niezupełny w tej części (weksel *in blanco*). Jego uzupełnienie może nastąpić przez wpisanie roku, jednak najpóźniej w postępowaniu sądowym, przed wydaniem na jego podstawie nakazu zapłaty (II CSK 296/11).

Spośród orzeczeń wydanych w sprawach z zakresu prawa spadkowego można wskazać postanowienie podtrzymujące tendencję zarysowaną w judykaturze Sądu Najwyższego, w którym analizie poddane zostało pojęcie błędu istotnego będącego przyczyną niezłożenia przez spadkobiercę oświadczenia o przyjęciu bądź odrzuceniu spadku w ustawowym terminie, który to błąd uzasadnia uchylenie się od skutków prawnych niezachowania tego terminu na podstawie art. 1019 § 2 k.c. W postanowieniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że błędem istotnym spadkobiercy (art. 1019 § 2 w zw. z art. 84 § 2 k.c.) jest brak wiedzy o stanie spadku (długach spadkowych),

pomimo podjętych przez tego spadkobiercę odpowiednich, możliwych działań zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu spadku (IV CSK 612/11).

Na uwzględnienie zasługują też orzeczenia z zakresu prawa rodzinnego.

W postanowieniu IV CSK 240/11, Sąd Najwyższy stwierdził, że nie można żądać ustalenia nieistnienia małżeństwa z powołaniem się na przyczyny uzasadniające unieważnienie małżeństwa, gdyż prowadziłoby to do obejścia przepisów dotyczących unieważnienia, w szczególności wtedy, gdy przewidują one określone terminy zawite, podczas gdy żądanie ustalenia nieistnienia małżeństwa nie jest ograniczone czasowo. Z tego względu nie można żądać ustalenia nieistnienia małżeństwa z powołaniem się na niezłożenie oświadczenia woli o wstąpieniu w związek małżeński z powodu pozostawania w stanie wyłączającym świadome wyrażenie woli, jest to bowiem przewidziana w art. 15¹ § 1 pkt 1 k.r.o. przesłanka unieważnienia małżeństwa z powodu wady oświadczenia woli, a żądanie unieważnienia z tej przyczyny można zgłosić jedynie w ściśle określonym terminie, przewidzianym w art. 15¹ § 3 k.r.o.

Istotne konsekwencje społeczne niesie za sobą wyrok I CSK 8/12. Wyrażono w nim pogląd, że prawo do nabycia lokalu mieszkalnego na warunkach przewidzianych w art. 56–58 ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu obowiązującym do dnia 4 listopada 2010 r. (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 41, poz. 398 ze zm.) przysługuje także rozwiedzionemu małżonkowi żołnierza zawodowego, jeżeli kwatera stała została przydzielona żołnierzowi w czasie trwania małżeństwa.

Sąd Najwyższy przeprowadził analizę niektórych zmian wprowadzonych do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego ustawą z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 220, poz. 1431) oraz dokonał wykładni art. 78 k.r.o. Wskazał, że nowelizacja w sposób zasadniczy zmodyfikowała dotychczasową regulację dotyczącą ojcostwa, m.in. w zakresie charakteru prawnego oraz trybu uznania przez mężczyznę istnienia więzi rodzicielskiej z dzieckiem, a także środka i przesłanek negowania przez niego skuteczności złożonego oświadczenia o uznaniu. Stwierdził, że wykładnia art. 78 § 1 *in principio* k.r.o. wskazuje, iż legitymacja do wytoczenia powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa przysługuje każdemu mężczyźnie nie będącemu ojcem biologicznym dziecka, który uznał ojcostwo, bez względu na to, czy w chwili składania stosownego oświadczenia wiedział on o braku istnienia więzi biologicznej pomiędzy nim a dzieckiem, którego ojcostwo uznał. Taka wykładnia przepisu uwzględnia, eksponowaną na tle kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz europejskiej konwencji o statusie dziecka pozamałżeńskiego, preferencję w zakresie opierania stosunków prawnorodzinnych pomiędzy rodzicami a dzieckiem na rzeczywistej, tj. zgodnej z „prawdą genetyczną”, więzi z dzieckiem.

Przechodząc do omówienia wykładni prawa spółek handlowych należy wskazać precedensowe znaczenie wyroku, którego uzasadnienie zawiera analizę charakteru

pełnomocnictwa udzielonego na podstawie uchwały zgromadzenia wspólników w celu reprezentacji spółki w umowach i sporach z członkami zarządu. Sąd Najwyższy wskazując na odmienne źródło umocowania pełnomocnika powołanego na podstawie przepisów kodeksu cywilnego oraz pełnomocnika, o którym mowa w art. 210 § 1 k.s.h. i odpowiednio art. 379 k.s.h., inny charakter i zakres obu pełnomocnictw, a także okoliczność, że w kodeksie spółek handlowych zawarte jest uregulowanie odnośnie do formy uchwały powołującej takiego pełnomocnika, uznał, że do pełnomocnictwa, którego źródłem jest uchwała zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie mają zastosowania przepisy kodeksu cywilnego. Oznacza to, że w przypadku udzielenia pełnomocnictwa na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. wymagana jest, zważywszy na treść art. 248 § 1 k.s.h., zwykła forma pisemna, brak natomiast podstaw do stosowania warunku, aby zachowana była forma szczególna, a więc także forma pochodna od czynności, jaka ma być dokonana przez pełnomocnika – art. 99 k.c. (II CSK 217/11).

Na powołanie zasługuje też wyrok, w którym Sąd Najwyższy rozstrzygnął istotne zagadnienie prawne, czy możliwość złożenia przez wspólnika do sądu rejestrowego na podstawie art. 212 § 4 k.s.h. wniosku o zobowiązanie zarządu do udzielenia wyjaśnień lub udostępnienia do wglądu dokumentów bądź ksiąg spółki z powodu podjęcia uchwały wspólników odmawiającej realizacji tych uprawnień (art. 212 § 3 k.s.h.) stanowi przeszkodę do wytoczenia powództwa o jej uchylenie na podstawie art. 249 § 1 k.s.h. Sąd Najwyższy stwierdzając, że uprawnienie przewidziane w art. 212 § 4 k.s.h. nie jest taką przeszkodą wskazał, iż żaden z przepisów kodeksu spółek handlowych nie wyłącza możliwości wystąpienia z takim powództwem. Sąd Najwyższy argumentował ponadto, że ze względu na odmienny przedmiot regulacji w art. 212 § 4 i w art. 249 § 1 k.s.h. pomiędzy przepisami tymi nie zachodzi relacja *lex specialis* – *lex generalis* (IV CSK 567/11).

W uzasadnieniu wyroku II CSK 252/11, Sąd Najwyższy odniósł się do – będącej źródłem licznych kontrowersji – kwestii zaskarżalności uchwał rad nadzorczych spółek kapitałowych, uznając, że zarówno w przypadku uchwał nieważnych, jak i tzw. uchwał nieistniejących rad nadzorczych, właściwym środkiem ich zaskarżenia jest powództwo o ustalenie przewidziane w art. 189 k.p.c. Rozważając zagadnienie interesu prawnego w zaskarżeniu takich uchwał stwierdził, że mają go nie tylko członkowie zarządu, ale także akcjonariusze niepełniący takiej funkcji, jeżeli tylko uchwała wywołuje skutki w sferze ich praw członkowskich.

Nadto, Sąd Najwyższy przesądził m.in., że okoliczność, iż akcjonariusz nie może wykonywać prawa głosu z akcji, może być rozstrzygana w postępowaniu o ustalenie (art. 189 k.p.c.), nie zaś jedynie w postępowaniu o stwierdzenie nieważności albo uchylenie uchwały walnego zgromadzenia (art. 422 § 1 albo art. 425 § 1 k.s.h.). Zaakceptował także stanowisko, że sprawa o ustalenie, iż pozwany akcjonariusz mający siedzibę poza Polską, lecz na terytorium Unii Europejskiej, nie może wykonywać prawa głosu z akcji spółki, należy do jurysdykcji sądów polskich

na podstawie art. 5 ust. 1 lit. a rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych. Zgodnie z tym przepisem osoba, która ma miejsce zamieszkania na terytorium państwa członkowskiego, może być pozwana w innym państwie członkowskim, jeżeli przedmiotem postępowania jest umowa lub roszczenia wynikające z umowy – przed sąd miejsca, gdzie zobowiązanie zostało wykonane albo miało być wykonane. Według orzecznictwa ETS, zarówno postanowienia statutu spółki, jak i stosunki zobowiązaniowe pomiędzy spółką a wspólnikiem mają charakter umowny. Ponieważ zgodnie z tym orzecznictwem jurysdykcji podlegają sprawy o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku umownego, należy uznać, że podlegają jej także sprawy o ustalenie treści tego stosunku, do których zalicza się powództwo w sprawie (IV CSK 589/11).

Interesujące i złożone jurydycznie zagadnienie dotyczące związku uniwersalnego następstwa prawnego w aspekcie materialnoprawnym i następstwa procesowego w odniesieniu do osób prawnych, podjęte zostało w postanowieniu II CSK 356/11. Sąd Najwyższy stwierdził, że ogólne następstwo procesowe może pojawić się także jako prawna konsekwencja podziału spółki akcyjnej w formie przewidzianej w art. 529 § 1 pkt 4 k.s.h. Oznacza to, że następcą prawny określony w tym artykule (spółka przejmująca) może kontynuować proces rozpoczęty wcześniej z udziałem poprzednika prawnego (spółki dzielonej) bez potrzeby uzyskiwania zgody przeciwnika procesowego na wstąpienie do procesu (art. 192 pkt 3 k.p.c.).

Niemniej istotne z punktu widzenia uczestników obrotu gospodarczego zagadnienie prawne – powstałe na tle wciąż znajdujących zastosowanie i budzących wątpliwości przepisów kodeksu handlowego – rozstrzygnięte zostało w wyroku II CSK 636/11. Sąd Najwyższy uznał, że przewidziane w art. 351 § 2 k.h. obowiązki rejestracyjne nie mają jedynie charakteru technicznego, przepis ten nie wyłącza bowiem ogólnego obowiązku informowania kontrahentów (zbywców i nabywców akcji) o istotnych dla nich okolicznościach towarzyszących procedurze rejestracyjnej, a naruszenie tego obowiązku może stanowić delikt podmiotu prowadzącego księgę akcyjną (art. 415 k.c.). Zaprezentowana w omawianym wyroku wykładnia prawa pozostaje aktualna pod rządami obowiązującego art. 341 k.s.h.

Z zakresu prawa spółdzielczego warto wskazać na wyrok, w którym przyjęto, że uchwały podjęte przez zebranie przedstawicieli spółdzielni po dniu wejścia w życie art. 1 pkt 9 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873) nie są nieważne (I CSK 303/11).

Sąd Najwyższy wyjaśnił też następstwa dla praktyki spółdzielczej wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 marca 2004 r., K. 32/04, uznającego za niezgodny ze wskazanymi przepisami konstytucyjnymi art. 17⁸ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych. W następstwie derogacji

tęgo przepisu z dniem 15 kwietnia 2004 r. nie ma już przepisu wprowadzającego swoistą sankcję za utratę członkostwa w postaci utraty przez byłego członka spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu z innych przyczyn niż jego śmierć. Nastąpiło w konsekwencji wyraźne rozluźnienie powiązania między członkostwem a spółdzielczym prawem do lokalu, także przez stwierdzenie niekonstytucyjności art. 17² ust. 2 u.s.m., uzależniającego skuteczność zbycia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu od przyjęcia nabywcy w poczet członków spółdzielni (V CSK 209/11).

Szczególne znaczenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zajmuje problematyka prawa medycznego. W istotnym z praktycznego punktu widzenia wyroku I CSK 216/11 wyjaśniono, że apteka może odmówić wydania leku refundowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie co do autentyczności recepty.

Wskazano, że dodatkowe środki finansowe przekazane przez Narodowy Fundusz Zdrowia świadczeniodawcom na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 22 lipca 2006 r. o przekazywaniu środków finansowych świadczeniodawcom na wzrost wynagrodzeń (Dz. U. Nr 149, poz. 1076 ze zm.) nie mają wpływu na określenie ceny wykonywanych przez nich świadczeń na rzecz osób nieubezpieczonych (I CSK 159/12).

Na powołanie zasługuje również wyrok IV CSK 341/11, w którym dokonano wykładni art. 108 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz. U. z 2008 r. Nr 189, poz. 1158 ze zm.). Sąd Najwyższy zajął się przesłankami, od spełnienia których zależy skuteczność dokonania przewidzianej w tym przepisie czynności notarialnej w postaci przyjęcia na przechowanie pieniędzy (tzw. „depozytu notarialnego”) i doszedł do wniosku, że spisanie przez notariusza protokołu z przyjęcia depozytu nie stanowi takiej przesłanki. Przepis ten zobowiązuje notariusza do spisania protokołu z przyjęcia depozytu, co oznacza, że dokonanie samej czynności notarialnej przyjęcia na przechowanie powinno nastąpić przed dokonaniem czynności notarialnej spisania protokołu. Ponadto w przepisie tym ustawodawca wymaga, aby notariusz w protokole wymienił datę przyjęcia depozytu, co oznacza przyjęcie założenia, że data przyjęcia depozytu może także poprzedzać datę spisania protokołu. Dopuszczalność następczego sporządzenia protokołu przesądza zatem, że jego późniejsze spisanie nie jest przesłanką skuteczności dokonania czynności notarialnej przyjęcia na przechowanie.

Warto wymienić także precedensowy wyrok, w którym Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii standardu informacyjnego obowiązującego instytucje finansowe w związku z zawieraniem przez nie terminowych umów opcyjnych, do których nie znajdują zastosowania przepisy ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. Nr 183, poz. 1583 ze zm.). Sąd Najwyższy podzielił wyrażony w doktrynie pogląd, że wyłączenie w art. 70 ust. 3 tej ustawy terminowych operacji finansowych – w tym terminowych operacji walutowych

– dokonywanych przez banki niemające zezwolenia na prowadzenie działalności maklerskiej z ogólnej kategorii czynności maklerskich w rozumieniu tej ustawy, nie musi oznaczać, że nie ma podstaw do konstruowania takich samych lub podobnych standardów staranności banków „niemaklerskich” w sferze wykonywania ich obowiązków informacyjnych poprzedzających zawarcie indywidualnych umów terminowych, do których zaliczają się umowy opcji walutowych. Sąd Najwyższy uznał, że w zakresie terminowych operacji finansowych (art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 ze zm.), polegających na zawieraniu przez banki z kontrahentami terminowych umów opcyjnych, należy stosować zbliżony lub podobny przedkontraktowy standard informacyjny wynikający z postanowień dyrektywy 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych (MiFID), nawet jeżeli w chwili zawarcia umowy z bankiem dyrektywa ta nie była jeszcze implementowana do polskiego porządku prawnego (IV CSK 225/11).

Kwestie dotyczące tzw. kontraktu opcyjnego, z wyekspozowaniem przesłanek uchylecia się z powodu błędu od skutków oświadczenia woli przez kontrahenta banku, były przedmiotem analizy w wyroku IV CSK 322/11. Wymaga podkreślenia, że problematyka dotycząca tych kontraktów pojawia się w orzecznictwie od niedawna, ale można przewidywać, że na ich tle będą ujawniać się dalsze wątpliwości wymagające wyjaśnienia przez Sąd Najwyższy.

Należy także wymienić wyrok, w którym Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 34 i 35 ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz. U. z 1996 r. Nr 1, poz. 2 ze zm.), zastąpionej przez ustawę z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (Dz. U. z 2012 r. poz. 855), która weszła w życie dnia 27 października 2012 r. W wyniku analizy wymienionych przepisów Sąd Najwyższy uznał, że Krajowa Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa może podejmować, poza działaniami przewidzianymi w art. 35 ustawy, także inne działania, jeżeli zmierzają one do realizacji określonego w art. 34 ustawy celu jej działalności, jakim jest zapewnienie stabilności finansowej kas oraz sprawowanie nadzoru nad kasami dla zapewnienia bezpieczeństwa zgromadzonych w nich oszczędności oraz zgodności działalności kas z przepisami ustawy. Sąd stwierdził, że art. 35 ustawy nie zawiera zamkniętego katalogu czynności, które może podejmować Kasa, wymieniając je jedynie przykładowo (IV CSK 439/11).

Wciąż jeszcze pojawiają się orzeczenia związane z komercjalizacją i prywatyzacją przedsiębiorstw państwowych. W wyroku I CSK 214/11, przyjęto, że artykuł 19b ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 117, poz. 1397 ze zm.) nie ma zastosowania do umów pośrednio związanych z przedmiotem działalności gospodarczej spółki określonym w tym przepisie

Z zakresu prawa własności przemysłowej na uwagę zasługuje wyrok, w którym Sąd Najwyższy zajął się problematyką ochrony znaków towarowych zwykłych i renomowanych. Rozstrzygając problem, czy swoisty monopol wynikający z prawa ochronnego na znak towarowy przestrzenny inspirowany obejmuje także przedmiot inspiracji, a zatem czy uprawniony może skutecznie domagać się zakazania używania go w charakterze oznaczenia graficznego przez innych przedsiębiorców, Sąd Najwyższy stwierdził, że wyłączność nie może dotyczyć pomysłu ani źródła inspiracji. W tym zakresie bowiem panuje wolność rynku, idei i zakaz ograniczania konkurencji. Ochroną prawną nie jest objęty pomysł ani jego źródło, lecz wyłączenie materializacja w postaci zarejestrowanego oznaczonego znaku towarowego, a dopuszczenie w restrykcyjnym reżimie tak szeroko pojętej ochrony znaków towarowych oznaczałoby ponadto pośrednie zawłaszczenie praw należących do domeny publicznej. Ewentualnej ochrony indywidualnych pomysłów można poszukiwać w przepisach dotyczących wzornictwa przemysłowego lub praw autorskich.

W postanowieniu V CSK 510/11, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wyrażona w art. 12 prawa prywatnego międzynarodowego reguła *legis loci actus* może mieć zastosowanie jedynie w sytuacji, w której zarówno darczyńca jak i obdarowany złożyli oświadczenia woli znajdując się w tym samym państwie, przy czym ich forma byłaby właściwa dla umowy darowizny nieruchomości, zgodnie z prawem tego państwa.

Na uwagę zasługuje także wyrok, w którym Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 3 Konwencji o prawie właściwym dla zobowiązań umownych otwartej do podpisu w Rzymie dnia 19 czerwca 1980 r. (Dz. U. z 2008 r. Nr 10, poz. 57). Spraw, w których pojawia się kwestia wyboru prawa właściwego dla zobowiązań umownych, w praktyce orzeczniczej jest coraz więcej ze względu na rozwój stosunków gospodarczych wykraczających poza granice kraju. W wyroku tym Sąd Najwyższy stwierdził, że dokonanie umownego wyboru statutu kontraktowego w sposób dorozumiany powinno być oparte na faktach pozwalających w całości okoliczności sprawy wnioskować w sposób dostatecznie pewny, że strony rzeczywiście złożyły zgodne oświadczenia woli co do tego wyboru (art. 3 Konwencji). Wskazał, że jednolicie przyjmuje się, iż wybór prawa musi opierać się na woli rzeczywistej i nie jest dopuszczalne konstruowanie woli hipotetycznej oraz że nie należy stosować żadnych domniemań istnienia woli stron co do wyboru prawa. Konieczne jest ustalenie, że strony faktycznie i świadomie uzgodniły wybór prawa właściwego. Wybór ten nie jest ograniczony pod względem czasowym i może być dokonany nawet w toku postępowania (IV CSK 48/12).

Środkiem prawnym gwarantującym dostęp do informacji publicznej jest m.in. powództwo do sądu cywilnego. W wyroku V CSK 173/11, Sąd Najwyższy wskazał, że stały spis wyborców, obejmujący osoby stale zamieszkałe na terenie gminy, stanowi informację publiczną w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r.

o dostępie do informacji publicznej, podlegającą udostępnieniu na jej zasadach. Przepisy ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza nie normują bowiem w sposób szczególny dostęp do stałego rejestru wyborczego.

Istotne znaczenie mają orzeczenia dotyczące problematyki skargi kasacyjnej.

Postanowienie III CSK 300/12, jest pierwszą wypowiedzią Sądu Najwyższego dotyczącą art. 207 § 3 k.p.c., a ściślej, jego stosowania w postępowaniu kasacyjnym. Sąd Najwyższy stwierdził, że przepis ten – przy uwzględnieniu art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. – ma zastosowanie w sprawach, w których skarga kasacyjna wpłynęła po dniu 3 maja 2012 r., przy czym zdanie pierwsze art. 207 § 3 nie ma w postępowaniu kasacyjnym żadnego zastosowania, a zdanie drugie stosuje się wyjątkowo, tylko wówczas gdy strona należycie uzasadni potrzebę złożenia pisma przygotowawczego. Sąd Najwyższy podkreślił, że wniosek o zezwolenie na złożenie pisma przygotowawczego powinien zawierać uzasadnienie, co oznacza, że podlega uwzględnieniu tylko wówczas, gdy wniesienie pisma jest celowe i uzasadnione ze względu na cele oraz istotę postępowania kasacyjnego.

Wciąż wątpliwości budzi kwestia dopuszczalności skargi kasacyjnej zwłaszcza w sprawach rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym.

W postanowieniu I CZ 153/11, Sąd Najwyższy uznał, że sprawa o wyrażenie przez sąd opiekuńczy zgody zastępującej oświadczenie woli jednego z rodziców w postępowaniu o wydanie paszportu małoletniemu dziecku jest sprawą z zakresu prawa opiekuńczego, w której skarga kasacyjna nie przysługuje (art. 519¹ § 2 k.p.c.).

Sąd Najwyższy wyjaśnił również, że postanowienie rozstrzygające w przedmiocie wniosku o wpis zakazu zbywania i obciążania nieruchomości należy do postanowień co do istoty sprawy w rozumieniu art. 519¹ § 1 k.p.c. i wobec tego przysługuje od niego skarga kasacyjna (II CZ 76/12).

Uznał także, że sprawa o uchylenie uchwały rady nadzorczej spółdzielni rzemieślniczej o wykreśleniu członka z rejestru spółdzielni jest sprawą o prawa majątkowe w rozumieniu art. 398² § 1 k.p.c., jeżeli została podjęta w związku z niewykonaniem przez członka obowiązku „uzupełnienia wpisowego”, a taki obowiązek nie wynika z przepisów ustawy i postanowień statutu (II CZ 189/11).

Omawiając zażalenie tzw. kasacyjne w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na sprawy, w których wniesiono zażalenie na wyrok sądu drugiej instancji uchylający wyrok sądu pierwszej instancji i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania. Uzupełnienie katalogu zażaleń przysługujących stronom na orzeczenie sądu drugiej instancji do Sądu Najwyższego o wymienione zażalenie nastąpiło ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1381), która weszła w życie w dniu 3 maja 2012 r. W związku z wprowadzeniem tego środka prawnego, obcego dotychczasowemu systemowi środków odwoławczych pojawiają się liczne wątpliwości, które będą musiały być wyjaśnione

w praktyce Sądu Najwyższego. Spośród nielicznych – jak dotąd – orzeczeń wydanych w wyniku rozpoznania takiego zażalenia należy wskazać postanowienie, którym zażalenie zostało oddalone. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wypowiedział się co do charakteru tego środka prawnego oraz zakresu swojej kognicji przy jego rozpoznawaniu. Stał na stanowisku, że w postępowaniu zażaleniowym prowadzonym na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. Sąd Najwyższy kontroluje jedynie, czy sąd drugiej instancji prawidłowo zakwalifikował określoną sytuację procesową jako odpowiadającą przyjętej podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Przedmiotem badania Sądu Najwyższego jest istnienie formalnych, procesowych podstaw wydania przez sąd odwoławczy wyroku kasatoryjnego, a nie reformatoryjnego. Środek odwoławczy unormowany w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., przy całej swojej specyfice, pozostaje zażaleniem, a więc środkiem przy użyciu którego rozstrzygane są kwestie procesowe, a nie materialnoprawne. Kontrolę o tak określonych granicach należy wyraźnie oddzielić nie tylko od oceny zasadności pozwu (wniosku) i apelacji, ale także od merytorycznego badania stanowiska prawnego sądu drugiej instancji. Ograniczona funkcja oraz charakter zażalenia opartego na art. 394¹ § 1¹ k.p.c., a także potrzeba usytuowania go w systemie środków odwoławczych i zaskarżenia z jak najmniejszym uszczerbkiem dla spójności systemu, przemawiają za wąskim określeniem granic kognicji rozpoznającego je Sądu Najwyższego (IV CZ 147/12).

W postanowieniu IV CZ 156/12, którym zażalenie zostało uwzględnione, Sąd Najwyższy, odwołując się do utrwalonego orzecznictwa, wskazał, jak należy rozumieć pojęcie nierozpoznania istoty sprawy. Sąd stwierdził, że nie jest z nim równoznaczne niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia. Wskazał także, że jeżeli wyrok został uchylony z powodu nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, to rolą Sądu Najwyższego w postępowaniu zażaleniowym jest zbadanie, czy sąd odwoławczy prawidłowo rozumiał to pojęcie oraz czy jego merytoryczne stanowisko w sprawie uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji. Poza zakresem kontroli w postępowaniu zażaleniowym pozostaje natomiast prawidłowość stanowiska prawnego sądu odwoławczego co do meritum. Oceny, czy sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania wyjaśniającego.

W kolejnym postanowieniu Sąd Najwyższy stwierdził, że gdy przyczyną orzeczenia kasatoryjnego sądu drugiej instancji było nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sporu, rzeczą Sądu Najwyższego jest zbadanie, czy sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował przyczynę uzasadniającą uchylenie orzeczenia i czy jego merytoryczne stanowisko uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji, natomiast poza zakresem kontroli pozostaje prawidłowość stanowiska prawnego tego sądu co do meritum. W związku z tym zażalenie powinno skupiać się na zarzutach naruszenia art. 386 § 4 k.p.c., a nie na kwestionowaniu

merytorycznych podstaw orzeczenia. Inaczej jest jednak, gdy przyczyną uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji jest nieważność postępowania. W takiej sytuacji w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia na orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy poddaje kontroli prawidłowość stwierdzenia nieważności postępowania przez sąd drugiej instancji (III CZ 77/12).

W postanowieniu I CZ 144/12, przyjęto, że w sprawach o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego zażalenie na podstawie art. 394¹ § 1¹ k.p.c. na postanowienie sądu drugiej instancji uchylające zaskarżone orzeczenie i przekazujące sprawę do ponownego rozpoznania sądowi rejestrowemu (art. 694⁷ k.p.c.) jest niedopuszczalne.

Istotne znaczenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego zajmuje zagadnienie zakresu mocy wiążącej skazującego wyroku karnego w postępowaniu cywilnym. W wyroku I CSK 370/11, przyjęto, że skazanie wyrokiem karnym dziennikarza w procesie karnym na podstawie art. 212 § 2 k.k. za tzw. przestępstwo zniesławienia medialnego nie przesądza bezprawności działania wydawcy i redaktora naczelnego, pozwanych w procesie o naruszenie dóbr osobistych w świetle art. 12 ust. 1 i art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1994 r. – Prawo prasowe, Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.).

W postanowieniu I CZ 9/12, wskazano, że sprawa o uznanie spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia jest sprawą o prawa majątkowe.

Interesujące zagadnienie rozstrzygnięte zostało w postanowieniu II CSK 722/11, w którym Sąd Najwyższy uznał, że rektor wyższej uczelni publicznej, który na podstawie decyzji administracyjnej odmówił udostępnienia informacji publicznej, nie ma zdolności sądowej w postępowaniu przed sądem powszechnym wywołanym powództwem przewidzianym w art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej – w brzmieniu obowiązującym do dnia 29 grudnia 2011 r. (Dz. U. z 2001 r. Nr 112, poz. 1198 ze zm.).

W wyroku III CSK 140/11, Sąd Najwyższy podkreślił, że do przeniesienia użytkownika wieczystego stosuje się odpowiednio przepisy o przeniesieniu własności nieruchomości (art. 237 k.c.), zatem w wyniku przeniesienia udziału w użytkowaniu wieczystym powstaje stan prawny podobny do przeniesienia udziału we własności. Skoro więc powództwo dotyczące współwłasności może być wytoczone jedynie przeciwko wszystkim współwłaścicielom łącznie, to również powództwo dotyczące współużytkowania wieczystego należy wytoczyć przeciwko wszystkim współużytkownikom łącznie. W związku z tym stwierdzeniem Sąd Najwyższy skonkludował, że postępowanie w sprawie o rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego może się toczyć tylko przeciwko wszystkim współużytkownikom wieczystym (art. 72 § 2 k.p.c.).

W wyroku V CSK 51/11, Sąd Najwyższy wskazał, że w sytuacji, w której zbycie lokalu przez gminę było połączone z oddaniem w użytkowanie wieczyste gruntu

w ułamkowej części, w sprawie o usunięcie niezgodności między ujawnionym w księdze wieczystej stanem prawnym nieruchomości, z której lokal wyodrębniono, a rzeczywistym stanem prawnym zachodzi współuczestnictwo konieczne właściciela gruntu oraz właściciela lokalu (art. 72 § 2 k.p.c.). Jeżeli w sprawie tej istnieją dwa wzajemnie sprzeczne tytuły własności nieruchomości w postaci ostatecznej decyzji administracyjnej i prawomocnego wyroku sądowego, sąd musi rozstrzygnąć spór o to, kto w rzeczywistości jest właścicielem nieruchomości.

Do uporządkowania praktyki sądowej może przyczynić się postanowienie Sądu Najwyższego odnoszące się do sposobu rozstrzygania o kosztach postępowania w sprawach, w których po jednej ze stron występuje kilku współuczestników formalnych. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że każdemu ze współuczestników formalnych (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.) reprezentowanych przez tego samego profesjonalnego pełnomocnika procesowego, przysługuje zwrot kosztów postępowania w pełnej wysokości (II CZ 196/11).

Zgodnie z postanowieniem V CZ 136/11, radca prawny uprawniony jest z ustawy do zastępstwa strony w postępowaniu przed Sądem Najwyższym (art. 87¹ § 1 k.p.c.). Jeżeli jednak wchodzi w skład wieloosobowego organu strony, jego udział w dokonanej przez ten organ czynności objętej przymusem adwokacko-radcowskim nie spełnia wymagań określonych w tym przepisie.

Wadliwe ustrojowo obarczenie Sądu Najwyższego rozpoznawaniem zażaleń na postanowienia o kosztach wydawane przez sądy drugiej instancji, w których wartość przedmiotu zaskarżenia wahała się niejednokrotnie od kilkunastu do kilkudziesięciu złotych, a bardzo często opartych na zarzucie obrazy art. 102 k.p.c., miało ten walor, że przyczyniło się do kilku doniosłych wypowiedzi Sądu Najwyższego, sytuującymi orzekanie w przedmiocie kosztów procesu na właściwym miejscu oraz wskazującymi na rzeczywistą funkcję tej instytucji w całokształcie procesu cywilnego. Jedną z takich wypowiedzi jest postanowienie, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że ocena sądu, czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 k.p.c., ma charakter dyskrejonalny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem sądu oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy. W związku z tym może być podważona przez sąd wyższej instancji tylko wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa. Orzeczenie to powinno umocnić pozycję sądów *meriti* w zakresie orzekania o kosztach oraz ograniczyć wpływ zażaleń oczywiście bezzasadnych, opartych na motywach pozaprawnych (III CZ 10/12).

Postępowanie regulacyjne, unormowane w rozdziale pierwszym ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, charakteryzuje się właściwą tylko sobie specyfiką. W wyroku V CSK 207/11, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że celem tego postępowania jest przywrócenie Kościołowi Katolickiemu własności nieruchomości lub ich części albo, gdy przywrócenie własności napotyka na trudne do przewyciężenia przeszkody,

przyznanie odpowiedniej nieruchomości zamiennej lub przyznanie odszkodowania. Sposoby te nie są równorzędne i powinny być rozważone w ustawowej kolejności, nie można natomiast dokonywać „lepszego wyboru regulacji”. Według tych zasad powinno być prowadzone postępowanie sądowe, co czyni nieprzydatnym zastosowanie w nim art. 321 § 1 k.p.c.

Ważne znaczenie praktyczne ma także wyrok II CSK 740/11. W sprawie, w której zapadł, zasadniczą kwestią wymagającą rozstrzygnięcia było określenie oddziaływania prawomocnego wyroku uwzględniającego powództwo uprawnionego do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w stosunku do ubezpieczyciela na sprawę, w której poszkodowany dochodził dalszego odszkodowania od ubezpieczonego sprawcy szkody. Badając relacje zachodzące między przepisami art. 365 oraz 366 k.p.c., niejednolicie oceniane w doktrynie, Sąd Najwyższy stwierdził, że objęcie skutkami prawomocnego orzeczenia stron, które są dysponentami procesu, dzięki czemu mają możliwość wpływania na jego przebieg i na treść rozstrzygnięcia, znajduje aksjologiczne uzasadnienie. Brakuje takiego uzasadnienia w odniesieniu do osób trzecich, które nie będąc stronami procesu nie mają możliwości obrony swych praw i nie powinny być obciążane konsekwencjami podjętego w nim rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy zaznaczył ponadto, że skuteczność wyroku co do osób trzecich może wynikać również z istoty występującego między stronami stosunku prawnego, czego dowodzi treść art. 81 k.p.c. W związku z tym moc wiążąca prawomocnego orzeczenia rozciąga się na wszystkich współuczestników jednolitych, także tych, którzy nie uczestniczyli w sprawie i nie zostali wymienieni w wyroku (art. 73 § 2 k.p.c.).

Szczegółowo analizując charakter prawny umowy ubezpieczenia oraz treść stosunków między poszkodowanym i sprawcą szkody oraz ubezpieczycielem, Sąd Najwyższy doszedł jednak do wniosku, że współuczestnictwo w sporze sprawcy szkody i ubezpieczyciela jest wprawdzie współuczestnictwem materialnym, ale nie ma charakteru współuczestnictwa jednolitego. Pozwoliło to Sądowi Najwyższemu na rozstrzygnięcie zasadniczego zagadnienia i stwierdzenie, że prawomocny wyrok uwzględniający powództwo uprawnionego do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w stosunku do ubezpieczyciela nie ma mocy wiążącej w sprawie, w której poszkodowany dochodzi dalszego odszkodowania od ubezpieczonego sprawcy szkody (art. 365 § 1 k.p.c.). W omawianym wyroku poruszona została jeszcze jedna bardzo ważna, a nierozstrzygnięta jednolicie w orzecznictwie, kwestia dopuszczalności stosowania w postępowaniu kasacyjnym art. 378 § 2 k.p.c., przewidującego możliwość rozpoznania – w granicach zaskarżenia – sprawy z urzędu na rzecz współuczestników, którzy wyroku nie zaskarżyli, gdy będące przedmiotem zaskarżenia prawa lub obowiązki są dla nich wspólne. Sąd Najwyższy opowiedział się za taką możliwością. Identycznie zagadnienie Sąd Najwyższy rozstrzygnął w wyroku II CSK 677/11, co pozwala na uznanie, że ten kierunek wykładni zaczyna dominować w jego orzecznictwie.

W wyroku V CSK 381/11, została zwrócona uwaga na procesowe skutki przeprowadzenia po zamknięciu rozprawy istotnego dla rozstrzygnięcia dowodu, nieobjętego treścią art. 224 § 2 k.p.c. Może to prowadzić do pozbawienia strony możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

Jako interesujący i istotny dla praktyki należy wymienić wyrok, w którym rozstrzygnięto powstały na tle art. 386 § 6 w zw. z art. 390 § 2 k.p.c. problem, czy zmieniona wykładnia przepisu prawa dokonana przez Sąd Najwyższy w uchwale, która nie została wydana w związku ze sprawą, może mieć bezpośredni wpływ na toczące się w niej przed sądami powszechnymi postępowanie, w którym sąd drugiej instancji dokonał już oceny prawnej przewidzianej w art. 386 § 6 k.p.c. Sąd Najwyższy stwierdził, że ocena prawna wyrażona w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiąże sądy w sprawie o tyle, o ile nie doszło do zmiany przepisów prawa mających w niej zastosowanie, a przy ponownym jej rozpoznaniu nie zostaną ustalone inne okoliczności faktyczne modyfikujące poprzednio przyjętą podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Wskazał, że zmiana stanu prawnego sprawy, która usprawiedliwiałaby odstępstwo od związania oceną prawną wyrażoną przez sąd drugiej instancji nie zachodzi w sytuacji, gdy Sąd Najwyższy – w związku z rozstrzygnięciem zagadnienia prawnego przedstawionego mu w innej sprawie na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. – dokona wykładni przepisu prawa, której wynik odbiega od wyniku wykładni przeprowadzonej przez sąd drugiej instancji przy poprzednim rozpoznaniu sprawy (IV CSK 151/12).

Od pewnego czasu wzrasta wyraźnie liczba spraw z zagadnieniami prawnymi przedstawionymi do rozstrzygnięcia, w których Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały. Różne są przyczyny tego zjawiska i ich miarodajna ocena wymagałaby pogłębionych analiz. Bez wątplenia sądy powszechne wielokrotnie wykraczają poza hipotezę art. 390 k.p.c. lub przedstawiają pytania w sposób, który nie pozwala na udzielenie odpowiedzi w formie uchwały, niemniej można rozważać tezę, że także w niektórych wypadkach Sąd Najwyższy odmawia podjęcia uchwały w sposób nazbyt pochopny.

Istotne znaczenie dla praktyki sądowej ma wyrok, w którym Sąd Najwyższy przesądził, że jednoczesne oddalenie przez sąd drugiej instancji zażalenia na postanowienie oddalające wnioski o ustanowienie adwokata z urzędu oraz apelacji tej strony prowadzi do nieważności postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony jej praw. Zwracając uwagę na uregulowania konstytucyjne, treść Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Sąd Najwyższy stwierdził, że elementem przyznanego przez Konstytucję każdej osobie prawa do sądu jest również dostęp do bezpłatnej pomocy prawnej. Realizacja obowiązku zapewnienia stronom postępowania cywilnego bezpłatnej pomocy prawnej w sytuacji, w której jest ona przewidziana przez prawo krajowe, wymaga wykazania przez sąd staranności, zapewniającej podmiotom rzeczywiste i skuteczne skorzystanie z prawa do sądu. Jednoczesne

rozstrzygnięcie zażalenia na postanowienie oddalające wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu oraz apelacji prowadzi tymczasem do sytuacji, w której strona zostaje pozbawiona możliwości podjęcia jakichkolwiek działań, w tym możliwości ustanowienia pełnomocnika z wyboru przed merytorycznym rozstrzygnięciem sprawy (II CSK 657/11).

Do rozwoju i wzbogacenia nauki prawa procesowego cywilnego oraz ujednoczenia praktyki orzeczniczej przyczyni się z pewnością postanowienie II CZ 144/11, w którym rozważana była kwestia dopuszczalności wznowienia postępowania na podstawie art. 401 pkt 2 k.p.c. z powodu braku należytej reprezentacji strony. Sąd Najwyższy odstąpił od wykładni tego przepisu zaprezentowanej w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 1957 r., 2 CR 930/57 (OSN 1959, nr 4, poz. 99), przywoływanego w doktrynie i judykaturze, uznając, że podstawę wznowienia postępowania może stanowić tylko taki brak należytej reprezentacji strony, którego strona nie mogła podnieść w formie zarzutu w toku postępowania, nawet przy zachowaniu należytej dbałości o swoje interesy procesowe, jeśli ponadto brak należytej reprezentacji nie ustał przed uprawomocnieniem się wyroku. Jeżeli strona z powodu własnych zaniedbań nie podniosła zarzutu nienależytej reprezentacji, choć mogła to uczynić przed uprawomocnieniem się wyroku, nie może oprzeć na tym zarzucie skargi o wznowienie postępowania.

Warto wskazać na postanowienie, które dotyczy także problematyki skargi o wznowienie postępowania. W jego uzasadnieniu Sąd Najwyższy odniósł się do różnicy poglądów odnośnie do konsekwencji prawnych nieopłacenia skargi. Uznał, że nieopłacenie skargi powinno powodować jej zwrot (jako pisma wszczynającego postępowanie), nie zaś odrzucenie (jako środka zaskarżenia). Stwierdził ponadto, że skarga opłacona w terminie tygodniowym od dnia doręczenia zarządzenia o jej zwrocie wywołuje skutek od daty pierwotnego wniesienia (art. 130² § 2 k.p.c.), także w sytuacji, gdy skarga nie została opłacona w terminie, o którym mowa w art. 112 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), a więc w przypadku oddalenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych (II CZ 72/12).

Interesujące orzecznictwo dotyczy skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Wyjaśniono, że dokonanie przez sąd powszechny wykładni przepisów prawa, która odbiega od wykładni przyjętej w uchwale składu siedmiu Sądu Najwyższego i późniejszym jednolitym orzecznictwie, bez odniesienia się do argumentów leżących u podstaw tej uchwały stanowi kwalifikowane naruszenie prawa, warunkujące stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku (I CNP 22/11).

Sąd Najwyższy wypowiedział się o podstawach skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Stwierdził, że jej podstawą mogą być zarzuty dotyczące naruszenia przepisów normujących postępowanie dowodowe,

których stosowanie wywiera wpływ na ustalenie faktów, z wyjątkiem tych, które odnoszą się do oceny dowodów. Chodzi przy tym o uchybienia procesowe, które spowodowały niezgodność orzeczenia z prawem (V CNP 14/11).

Sąd Najwyższy przyjął, że do cofnięcia wniosku w postępowaniu nieprocesowym art. 203 § 1 nie ma zastosowania. Wyszedł z założenia, że art. 512 § 1 k.p.c. – odmiennie niż art. 203 § 1 k.p.c. – nie czyni różnicy między cofnięciem wniosku ze zrzeczeniem się roszczenia a cofnięciem dokonanym bez takiego zrzeczenia, w związku z czym uznał, że w okolicznościach przewidzianych w art. 512 § 1 k.p.c. zgoda (brak sprzeciwu) uczestników na cofnięcie wniosku jest zawsze konieczna (III CSK 147/11).

Istotne tezy dotyczące spraw o ubezwłasnowolnienie można znaleźć w postanowieniu, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że ubezwłasnowolnienie całkowite i częściowe są – mimo pewnej bliskości, także nazewniczej – aktami odrębnymi i niezależnymi. Są wprawdzie oparte na zbieżnych, a w niektórych aspektach identycznych przesłankach, niemniej różnią się w sposób istotny celami i skutkami prawnymi. Można przyjąć, że w aspekcie przedmiotowym ubezwłasnowolnienie częściowe odpowiada instytucji „wspomagania podejmowania decyzji przez osobę niepełnosprawną”. W ten sposób Sąd Najwyższy po raz pierwszy w naszej judykaturze nawiązał do art. 12 ratyfikowanej przez Polskę Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. W konsekwencji przyjął, że między ubezwłasnowolnieniem całkowitym a częściowym, a zwłaszcza między żądaniem orzeczenia ubezwłasnowolnienia całkowitego a żądaniem orzeczenia ubezwłasnowolnienia częściowego – także jako żądaniami (roszczeniami) procesowymi – nie zachodzi stosunek, który pozwala na sformułowanie twierdzenia, iż orzeczenie ubezwłasnowolnienia całkowitego jest „czymś więcej” niż ubezwłasnowolnienia częściowego, a zatem że jeżeli wniosek dotyczy ubezwłasnowolnienia całkowitego, to sąd – mimo braku stosownego wniosku – może orzec ubezwłasnowolnienie częściowe, a w pozostałym zakresie wniosku oddalić. Te konstatacje doprowadziły do sformułowania poglądu, że w sprawie o zmianę ubezwłasnowolnienia całkowitego na częściowe (art. 559 § 2 k.p.c.) sąd orzeka wyłącznie na wniosek, a złożony w apelacji – w sprawie o uchylenie ubezwłasnowolnienia – wniosek o zmianę ubezwłasnowolnienia całkowitego na częściowe stanowi niedopuszczalną w rozumieniu art. 383 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. zmianę żądania (III CSK 169/11).

Sąd Najwyższy rozstrzygnął ciekawy problem na tle wykładni art. 618 § 2 zdanie trzecie k.p.c. Przepis ten wprowadzając wyjątek od zasady koncentracji postępowań, wymienionych w paragrafie pierwszym tego artykułu, obowiązującej także w czasie trwania postępowania o podział majątku spółki cywilnej po jej ustaniu, stanowi, że sprawy będące w toku przekazuje się do dalszego postępowania sądowi prowadzącemu postępowanie o zniesienie współwłasności, a gdy postępowanie o zniesienie współwłasności wszczęto po wydaniu wyroku, przekazanie następuje tylko

wówczas, gdy sąd drugiej instancji uchyli wyrok i sprawę prześle do ponownego rozpoznania. Sąd Najwyższy przesądził, że przez wydanie wyroku w rozumieniu tego przepisu należy rozumieć także wydanie nakazu zapłaty, a zatem również w sytuacji, gdy wniosek o podział majątku został złożony po wydaniu merytorycznego rozstrzygnięcia w postaci nakazu zapłaty nie ma podstaw do przekazania sprawy sądowi rozpatrującemu wniosek o podział majątku (IV CSK 565/11).

W praktyce wciąż duże kontrowersje budzi interpretacja przepisów określających kognicję sądu wieczystoksięgowego, dlatego warto zwrócić uwagę na postanowienie, w którego uzasadnieniu zagadnienie to było wszechstronnie analizowane. Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym sprawę podzielił pogląd, że żaden spór co do prawa nie powinien być rozstrzygany w postępowaniu o wpis oraz że postępowanie to nie może wykraczać poza badanie dokumentów załączonych do wniosku o wpis oraz treści księgi wieczystej. Uznał, że decyzja administracyjna o stwierdzeniu nieważności decyzji nie stanowi wystarczającej podstawy do wykreślenia – opartego na niej – wpisu w dziale II księgi wieczystej. Wynika to z faktu związania sądu wieczystoksięgowego wyłącznie zawartym w decyzji administracyjnej rozstrzygnięciem, nie zaś jej motywami. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przedmiotem postępowania o stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej jest wyłącznie rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy procesowej, a sprawa w znaczeniu materialnym, która była przedmiotem takiej decyzji wraca do stanu sprzed wydania decyzji unieważnieniowej. Z tego powodu decyzja administracyjna o stwierdzeniu nieważności decyzji niedająca pewności co do prawa wpisanego na podstawie decyzji unieważnionej mogłaby jedynie stanowić – zważywszy na zachodzącą niezgodność stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym – podstawę dokonania z urzędu wpisu ostrzeżenia na podstawie art. 626¹³ § 1 k.p.c. (II CSK 461/11).

Omawiając orzecznictwo dotyczące problematyki wieczystoksięgowej nie można pominąć postanowienia, wydanego w sprawie, w której Sąd Najwyższy uznał, że spółdzielnia będąca właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości jest legitymowana do złożenia wniosku o założenie księgi wieczystej dla przysługującego innej osobie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu położonego na tej nieruchomości. Sąd Najwyższy wskazał na konieczność zsynchronizowania legitymacji przysługującej spółdzielni do złożenia wniosku o wpis w księdze wieczystej z legitymacją do wytoczenia powództwa o uzgodnienie stanu prawnego ujawnionego w księdze wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, przypominając, że w judykaturze prezentowany jest pogląd, że spółdzielni przysługuje legitymacja do wytoczenia powództwa na podstawie art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece zarówno, gdy wpis spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu dokonano w dziale III księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości, jak i wtedy, gdy prawo to wpisano w księdze wieczystej urządzonej dla tego prawa (II CSK 116/12).

Wypada też wskazać na postanowienie zawierające pogląd, że Skarb Państwa składający wniosek o założenie księgi wieczystej i wpisania jego prawa własności do nieruchomości na podstawie art. 713 kodeksu Napoleona powinien wykazać, że w określonym momencie obowiązywania tego przepisu, najpóźniej w dniu 31 grudnia 1946 r., przedmiotowa nieruchomość była nieruchomością mającą właściciela (I CSK 220/12).

Prezentując międzynarodowe postępowanie cywilne, należy wskazać precdensowe orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że jeżeli w postępowaniu przed zagranicznym sądem polubownym uczestnik nie zakwestionował jego właściwości i podjął obronę merytoryczną, to nie może skutecznie powołać się na nieistnienie lub nieważność zapisu w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego.

Ta wykładnia aprobowana jest w doktrynie. Podkreśla się w niej, że istotą Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 10 czerwca 1958 r., jest postępowanie stron w zgodzie z zasadami dobrej wiary i dobrymi obyczajami. Strony w konsekwencji nie mogą być niełojalne wobec współuczestników oraz sądu polubownego. Powyższa wykładnia znacznie usprawni postępowanie sądowe, nie ograniczając uprawnień procesowych strony, ponieważ o zapisie decyduje ona autonomicznie (V CSK 323/11).

Jeżeli chodzi o sąd polubowny (arbitrażowy), to Sąd Najwyższy wskazał, że równość stron w postępowaniu przed tym sądem (art. 1161 § 2 k.p.c.) oznacza przyznanie im jednakowych uprawnień zarówno w zapisie na sąd polubowny, jak i w regulaminie sądu stałego, tworzących równe szanse w definitywnym rozstrzygnięciu sporu objętego umową (V CSK 503/11).

Istotne znaczenie ma wyrok, w którym Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 128 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze stanowiącego, że czynności prawne odpłatne dokonane przez upadłego w terminie sześciu miesięcy przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości z osobami bliskimi wymienionymi w tym przepisie, w tym między innymi z małżonkiem są bezskuteczne w stosunku do masy upadłości. Sąd Najwyższy uznał, że spłata przez spółkę na rzecz małżonka współnika i prezesa zarządu, w okresie wskazanym w art. 128 Prawa upadłościowego i naprawczego, zaciągniętej wcześniej pożyczki jest odpłatną czynnością prawną w rozumieniu tego przepisu (II CSK 546/11).

W postanowieniu II CSK 463/11, rozstrzygnięte zostały wątpliwości interpretacyjne, które ujawniły się na tle stosowania art. 6 ustawy z dnia 6 marca 2009 r., o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. Nr 53, poz. 434), na podstawie którego określono sposób włączenia w bieg życia gospodarczego zmienionych przepisów prawa upadłościowego i naprawczego, dotyczących orzekania o zakazie prowadzenia działalności gospodarczej. Sąd

Najwyższy wyjaśnił, że przewidziane w art. 6 ust. 3 wspomnianej ustawy wyłączenie możliwości orzekania zakazu prowadzenia działalności gospodarczej, jeżeli przed dniem wejścia jej w życie ustawy upłynął termin do wszczęcia postępowania, interpretować należy jako określenie chwili decydującej o tym, że wcześniej powstałe przesłanki orzeczenia tego zakazu nie mogą już być brane pod uwagę, gdyby termin do orzekania otworzył się po wejściu w życie ustawy powtórnie na skutek wystąpienia zdarzeń przewidzianych w art. 377 Prawa upadłościowego i naprawczego.

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Warunki funkcjonowania Izby w 2012 r. oraz osiągnięte efekty w jej pracy w tym roku są podobne do tych, które były przedmiotem Informacji z roku poprzedniego (2011). Nadal ujednoliceniu orzecznictwa sądów niższych instancji, a także ujednoliceniu orzecznictwa samej Izby, jak również ujednoliceniu pozasądowej praktyki stosowania prawa, w pierwszym rzędzie służą rozstrzygnięcia izbowe zapadające w składach powiększonych (siedmioosobowych). Co do zasady dotyczą one najbardziej kontrowersyjnych kwestii interpretacyjnych, czego świadectwem z reguły jest to, że trudności we właściwym rozumieniu określonych norm prawnych prowadzą do ujawniania się rozbieżności w orzecznictwie sądów niższych instancji ale także i w orzecznictwie Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, a celem uchwał podejmowanych w składach powiększonych jest usuwanie tych rozbieżności. Uchwał takich w roku 2012 podjęto 10, podczas gdy w roku poprzednim było ich 9 a w roku 2010 – 7. W 2012 r. mniej natomiast do Izby wpłynęło pytań prawnych ze strony sądów drugiej instancji (16, w roku 2011 – 26), przy czym w roku 2011 w 10 przypadkach Sąd Najwyższy odmówił udzielenia odpowiedzi na pytanie sądów niższej instancji, udzielając odpowiedzi w 16 przypadkach. Natomiast w 2012 r. Sąd Najwyższy w składach trzyosobowych udzielił odpowiedzi na pytania sądów drugiej instancji w 14 przypadkach, nie podejmując żadnej uchwały odmawiającej jej udzielenia, co może świadczyć o tym, że pytań sądów drugiej instancji jest wprawdzie mniej ale w ubiegłym roku były one trafniej sformułowane.

W 2012 r. w składzie powiększonym zostały podjęte następujące uchwały z zakresu prawa pracy.

Pierwsza z nich dotyczy obrony praw pracowniczych przez organizację związkową. Zgodnie z art. 30 ust. 1–2¹ ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (dalej u.o.z.z.), w zakładzie pracy, w którym działa więcej niż jedna organizacja związkowa, każda z nich broni praw i reprezentuje interesy swych członków (ust. 1). Pracownik niezrzeszony w związku zawodowym ma prawo do obrony swoich praw na zasadach dotyczących pracowników będących członkami związku, jeżeli wybrana przez niego zakładowa organizacja związkowa wyrazi

zgodę na obronę jego praw pracowniczych (ust. 2). W indywidualnych sprawach ze stosunku pracy, w których przepisy prawa pracy zobowiązują pracodawcę do współdziałania z zakładową organizacją związkową, pracodawca jest obowiązany zwrócić się do tej organizacji o informację o pracownikach korzystających z jej obrony, zgodnie z przepisami ust. 1 i 2. Nieudzielenie tej informacji w ciągu 5 dni zwalnia pracodawcę od obowiązku współdziałania z zakładową organizacją związkową w sprawach dotyczących tych pracowników (ust. 2¹).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominowało stanowisko, że właściwe i wystarczające jest jednorazowe zwrócenie się przez pracodawcę do wszystkich zakładowych organizacji związkowych o informację o wszystkich pracownikach przez nie bronionych. Natomiast informacje o nowych pracownikach podlegających obronie organizacji związkowej powinny być przekazywane pracodawcy przez te organizacje z własnej inicjatywy. Na szczególną uwagę i obszerniejsze omówienie, także z uwagi na praktyczną doniosłość problemu, zasługuje zatem odejście przez Sąd Najwyższy od tej linii orzeczniczej, co miało miejsce – po części – pod wpływem orzecznictwa sądów administracyjnych.

W uchwale III PZP 7/11 podjętej w składzie zwykłym, Sąd Najwyższy skonfrontował swoje dotychczasowe stanowisko w omawianej kwestii z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (dalej u.o.d.o) i uznał, że nieudzielenie przez zakładową organizację związkową żądanej przez pracodawcę informacji o pracownikach korzystających z jej obrony, nie zwalnia pracodawcy z obowiązku zawiadomienia organizacji związkowej o zamiarze wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę, jeżeli nieudzielenie tej informacji było uzasadnione ochroną danych osobowych (art. 38 § 1 k.p., art. 30 ust. 2¹ u.o.z.z. oraz art. 23 ust. 1 pkt 2 i art. 26 ust. 1 pkt 1 i 2 u.o.d.o). W uzasadnieniu Sąd zwrócił uwagę na potrzebę uwzględnienia przy wykładni art. 30 ust. 2¹ u.o.z.z. – przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, która znajduje zastosowanie, między innymi, do pracodawców (art. 3 ust. 2 pkt 2 tej ustawy), będących administratorami danych w rozumieniu jej art. 7 pkt 4. Przetwarzanie danych osobowych przez pracodawcę (co oznacza, między innymi, ich zbieranie) dopuszczalne jest, gdy jest niezbędne do zrealizowania uprawnienia lub spełnienia obowiązku wynikającego z przepisu prawa (art. 23 ust. 1 pkt 2 u.o.d.o.). Takim przepisem jest art. 30 ust. 2¹ u.o.z.z., który według linii orzeczniczej sądów administracyjnych oznacza, że pracodawca może żądać udzielenia informacji, o której mowa w tym przepisie tylko wtedy, gdy wniosek pracodawcy wskazuje pracowników, wobec których pracodawca zamierza podjąć działania wymagające współdziałania z zakładową organizacją związkową, a ponadto jest zobowiązany do wskazania celu żądanych informacji. Argumentacja tej linii orzecznictwa opiera się na art. 26 ust. 1 pkt 2 i 3 u.o.d.o., zgodnie z którymi pracodawca może zbierać dane pracowników o przysługiwaniu im obrony zakładowej organizacji związkowej tylko w ramach ustawowego obowiązku współdziałania z taką organizacją w indywidualnych

sprawach pracowniczych. Pracodawca może zwrócić się o informację o wszystkich pracownikach korzystających ze związkowej obrony tylko wtedy, gdy zamierza podjąć działania wobec nich wszystkich. Takie „ogólne i abstrakcyjne działanie” nie zawsze jest adekwatne do celu uzyskania informacji, jeżeli zamierzone działania pracodawcy mają dotyczyć jednego lub kilku pracowników. Także zakładowa organizacja związkowa jest zobowiązana do przestrzegania przepisów ustawy o ochronie danych osobowych w zakresie ich przetwarzania, w czym mieści się „kontrolowane” udostępnianie danych osobowych jej członków. Pozyskanie przez pracodawcę informacji o danych osobowych pracowników jest niemożliwe bez wykazania „bieżącej i rzeczowej potrzeby” uzyskania informacji o imiennie wymienionych pracownikach dla prawem określonego celu, wymagającego od pracodawcy współdziałania ze stroną związkową w indywidualnych sprawach ze stosunku pracy. Ostatecznie SN przychylił się do stanowiska sądów administracyjnych, że interpretacja art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych wymaga uwzględnienia przepisów o ochronie danych osobowych pracowników podlegających związkowej obronie praw pracowniczych, między innymi, ze względu na wartości konstytucyjne, które powinny zapewnić jednolite orzekanie, wymagane przez art. 2 i art. 45 Konstytucji. Skład orzekający w kolejnej sprawie z omawianego zakresu zawisłej przed Sądem Najwyższym (wyrok I PK 231/11) nie podzielił tego poglądu. Wskazana rozbieżność, co do wpływu na wykładnię art. 30 ust. 2¹ u.o.z.z. przepisów ustawy o ochronie danych osobowych oraz co do konieczności zrewidowania w związku z tym dotychczasowego orzecznictwa SN z tego zakresu została usunięta w uchwale Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów. Przychyłono się w niej do stanowiska zaprezentowanego w uchwale III PZP 7/11 i uznano, że nieudzielenie przez zakładową organizację związkową informacji o wszystkich pracownikach korzystających z jej obrony, żądanej przez pracodawcę bez rzeczowej potrzeby, nie zwalnia pracodawcy z obowiązku współdziałania z tą organizacją w indywidualnych sprawach ze stosunku pracy (art. 30 ust. 21 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, art. 23 ust. 1 pkt 2 i art. 26 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych) (III PZP 6/12).

Kwestii ściśle związanej ze współdziałaniem pracodawcy z zakładową organizacją związkową dotyczy także uchwała składu siedmiu sędziów, w której potwierdzono obecny już w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, iż nieprzedstawienie przez zakładową organizację związkową informacji, o której mowa w art. 251 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych powoduje, że nie są wadliwe czynności podjęte przez pracodawcę bez wymaganego współdziałania z tą organizacją, aż do dnia przedstawienia tej informacji (III PZP 7/12).

Przedawnienie roszczeń majątkowych w prawie pracy, pomimo iż należy do kwestii podstawowych dla stosowania prawa nadal budzi wiele kontrowersji. Rozbieżności ogniskują się głównie w związku z problematyką pracowniczych roszczeń odszkodowawczych kierowanych przeciwko pracodawcy (byłemu

pracodawcy) opartych na przepisach prawa cywilnego. Chodzi o to, czy przedawniają się one według reguł wskazanych w przepisach kodeksu cywilnego, zgodnie z zasadą, że podstawa prawna roszczenia majątkowego określa termin jego przedawnienia, czy też na zasadzie określonej w art. 291 § 1 k.p. Zagadnienie to ujawniło się, między innymi, na tle rozbieżnych ocen Sądu Najwyższego w odniesieniu do przedawnienia roszczenia o odszkodowanie z tytułu prawa do nieodpłatnego nabycia akcji pracowniczych. W wyroku II PK 145/08 przyjęto, że nie ulega ono przedawnieniu na zasadach określonych w art. 291 § 1 k.p. Stwierdzono, że nie można uznać, aby obowiązki pracodawcy dotyczące procedury nieodpłatnego udostępniania akcji były objęte treścią stosunku pracy, a tym samym, aby roszczenia wywodzone z naruszenia tych obowiązków były roszczeniami ze stosunku pracy. Podstawę tych roszczeń stanowią przepisy prawa cywilnego i z tego względu podlegają one terminom przedawnienia roszczeń majątkowych wskazanym w kodeksie cywilnym (w przypadku odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania jest to termin dziesięcioletni określony w art. 118 w zw. z art. 471 k.c.). Całkowicie odmienna ocena została zawarta w wyrokach I PK 213/11 oraz I PK 226/11, w których – z powołaniem się na uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, I PZP 5/10 – uznano, że roszczenie o odszkodowanie z tytułu utraty prawa do nieodpłatnego nabycia akcji, skierowane przeciwko pracodawcy, który błędnie wyliczył staż pracy ulega przedawnieniu według zasad określonych w art. 291 § 1 k.p. Opisana rozbieżność w orzecznictwie stała się przedmiotem oceny składu powiększonego Sądu Najwyższego. W uchwale składu siedmiu sędziów konsekwentnie przyjęto, iż roszczenie o odszkodowanie od pracodawcy z tytułu utraty prawa do nieodpłatnego nabycia akcji ulega przedawnieniu na podstawie art. 291 § 1 k.p. (I PZP 1/12).

Kolejnym problemem, co do którego ujawniła się rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego, a która została usunięta w wyniku podjęcia w 2012 r. uchwały w powiększonym składzie, było zagadnienie roszczeń przysługujących odwołanemu członkowi zarządu spółki kapitałowej zatrudnionemu w charakterze pracownika na podstawie umowy o pracę, którą rozwiązano niezgodnie z prawem. Według pierwszego stanowiska reprezentowanego w orzecznictwie, przepisy art. 203 § 1 k.s.h., a także art. 370 § 1 k.s.h. sprzeciwiają się temu, aby odwołany członek zarządu spółki, który był zatrudniony na tym stanowisku na podstawie umowy o pracę, mógł zostać przywrócony do pracy w razie, gdy umowa ta została rozwiązana niezgodnie z prawem. Jeżeli podlegał on ochronie szczególnej, to ma prawo do odszkodowania w wysokości równej wynagrodzeniu za czas pozostawania bez pracy w razie przywrócenia do pracy, lecz nie niższego niż określone w art. 47¹ k.p. (art. 203 § 1 k.s.h., art. 45 § 1 i art. 47 k.p.) – por. wyrok III PK 63/06. Natomiast według drugiego stanowiska, przepisy art. 203 § 1 k.s.h. oraz art. 370 § 1 k.s.h. nie są przepisami szczególnymi w stosunku do przepisów prawa pracy, nie wyłączają więc możliwości przywrócenia do pracy członka zarządu spółki,

który był zatrudniony na podstawie umowy o pracę. W myśl przepisów art. 203 § 1 k.s.h. i art. 370 § k.s.h. członek zarządu (odpowiednio spółki z o.o. i spółki akcyjnej) może być w każdym czasie odwołany. Nie pozbawia go to roszczeń ze stosunku pracy lub innego stosunku prawnego dotyczącego pełnienia funkcji członka zarządu (por. wyrok II PK 131/10). Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów przyjął, że w przypadku rozwiązania z naruszeniem prawa umowy o pracę z członkiem zarządu spółki kapitałowej odwołanym na podstawie art. 203 § 1 lub art. 370 § 1 k.s.h. nie jest wyłączone roszczenie o przywrócenie do pracy. Wskazał na specyficzny układ dwóch stosunków prawnych występujących między spółką a członkiem zarządu wykonującym swoje obowiązki w reżimie pracowniczym. Pierwszy z nich, wynikający z powołania do organu spółki (zarządu), jest stosunkiem korporacyjnym regulowanym przepisami kodeksu spółek handlowych, a jego ustanie związane jest z zakończeniem wykonywania mandatu członka zarządu. Drugi wynika z zawarcia umowy o pracę, której przedmiotem jest wykonywanie obowiązków członka zarządu tożsamy z obowiązkami korporacyjnymi. Ustanie stosunku korporacyjnego nie prowadzi do automatycznego ustania stosunku pracy, chyba że chodzi o umowę o pracę zawartą na czas pełnienia funkcji w zarządzie. Do jego rozwiązania konieczne jest podjęcie dodatkowych czynności. Możliwość faktycznej realizacji zobowiązania leżącego po stronie pracownika występuje wyłącznie w czasie trwającego członkostwa w organie spółki. Z jednej więc strony oba te stosunki prawne są od siebie niezależne, z drugiej zaś pozostają ze sobą w funkcjonalnym związku. Skoro skutkiem reaktywacji stosunku pracy jest odzyskanie uprzednio obowiązujących warunków pracy, których odwołany członek zarządu wykonywać nie może, to przywrócenie do pracy nie ma racji bytu. Ten właśnie aspekt stanowił zasadnicze uzasadnienie dla poglądów wyrażonych w tych wyrokach SN, w których wywiedziono brak roszczenia odwołanego członka zarządu spółki kapitałowej o przywrócenie do pracy w związku z rozwiązaniem stosunku pracy z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę. Sąd Najwyższy w składzie powiększonym przyjął jednak, że okoliczność ta nie może rzutować na kwestię roszczeń pracownika – odwołanego członka zarządu w sytuacji niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę. Skoro pracodawca zdecydował się na to, że taka właśnie (pracownicza) więź ma być podstawą wykonywania pracy przez członka zarządu, to konsekwentnie godzi się na to ze wszystkimi skutkami z niej wynikającymi, także z konsekwencją w postaci ograniczenia możliwości swobodnego rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę. Sąd wskazał także, że pomimo, iż dyskusja o możliwości przywrócenia do pracy odwołanego członka zarządu spółki kapitałowej toczy się od dawna, gdyż rozpoczęła się już pod rządami uprzednio obowiązującego rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 czerwca 1934 r. – Kodeks handlowy, to ustawodawca w kodeksie spółek handlowych nie zmienił uprzedniej regulacji, a jedynie zmodyfikował jej archaiczne brzmienie (art. 203 § 1 i art. 370 § 1 k.s.h.). Stąd nasuwa się jeden wniosek: powtórzenie

regulacji oznacza, że zachowane zostały dotychczasowe zasady w zakresie roszczeń przysługującym odwołanym członkom zarządu (III PZP 3/12).

Usunięcia rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczyła również kolejna uchwała składu siedmiu sędziów. W sprawie chodziło o wykładnię przepisów art. 42 ust. 3 i ust. 7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (dalej KN) i określenia, który z tych przepisów ma zastosowanie w stosunku do nauczycieli logopedów i nauczycieli pedagogów zatrudnionych w placówkach oświaty wymienionych w art. 42 ust. 3 tej ustawy. Problematiczne było, czy wymiar ten określa na podstawie art. 42 ust. 7 pkt 3 KN organ prowadzący szkołę lub placówkę, czy też przepis art. 42 ust. 3 l.p. 3 KN, w którym zostały ustalone obowiązkowe wymiary godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych nauczycieli zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy w placówkach oświatowych wymienionych w tym przepisie, między innymi nauczycieli zatrudnionych w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych. Sąd Najwyższy uznał, że w zakresie sprawy oddanej pod osąd nie jest tak, że wykładnia językowa jednoznacznie wskazuje na niestosowanie art. 42 ust. 7 pkt 3 KN do nauczycieli wykonujących pracę pedagogów, psychologów, logopedów i doradców zawodowych, wskutek czego stosuje się do nich art. 42 ust. 3 l.p. 3 KN przewidujący *pensum* w wymiarze 18 godzin zajęć tygodniowo. Wobec braku możliwości ustalenia jednoznacznej treści tego przepisu na podstawie wykładni językowej, powstała konieczność posłużenia się innymi metodami interpretacji prawa. W ramach wykładni historycznej Sąd zauważył, że przed dniem 1 stycznia 1999 r. *pensum* nauczycieli pedagogów, psychologów, logopedów i doradców zawodowych określało rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej wydane na podstawie wówczas obowiązującego art. 42 ust. 9 KN. W rozporządzeniu z dnia 18 czerwca 1997 r. w sprawie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć niektórych nauczycieli oraz zasad zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć w kształceniu zaocznym i w systemie kształcenia na odległość zostało ono określone na 20 godzin tygodniowo (§ 1 ust. 1 pkt 4). Ten sam wymiar określony był w § 1 ust. 1 pkt 3 poprzedniego rozporządzenia z dnia 15 września 1982 r. w odniesieniu do pedagogów i psychologów (stanowiska logopedów i doradców zawodowych nie były wówczas przewidziane). Samo przeniesienie z dniem 1 stycznia 1999 r. przez art. 38 pkt 6 lit. c oraz d ustawy z dnia 24 lipca 1998 r. o zmianie niektórych ustaw określających kompetencje organów administracji publicznej – w związku z reformą ustrojową państwa upoważnienia do określenia tego *pensum* z Ministra Edukacji Narodowej na organ prowadzący szkołę, przy braku merytorycznej różnicy treści obecnie obowiązującego art. 42 ust. 7 pkt 3 KN w stosunku do treści uchylonego art. 42 ust. 9 KN nie może mieć wpływu na wykładnię prawa materialnego, będącego podstawą do określenia wymiaru *pensum*. Zmiana wykładni tej podstawy materialnoprawnej byłaby uzasadniona tylko w razie zmiany jej treści

(co nie nastąpiło), a nie z powodu umiejscowienia jej w innym ustępie art. 42 KN. Sąd zauważył, że także po zmianie właściwości organu określającego *pensum*, Minister Edukacji Narodowej i Sportu uważa, iż wymiar *pensum* w odniesieniu do nauczycieli pedagogów, psychologów logopedów i doradców zawodowych ustala organ prowadzący szkołę lub placówkę zgodnie z art. 42 ust. 7 pkt 3 KN. Wynika to z odpowiedzi z dnia 15 grudnia 2004 r. udzielonej w imieniu Ministra na interpelację poselską. Sąd zważył również, że Karta Nauczyciela przewiduje w art. 42 ust. 3 w 11 punktach różne wymiary *pensum* (od 15 do 30 godzin tygodniowo) w zależności od rodzaju pracy. Stanowisko nauczyciela przedmiotu edukacyjnego, którego *pensum* jest określone w art. 42 ust. 3 l.p. 3 KN w wymiarze 18 godzin tygodniowo, jest bardziej uciążliwe i pracochłonne niż stanowiska pedagogów, psychologów, logopedów i doradców zawodowych. Te cztery rodzaje pracy wymagają takich samych kwalifikacji i nakładu pracy niezależnie od tego, czy są zajmowane przez nauczycieli, czy przez pracowników niemających tego statusu. Sąd oparł się także na rozstrzygnięciu zawartym w wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego I OSK 1194/11. W wyroku tym przyjęto, że w art. 42 ust. 3 KN unormowano wymiar *pensum* nauczycieli pracujących w różnych typach szkół, przy czym uwzględniono zarówno nauczycieli przedmiotów edukacyjnych, jak i nauczycieli praktycznej nauki zawodu, wychowawców, bibliotekarzy bibliotek szkolnych oraz nauczycieli poradni psychologiczno-pedagogicznych. Z kolei czas pracy nauczycieli niewymienionych w tym przepisie musi być ustalony na podstawie art. 42 ust. 4a albo ust. 7 KN. W judykacie tym przyjęto również, że rada gminy jest uprawniona w świetle art. 42 ust. 7 pkt 3 KN do określenia w drodze uchwały tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć nauczycieli zatrudnionych w szkołach i przedszkolach na stanowiskach wymienionych w tym przepisie, m.in. na stanowiskach pedagogów, logopedów i psychologów. Sąd Najwyższy uznał, że zgodność orzecznictwa SN i NSA jest istotną wartością w demokratycznym państwie prawnym (art. 2 Konstytucji), oraz że stanowi element prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). W obecnym systemie prawnym nie ma żadnych rozwiązań instytucjonalnych umożliwiających usunięcie rozbieżności orzecznictwa między dwoma pionami sądownictwa: powszechnym i administracyjnym. Obywatele w ramach prawa do sądu mają prawo oczekiwać, że ich sprawy będą tak samo rozstrzygane w obu pionach sądownictwa. Wykładnia każdej ustawy musi być zgodna z Konstytucją – chodzi tu nie tylko o zgodność z tymi jej przepisami, które odnoszą się bezpośrednio do ustalenia właściwego rozumienia przepisów ustaw, ale także o przepisy ustrojowe. Uwzględnianie przez sądy jednego pionu sądownictwa poglądów wyrażonych w orzeczeniach wydanych w drugim pionie służy realizacji jednolitości orzecznictwa, wymaganej przez art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji. Z tych względów w uchwale składu siedmiu sędziów przyjęto, że tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin zajęć nauczycieli pedagogów, psychologów, logopedów i doradców zawodowych prowadzących zajęcia związane z wyborem

kierunku kształcenia i zawodu, zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych wymienionych w art. 42 ust. 3 l.p. 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela określa na podstawie art. 42 ust. 7 pkt 3 Karty Nauczyciela organ prowadzący szkołę lub placówkę (III PZP 2/12).

W sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skład powiększony Sądu Najwyższego wypowiedział się dwa razy.

Zgodnie z art. 138 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych osoba, która nienależnie pobrała świadczenia, jest zobowiązana do ich zwrotu. Nie można żądać zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń za okres dłuższy niż 12 miesięcy, jeżeli osoba pobierająca świadczenia zawiadomiła organ rentowy o zajściu okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń w całości lub w części, a mimo to świadczenia były jej nadal wypłacane, w pozostałych zaś sytuacjach – za okres dłuższy niż 3 lata, z zastrzeżeniem ust. 5, który stanowi, że organ rentowy może odstąpić od żądania zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń w całości lub w części, zmniejszyć wysokość potrąceń, ustaloną zgodnie z art. 140 ust. 4 pkt 1, lub zawiesić dokonywanie tych potrąceń na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy, jeżeli zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności (art. 138 ust. 4 ustawy). Art. 138 ust. 5 ustawy reguluje osobno kwestię zwrotu nienależnie pobranych świadczeń w związku z osiągnięciem przychodów, o których mowa w art. 104 ust. 1 ustawy.

Na kanwie tej regulacji w praktyce powstał istotny problem, czy okres z powołanego art. 138 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, za który organ rentowy może żądać zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, należy liczyć od daty wydania decyzji zobowiązującej do zwrotu tego świadczenia, czy od daty wstrzymania wypłaty świadczenia. W orzecznictwie SN zarysowała się rozbieżność w tej kwestii. W wyroku II UK 124/08 przyjęto, że granice żądania zwrotu nienależnie pobranych świadczeń dotyczą ostatnich miesięcy świadczeń wypłaconych bez podstawy prawnej. Za podstawę obliczenia roszczenia wynikającego z nienależnie pobranych kwot należy wziąć ostatnie ze świadczeń wypłaconych bez podstawy prawnej, co oznacza, że organ rentowy powinien ograniczyć żądanie zwrotu do kwot wypłaconych *ad casum* za ostatnie dwanaście miesięcy bądź trzy lata okresu pobierania nienależnego świadczenia, bez możliwości przedawnienia orzekania w tych sprawach. Podobny pogląd, że okres żądania zwrotu nienależnie pobranych świadczeń należy liczyć od miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym nastąpiło wstrzymanie wypłaty nienależnie pobieranego świadczenia, reprezentuje także część przedstawicieli doktryny. Odmienne stanowisko zajął SN w wyrokach I UK 145/07 i I UK 154/08, a także w uchwale I UZP 10/09. W judykatach tych Sąd uznał, że trzyletni okres żądania zwrotu nienależnie pobranych świadczeń należy liczyć od dnia wydania decyzji zobowiązującej do ich zwrotu. Przyjął, że art. 138 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie normuje przedawnienia

należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń, które stają się wymagalne wraz z doręczeniem decyzji w tym przedmiocie. Dlatego ustawowe ograniczenie możliwości żądania zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, za okresy nie dłuższe niż 12 miesięcy lub trzy lata, dotyczy „okresu sprzed wymagalności roszczenia”. W tej koncepcji ustawowe zwroty: „za okres dłuższy niż 12 miesięcy” lub „za okres dłuższy niż 3 lata” należy rozumieć jako „za okres dłuższy niż ostatnich 12 miesięcy” i za „okres dłuższy niż ostatnie trzy lata”. Przedstawiona rozbieżność została usunięta w uchwale składu siedmiu sędziów, w której wyjaśniono, że trzyletni okres, za który organ rentowy może żądać zwrotu nienależnie pobranych świadczeń na podstawie art. 138 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, obejmuje okres do ostatniej wypłaty (pobrania) nienależnego świadczenia. Sąd Najwyższy wskazał, że według dominujących poglądów judykatury i doktryny, należności z tytułu nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych nie przedawniają się. Sąd podniósł jednak, że choć organ rentowy nie jest związany jakimkolwiek terminem przedawnienia do wydania decyzji zobowiązującej do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, która może być „wydana kiedykolwiek, w dowolnym czasie”, bo przepisy prawa ubezpieczeń społecznych nie regulują „w żadnym zakresie terminu jej wydania”, to budzi to istotne wątpliwości aksjologiczne, jeżeli zważyć, że wyjątkowo nie ulegają przedawnieniu tylko zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości (art. 43 Konstytucji RP). Chodzi jednak o to, że Sąd Najwyższy nie może w drodze wykładni (interpretacyjnie) wykreować instytucji przedawnienia zobowiązania do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych, chociaż dostrzega potrzebę (*de lege ferenda*) interwencji legislacyjnej po to, aby ograniczyć możliwość żądania zwrotu nienależnie pobranych świadczeń po wielu latach od ich nienależnego pobrania, byleby organ rentowy „zdążył” z wydaniem stosownej decyzji zobowiązującej do ich zwrotu przed śmiercią osoby, które pobrała nienależne świadczenia (III UZP 1/12).

Jednym z warunków nabycia prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy jest posiadanie przez ubezpieczonego wymaganego przez ustawę emerytalną okresu składkowego i nieskładkowego (art. 57 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS). Przez okres, o którym mowa w art. 57 ust. 1 pkt 2, należy rozumieć tzw. okres minimalny, tj. taką liczbę okresów składkowych wraz z nieskładkowymi, której wykazanie warunkuje spełnienie wymogów formalnych do uzyskania renty, niezależnie od kwestii biologicznych, czyli niezdolności do pracy oraz daty jej powstania. Okres minimalny dla osób, które stały się niezdolne do pracy w wieku powyżej 30 lat, wynosi pięć lat (art. 58 ust. 1 pkt 5 ustawy), przy czym powinien on przypadać w ciągu ostatniego dziesięciolecia przed zgłoszeniem wniosku o to świadczenie lub przed dniem powstania niezdolności do pracy (art. 58 ust. 2 ustawy). W art. 5 ust. 2 ustawy ustanowiono zaś zasadę proporcjonalności okresów nieskładkowych do składkowych, na mocy której przy ustalaniu prawa do emerytury i renty oraz obliczaniu ich wysokości okresy nieskładkowe nie mogą być

uwzględnione w wymiarze większym niż jedna trzecia udowodnionych okresów składkowych. Kwestia ta była podobnie regulowana również w poprzednim stanie prawnym. Na kanwie tej regulacji w praktyce powstała istotna wątpliwość, czy okresy nieskładkowe przypadające w dziesięcioleciu przed zgłoszeniem wniosku o świadczenie uwzględnia się w wymiarze ograniczonym do jednej trzeciej okresów składkowych udowodnionych w całym okresie ubezpieczenia, czy też jedynie w wymiarze ograniczonym do jednej trzeciej okresów składkowych przypadających w tym właśnie dziesięcioleciu. Orzecznictwo SN w tym zakresie nie było jednolite (np. w wyroku II UKN 393/98, przyjęto, że rozmiar okresów nieskładkowych przypadających w ostatnim dziesięcioleciu przed powstaniem inwalidztwa podlega ograniczeniu do jednej trzeciej okresów składkowych z całego okresu ubezpieczenia, a w wyroku II UKN 606/98, zaaprobowano pogląd wyrażony w orzeczeniu II URN 2/95, według którego okres nieskładkowy dolicza się w wymiarze nieprzekraczającym jednej trzeciej okresów składkowych uwzględnionych w dziesięcioleciu). Rozstrzygając tę wątpliwość skład powiększony Sądu Najwyższego przyjął, iż okres nieskładkowy przypadający w ciągu ostatniego dziesięciolecia przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy (art. 58 ust. 2 w zw. z art. 58 ust. 1 pkt 5 ustawy emerytalnej) uwzględnia się w rozmiarze nieprzekraczającym jednej trzeciej okresów składkowych udowodnionych w tym dziesięcioleciu (art. 5 ust. 2 ustawy emerytalnej) (I UZP 5/11).

Z kolei w sprawie z zakresu prawa wyborczego Prokurator Generalny wniósł o rozpoznanie przez skład powiększony SN następujących zagadnień prawnych:

1. Czy niezamieszczenie – zgodnie z wymogiem art. 204 § 7 pkt 3 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy – w wykazie poparcia dołączonym przez komitet wyborczy wyborców do zawiadomienia Państwowej Komisji Wyborczej o jego utworzeniu wszystkich danych służących identyfikacji wyborcy powoduje, iż tego rodzaju niepełna informacja lub uniemożliwiająca tę identyfikację skutkuje niemożnością uznania wyborcy, którego te braki dotyczą, za osobę udzielającą poparcia utworzeniu danego komitetu wyborczego wyborców?
2. Czy zakres przedmiotowy protestu wyborczego określają zgodnie z art. 82 § 1 pkt 2 kodeksu wyborczego jedynie te jego przepisy, które odnoszą się do wyodrębnionych faz procesu wyborczego w postaci głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów mających wpływ na wynik wyborów, czy też i przepisy dotyczące wcześniejszej fazy procesu wyborczego, odnoszące się do zgłaszania przez komitety wyborcze wyborców list kandydatów na posłów?

W zakresie pierwszego pytania SN odmówił udzielenia odpowiedzi wskazując, iż – wbrew opinii Prokuratora Generalnego w tym zakresie – nie występuje rozbieżność w jego orzecznictwie. W zakresie pytania drugiego w uchwale składu siedmiu sędziów przyjęto, że podstawą protestu wyborczego może być naruszenie

przepisów kodeksu wyborczego dotyczących wydania przez Państwową Komisję Wyborczą zaświadczenia, o którym mowa w art. 210 § 3 tego kodeksu, uprawnającego komitet wyborczy, który zarejestrował listy kandydatów na posłów co najmniej w połowie okręgów wyborczych, do zgłoszenia dalszych list bez poparcia zgłoszenia podpisami wyborców (art. 82 § 1 pkt 2 kodeksu wyborczego). W uzasadnieniu wskazano, iż w tej kwestii ujawniła się rozbieżność w orzecznictwie SN przy okazji rozpoznawania protestów wyborczych dotyczących wyborów do Sejmu i Senatu RP w 2011 r. Sąd wskazał, że przepis art. 82 § 1 kodeksu wyborczego określa w pkt 1 i 2 podstawy protestu wyborczego. Po pierwsze – protest może być wniesiony z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów oraz po drugie – z uwagi na naruszenie przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mające wpływ na wynik wyborów. Językowa wykładnia art. 82 § 1 pkt 2 kodeksu wyborczego może prowadzić do wniosku, że chodzi w nim wyłącznie o przepisy odnoszące się do etapu wyborów zapoczątkowanego głosowaniem. Wątpliwości wyłaniają się na tle art. 243 § 2 kodeksu wyborczego, w myśl którego Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest dotyczący sprawy, co do której w kodeksie przewiduje się możliwość wniesienia przed dniem głosowania skargi lub odwołania do sądu lub do Państwowej Komisji Wyborczej (dalej PKW). Z przepisu tego, odczytywanego w zw. z art. 82 § 1 pkt 2 kodeksu wyborczego wynika, że jeżeli przepisy tego kodeksu nie przewidują takiej możliwości, a sprawa dotyczy mającego wpływ na wynik wyborów naruszenia przed dniem głosowania przepisów kodeksu związanych z głosowaniem – wyborca ma prawo do oprostowania tego naruszenia poprzez wniesienie protestu wyborczego przeciwko ważności wyborów. Ustawodawca przewidział możliwość naruszenia przepisów związanych z głosowaniem, w sposób mogący mieć wpływ na wynik wyborów, już na etapie postępowania poprzedzającym samą fazę głosowania i z tego względu w art. 82 § 1 pkt 2 kodeksu wyborczego posłużył się pojęciem „przepisów dotyczących głosowania”, które niewątpliwie jest określeniem pojęciowo szerszym niż „przepisy dotyczące przebiegu głosowania”. Z przepisów normujących rejestrację list kandydatów wynika, że sprawa ta należy do kompetencji okręgowych komisji wyborczych bez względu na to, czy lista zostaje zgłoszona na zasadach ogólnych określonych w art. 210 § 1 kodeksu wyborczego, czy też – po zarejestrowaniu list w odpowiedniej liczbie okręgów – po spełnieniu warunku z art. 210 § 2 tego kodeksu. W obu przypadkach postanowienia okręgowych komisji wyborczych o odmowie rejestracji podlegają zaskarżeniu do PKW (art. 218 § 2 kodeksu wyborczego). Na tej podstawie Sąd Najwyższy w postanowieniach: III SW 64/11, III SW 65/11, III SW 82/11, III SW 128/11 i III SW 131/11 uznał, że niemożność głosowania na kandydatów określonej listy wyborczej nie może stanowić podstawy protestu wyborczego w świetle art. 243

§ 2 kodeksu wyborczego. Podstawą zgłoszenia, a w konsekwencji zarejestrowania listy kandydatów na podstawie art. 210 § 2 kodeksu wyborczego jest wydanie przez PKW zaświadczenia, o którym stanowi art. 210 § 3 tego kodeksu. Wydanie bądź odmowa wydania tego zaświadczenia nie ma charakteru technicznego, ale stanowi istotny element procedury wyborczej, na co wskazuje stan faktyczny spraw, w których podważano legalność odmowy wydania zaświadczenia oraz prezentowane w tych sprawach przez Państwową Komisję Wyborczą stanowisko co do wykładni i stosowania art. 210 § 3 w zw. z art. 210 § 2 kodeksu wyborczego. Ponieważ przepisy tego kodeksu nie przewidują żadnego środka prawnego na odmowę wydania zaświadczenia, ta faza procedury wyborczej, mająca umożliwiać wyborcom głosowanie na określonych kandydatów, pozostawałaby poza jakąkolwiek kontrolą, a kwestia prawidłowości decyzji o odmowie wydania zaświadczenia uchylałaby się spod oceny SN co do jej wpływu na wynik wyborów (art. 101 ust. 2 Konstytucji RP oraz art. 242 § 2 kodeksu wyborczego) i ich ważność (art. 101 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 244 § 1 kodeksu wyborczego). Tymczasem celem weryfikacji wyborów przez Sąd Najwyższy jest stwierdzenie, czy konkretny organ został wyłoniony zgodnie z prawem, a więc przewidzianą przez przepisy procedurą. Wydaje się, że najkorzystniejszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie przez ustawodawcę do przepisów kodeksu wyborczego uregulowania umożliwiającego zaskarżenie do Sądu Najwyższego odmowy wydania przez PKW zaświadczenia, o którym stanowi art. 210 § 3 kodeksu wyborczego, analogicznie do rozwiązania przyjętego w art. 205 § 1 tego kodeksu. Przy braku takiego przepisu, biorąc pod uwagę znaczenie, jakie ma odmowa wydania przedmiotowego zaświadczenia w procedurze wyborczej, możliwości skontrolowania prawidłowości uchwały PKW w tym zakresie poszukiwać należy w tych uregulowaniach kodeksu wyborczego, które służą realizacji kontroli prawidłowości wyborów przez SN. Istotnym elementem w procedurze tej kontroli jest zagwarantowane konstytucyjnie prawo wyborcy zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyborów (art. 101 ust. 2 Konstytucji RP) (III SW 4/12).

Osobnego omówienia wymagają uchwały dotyczące kwestii proceduralnych.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego jak dotąd nie kwestionowano, że przepisy kodeksu postępowania cywilnego, które dotyczą roszczenia restytucyjnego, są wyłącznie przepisami o charakterze proceduralnym i ustanawiają tylko uproszczony tryb dochodzenia tego roszczenia, a jego podstawę materialnoprawną stanowią przepisy kodeksu cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu. Stanowisko to zostało wyrażone m.in. w wyroku II PK 344/09, w którym wskazano, że „wniosek restytucyjny jak i uzasadnienie sądu w kwestii uwzględnienia tego wniosku nie może ograniczać się do wskazania przepisu prawa procesowego, ale powinny odwoływać się do określonych faktów wykazujących zaistnienie przesłanek prawnomaterialnych orzeczenia restytucyjnego. Instytucja restytucji ma według orzecznictwa sądowego niejednorodny charakter, gdyż zobowiązuje ona w zakresie

samych podstaw i zasad zwrotu oraz jego zakresu do stosowania także przepisów prawa materialnego. Także w doktrynie przez długi czas prezentowano pogląd, że przepisy k.p.c., które dotyczą roszczenia restytucyjnego, mają charakter proceduralny, a podstawę materialnoprawną tego roszczenia stanowią przepisy k.c. o bezpodstawnym wzbogaceniu. Pogląd ten nawiązywał do stanowiska prezentowanego w orzecznictwie i w doktrynie na tle art. 415 k.p.c. z 1930 r. Zasadność tego stanowiska została poddana w wątpliwość w postanowieniu II PK 180/11. Sąd Najwyższy w składzie zwykłym przekazał na skład siedmiu sędziów pytanie prawne: Czy w sprawie z zakresu prawa pracy, orzeczenie o zwrocie spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia pieniężnego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie po jej przekazaniu do ponownego rozpoznania wskutek uwzględnienia skargi kasacyjnej, następuje wyłącznie na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zd. ostatnie k.p.c. w zw. z odpowiednio stosowanym art. 415 zd. pierwsze k.p.c., czy też mają zastosowanie również przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405–414 k.c.)? Sąd Najwyższy w uchwale podjętej w składzie siedmiu sędziów nie znalazł podstaw do tego, aby odejść od dotychczasowej linii orzecznictwa SN, uznającego konsekwentnie, że podstawą roszczenia restytucyjnego są przepisy kodeksu cywilnego. W uchwale przesądzono, że przepis art. 415 zd. pierwsze w zw. z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. nie stanowi materialnoprawnej podstawy roszczenia o zwrot spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia (II PZP 1/12).

Z kolei Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego wniósł o rozstrzygnięcie, czy w sprawie, w której skutkiem ma być zmiana wysokości świadczeń gwarantowanych w systemie ubezpieczeń społecznych, wartość przedmiotu zaskarżenia (art. 398² § 1 k.p.c.) ustala się wyłącznie na podstawie art. 22 k.p.c., czy także na podstawie art. 19 § 1 k.p.c. w zw. z art. 21 k.p.c. Przyczyną pytania prawnego była rozbieżność orzecznictwa SN, skutkiem czego było stosowanie różnych sposobów obliczania wartości przedmiotu zaskarżenia skargą kasacyjną, od której – z wyjątkami – zależy dopuszczalność skargi (art. 398² § 1 k.p.c.). Rozbieżność orzecznictwa wynikała z odmiennego rozumienia przepisu art. 22 k.p.c. Stanowi on, że w sprawach o prawo do świadczeń powtarzających się, wartość przedmiotu sporu stanowi suma świadczeń za jeden rok, a jeżeli świadczenia trwają krócej niż rok – za cały czas ich trwania. Według jednego poglądu przepis ten stosuje się tylko do przyszłych świadczeń powtarzających się, natomiast świadczenia sprzed wytoczenia powództwa, które powinny być spełnione w sposób powtarzający się, należy zsumować i powstała kwota stanowi wartość przedmiotu sporu zgodnie z art. 19 § 1 k.p.c. Według drugiego poglądu, w obu tych przypadkach powinien mieć zastosowanie wyłącznie art. 22 k.p.c., jako że w obu z nich mamy do czynienia ze świadczeniami powtarzającymi się, a więc wartość przedmiotu sporu stanowi suma świadczeń za jeden rok, a jeżeli świadczenia trwają krócej niż rok – za cały czas ich trwania. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia prawnego wymagało rozważenia dwóch okoliczności. Po pierwsze należy wskazać, w jaki sposób rozumiana jest

wartość przedmiotu sporu w odniesieniu do świadczeń powtarzających się w sprawach z zakresu prawa cywilnego; po wtóre – należało rozważyć, czy w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych występują odrębności, które przemawiają za innym sposobem liczenia tej wartości. Orzecznictwo Izby Cywilnej SN jednolicie przyjmuje, że w razie dochodzenia świadczeń za okres sprzed wniesienia pozwu, które powinny być spełnione w sposób powtarzający się i świadczeń powtarzających się na przyszłość, wartość przedmiotu sporu oblicza się jako sumę całej wartości świadczeń za czas ubiegły oraz ich wartości określonej w k.p.c. jako wartość przedmiotu sporu w sprawach o prawo do świadczeń powtarzających się (art. 22 k.p.c.) – tak: uchwały składu siedmiu sędziów: C I 1659/35 oraz I Co 5/58 będące zasadami prawnymi, jak również uchwała III CZP 69/80. Odmienny pogląd, w zakresie spraw z ubezpieczeń społecznych, został uzasadniony w postanowieniu I UZ 76/04. Według tego stanowiska niezależnie od tego, czy dochodzone są świadczenia za okres wsteczny, czy na przyszłość, czy łącznie za oba te okresy, wartość przedmiotu sporu wyznacza wyłącznie art. 22 k.p.c. Wskazano, że orzecznictwo Izby Cywilnej odnosi się do świadczeń cywilnoprawnych i nie ma zastosowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych z uwagi na ich odrębność. Odrębność tych spraw wynika z odmienności uregulowania dotyczącego wymagalności świadczeń powtarzających się, dla których materialną podstawą prawną są przepisy prawa ubezpieczeń społecznych. W tych sprawach, to organ rentowy stwierdza nabycie prawa osoby ubezpieczonej do określonego świadczenia. Stosownie do § 35 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń – obecnie § 33 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe – w decyzji przyznającej świadczenie, organ rentowy określa datę rozpoczęcia wypłaty. Roszczenie o wypłatę przysługującego (przyznanego) świadczenia staje się wymagalne dopiero w dacie wydania decyzji, w przeciwieństwie do cywilnoprawnych świadczeń powtarzających się, które stają się wymagalne z upływem okresu, w którym miały być spełnione. W sprawach o podwyższenie świadczeń emerytalno-rentowych wartość przedmiotu zaskarżenia ustala się na podstawie art. 22 k.p.c. Ewentualne żądanie, przyznania zwiększonego świadczenia za okres poprzedzający wydanie zaskarżonej decyzji, nie jest roszczeniem odrębnym i art. 21 k.p.c. nie ma zastosowania. Sąd Najwyższy nie podzielił tego poglądu. W uchwale składu siedmiu sędziów przyjął, że w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, której przedmiotem jest zmiana wysokości świadczenia powtarzającego się, wartość przedmiotu zaskarżenia (art. 398² § 1 zd. pierwsze i drugie k.p.c.) ustala się na podstawie art. 22 k.p.c. w odniesieniu do świadczeń przyszłych, a w odniesieniu do świadczeń zaległych na podstawie art. 19 § 1 k.p.c. W razie dochodzenia świadczeń przyszłych i zaległych stosuje się art. 21 k.p.c. (III UZP 3/12).

W sprawach z zakresu prawa pracy podjęto następujące uchwały w składach zwykłych.

Choć ustawa z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców od dnia 1 stycznia 2012 r. już nie obowiązuje, to dopiero w ostatnim czasie sprawy oparte na uregulowaniach w niej zawartych trafiają do sądów. Istotny problem interpretacyjny wypłynął w związku z potrzebą oceny, jakie są skutki zawarcia umowy o pracę na czas określony przed dniem wejścia w życie tej ustawy, która zgodnie z wolą stron ją zawierających uległaby rozwiązaniu po upływie 24 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Na to pytanie udzielono odpowiedzi w uchwale, w której wskazano, że z przepisów art. 35 ust. 1 i 2 ustawy antykryzysowej wynika, że do umów zawartych na czas określony trwających w dniu wejścia jej w życie nie stosuje się art. 25¹ k.p., lecz stosuje się art. 13 tej ustawy – czyli umowa o pracę na czas określony zawarta przed dniem 22 sierpnia 2009 r., rozwiązuje się w przewidzianym w niej terminie, choćby trwała ponad 24 miesiące po dniu 21 sierpnia 2009 r. (art. 13 ust. 1 w zw. z art. 35 ustawy antykryzysowej) (III PZP 5/12).

Problematyki umów na czas określony dotyczy też uchwała III PZP 5/11 nawiązująca do rozstrzygnięcia zawartego w uchwale składu siedmiu sędziów III PZP 6/11 (omówionej w sprawozdaniu za ubiegły rok), w której wyjaśniono, że pracownikowi, któremu pracodawca wypowiedział umowę o pracę zawartą na czas określony, w przypadku gdy strony nie przewidziały możliwości jej wcześniejszego rozwiązania za wypowiedzeniem (art. 33 k.p.), przysługują roszczenia określone w art. 59 w zw. z art. 56 k.p. Uchwała III PZP 5/11 dotyczyła sytuacji odwrotnej, w której to pracownik a nie pracodawca dokonał wypowiedzenia umowy o pracę na czas określony, która nie przewidywała takiej możliwości. W uchwale tej SN przyjął, że oświadczenie woli nazwane wypowiedzeniem, złożone pracodawcy przez pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony, w której nie przewidziano możliwości jej wypowiedzenia (art. 33 k.p.), powoduje rozwiązanie umowy o pracę na mocy przepisów o rozwiązaniu przez pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia.

Jako ważną, gdyż odnoszącą się do dużej grupy pracowników, należy także uznać uchwałę, w której chodziło o przesądzenie, czy nauczycielowi zatrudnionemu w dwóch szkołach, łącznie w pełnym wymiarze czasu pracy przysługuje prawo do urlopu dla poratowania zdrowia. Sąd Najwyższy udzielił na nie odpowiedzi przeczącej. Przyjął, że dyrektor szkoły udziela urlopu dla poratowania zdrowia nauczycielowi zatrudnionemu w tej szkole w pełnym wymiarze zajęć (art. 73 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela). W ocenie SN, uregulowany w tym przepisie urlop jest szczególnym świadczeniem pracowniczym, zbliżonym do instytucji urlopu wypoczynkowego, przysługującym w ramach istniejącego indywidualnego stosunku pracy łączącego nauczyciela ze szkołą, a jego celem jest – przy zagwarantowaniu trwałości tego stosunku oraz możliwości

korzystania przez pracownika z dotychczasowych uprawnień w zakresie wynagrodzenia i innych świadczeń pracowniczych, w tym socjalnych – zapewnienie nauczycielowi możliwości poddania się zalecanemu leczeniu dla odzyskania pełniej zdolności do pracy i kontynuowania zatrudnienia. Analiza gramatyczno-logiczna art. 73 ust. 1 KN prowadzi do wniosku, że urlop dla poratowania zdrowia jest świadczeniem ze stosunku pracy wiążącego nauczyciela ze szkołą, której dyrektor udziela urlopu, a warunki zatrudnienia konieczne dla uzyskania tego świadczenia odnoszą się do tego stosunku pracy. W przepisie tym podmiotem jest bowiem nie nauczyciel, lecz dyrektor szkoły. Wyekspozowanie w tym przepisie osoby dyrektora szkoły i zaakcentowanie realizowanych przezeń uprawnień i zarazem obowiązków pracodawcy w zakresie stosowania przedmiotowej instytucji wskazuje na wyjątkowy charakter urlopu dla poratowania zdrowia oraz jego ścisły związek z istnieniem konkretnego, indywidualnego stosunku pracy (III PZP 1/12).

Szczegółowej kwestii dotyczyła kolejna uchwała. W praktyce powstał problem, czy przepis art. 62 ust. 1 ed ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, pozwalający na zaliczenie prokuratorowi prokuratury okręgowej do okresu pracy niezbędnego do uzyskania wynagrodzenia zasadniczego w stawce bezpośrednio wyższej (tj. do pięcioletniego okresu wynikającego z art. 62 ust. 1 eb w/w ustawy), należy interpretować w ten sposób, że pozwala on na zaliczenie okresu pracy na stanowisku prokuratora prokuratury rejonowej, w którym to okresie przysługiwało wynagrodzenie zasadnicze w stawce przyznane w dniu 1 stycznia 2009 r., a więc okresu od 1 stycznia 2009 r. do upływu 5 lat, czy też pozwala na zaliczenie również okresu przypadającego bezpośrednio przed dniem 1 stycznia 2009 r., w którym prokurator prokuratury rejonowej uzyskiwał na stanowisku bezpośrednio niższym wynagrodzenie w oparciu o poprzednio obowiązujące przepisy. Sąd Najwyższy rozstrzygnął, iż przepis art. 62 ust. 1 ed ustawy o prokuraturze pozwala na zaliczenie prokuratorowi prokuratury okręgowej do okresu pracy niezbędnego do uzyskania wynagrodzenia zasadniczego w stawce bezpośrednio wyższej okresu pracy na stanowisku bezpośrednio niższym w prokuraturze rejonowej od dnia 1 stycznia 2009 r. (I PZP 2/12).

Na szczególną uwagę zasługuje uchwała, zgodnie z którą nieudzielenie przez zakładową organizację związkową żądanej przez pracodawcę informacji o pracownikach korzystających z jej obrony, nie zwalnia pracodawcy z obowiązku zawiadomienia organizacji związkowej o zamiarze wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę, jeżeli nieudzielenie tej informacji było uzasadnione ochroną danych osobowych (art. 38 § 1 k.p., art. 30 ust. 2¹ ustawy o związkach zawodowych oraz art. 23 ust. 1 pkt 2 i art. 26 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o ochronie danych osobowych) (III PZP 7/11). Została ona szeroko omówiona przy uchwale składu siedmiu sędziów III PZP 6/12.

W sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych podjęto następujące uchwały w składach trzyosobowych.

Zagadnieniu podstaw wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne w powiązaniu z problematyką praw autorskich dotyczy uchwała, w której wyjaśniono, że wynagrodzenie za pracę z tytułu nabycia przez pracodawcę z mocy prawa (art. 12 ust. 1 lub art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych) autorskich praw majątkowych do utworu stworzonego przez pracownika w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i chorobowe określone w art. 18 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 4 pkt 9. art. 11 ust.1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych) (III UZP 4/11).

Problematyki wysokości emerytury dotyczy uchwała, w której przyjęto, że emerytura ustalona zgodnie z art. 26 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS nie ulega zwiększeniu na podstawie art. 26a tej ustawy za okresy podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników, w których rolnik zwolniony był od obowiązku opłacania składki na ubezpieczenie społeczne rolników na podstawie art. 40 ustawy z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Sąd Najwyższy zauważył, że ustawa emerytalna odróżnia zasady uwzględniania okresów ubezpieczenia rolniczego w stażu ubezpieczeniowym niezbędnym do nabycia prawa do emerytury w systemie powszechnym i zasady uwzględniania okresów tego ubezpieczenia do ustalenia kwoty zwiększenia świadczenia. Należy więc przyjąć, że nie ma podstaw do traktowania okresów zwolnienia z obowiązku opłacania składki na ubezpieczenie społeczne rolników jako okresów składkowych i w konsekwencji do uwzględniania ich przy wyliczeniu kwoty zwiększenia (III UZP 4/12).

Kolejna uchwała dotyczy problematyki wydawania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaświadczeń. Przesądzono w niej, że na wniosek nabywcy przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części, za zgodą zbywającego, ZUS powinien wydać zaświadczenie o stanie zaległości składkowych zbywającego związanych z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, powstałych do dnia nabycia przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części (art. 31 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 112 i w zw. z art. 306g ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r.) (I UZP 9/11).

Na koniec wypada jeszcze odnotować uchwałę zgodnie z którą prawo do zasiłku pogrzebowego przysługuje na podstawie art. 77 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS także w razie śmierci małżonka pozostającego w separacji w rozumieniu art. 61⁴ kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (I UZP 8/11).

W zakresie rozstrzygnięć w sprawach o charakterze proceduralnym w formie uchwał podjętych w składach trzyosobowych na szczególną uwagę – z uwagi na praktyczne znaczenie – zasługują: uchwała, zgodnie z którą pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych niebędący radcą prawnym, zatrudniony w oddziale Zakładu, może być pełnomocnikiem tego oddziału w sprawach z zakresu

ubezpieczeń społecznych (art. 87 § 2 zd. 1 k.p.c.) (III UZP 3/11) oraz uchwała, w której przyjęto, iż pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych niebędący radcą prawnym, wykonujący pracę w oddziale Zakładu, może być pełnomocnikiem tego oddziału w sprawach z odwołań od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (art. 87 § 2 zd. 1 k.p.c.) (I UZP 10/11).

Uzasadnienie tych rozstrzygnięć oparto na następujących argumentach, które ze względu na doniosłość zagadnienia wymagają szerszego przedstawienia. Jak zauważył Sąd Najwyższy, postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych charakteryzuje się daleko idącą specyfiką na tle nie tylko zwykłego postępowania cywilnego, ale też na tle innych postępowań odrębnych, w tym postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy uregulowanego w tym samym dziale III księgi pierwszej części pierwszej *Kodeksu postępowania cywilnego*. Specyfika ta wiąże się z tym, że postępowanie cywilne przed sądem – co nietypowe – inicjowane jest odwołaniem od decyzji zapadłej w postępowaniu administracyjnym. Postępowanie administracyjne toczy się, rzecz jasna, wedle reguł określonych w kodeksie postępowania administracyjnego. Strony tego postępowania przekształcają się w razie wniesienia odwołania w strony postępowania cywilnego. Odmienność reguł procedury administracyjnej w stosunku do regulacji postępowania cywilnego sprawia, że przekształcenie to nie jest proste, czemu ustawodawca starał się zaradzić wprowadzając przepisy o postępowaniu odrębnym. Zdaniem Sądu Najwyższego analiza przepisu art. 476 § 4 k.p.c. i przepisów art. 66 ust. 1, 67 ust. 1, 68 ust. 1 lit. b, 74 ust. 5 i art. 83 ustawy systemowej prowadzi do wniosku, że z materialnoprawnego punktu widzenia organem rentowym jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych działający poprzez swoje jednostki terenowe (Oddziały), a jednostki te są organami rentowymi tylko w sensie proceduralnym. Oddziały ZUS z woli ustawodawcy są zatem stroną postępowania cywilnego tylko w znaczeniu funkcjonalnym i techniczno-procesowym. Prawa i zobowiązania, o których rozstrzyga się w tym postępowaniu, nie dotyczą Oddziałów lecz Zakładu – a Oddziały działają jedynie w granicach przyznanych im przez Prezesa kompetencji. Ich samodzielność ma tylko procesowy charakter. Wyraża się ona między innymi w kompetencji ustanowienia pełnomocnika procesowego. W sensie materialnoprawnym pełnomocnicy ci działają jednak na rzecz Zakładu, który wydał zaskarżoną decyzję i jest stroną stosunku prawnego, na tle którego toczy się spór rozpoznawany w postępowaniu cywilnym. Dopuszczalność ustanowienia pracownika pełnomocnikiem procesowym została powiązana w art. 87 § 2 k.p.c. z wymienionymi w nim cechami strony. Są nimi: osobowość prawna lub status przedsiębiorcy. Ponieważ Zakład, będący osobą prawną jest stroną w znaczeniu materialnoprawnym, to pracownik Zakładu może być pełnomocnikiem organu rentowego. Wniosek ten jest tym bardziej usprawiedliwiony jeśli zważyć na okoliczność, że Oddział Zakładu (strony w znaczeniu techniczno-procesowym) nie jest pracodawcą a zatem pracownicy w nim zatrudnieni są pracownikami osoby

prawnej – Zakładu. To Prezes Zakładu na mocy art. 73 ust. 3 pkt 7 ustawy systemowej spełnia funkcje pracodawcy w rozumieniu przepisów kodeksu pracy. Uprawnienia dyrektorów Oddziałów w zakresie funkcji pracodawcy wypływają jedynie z upoważnień udzielonych przez Prezesa. To organ rentowy, w znaczeniu materialnoprawnym, zatrudnia pracowników, a organ rentowy w ujęciu procesowym (Oddział) nie jest pracodawcą – a zatem jeśli ustanawia pełnomocnikiem pracownika, to jest to pracownik osoby prawnej. Dopuszczenie takiej wykładni art. 87 § 2 k.p.c., pozwala na usunięcie przedstawionych niespójności konstrukcyjnych w regulacjach prawnych dotyczących spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, które są sprawami cywilnymi jedynie w znaczeniu formalnym (art. 1 k.p.c.). Włączenie tych spraw do spraw cywilnych ma głębokie uzasadnienie społeczne, gdyż tylko w postępowaniu cywilnym przed sądem powszechnym możliwa jest pełna ochrona praw ubezpieczonych. Te względy stanowiły też uzasadnienie dla specyficznego uregulowania pojęcia strony postępowania. Ich zaprzeczeniem byłaby taka wykładnia przepisu art. 87 § 2 k.p.c., która prowadziłaby do niezrozumiałego utrudnienia prowadzenia postępowania. Celem wprowadzenia dopuszczalności ustanowienia pełnomocnikami pracowników – obok i niezależnie od możliwości ustanowienia pełnomocnikami adwokatów i radców prawnych – było niewątpliwie prowadzenie postępowania przed sądami powszechnymi w sprawach typowych i niezbyt skomplikowanych prawnie przy udziale osób obeznanych z ich meritem z racji zatrudnienia przez stronę. Wykładnia funkcjonalna wspiera zatem przedstawioną systemową wykładnię przepisu art. 87 § 2 k.p.c. Tym niemniej z uwagi na podkreślaną wyżej doniosłość praktyczną zagadnienia pożądana byłaby ingerencja ustawodawcy, która w sposób pozbawiający wszelkich wątpliwości, przesądzałaby, iż wnioski płynące ze zreferowanych uchwał Sądu Najwyższego są zgodne z wolą prawodawcy.

Niemniej istotnego pod względem praktycznym problemu dotyczyła uchwała, w której wyjaśniono, iż celowe i niezbędne koszty przejazdu profesjonalnego pełnomocnika strony w celu wzięcia udziału w rozprawie wchodzi w skład kosztów procesu (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.) (III PZP 4/12). Uzasadniając to rozstrzygnięcie wskazano, że w orzecznictwie SN zasadniczo nie było wątpliwości, że wydatkiem profesjonalnego pełnomocnika strony w rozumieniu art. 98 § 3 k.p.c. są również koszty podróży tego pełnomocnika w celu wzięcia udziału w rozprawie. Odmienny i zarazem odosobniony pogląd wyraził SN w postanowieniu II CZ 137/10.

Praktycznej doniosłości nie można także odmówić kolejnej uchwale, w której Sąd Najwyższy przesądził, iż w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których wniesiono odwołanie od decyzji organu rentowego – jednostki organizacyjnej ZUS wyznaczonej przez Prezesa Zakładu jako właściwej w sprawach związanych z unijną koordynacją systemów zabezpieczenia społecznego – o odmowie lub przyznaniu prawa do emerytury lub renty właściwy miejscowo jest sąd,

w którego okręgu ma miejsce zamieszkania strona odwołująca się od tej decyzji (art. 461 § 2 i 2² k.p.c.) (III UZP 2/12).

Problematyka spraw rozpoznawanych w postępowaniu kasacyjnym z zakresu prawa pracy stanowiła kontynuację tego, co miało miejsce w latach ubiegłych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego w roku 2012 wiele wypowiedzi dotyczyło problematyki źródeł prawa pracy. W jednym z wyroków stwierdzono, że postanowienie regulaminu pracy wyznaczające osobę uprawnioną do działania w imieniu pracodawcy w zakresie czynności prawnych (składania oświadczeń woli o rozwiązaniu umów o pracę) nie stanowi przepisu (źródła) prawa pracy (art. 9 § 2 w zw. z art. 104 § 1 k.p.). Sąd Najwyższy powołując się na bogate orzecznictwo przypomniał, że wyznaczenie na podstawie art. 3¹ § 1 k.p. osoby do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy w sposób odmienny niż przewidziany w przepisach prawa handlowego w odniesieniu do pracodawcy będącego spółką kapitałową jest dopuszczalne w regulaminie pracy. Jednak takie postanowienie regulaminu pracy nie stanowi przepisu prawa pracy i nie może być oceniane według jego „korzystności” względem przepisów prawa pracy wyższej rangi. Tym samym, źródłem prawa pracy do którego może być stosowana zasada „korzystności” (art. 9 § 2 k.p.) – jest tylko takie postanowienie regulaminu pracy, które odnosi się do materii przewidzianej w art. 104 § 1 k.p. (ustalające organizację i porządek w procesie pracy oraz związane z tym prawa i obowiązki pracodawcy i pracowników) (II PK 113/11).

W roku 2012 Sąd Najwyższy kilkakrotnie wypowiadał się w kwestiach dotyczących zbiorowego prawa pracy, zwłaszcza relacji zachodzących pomiędzy pracodawcami a związkami zawodowymi. W jednym z wyroków przyjął, że przepisy ustawy o związkach zawodowych nie nakładają na zakładową organizację związkową obowiązku informowania pracodawcy o stanie liczbowym jej członków (pracowników) w okresie pomiędzy dniem powstania zakładowej organizacji związkowej a końcem kwartału w którym zakładowa organizacja powstała (I PK 120/11).

Kilka orzeczeń Sądu Najwyższego w 2012 r. dotyczyło problematyki związanej ze szczególną ochroną stosunku pracy działaczy związkowych. Spośród nich należy wskazać na wyrok, w którym przedmiotem rozstrzygnięcia była kwestia dotycząca możliwości domagania się objęcia ochroną przed rozwiązaniem stosunku pracy pracownika, który został upoważniony do reprezentowania organizacji związkowej i dokonywania w jej imieniu czynności w sprawach „dotyczących działalności socjalnej (...)”. Sąd orzekł, iż szczególna ochrona przed wypowiedzeniem, rozwiązaniem stosunku pracy lub jednostronną zmianą warunków pracy lub płacy wynikająca z art. 32 ust. 1 ustawy o związkach zawodowych nie zależy od zakresu upoważnienia, lecz od samego aktu umocowania pracownika do działania w imieniu związku zawodowego. Dotyczy więc ona również członków związku zawodowego – imiennie wskazanych uchwałą jej zarządu – upoważnionych do reprezentowania

tej organizacji wobec pracodawcy w określonym zakresie, w tym także w sprawach socjalnych (II PK 283/11).

Część orzeczeń w okresie sprawozdawczym odnosiła się do strajków i protestów pracowniczych. W jednym z wyroków przyjęto, że udział pracownika w strajku, który okazał się nielegalny z powodu sfalszowania wyniku referendum strajkowego, ujawnionego dopiero (*ex post*) w postępowaniu sądowym, nie uzasadnia rozwiązania (wypowiedzenia) stosunku pracy, chyba że pracownik ten brał udział w sfalszowaniu lub wiedział, że referendum było sfalszowane, a strajk nielegalny (I PK 217/11). Z kolei w innej sprawie stwierdzono, że zapowiedź zespołu negocyjnego lekarzy „odstąpienia od łóżek pacjentów” w przypadku niezrealizowania ich postulatów płacowych może stanowić groźbę bezprawną uzasadniającą uchylenie się dyrektora szpitala od skutków oświadczenia woli w przedmiocie podwyżki wynagrodzeń (art. 87 k.c.) (I BP 9/11).

W kilku orzeczeniach Sąd Najwyższy w 2012 r. zajął się problematyką zakazu dyskryminacji i zasadą równego traktowania w zatrudnieniu. W jednym z wyroków podkreślił, że na podstawie wywodzącym swe roszczenia z przepisów zakazujących dyskryminacji w zatrudnieniu ciąży obowiązek przytoczenia w pozwie (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) takich okoliczności faktycznych, które uprawdopodobniają nie tylko to, że jest wynagradzany mniej korzystnie od innych pracowników wykonujących pracę jednakową lub o jednakowej wartości (art. 18^{3b} § 1 pkt 2 w zw. z art. 18^{3c} § 1 k.p.), ale i to, że to zróżnicowanie spowodowane jest niedozwoloną przyczyną (art. 18^{3b} § 1 pkt 2 w zw. z art. 18^{3a} § 1 k.p.). Zdaniem Sądu „negatywne wyróżnienie” dyskryminacji jako kwalifikowanej postaci nierównego traktowania służy przeciwdziałaniu najbardziej nagannym społecznie i szkodliwym przejawom tego zjawiska. Przepisy k.p. odnoszące się do zakazu dyskryminacji w zatrudnieniu nie mają zatem zastosowania w przypadkach nierównego traktowania niespodowodowanego przyczyną uznaną za podstawę dyskryminacji (art. 11² i 11³ k.p.) (II PK 196/11). Z kolei w innym wyroku Sąd Najwyższy przyjął, że zaliczanie do okresów zatrudnienia, od których uzależnione jest nabycie prawa do nagrody jubileuszowej, jedynie zatrudnienia w uspołecznionych zakładach pracy narusza zasadę równego traktowania pracowników w zakresie wynagrodzenia (art. 18^{3c} k.p.). W takim przypadku postanowienie układu zbiorowego pracy naruszające zasadę równego traktowania w zatrudnieniu nie obowiązuje (art. 9 § 4 k.p.). Sąd utrwalił tym samym, pogląd wyrażony w wyroku II PK 38/07 (I PK 174/11).

Odnotować również należy wyrok, w którym Sąd Najwyższy analizował przepisy dotyczące kształtowania wysokości wynagrodzeń asesorów sądowych. Podkreślono, że jeżeli odmienne traktowanie w zatrudnieniu jest następstwem przepisów ustawowych, to o nierównym traktowaniu w rozumieniu art. 18^{3a}–18^{3c} k.p. nie może być mowy. Wysokość wynagrodzeń sędziów i asesorów nie zależy od pracodawcy. Dyferencjacja wysokości wynagrodzeń między sędziami sądów rejonowych i asesorami nie była następstwem stosowania kryteriów zabronionych. W rozpoznawanej

sprawie, powód – asesor sądowy – powołując się na treść art. 136 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ustroju sądów powszechnych (w brzmieniu obowiązującym przed dniem 4 marca 2009 r.), wywołał, że zgodnie z literą ustawy, uprawnienia i obowiązki sędziego i asesora nie różnią się w sposób, który uzasadniałby różnicowanie wysokości wynagrodzenia. W ocenie powoda czas trwania stosunku pracy rozumiany, jako powołanie na czas określony lub nieokreślony nie może być podstawą do różnicowania sytuacji pracowniczej, a tym bardziej uzasadniać różnicy w otrzymywanym wynagrodzeniu (III PK 55/11).

W grupie orzeczeń dotyczących przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę należy odnotować rozbieżność w orzecznictwie Izby. Dotyczy ona wyroku, zgodnie z którym, zniesienie wojskowego sądu garnizonowego na podstawie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej i przejęcie zadań (kompetencji) tego sądu przez inny sąd garnizonowy stanowi przejście zakładu pracy na innego pracodawcę (art. 23¹ k.p.). W ocenie Sądu Najwyższego, zadania (zakres spraw), jakie przed dniem 1 lipca 2010 r. należały do właściwości rzeczowej i miejscowej Wojskowego Sądu Garnizonowego w K. nie zostały definitywnie „zlikwidowane”, lecz z tym dniem na mocy przepisów rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej zostały przekazane do realizacji przez inną jednostkę organizacyjną sądownictwa wojskowego – Wojskowy Sąd Garnizonowy w L. W tym sensie „zniesienie” Wojskowego Sądu Garnizonowego w K. na mocy § 1 pkt 2 rozporządzenia nie oznaczało „likwidacji pracodawcy”, o jakiej mowa w przepisach prawa pracy (np. w art. 36¹ § 1 lub art. 41¹ k.p.) a stanowiło jedynie reorganizację sądownictwa wojskowego (administracji publicznej w szerokim rozumieniu tego pojęcia) (I PK 116/11). W innym wyroku, który zapadł w takim samym stanie faktycznym i prawnym, jak wyżej powołane orzeczenie, SN uznał, że zniesienie wojskowego sądu garnizonowego i terytorialne rozdzielanie jego zadań i kompetencji pomiędzy inne sądy garnizonowe posiadające własne zasoby kadrowe nie stanowi przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę w rozumieniu art. 23¹ § 1 k.p. Przyjęto, że przejście zakładu pracy na innego pracodawcę nie może polegać wyłącznie na przekazaniu zadań i kompetencji. Nieodzownym składnikiem transferu jest bowiem także – odnośnie podmiotu funkcjonującego zasadniczo w oparciu o składniki materialne – przejście tych składników, a w przypadku podmiotów konstytuowanych na podstawie czynnika ludzkiego – przejście większości pracowników, tworzących zorganizowaną strukturę powołaną do realizacji zadań w ramach przyznanych im kompetencji. Względem na ochronę stosunku pracy nie może powodować uznania za transfer samego przekazania określonych zadań innemu podmiotowi (I PK 200/11). Podobnie w wyroku II PK 228/11.

W 2012 r. sporo uwagi Sąd Najwyższy poświęcił roszczeniom odszkodowawczym pracowników, z którymi rozwiązano umowę o pracę zawartą na czas określony. W jednym z wyroków wyrażono pogląd, że pracownikowi, któremu pracodawca z naruszeniem art. 39 k.p. wypowiedział umowę o pracę zawartą

na czas określony, przewidującą dopuszczalność jej wcześniejszego rozwiązania, przysługuje tylko roszczenie o odszkodowanie (art. 50 § 3 k.p.) (II PK 82/11). Sąd odwołał się do swojego wcześniejszego orzecznictwa m.in. do wyroku I PK 219/08, w którym przyjął, że wypowiedzenie umowy o pracę na czas określony niezgodnie z przepisami o wypowiedzaniu tych umów nie stwarza po stronie pracownika roszczenia o uznanie tego wypowiedzenia za nieuzasadnione ani o przywrócenie do pracy (art. 50 § 3 k.p.).

Odnotać również należy wyrok, w którym Sąd Najwyższy analizował wpływ naruszenia przepisów o charakterze semiimperatywnym na skuteczność wypowiedzenia umowy terminowej. Zgodnie z tezą tego wyroku, wyłączenie umów terminowych spod reżimu ustawy o zwolnieniach grupowych nie tylko narusza tę ustawę, ale także prowadzi do niespektowania dyrektywy Rady 98/59/WE z dnia 20 lipca 1998 r. (por. wyrok ETS z dnia 8 stycznia 2007 r., *Confederation generale du travail (CGT) i inni p. Premier ministre i Ministre de l'Emploi, de la Cohesion sociale et du Logement*, C-385/05, Zb. Orz. 2007, s. – 611), co w skutkach jest jednoznaczne z naruszeniem prawa krajowego ze wszystkimi tego konsekwencjami (por. wyrok ETS z dnia 8 czerwca 1994 r., C-382/92, ECR 1994, s. I – 2435). Sąd uzasadniał, że sądy krajowe są zobowiązane do interpretacji prawa krajowego w najszerszym z możliwych zakresie w świetle celu dyrektywy. Nawet zatem w sytuacji, w której sąd *meriti* uznawałby błędnie, że prawo polskie nie wypowiada się na temat objęcia ochroną umowy terminowej w zakresie trybu zwolnień grupowych, bowiem tryb ten jest zasadniczo powiązany z koniecznością merytorycznego uzasadnienia wypowiedzenia umowy bezterminowej i konsultacją, o której mowa w art. 38 k.p. i pomijałby rolę i znaczenie notyfikacji, to i tak powinien takiej ochrony udzielić z uwagi na konieczność zsynchronizowania prawa polskiego z powołaną dyrektywą (II PK 137/11).

Problematyki rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec pracownika dotyczą następujące orzeczenia. W pierwszym z nich SN przyjął, że art. 55 § 1¹ k.p. daje pracownikowi możliwość rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia w razie ciężkiego naruszenia przez pracodawcę jego podstawowych obowiązków wynikających ze stosunku pracy. Sformułowanie powołanego przepisu zbliżone jest do redakcji art. 52 § 1 pkt 1 k.p., co upoważnia do postawienia tezy, iż art. 55 § 1¹ k.p. stanowi po stronie pracownika odpowiednik rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę w trybie natychmiastowym. Zamysłem ustawodawcy było umożliwienie pracownikowi – zgodnie z zasadą równości stron umowy o pracę – natychmiastowego zerwania łączącej go z pracodawcą więzi prawnej w sytuacji, gdy ten ostatni przez swoje zwinione postępowanie uniemożliwia prawidłową realizację podstawowych celów stosunku pracy. Przez analogię do podobnego zwrotu zawartego w art. 52 § 1 k.p., użyte w art. 55 § 1¹ k.p. określenie „ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków” należy interpretować jako

bezprawne (bo sprzeczne z obowiązującymi przepisami bądź zasadami współzycia społecznego) działania lub zaniechania pracodawcy, polegające na niedopełnieniu podstawowych obowiązków objętych treścią stosunku pracy i noszące znamiona „ciężkości” tak w sensie przedmiotowym (wobec zagrożeń, jakie stanowią one dla istotnych interesów pracownika) jak i podmiotowym (z uwagi na kwalifikowaną postać przypisywanej pracodawcy winy) (II PK 220/11).

Ważną wypowiedź Sąd Najwyższy zawarł w kolejnym wyroku podkreślając że klauzula generalna (klauzula nadużycia prawa) „współistnieje” z całym systemem prawa cywilnego i – zgodnie z orzecnictwem SN – musi być brana pod uwagę przez sądy przy rozstrzyganiu każdej sprawy. Dlatego również w sprawie, w której przedmiotem jest roszczenie o niezgodne z prawem lub nieuzasadnione wypowiedzenie umowy o pracę, ocenie sądu powinna podlegać nie tylko zasadność tego wypowiedzenia (art. 45 § 1 k.p.), ale i ewentualne nadużycie prawa wskutek naruszenia zasad współzycia społecznego (art. 8 k.p.). W stosunkach pracy obowiązują normy moralno-obyczajowe, które wiążą obie strony tego stosunku prawnego, a nie są jedynie zobowiązaniem pracownika wobec pracodawcy. Tego ostatniego także wiąże zasada lojalności, która wymaga niestosowania nadużyć w procesie kształtowania stosunków pracy. Sąd uznał, że wniosek taki, znajdował uzasadnienie w podstawie faktycznej zaskarżonego wyroku. Jeśli z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wynikało, że powód został zatrudniony na stanowisku radcy prawnego od dnia 16 czerwca 2008 r., a już w dniu 31 października 2008 r. otrzymał oświadczenie woli pozwanego zawierające wypowiedzenie umowy o pracę za wypowiedzeniem z powodu likwidacji stanowiska pracy, a więc na powierzonym mu stanowisku pracował zaledwie cztery i pół miesiąca, to ta okoliczność musiała wzbudzić podejrzenie o podjęcie przez pozwanego działań, które miały służyć instrumentalnemu traktowaniu jednej strony stosunku pracy (pracownika) przez drugą (pracodawcę) w taki sposób, aby pozornie odpowiadało to pracownikowi (zajmowanie samodzielnego stanowiska podległego bezpośrednio prezesowi pozwanego), a w rzeczywistości zapewniało pracodawcy nieskrępowaną możliwość rozwiązania w każdym czasie stosunku pracy z powołaniem się na likwidację stanowiska (II PK 250/11).

W kilku orzeczeniach Sąd Najwyższy zajął się problematyką zwolnień grupowych. Za istotny należy uznać wyrok, w którym wyjaśniono, że: „1. Kryterium doboru pracowników do zwolnienia (w ramach zwolnień grupowych) zgodnym z art. 94 pkt 4 k.p. jest ocena specyficznych, istotnych z punktu widzenia pracodawcy, kompetencji pracownika, szczególnie przydatnych na określonym stanowisku pracy – pod warunkiem, że kryterium to będzie w jednakowy sposób zastosowane do wszystkich podlegających ocenie pracowników i w stosunku do żadnego z nich nie będą odgrywały doniosłej roli inne, dodatkowe kryteria. 2. Pracodawca ma prawo takiego wyznaczenia kryteriów doboru pracowników do zwolnienia (w ramach zwolnień grupowych), które umożliwiają

wyselekcjonowanie pracowników posiadających cechy (kompetencje, predyspozycje, umiejętności) pożądane przez pracodawcę. W sytuacji, gdy na rynku działają specjalistyczne podmioty, profesjonalnie zajmujące się ocenianiem kompetencji pracowników i potrafiące dokonać obiektywnej oceny w oparciu o wypracowaną metodologię, pracodawca – typując pracowników do zwolnienia – może oprzeć się na ocenie dokonywanej przez taki wyspecjalizowany profesjonalny podmiot i na niej poprzestać” (II PK 258/11).

Stosunku pracy prokuratorów dotyczyło następujące orzeczenie. Sąd Najwyższy uznał, że przywrócenie prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej na podstawie art. 47 ust. 4a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu na wcześniej zajmowane stanowisko w powszechnej jednostce prokuratury mogło być dokonane tylko za stosownym wypowiedzeniem (uprzedzeniem). Sytuacja prokuratora „przywróconego na wcześniej zajmowane stanowisko”, ulega radykalnej zmianie w odniesieniu do miejsca pracy, zakresu obowiązków i wynagrodzenia. Zmiany te są dotkliwe dla osób, które pracując w strukturach IPN przez długi okres, były przez ten czas wyłączone z normalnego rozwoju i awansu w strukturach powszechnej prokuratury, a Prokurator Generalny przenosi je na dawne stanowisko z dnia na dzień bez podania powodów swojej decyzji. Wzięto pod uwagę, że w świetle ustawy o prokuraturze, nawet w wypadkach delegowania prokuratora do innej jednostki organizacyjnej prokuratury na okres dłuższy niż rok (co przy delegowaniu na czas dłuższy niż sześć miesięcy wymaga jego zgody) może on być odwołany z delegacji jedynie za trzymiesięcznym uprzedzeniem (art. 50 ust. 1–3). Można twierdzić, że powołanie prokuratora powszechnej jednostki organizacyjnej prokuratury na stanowisko prokuratora Głównej lub oddziałowej komisji, zbliża się do delegowania prokuratora na czas nieokreślony (art. 50 ust. 1 i ust. 3 ustawy o prokuraturze). Względy te przemawiają za uznaniem, że „przywrócenie na wcześniej zajmowane stanowisko” mogło być dokonane tylko za stosownym wypowiedzeniem (uprzedzeniem) (I PK 64/12).

Zatrudnienie na kierowniczych stanowiskach to zagadnienie, które było przedmiotem kolejnych orzeczeń Sądu Najwyższego. W jednym z nich przyjęto, że „1. Pracownika zatrudnionego na stanowisku członka zarządu spółki z o. o. – dyrektora do spraw marketingu i rozwoju obowiązuje podwyższona miara profesjonalnej staranności pracowniczej wymagana na kierowniczym stanowisku pracy, która wyklucza legalność „nieświadomego” pobrania wynagrodzenia za pracę ponad ustawowo wyznaczone maksymalne limity wynagradzania osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi w rozumieniu przepisów ustawy „kominowej” z dnia 3 marca 2000 r., co oznacza, że taki pracownik powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu nienależnie uzyskanych korzyści przekraczających określone w tej ustawie limity maksymalnego wynagrodzenia za pracę (art. 409 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). 2. Postanowienia umów o pracę oraz innych aktów stanowiących

podstawę nawiązania stosunku pracy albo umów cywilnoprawnych ustalające wynagrodzenie miesięczne, nagrodę roczną, odprawę oraz wartość świadczeń dodatkowych, w wysokości wyższej niż maksymalnie dopuszczona ustawą, są nieważne z mocy prawa (art. 13 ustawy „kominowej”) w odniesieniu do tych części, które przewyższają limity maksymalne określone w tej ustawie, co nie wymaga wytaczania na podstawie art. 252 k.s.h. odrębnego powództwa o stwierdzenie nieważności uchwał organów spółki w zakresie nieważnego *ex lege* przekroczenia ustawowych limitów wynagrodzenia za pracę pracowników zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach pracy w rozumieniu ustawy „kominowej”. 3. Pracownik który został zobowiązany do zwrotu nienależnie pobranych składników wynagrodzenia za pracę ze względu na nieważność z mocy samego prawa (art. 13 ustawy „kominowej”) płacowych postanowień umów o pracę wykraczających ponad ustawowo wyznaczone maksymalne limity wynagrodzenia za pracę, nie może bronić się zakazem zrzeczenia się wynagrodzenia za pracę w rozumieniu art. 84 k.p.” (I PK 149/11).

Z orzeczeń zapadłych w 2012 r. w sprawach dotyczących zagadnień związanych ze służbą cywilną wskazać należy wyrok, w którym przyjęto, że art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej, wskazujący iż w sprawach dotyczących stosunku pracy w służbie cywilnej, nieuregulowanych w ustawie, stosuje się przepisy k.p. (i inne przepisy prawa pracy), wobec braku w ustawie o służbie cywilnej stosownych przepisów regulujących tryb rozwiązywania umów o pracę z pracownikami służby cywilnej (art. 3 pkt 1 ustawy), pozwala to na przyjęcie, że do członków korpusu służby cywilnej będących pracownikami służby cywilnej stosuje się przepisy k.p. dotyczące rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem, nawet wtedy, gdy przyczynę wypowiedzenia stanowiłoby naruszenie przez pracownika służby cywilnej obowiązków członka korpusu służby cywilnej. Nie ma przekonujących racji przemawiających za odmienną wykładnią, gdyż prowadziłyby ona do rozszerzenia stabilizacji zatrudnionych na podstawie umowy w porównaniu ze stabilizacją zatrudnienia pracowników mianowanych. W dotychczasowej praktyce legislacyjnej pracownicy zatrudnieni na podstawie mianowania, tak jak obecnie urzędnicy służby cywilnej, uzyskiwali wyższy standard ochrony stosunku pracy przed jego rozwiązaniem. Jeżeli zatem urzędnicy służby cywilnej podlegają, tak jak inni członkowie korpusu służby cywilnej, odpowiedzialności dyscyplinarnej, a mimo to obejmuje ich regulacja przewidująca rozwiązanie stosunku pracy, to powinno się uznać, że niebędący urzędnikami członkowie korpusu służby cywilnej także podlegają regulacji przewidującej rozwiązanie stosunku pracy, z tym tylko, że wynika ona z powszechnego prawa pracy – odpowiednich przepisów kodeksu pracy (II PK 203/11).

W 2012 r. wiele orzeczeń zapadłych w sprawach z zakresu prawa pracy dotyczyło kwestii proceduralnych. Należy odnotować wyrok, w którym stwierdzono, że skutkiem niepodniesienia przez stronę reprezentowaną przez profesjonalnego

pełnomocnika zarzutu naruszenia przez sąd drugiej instancji przepisów postępowania w sposób określony w art. 162 k.p.c. jest bezpowrotna utrata tego zarzutu w dalszym toku postępowania, a więc także w postępowaniu kasacyjnym, chyba że chodzi o przepisy prawa procesowego, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona nie zgłosiła zastrzeżeń bez swej winy (II PK 157/11). W innym orzeczeniu przyjęto, że: „1. Istnienie jurysdykcji krajowej w sprawach z zakresu prawa pracy podlega ocenie na podstawie przepisów rozporządzenia Rady (WE) Nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych, a dopiero wówczas, gdy akt ten nie może być stosowany, jurysdykcję sądów polskich określają umowy międzynarodowe albo przepisy kodeksu postępowania cywilnego. 2. Sprawa z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy będącego osobą fizyczną należy do jurysdykcji krajowej, jeżeli w chwili wytoczenia powództwa pozwany ma miejsce zamieszkania w Polsce w rozumieniu art. 25 k.c. (art. 19 pkt 1 w zw. z art. 59 ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych), jak również gdy w Polsce pracownik zazwyczaj świadczy lub ostatnio zazwyczaj świadczył pracę (art. 19 pkt 2 lit. a rozporządzenia)” (II PK 77/12).

W orzecznictwie Wydziału I (choć nie w sprawach pracowniczych) ujawniła się pilna potrzeba nowelizacji art. 87 § 2 k.p.c. przez dopisanie w zdaniu pierwszym po słowach „osoby prawnej” słów „organu rentowego”. Potrzeba reprezentowania organów rentowych przez ich merytorycznie przygotowanych pracowników (w sądach pierwszej i drugiej instancji) jest ewidentna. Problem ten został rozstrzygnięty jednolicie w dotychczasowym orzecznictwie Izby, ale nadal wzbudza wątpliwości ujawniające się w zdaniach odrębnych.

W sprawach kasacyjnych z zakresu ubezpieczeń społecznych dominowała – wzorem lat ubiegłych – problematyka dotycząca emerytur i rent, roszczeń z tytułu wypadków przy pracy, czy składek na ubezpieczenie społeczne.

W sprawach o emeryturę należy wskazać orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż przy ustaleniu podstawy wymiaru emerytury nie jest dopuszczalne zastąpienie rzeczywistego wynagrodzenia skarżącego, którego nie jest w stanie udowodnić dokumentami płacowymi, zaświadczeniami o zatrudnieniu i wynagrodzeniu lub wpisami w legitymacji ubezpieczeniowej, hipotetycznie ustaloną wielkością, obrazującą jedynie niczym nieoparte założenie, że w całym spornym okresie pracował identyczną liczbę dniówek rozliczaną według takiej samej stawki jak którykolwiek z współpracowników (§ 8 i 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 kwietnia 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru emerytur i rent). Pracownik ubiegający się o świadczenie z ubezpieczenia społecznego może w postępowaniu przed sądem wszelkimi dowodami wykazywać okoliczności, od których zależą jego uprawnienia, jednak ustalenie podstawy

wymiaru świadczenia wymaga udowodnienia zarówno wysokości wynagrodzenia, jak i faktu jego otrzymania (I UK 218/11). Nie kwestionując rozstrzygnięcia, trzeba jednak wspomnieć, że we wcześniejszym wyroku II UK 117/08, Sąd Najwyższy przyjął, że „w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych wysokość wynagrodzenia osiąganego w trakcie niewątpliwego świadczenia pracy może być wykazana wszelkimi środkami dowodowymi”.

Kwestii prawa do świadczenia przedemerytalnego dotyczył m.in. wyrok, w którym wskazano, że prowadzenie przez osobę określoną w art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych pozarolniczej działalności po rozwiązaniu stosunku pracy i nabycie przez nią statusu bezrobotnego dopiero po zaprzestaniu prowadzenia tej działalności powoduje utratę prawa do świadczenia przedemerytalnego, jeżeli nie zostaną spełnione warunki określone w art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy (I UK 437/11). W innym wyroku przyjęto, że osoba, która utraciła zatrudnienie lub prawo do renty w warunkach opisanych w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych i spełnia dodatkowe warunki w nim określone, uzyska prawo do świadczenia przedemerytalnego, jeśli po utracie źródła utrzymania przez co najmniej 6 miesięcy pobierała zasiłek dla bezrobotnych, z zastrzeżeniami wynikającymi z art. 2 ust. 5 tej ustawy. Zdaniem Sądu Najwyższego, przyjęte w ustawie unormowanie wskazuje, że okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych musi przypadać po utracie zatrudnienia (ustaniu stosunku pracy, stosunku służbowego, po ogłoszeniu upadłości – w przypadku osoby prowadzącej pozarolniczą działalność oraz po utracie prawa do renty pobieranej nieprzerwanie przez 5 lat) (II UK 323/11).

W tej części sprawozdania, warto wyróżnić zagadnienia odnoszące się do emerytur pomostowych. Ustawa o tych świadczeniach zastąpiła przepisy ustawy o emeryturach i rentach z FUS określające zasady przyznawania emerytur w niższym wieku pracownikom zatrudnionym w szczególnych warunkach pracy lub w szczególnym charakterze nowymi regulacjami określającymi zasady nabywania wcześniejszych emerytur z tytułu tego rodzaju pracy. Celem tej ustawy było ograniczenie kręgu uprawnionych do emerytury z powodu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Ustawa ta ma charakter przejściowy, ograniczając prawo do uzyskania emerytury pomostowej do osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r., które pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (w rozumieniu art. 3 ust. 1 i 3 ustawy lub art. 32 i art. 33 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) rozpoczęły przed 1 stycznia 1999 r. (art. 4 pkt 5 ustawy). Warunkiem skutecznego ubiegania się o emeryturę pomostową w świetle wykładni językowej art. 4 i 49 ustawy, jest więc legitymowanie się określonym stażem pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze (w rozumieniu ustawy o emeryturach pomostowych lub dotychczasowych przepisów) oraz kontynuowanie pracy w tych warunkach po wejściu w życie ustawy, a więc po 1 stycznia 2009 r. W przypadku kiedy osoba ubiegająca się o to świadczenie nie

kontynuuje pracy w warunkach szczególnych lub szczególnym charakterze i legitymuje się w związku z tym jedynie stażem pracy „szczególnej” według poprzednio obowiązujących przepisów, może nabyć prawo do „nowego” świadczenia jedynie wówczas, gdy dotychczasowy staż pracy można kwalifikować jako prace w warunkach szczególnych w rozumieniu dziś obowiązujących przepisów (art. 3 ust. 1 ustawy) lub o szczególnym charakterze (art. 3 ust. 3 ustawy). Innymi słowy brak podstaw prawnych do przyznania emerytury pomostowej ubezpieczonemu, którego dotychczasowy okres pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze, dziś nie może być tak kwalifikowany (II UK 164/11).

W sprawach dotyczących emerytur górniczych warto zwrócić uwagę na następujące orzeczenie. Kwestii kwalifikowania pracy górniczej dotyczył wyrok, w którym uznano, że praca wykonywana na stanowisku wymienionym w wykazie stanowiącym załącznik nr 2 do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty stanowi pracę górniczą uprawniającą do emerytury górniczej tylko wówczas, gdy odpowiada rodzajowi pracy określonemu w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS. W okolicznościach sprawy, wnioskodawca, wykonujący pracę kierowcy-operatora samochodowego sprzętu technicznego na odkrywce w kopalni węgla brunatnego, dochodził emerytury górniczej na podstawie art. 50a ust. 2 ustawy emerytalnej, który to przepis ustanawia prawo do emerytalnego świadczenia górniczego w wieku obniżonym (50 lat) pod warunkiem legitymowania się przez pracownika zatrudnionego w kopalni węgla brunatnego 15-letnim okresem pracy górniczej określonej w art. 50c ust. 1 pkt 4 ustawy w ogólnym okresie ubezpieczenia z tytułu pracy górniczej wynoszącym łącznie z okresami pracy równorzędnej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. W rozumieniu art. 50c ust. 1 pkt 4 pracą górniczą jest wyłącznie zatrudnienie przy pracach bezpośrednio łączących się z procesami związanymi z wydobywaniem kopaliny, polegającymi na pozyskiwaniu złóż na odkrywce, a więc zatrudnienie przy pracach ściśle górniczych, do których zaliczono roboty górnicze przy urabianiu i ładowaniu (w tym strzałowe i odwadniające), roboty transportowe przy przewozie nadkładu i złoża, roboty w zakresie miernictwa górniczego oraz bieżące prace konserwacyjne utrzymujące sprawność techniczną nie jakichkolwiek agregatów i urządzeń pracujących na odkrywce, ale wyłącznie agregatów i urządzeń wydobywczych (I UK 290/11).

W sprawach dotyczących emerytur służb mundurowych należy wskazać następujące orzeczenie. Kwestii ustania prawa do emerytury policyjnej i policyjnej renty inwalidzkiej oraz wstrzymania ich wypłaty dotyczył wyrok, w którym orzeczono, że materialną przesłanką utraty prawa do emerytury policyjnej nie jest data popełnienia czynu zabronionego, o jakim mowa w art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, (...),

a prawomocne skazanie po wejściu w życie zmiany przepisu art. 10. Skazanie emeryta albo rencisty policyjnego prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne lub przestępstwo skarbowe umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego, popełnione w związku z wykonywaniem czynności służbowych i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, albo za przestępstwo określone w art. 258 k.k. lub wobec którego orzeczono prawomocnie środek karny pozbawienia praw publicznych za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe popełnione przed zwolnieniem ze służby, powoduje utratę prawa do zaopatrzenia emerytalnego (II UK 151/11).

Zmiana art. 2 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS obowiązująca od dnia 1 marca 2009 r. (ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy o emeryturach i rentach z FUS), dająca m.in. żołnierzom zawodowym uprawnionym do emerytur wojskowych, możliwość nabycia prawa do świadczeń z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych nie oznacza, że okres służby wojskowej, z tytułu której ubezpieczony nabył prawo do świadczeń określonych w ustawie z dnia 16 grudnia 1972 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin, rewaloryzowanej na podstawie ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, może być ponownie zaliczony do tzw. stażu emerytalnego przy ustalaniu świadczeń emerytalnych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (art. 2 ust. 2, art. 5 ust 2a w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS) (II UK 326/11).

Problematyki dotyczącej możliwości ubiegania się o przyznanie nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego dotyczył wyrok, w którym Sąd Najwyższy orzekł, że instruktor praktycznej nauki zawodu, nie może zaliczyć swojej pracy do okresu wymaganego do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, jeżeli nie wykonywał jej jako nauczyciel w jednostkach, o których mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o nauczycielskich świadczeniach kompensacyjnych. Dopuszczalne jest podmiotowe zróżnicowanie uprawnionych do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, wynikające z warunku wykonywania pracy (przez co najmniej 20 lat) w jednostkach wymienionych w art. 2 pkt 1 ustawy z 2009 r. (w przedszkolach, szkołach, placówkach kształcenia ustawicznego i placówkach, o których mowa w art. 2 pkt 5 i 7 ustawy o systemie oświaty). W sprawie tej występowała kwestia, czy stanowisko instruktora praktycznej nauki zawodu zatrudnianego przez przedsiębiorstwo i nauczyciela praktycznej nauki zawodu zatrudnianego przez szkołę mogą być różnicowane w ustawie z 2009 r. (art. 4 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 2 pkt 1). Otóż, już na gruncie ustawy – Karta Nauczyciela, status instruktorów praktycznej nauki zawodu zatrudnianych przez pracodawców innych niż wymienieni w tej ustawie (art. 1 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 1–3) nie był jednoznaczny z nauczycielami podlegającymi tej Karcie (II UK 126/11).

Na koniec tej części wywodów, trzeba zwrócić uwagę na sprawy związane z instytucją wznowienia postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń

społecznych i sprawy związane z błędem organu rentowego. Jak wskazano w jednym z wyroków, wydanie przez organ rentowy na podstawie art. 114 ust. 1 i 1a ustawy o emeryturach i rentach z FUS decyzji odmawiającej prawa do wcześniejszej emerytury, nawet po wielu latach pobierania tego świadczenia, w sytuacji, w której prawo do niego zostało przyznane na podstawie przedstawionego organowi rentowemu dowodu zawierającego nieprawdziwe dane, nie jest sprzeczne z prawidłową wykładnią tych przepisów, uwzględniającą zasady wynikające z art. 2 Konstytucji RP oraz wskazania zawarte w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 15 września 2009 r., w sprawie Moskal przeciwko Polsce. W sprawie, niezasadne przyznanie ubezpieczonej prawa do wcześniejszej emerytury, zostało wywołane nie przez organ rentowy lecz przez nią samą. Wydanie zatem przez organ rentowy decyzji odmawiającej przyznania ubezpieczonej prawa do wcześniejszej emerytury, nawet po wielu latach pobierania tego świadczenia, w sytuacji, w której prawo do tego świadczenia zostało przyznane na podstawie przedstawionego organowi rentowemu dowodu zawierającego nieprawdziwe dane, zweryfikowane wskutek przedłożenia organowi rentowemu nowego dowodu, nie pozostawało w sprzeczności z prawidłową wykładnią wymienionych przepisów, uwzględniającą wskazania wynikające z art. 2 Konstytucji RP oraz art. 1 Protokołu nr 1 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka sformułowane w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 15 września 2009 r. (III UK 223/10). W innym wyroku stwierdzono, że po utracie mocy (z dniem 8 marca 2012 r. – wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 lutego 2012 r., K 5/11), art. 114 ust. 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, weryfikacji legalności ponownego ustalenia prawa do świadczenia, dokonanej z powołaniem się na ten przepis, Sąd powinien dokonać na podstawie art. 114 ust. 1 tej ustawy, z uwzględnieniem zasady proporcjonalności, wynikającej z wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 15 września 2009 r. (III UK 146/11).

Warto zwrócić uwagę, przy analizowaniu pojęcia „błąd organu rentowego”, na stanowisko zawarte w wyroku, w którym przyjęto, że nieprecyzyjne uzasadnienie decyzji organu rentowego dotyczące daty nabycia przyszłego prawa do emerytury nie stanowi błędu organu rentowego, o którym stanowi art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Przepis ten stanowi wyraźnie, że konsekwencją błędu organu powinna być odmowa lub przyznanie świadczenia w zaniżonej wysokości, co oznacza, że nie wszystkie błędne działania organu rentowego będą wchodziły w zakres powyższej regulacji (II UK 83/12). Natomiast „błędem” w rozumieniu art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy nie jest bezczynność organu rentowego. W ocenie SN należy przyjąć, że zakres przedmiotowy przepisu art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy nie obejmuje wszelkich nieprawidłowości postępowania organu rentowego. Błąd organu rentowego może być następstwem jego działania, a nie zaniechania (I UK 18/12).

Na temat pojęcia niezdolności do pracy, stanowiącej przesłankę nabycia uprawnień rentowych Sąd Najwyższy wypowiedział się wielokrotnie, uznając zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, że przy ocenie stopnia i przewidywanego okresu niezdolności do pracy oraz rokowania co do odzyskania zdolności do pracy uwzględnienia się: stopień naruszenia sprawności organizmu oraz możliwości przywrócenia niezbędnej sprawności w drodze leczenia i rehabilitacji a także możliwość przekwalifikowania zawodowego, biorąc pod uwagę rodzaj i charakter dotychczas wykonywanej pracy, poziom wykształcenia, wiek i predyspozycje psychofizyczne. W jednym z wyroków podkreślono, że ubezpieczony, który w okresie pobierania renty szkoleniowej poddał się przekwalifikowaniu zawodowemu, nie jest niezdolny do wykonania pracy zgodnej z uzyskanymi nowymi umiejętnościami, choćby na trudnym rynku pracy spotykały go trudności w zdobyciu takiego zatrudnienia, jeśli nie występują u niego istotne przeciwwskazania zdrowotne do poszukiwania i podjęcia adekwatnej pracy po przekwalifikowaniu zawodowym. Pojęcie częściowej niezdolności do pracy w rozumieniu art. 12 ust. 1 i ust. 3 w zw. z art. 57 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie jest abstrakcyjną konstrukcją prawną, ale odnosi się do konkretnego stanu faktycznego, który nie pozostawia wątpliwości, że w efekcie przekwalifikowania zawodowego skarżący jest zdolny do wykonywania pracy fizycznej na tzw. ogólnym rynku pracy, z ograniczeniami, które nie dyskwalifikują go do aktywnego wykonywania zatrudnienia zgodnie z ogólnym poziomem posiadanych przezeń kwalifikacji i umiejętności zawodowych (II UK 219/11).

Z kolei w sprawach dotyczących renty rodzinnej Sąd Najwyższy ustalił m.in., że w sytuacji, gdy osoba uprawniona nie mogła złożyć wniosku o rentę rodzinną do dnia wydania postanowienia o uznaniu swego poprzednika prawnego (ojca) za zmarłego – art. 30 § 1 k.c., nie narusza art. 129 ust. 1 i 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS przyznania świadczenia od ustalonej daty śmierci, jeżeli wniosek o uznanie za zmarłego został złożony przez uprawnionego bez zbędnej zwłoki. W utrwalonym orzecznictwie SN, przyjęto że w szczególnej sytuacji, jaką stanowi ubieganie się o rentę rodzinną po osobie, która uznana została za zmarłą, nie można przepisu art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS wyklądać zgodnie z jego dosłownym brzmieniem, przyjmując, iż o dacie wypłaty świadczenia decyduje data wniosku o to świadczenie (II UK 146/11).

W sprawach dotyczących jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy należy zwrócić uwagę na następujące orzeczenie. Oceny, czy wypadek nastąpił w związku z wykonywaną pracą, dotyczył wyrok, w którym orzeczono, że przekroczenie prędkości, które nie jest wyłączną przyczyną wypadku przy pracy nie pozbawia ubezpieczonego prawa do świadczeń wypadkowych (art. 21 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). W sprawie, błąd kierowcy został przyjęty na podstawie opinii biegłego jako okoliczność wykluczająca tezę, że tylko

przekroczenie prędkości spowodowało wypadek. Wbrew twierdzeniom skarżącego, nie ustalono jednak, że błąd kierowcy polegał na nieprawidłowej technice jazdy. Ustalenia w dużej mierze oparte zostały na przypuszczeniach (opinia biegłego), co jest istotne w aspekcie ciężaru dowodu określonego w art. 21 ust. 1 ustawy, zgodnie z którym to pozwany ma wykazać przesłanki negatywne wyłączające prawo do świadczenia. W sprawie nie ustalono, że wyłączną przyczyną wypadku była nadmierna prędkość oraz błąd kierowcy (w kumulacji), lecz tylko, że nadmierna prędkość nie mogła być uznana za wyłączną przyczynę wypadku, gdyż sama w sobie by go nie spowodowała, albowiem wystąpił jeszcze błąd kierowcy (I UK 69/12).

W sprawie o zasiłek chorobowy, świadczenie rehabilitacyjne, zwolnienie z obowiązku zwrotu tych świadczeń, Sąd Najwyższy wskazał, że pojęcie „prowadzenie działalności gospodarczej” obejmuje bardzo zróżnicowane formy aktywności zarobkowej, od fizycznego wykonywania konkretnej pracy do prowadzenia przedsiębiorstwa rozumianego jako zarządzanie nim (podejmowanie decyzji gospodarczych). Nie każda więc aktywność zawodowa powoduje utratę prawa do świadczeń należnych na wypadek niezdolności do pracy. Jeżeli aktywność taka ogranicza się do wykonywania sporadycznych czynności zarządzających, samo podpisanie faktur przygotowanych przez zatrudnionych pracowników, nie przesądza o prowadzeniu działalności zarobkowej w rozumieniu art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa. Z przepisu tego wynika, że pracownik traci przyznane prawo do zasiłku chorobowego, gdy korzystając ze zwolnienia lekarskiego wykonuje w tym okresie pracę zarobkową lub wykorzystuje zwolnienie w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia. Niemniej jednak pracami takimi (w przypadku prowadzenia działalności pozarolniczej) będzie wykonywanie konkretnych czynności związanych wprost z działalnością gospodarczą, w tym nadzór nad zatrudnionymi pracownikami, obsługa klientów, przyjmowanie i wydawanie materiałów. Nie stanowi więc takiej pracy zarobkowej, uzyskiwanie w trakcie korzystania ze zwolnienia lekarskiego dochodów, niepołączonych z osobistym świadczeniem pracy, np. podpisywanie w trakcie zwolnienia lekarskiego dokumentów finansowych, sporządzonych przez inną osobę oraz formalnoprawne tylko prowadzenie jednoosobowej działalności gospodarczej, jeśli osoba ją prowadząca jest równocześnie pracodawcą i wyłącznie w zakresie jej obowiązków leży nadzór nad działalnością firmy (II UK 186/11).

W roku objętym sprawozdaniem, odnotowano – podobnie jak w poprzednich latach – dużą liczbę spraw dotyczących różnych zagadnień związanych z objęciem ubezpieczeniem społecznym (w tym pracowniczym). W dalszym też ciągu pojawiały się sprawy, w których kwestionowane były twierdzenia stron co do nawiązania między nimi stosunku pracy. W jednym z wyroków wskazano, że umowa o pracę nakładczą tylko wtedy stanowi tytuł do podlegania ubezpieczeniom

społecznym, gdy zarówno w chwili jej zawarcia, jak i na każdym etapie realizacji, zapewnia ona wykonawcy uzyskanie co najmniej 50% minimalnego wynagrodzenia ustalonego zgodnie z przepisami ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (II UK 182/11). W innym stwierdzono, że zawarcie umowy o pracę nakładczą, w której wykonawca świadczy niewielką ilość pracy, mogło być przed 1 marca 2009 r. uznane za obejście prawa (art. 58 § 1 k.c.), gdy umowa ta miała na celu niepłacenie wyższych składek na ubezpieczenie społeczne z tytułu prowadzenia przez ubezpieczonego pozarolniczej działalności gospodarczej (I UK 101/12). Należy zauważyć, że ustawodawca od 1 marca 2009 r. wprowadził nową regulację w art. 9 ust. 2b ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którą wykonujący pracę nakładczą, prowadzący jednocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu tej działalności, jeżeli z tytułu wykonywania pracy nakładczej podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe jest niższa od obowiązującej tę osobę najniższej podstawy wymiaru składek dla osób prowadzących pozarolniczą działalność. Może on dobrowolnie, na swój wniosek, być objęty ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi również z tytułu umowy o pracę nakładczą. W uzasadnieniu projektu tej nowej regulacji podano, że „zmiana ta spowoduje ujednoczenie zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym przez osoby prowadzące działalność niezależnie od dodatkowo zawartej umowy. Przyczyni się do wyeliminowania zjawiska zawierania przez przedsiębiorców fikcyjnych umów o pracę nakładczą tylko w celu obejścia przepisów ubezpieczeniowych. Jednak należy zauważyć, że w stanie prawnym obowiązującym przed dniem 1 marca 2009 r. wybór tytułu ubezpieczenia przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą i jednocześnie wykonującą pracę na podstawie umowy o pracę nakładczą był uprawnieniem ubezpieczonego, wobec czego nie może być uznane za obejście prawa zawarcie ważnej umowy o pracę nakładczą w celu powołania konkurencyjnego i korzystniejszego ekonomicznie tytułu podlegania ubezpieczeniom (I UK 247/12).

Ciekawej kwestii w zakresie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, ze względu na rodzaj umowy dotyczył wyrok, w którym wskazano, że szkoła niepubliczna o uprawnieniach szkoły publicznej może zatrudniać nauczycieli na podstawie umów cywilnoprawnych. O rodzaju zawartej umowy może decydować wola jej stron. Problem czy szkoła niepubliczna o uprawnieniach szkoły publicznej może zatrudniać nauczycieli na podstawie umów cywilnoprawnych, był już rozstrzygany przez Sąd Najwyższy. W uchwale I PZP 37/94 stwierdzono, że dopuszczalne jest zatrudnienie nauczyciela w szkole niepublicznej o uprawnieniach szkoły publicznej na podstawie umowy cywilnoprawnej. Podstawowe znaczenie dla takiego rozstrzygnięcia miało ustalenie, że do omawianej grupy nauczycieli nie ma zastosowania art. 10 Karty Nauczyciela, który stanowi

o nawiązaniu stosunku pracy na podstawie umowy o pracę lub mianowania. W rozstrzygnięciach tego rodzaju decyduje więc całokształt okoliczności faktycznych, w tym także wola stron. Należy więc przyjąć, że dopuszczalne jest także wykonywanie tych samych obowiązków zarówno w ramach zatrudnienia pracowniczego lub cywilnoprawnego o ile nie sprzeciwiają się temu inne okoliczności (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 300 k.p.) (I UK 90/12).

W sprawach dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne warto wskazać następujące orzeczenia. Sąd Najwyższy przyjął, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma obowiązek gromadzić na kontach rzetelne oraz kompletne informacje dotyczące płatników składek. Jednakże naruszenie powyższego obowiązku przez organ rentowy nie sanuje naruszenia obowiązków spoczywających na płatniku składek, na którym spoczywa obowiązek prawidłowego obliczenia należnych składek i następnie terminowego ich opłacenia. Natomiast obowiązek naliczenia odsetek za zwłokę nie jest zależny od okoliczności powstania zaległości składkowej ani od woli stron stosunku ubezpieczeniowego. Odsetki za zwłokę powstają z mocy prawa, niezależnie od tego, czy płatnik dysponuje wiedzą na temat powstania zaległości w opłacaniu składek. Obowiązek naliczenia odsetek za zwłokę nie jest zależny od okoliczności powstania zaległości składkowej ani od woli stron stosunku ubezpieczeniowego. Decyzja organu rentowego, w której zostały wyliczone odsetki za zwłokę, ma wyłącznie charakter deklaratoryjny, stwierdzający fakt powstania i wysokości odsetek (II UK 170/11). W sprawie o ustalenie podstawy wymiaru składek orzeczono, że uchwała zgromadzenia wspólników o odwołaniu członka zarządu zatrudnionego na podstawie umowy o pracę wywiera skutek jedynie w zakresie powierzonych funkcji, natomiast zmiana stosunku pracy ze spółką podlega rygorom prawa pracy. Zainteresowany pozostawał w złożonym stosunku łączącym go jako członka zarządu ze spółką (stosunku wewnętrznym, powstałym w wyniku powołania będącego aktem prawa handlowego), które wyznaczało tylko jego pozycję na gruncie prawa handlowego, oraz w stosunku pracy powstałym na podstawie umowy o pracę (stosunku zewnętrznym), w ramach którego jego sytuację określały przepisy kodeksu pracy. Odwołanie nie może być potraktowane jako wypowiedzenie lub rozwiązanie (ze względu na natychmiastowy skutek wejścia w życie uchwały rady nadzorczej) umowy o pracę. Przeciwnie, skoro umowa o pracę była powiązana bezpośrednio z pełnieniem funkcji w zarządzie spółki, odwołanie ze stanowiska prezesa zarządu, mogło tylko stanowić przyczynę wypowiedzenia lub rozwiązania umowy o pracę, przy zastosowaniu przepisów kodeksu pracy (II UK 282/11).

W roku 2012, podobnie jak i w roku poprzednim, występowały w dość dużej skali sprawy związane z odpowiedzialnością członków zarządu spółek za zaległości składkowe. W jednym z wyroków wskazano, że członek zarządu obarczony subsidiarną ustawową odpowiedzialnością za zaległości składkowe spółki z o. o. nie ma podstaw prawnych do przerzucania na wierzyciela należności składkowych

(ZUS) ryzyka oraz skutków własnych zaniechań, z których wynikły obciążające go zaległości składkowe. Skoro organ ubezpieczeń społecznych wielokrotnie bezskutecznie wszczywał i podejmował próby egzekucji zaległości składkowych z rachunków bankowych, ustanawiał hipoteki przymusowe na nieruchomości oraz wystawiał tytuły wykonawcze przeciwko „dłużnej” Spółce za zaległości składkowe, które w dalszym ciągu narastały w okresie pełnienia przez skarżącego funkcji jednoosobowego zarządu „dłużnej” Spółki, a organy egzekucyjne bezskutecznie prowadziły egzekucję zaległości składkowych, zaspakajając „w pierwszej kolejności” wierzycelności organów podatkowych, natomiast egzekucja zaległości składkowych nie przynosiła rezultatów i została ostatecznie „przerwana” wskutek umorzenia postępowania egzekucyjnego z powodu ogłoszenia upadłości „likwidacyjnej” Spółki, bez żadnego zaspokojenia długów składkowych, to trudno o bardziej oczywisty, wystarczający i przekonujący dowód, że egzekucja z majątku tego dłużnika składkowego okazała się w całości bezskuteczna w rozumieniu art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 31 ustawy systemowej (I UK 303/11).

Ciekawej kwestii dotyczył wyrok, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że odpowiedzialność majątkiem wspólnym nie dotyczy tych zobowiązań składkowych jednego z małżonków, które powstały przed zawarciem związku małżeńskiego (art. 29 § 1 w zw. z art. 26 Ordynacji podatkowej w zw. z art. 31 i 32 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Sąd wskazał, że zasadą jest ścisły związek między długiem a odpowiedzialnością, czego wyrazem jest treść art. 26 Ordynacji w zw. z art. 31 ustawy systemowej, ustanawiająca odpowiedzialność płatnika całym jego majątkiem za składki wynikające ze zobowiązań składkowych. Zasada ta nie ma jednak charakteru bezwzględnego i w pewnych sytuacjach więź między długiem a odpowiedzialnością ulega rozluźnieniu. Dzieje się tak, m.in. gdy dłużnicy pozostają w związku małżeńskim. Przepis art. 29 § 1 Ordynacji w zw. z art. 31 ustawy systemowej przyjmuje, że odpowiedzialność za wynikające ze zobowiązań składkowych składki osób pozostających w związku małżeńskim obejmuje majątek odrębny (osobisty według przepisów k.r.o.) płatnika oraz majątek wspólny małżonków. Współmałżonek odpowiadający za zaległość składkową małżonka nie może być więc utożsamiany z płatnikiem. Jego zobowiązanie wynika z długu małżonka – płatnika i ograniczone jest do odpowiedzialności z majątku wspólnego. Domniemanie istnienia majątku wspólnego stwarza *ex lege* dopiero zawarcie małżeństwa (art. 31 § 1 k.r.o.). Z tą też chwilą powstaje odpowiedzialność *ex lege* z art. 29 § 1 Ordynacji w zw. z art. 31 ustawy systemowej, z czego wynika, że nie może dotyczyć zobowiązań powstałych wcześniej. Nie ma bowiem możliwości ustanowienia odpowiedzialności za zobowiązanie z tych składników majątku, które faktycznie w momencie powstania tego zobowiązania nie istnieją. Powstanie tego obowiązku pod względem chronologicznym musi być więc wtórne do aktu zawarcia małżeństwa. To, że art. 29 § 1 Ordynacji w zw. z art. 31 ustawy systemowej nie dotyczy odpowiedzialności za zaległości jednego z małżonków sprzed zawarcia

małżeństwa, potwierdza także treść jego § 2, bowiem żaden z przypadków braku skutków prawnych ograniczenia, zniesienia, wyłączenia lub ustania wspólności majątkowej nie odnosi się do zobowiązań powstałych przed zawarciem związku małżeńskiego (II UK 339/11).

W kwestii świadczeń nienależnie pobranych wskazać należy następujące orzeczenie. Zgodnie ze stanowiskiem zawartym w jednym z wyroków osoba pobierająca świadczenia, która nie była należycie pouczona o braku prawa do ich pobierania, nie ma obowiązku powiadomienia organu rentowego o występujących po jej stronie okolicznościach powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń w całości lub w części. Nie każda informacja zawarta w treści decyzji jest odpowiednim pouczeniem, o którym stanowi się w art. 138 ust. 2 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, lecz tylko taka, która dotyczy „okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń” (I UK 331/11).

W 2012 r. zapadło wiele tezowanych rozstrzygnięć odnoszących się do szeroko rozumianych spraw proceduralnych, w tym odnoszących się do nowej instytucji procesowej – zażalenia od orzeczenia sądu drugiej instancji uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania, wprowadzonego ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, z mocą obowiązującą od 3 maja 2012 r. (art. 394¹ § 1¹ k.p.c.). Przesądzono, że dopuszczalne jest zażalenie na wyrok uchylający wyrok sądu pierwszej instancji i decyzję oraz przekazujący sprawę organowi rentowemu do rozpoznania. Wskazano, że rozwiązanie przyjęte w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest ogólne dla procesu i nie ma podstaw, aby nie było stosowane w postępowaniu odrębnym, gdy sąd ubezpieczeń społecznych korzysta z przepisu art. 477^{14a} k.p.c. Istotą tego rozwiązania nie jest przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ale to, że sąd drugiej instancji nie zakończył sprawy, choć powinien i mógł to uczynić w ramach apelacji pełnej, to znaczy chodzi tu o kontrolę czy sąd drugiej instancji nie nazbyt pochopnie uchylił sprawę do ponownego rozpoznania. Nowa instytucja ma w tym znaczeniu charakter prewencyjny, służy temu, żeby uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji było wstrzeżliwie, racjonalne i konieczne. Chodzi bardziej o kontrolę dlaczego sąd drugiej instancji nie wydał orzeczenia kończącego postępowanie, a nie o konsekwencję przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji lub organowi rentowemu. W tej nowej instytucji nie chodzi o nadzór judykacyjny, lecz tylko o zbadanie czy sprawa nie została bezpodstawnie uchylona, a więc, aby zapobiec przewlekłości postępowania. Zatem prócz literalnej, także wykładnia systemowa nakazuje przyjąć, że nie występuje tu zasadnicza odmienność tej części postępowania odrębnego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych aby można było wykluczyć stosowanie zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. do sytuacji z art. 477^{14a} k.p.c. (II UZ 52/12, podobnie II UZ 49/12 i II UZ 50/12).

W innym orzeczeniu przyjęto, że w sprawie o podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne wartość przedmiotu zaskarżenia należy liczyć odrębnie względem każdego ubezpieczonego pracownika (II UK 290/11). Odmienne kwestia ta została rozstrzygnięta w postanowieniu I UZ 17/12. Wskazano w nim, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedynego dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielanej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny.

Z kolei w postanowieniu dotyczącym wznowienia postępowania przyjęto, że nie jest oparta na ustawowej podstawie w rozumieniu art. 410 § 1 k.p.c. skarga o wznowienie postępowania zakończonego postanowieniem Sądu Najwyższego odmawiającego – w trybie art. 398⁹ k.p.c. – przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, jeżeli podstawę wznowienia stanowił wyrok Trybunału Konstytucyjnego, stwierdzający niezgodność z Konstytucją art. 114 ust. 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS, który to przepis nie był objęty podstawą postępowania kasacyjnego (III UO 5/12).

W 2012 r. Sąd Najwyższy nie orzekał w sprawach wyborczych *sensu stricto*, gdyż w tym roku nie odbyły się żadne wybory, o których ważność orzeka ten Sąd.

Zwrócić jednak należy uwagę na uchwałę składu siedmiu sędziów III SW 4/12 omówioną na początku sprawozdania.

Rozpoznawano też sprawy, które dotyczyły rozliczenia funduszy wyborczych w związku z wyborami parlamentarnymi i samorządowymi, które odbyły się odpowiednio w 2011 r. i w 2010 r. (skargi na odrzucenie przez Państwową Komisję Wyborczą sprawozdania finansowego o przychodach, wydatkach i zobowiązaniach finansowych komitetu wyborczego). W jednym z orzeczeń dotyczącym tej materii Sąd Najwyższy przyjął, że wprawdzie nie sposób mówić o uprawnieniu Państwowej Komisji Wyborczej do dokonania autentycznej wykładni prawa, to jednak jej podejście i interpretacja przepisu kodeksu wyborczego, jako organu stosującego prawo, wymaga uwzględnienia. Należy to uczynić głównie z tego względu, że zapewnia ono realizację obywatelskich wolności wyborczych. Wśród reguł wykładni prawa odnoszących się do wolności i praw konstytucyjnych umieszcza się regułę „*in dubio pro libertate*”. Wymaga ona rozstrzygnięcia w razie wątpliwości na korzyść wolności. W tym przypadku należy zatem uwzględnić, na korzyść uprawnień wyborczych obywateli, skuteczność dokonanej na rzecz komitetu wyborczego wpłaty, jeśli tylko polecenie przelewu zostało złożone do dnia wyborów (III SW 6/12).

W sprawach z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, regulacji energetyki, telekomunikacji i transportu kolejowego na szczególną uwagę zasługują sprawy z zakresu zastosowania ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo Telekomunikacyjne.

Istotna wypowiedź została zawarta w wyroku, który dotyczył regulacji przyjętej w art. 28 ust. 1 w zw. z art. 27 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego w kontekście jej zgodności z art. 5 ust. 1 i 4 dyrektywy 2002/19/WE. W ocenie SN w przypadku stwierdzenia sprzeczności między przepisem prawa krajowego a przepisem dyrektywy rolą sądu krajowego jest najpierw podjęcie próby prounijnej wykładni przepisu prawa krajowego. Obowiązek prounijnej wykładni niezgodnego z prawem unijnym przepisu sięga tak daleko, że sąd krajowy może pominąć przepis prawa krajowego i w jego miejsce zastosować inny przepis prawa krajowego, który będzie zgodny z dyrektywą lub którego wykładnia taką zgodność pozwoli uzyskać (wyrok TS w sprawie C-282/10 *Dominguez*, www.curia.eu, pkt 26–32). W niniejszej sprawie prounijna wykładnia ogólnie sformułowanych przepisów prawa krajowego (art. 28 ust. 1 w zw. z art. 27 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego) w ocenie SN mogłaby polegać na wprowadzeniu do wynikającej z niego normy dodatkowych elementów, zawartych w art. 5 ust. 1 i 4 dyrektywy 2002/19/WE. Wykładnia taka prowadziłaby do zawężenia kompetencji Prezesa Urzędu do wydania decyzji o połączeniu sieci przedsiębiorców telekomunikacyjnych nieposiadających znaczącej pozycji rynkowej, na których nie nałożono stosownych obowiązków regulacyjnych w zakresie zapewnienia dostępu. W ten sposób art. 5 ust. 1 i 4 dyrektywy 2002/19/WE uszczegółowiłby rzeczywisty zakres zastosowania art. 28 ust. 1 w zw. z art. 27 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego. W konsekwencji rozstrzygając spór zainicjowany wniesieniem odwołania od decyzji Prezesa Urzędu wydanej na podstawie art. 28 ust. 1 w zw. z art. 27 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów weryfikowałby kompetencję Prezesa Urzędu do podjęcia interwencji w okolicznościach faktycznych konkretnej sprawy przez pryzmat przesłanek tej interwencji wynikających z prawa unijnego. Gdyby Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, działający jako sąd unijny, nie podzielał powyższych zapatrywań Sądu Najwyższego w przedmiocie sposobu usunięcia ewentualnej niezgodności art. 28 ust. 1 w zw. z art. 27 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego z art. 5 ust. 1 i 4 dyrektywy 2002/19/WE, wówczas powinien wystąpić ze stosownym pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości. Pytanie takie służyłoby rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego, czy wynikający z zasady lojalnej współpracy oraz zasady efektywności prawa unijnego obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego w sposób zgodny z prawem unijnym oznacza, że w przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy niezgodności między przepisami prawa krajowego (art. 28 ust. 1 w zw. z art. 27 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego) a przepisami prawa unijnego (art. 5 ust. 1 i 4 dyrektywy 2002/19/WE) polegającej na tym, że wdrażające dyrektywę przepisy prawa krajowego sformułowane są zbyt ogólnie i mają szerszy zakres zastosowania niż dozwolony przez dyrektywę, sąd krajowy ma obowiązek odmówić zastosowania przepisów prawa krajowego, czy też powinien zastosować te przepisy z uwzględnieniem dodatkowych przesłanek wynikających z przepisów dyrektywy (III SK 3/12).

Szerszego omówienia wymaga także kolejne niezwykle istotne rozstrzygnięcie dotyczące Prawa telekomunikacyjnego. Rozstrzygnięto, iż w sprawie z odwołania od decyzji Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, w razie stwierdzenia niezasadzonego pominięcia postępowania konsultacyjnego sąd uchyla zaskarżoną decyzję (art. 17 Prawa telekomunikacyjnego i art. 479⁶⁴ § 2 k.p.c.). Wskazano, że w myśl przepisów Prawa telekomunikacyjnego (art. 206 ust. 2) oraz kodeksu postępowania cywilnego (art. 479⁶⁷ § 1) przedsiębiorca wnosi odwołanie od decyzji Prezesa Urzędu do Sądu Okręgowego. Z art. 479⁶⁴ § 1 i § 2 k.p.c. wynika, że sąd rozpoznaje odwołanie, czyli weryfikuje zasadność zarzutów sformułowanych w odwołaniu w odniesieniu do decyzji Prezesa Urzędu. Jeżeli podstawy, na których oparto odwołanie nie zostaną uwzględnione przez sąd, wówczas odwołanie zostaje oddalone. W przypadku uwzględnienia odwołania, przepis art. 479⁶⁴ § 2 k.p.c. wyznacza sądowi orzekającemu w sprawie z odwołania od decyzji Prezesa Urzędu dwie możliwości skorygowania stwierdzonej w postępowaniu sądowym wadliwości zaskarżonej decyzji:

- 1) uchylenie decyzji;
- 2) zmianę decyzji i rozstrzygnięcie sprawy co do istoty.

Przepisy k.p.c. zawarte w dziale IVd „Postępowanie w sprawach z zakresu regulacji telekomunikacji i poczty” nie normują treści zarzutów, jakie można podnosić w odwołaniu. Przepis art. 206 ust. 2 Prawa telekomunikacyjnego, wskazujący odwołanie jako środek zaskarżenia wymienionych w nim decyzji Prezesa Urzędu, również nie wprowadza żadnych ograniczeń co do treści zarzutów odwołania. Przepisy prawa odnoszące się do instytucji odwołania od decyzji Prezesa nie różnicują zatem zarzutów procesowych i materialno-prawnych. Odwołujący się przedsiębiorca może podnosić wszelkiego rodzaju zarzuty względem skarżonej decyzji. Rolą sądu rozpatrującego odwołanie jest dokonanie oceny ich zasadności pod kątem wystąpienia podstaw do uwzględnienia odwołania (art. 479⁶⁴ § 1 i § 2 k.p.c.). Sąd Najwyższy podkreślił, że z dotychczasowego orzecnictwa SN wynika, że nie wszystkie zarzuty odnoszące się do przepisów dotyczących postępowania przed Prezesem Urzędu rzutują bezpośrednio, w przypadku ich uwzględnienia przez Sąd, na ocenę zasadności samego odwołania. W przypadku sformułowania w odwołaniu zarzutów dotyczących ustaleń faktycznych, środków dowodowych, oceny dowodów, stwierdzenie przez Sąd Okręgowy ewentualnych uchybień w tym zakresie w postępowaniu przed Prezesem nie stwarza potrzeby uchylenia decyzji. Poczynienie stosownych ustaleń, ocena środków dowodowych, uzupełnienie materiału dowodowego nie jest zastrzeżone do wyłącznej kompetencji Prezesa Urzędu, a po przekazaniu sprawy na drogę sądową – należy do sądu. Odmiennie jest w przypadku uwzględnienia przez Sąd sformułowanych w odwołaniu zarzutów dotyczących niezachowania przez Prezesa Urzędu trybu postępowania, który jest konieczny, ażeby przysługujące Prezesowi uprawnienia regulacyjne mogły

być zastosowane. Uwzględnienie takich zarzutów oznacza, że zaskarżona decyzja dotknięta jest wadą, której nie można konwalidować w postępowaniu sądowym. Przepis art. 479⁶⁴ § 2 k.p.c. nie określa sytuacji uprawniającej wybór rozstrzygnięcia (kasacyjnego lub zmieniającego). Treść rozstrzygnięcia uzasadniającego odwołanie zależy od rodzaju stwierdzonej wadliwości decyzji Prezesa Urzędu. Zasadniczo w przypadku stwierdzenia przez sąd nieprawidłowości w zakresie prawa materialnego uzasadnione jest skorzystanie z kompetencji do zmiany decyzji Prezesa Urzędu i w ten sposób uzgodnienie określenia praw i obowiązków adresata decyzji z prawem. Z kolei uchylenie przez sąd decyzji Prezesa Urzędu może oznaczać, że konkretyzacja normy Prawa telekomunikacyjnego została dokonana przez Prezesa Urzędu wadliwie, przy czym jest to wada, której sąd nie może skorygować w toku postępowania z racji braku kompetencji analogicznych do tych, jakie ma wyłącznie Prezes Urzędu, jak to ma miejsce w przypadku przeprowadzenia postępowania konsultacyjnego o którym mowa w art. 15 i 17 Prawa telekomunikacyjnego. Wniesienie do Sądu odwołania od decyzji Prezesa Urzędu powoduje skierowanie sporu na drogę sądową, ale nie powoduje uzyskania przez Sąd kompetencji przysługujących wyłącznie Prezesowi Urzędu (III SK 37/11).

Niezwykle doniosłe rozstrzygnięcie ze względów praktycznych, mające istotne znaczenie dla konsumentów, zapadło także w wyroku opartym na art. 3 i 9 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. Uznano w nim, że zakazom nadużywania pozycji dominującej na rynku właściwym, objęte jest przedsiębiorstwo będące koncesariuszem płatnej autostrady, jeżeli pobiera ustalone opłaty za przejazd autostradą bez obniżenia wysokości opłaty w sytuacji istotnego pogorszenia warunków przejazdu (III SK 44/11).

W 2012 r. w sprawach ze skargi na przewlekłość postępowania nie zapadło żadne orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy nie odnosiłby się do problemów wyjaśnionych w orzecznictwie z lat ubiegłych.

W 2012 r., podobnie jak w latach ubiegłych Sąd Najwyższy rozpoznawał odwołania sędziów związane z przeniesieniem w stan spoczynku. W tym zakresie na szczególną uwagę zasługują te rozstrzygnięcia, w których wyłożono normę wynikającą z przepisu art. 44 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa w zw. z art. 73 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej także jako u.s.p.).

Dysonans w tych przepisach spowodował, iż w niektórych sprawach Krajowa Rada Sądownictwa przyjmowała, że w sprawie o rozpatrzenie wniosku o przeniesienie sędziego w stan spoczynku, odwołanie do Sądu Najwyższego nie przysługuje, bo tak stanowi art. 44 ust. 1 obowiązującej obecnie ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa. Odnosząc się do tej kwestii, Sąd Najwyższy przyjął, że stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa jest niewłaściwe. W tezie 1 wyroku III KRS 28/11 uznał, że od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie o przeniesienie sędziego w stan spoczynku przysługuje odwołanie

do Sądu Najwyższego (art. 73 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), także pod rządem ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa. Stanowisko to zostało podtrzymane w tezie 1 wyroku III KRS 5/12. Sąd Najwyższy wskazał, że analiza art. 44 ust. 1 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa nie może być oderwana od ustawy ustrojowej sądów i sędziów. O sędziach stanowi ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych, która sędziom poświęca przepisy działu II, a w jego ramach – przepisy rozdziału 1 określające status sędziego. Tak więc status sędziego jest określony w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, to ta ustawa dopełnia zawarte w Konstytucji określenia, między innymi w odniesieniu do przeniesienia sędziego w stan spoczynku (por. art. 180 ust. 3 i 4 Konstytucji RP). Zakresem regulacji statusu sędziego znajdujących się we właściwej dla statusu sędziego ustawie ustrojowej objęte jest przechodzenie i przenoszenie sędziów w stan spoczynku. Przepisy te (por. art. 69–74 u.s.p.) określają nie tylko warunki przechodzenia i przenoszenia sędziego w stan spoczynku, ale także kompetencję KRS w sprawach, które wymagają rozstrzygnięć i procedurę ich podejmowania. W sprawach przeniesienia sędziego w stan spoczynku, o których mowa w art. 70 i 71 u.s.p., podejmuje decyzję KRS, na wniosek sędziego, kolegium właściwego sądu albo Ministra Sprawiedliwości (art. 73 § 1 u.s.p.). Od decyzji Krajowej Rady Sądownictwa w sprawach, o których mowa w art. 70 i 71 przysługuje odwołanie do Sądu Najwyższego (art. 73 § 2 u.s.p.). Wyżej powołane regulacje zawarte w ustawie (u.s.p.) w zakresie statusu sędziów obowiązują bez zmian po wejściu w życie nowej, tj. z dnia 12 maja 2011 r., ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Ustawa ta zawiera zmiany w przepisach obowiązujących, w tym w odniesieniu do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wyłącznie zmianę w art. 70 polegającą na tym, że po § 3 dodany został § 3a określający prawo wniesienia sprzeciwu od orzeczenia lekarza orzecznika. Z zakresu zmian w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika zatem, że z nową ustawą o Krajowej Radzie Sądownictwa nie powinny się wiązać zmiany w zakresie statusu sędziów, w szczególności w zakresie procedury przenoszenia sędziów w stan spoczynku, określonych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ponadto za tym, że celem ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa nie może być wyłączenie możliwości wniesienia odwołania od rozstrzygnięć KRS w sprawie o przeniesienie sędziego w stan spoczynku przemawia dokonana przez tę ustawę zmiana w odniesieniu do ustawy o Sądzie Najwyższym (art. 49), w której nie tylko nie zostało ograniczone prawo zaskarżalności uchwał KRS w sprawach o przeniesienie sędziego w stan spoczynku, ale prawo to zostało proceduralnie rozszerzone w ten sposób, że przyznano prawo wniesienia odwołania także Kolegium Sądu Najwyższego. Sąd miał na uwadze również i to, że pozbawienie sędziego możliwości odwołania się od decyzji KRS w sprawie o przeniesienie sędziego w stan spoczynku, nie podlegałoby zastosowaniu, wobec sprzeczności z art. 45 ust. 1 i z art. 77 ust. 2 w zw. z art. 180 ust. 1 i ust. 3 Konstytucji RP. Ustawa nie może bowiem nikomu zamykać drogi sądowej

dochodzenia naruszonych wolności lub praw (art. 77 ust. 2 Konstytucji), a w tym przypadku chodzi przecież o szczególne prawa sędziów, konstytucyjnie określone, których ustawa nie może ograniczyć; ustawa ma określać – a nie wykluczać – tryb postępowania oraz sposób odwołania się do sądu (art. 180 ust. 3 Konstytucji).

W związku z instytucją przejścia w stan spoczynku prokuratorów na szczególną uwagę zasługuje rozstrzygnięcie zawarte w wyroku III PO 6/12. Przyjęto w nim, że przeniesienie prokuratora – bez jego wniosku – w stan spoczynku z powodu trwałej choroby lub utraty sił, przed upływem roku nieobecności w pracy z powodu choroby z zachowaniem prawa do wynagrodzenia jest niedopuszczalne (art. 5 ust. 1 i art. 62a ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze w zw. z art. 70 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych). W sprawie powstało pytanie, czy prokurator może być przeniesiony w stan spoczynku z powodu trwałej niezdolności do wykonywania pracy przed upływem roku pobierania wynagrodzenia w czasie nieobecności w pracy z powodu choroby. Zdaniem SN jest to niedopuszczalne, chyba że przeniesienie w stan spoczynku następuje na wniosek prokuratora. Wynagrodzenie określone w art. 51 ust. 1 ustawy o prokuraturze jest świadczeniem gwarancyjnym. Przepis ten nie przewiduje możliwości ograniczenia czasu jego pobierania przez prokuratora. Sąd zwrócił też uwagę na okoliczności, że prawo do tego wynagrodzenia nie jest uzależnione od możliwości odzyskania zdrowia przez prokuratora i jego spodziewanego powrotu do pracy. Każda niezdolność do pracy prokuratora, nawet spowodowana chorobą nie dającą żadnej możliwości dalszego wykonywania zawodu, uprawnia prokuratora do wynagrodzenia przez okres roku.

W 2012 r. z zakresu spraw dotyczących samorządów zawodowych należy odnotować dwa orzeczenia. W pierwszym z nich rozstrzygnięto, że dopuszczalne jest dokonanie przez Krajową Radę Komorniczą powierzenia jednemu ze swoich członków zadania wewnętrznego nad prowadzoną przez Radę działalnością gospodarczą, ale do wykonania tego zadania nie powinno się umocowywać żadnej z osób wymienionych w art. 85 ust. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, gdyż taki podział czynności czyni tę kontrolę iluzoryczną (III ZS 3/12). Z kolei w drugim przyjęto, iż ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej nie przewiduje upoważnienia do delegowania przez Krajową Radę Diagnostów Laboratoryjnych na rzecz jednego z jej członków wykonywania kompetencji zastrzeżonych ustawowo do właściwości Rady. Nie oznacza to jednak, że Rada nie może wskazać mocą swojej uchwały, który z jej członków będzie dokonywał – w ramach wykonywania przez Radę jej zadania polegającego na prowadzeniu ewidencji laboratoriów (art. 19 w zw. z art. 47 ustawy) – czynności formalnoprawne poprzedzające podjęcie przez Radę uchwały w przedmiocie wpisu lub odmowy wpisu laboratorium do ewidencji (III ZS 4/12).

W 2012 r. nie została rozstrzygnięta żadna sprawa przed Kolegium Arbitrażu Społecznego.

Izba Karna

Działalność Izby Karnej to rozpoznawanie przede wszystkim kasacji, ale także wniosków o wznowienie postępowania, zażaleń oraz zagadnień prawnych przekazywanych przez sądy odwoławcze i składy Sądu Najwyższego oraz wniosków o wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości lub których stosowanie wywołało rozbieżności w praktyce. Działalność uchwałodawcza kształtowała się w 2012 r. – jeżeli chodzi o liczbę spraw rozstrzygniętych (27 spraw) – na poziomie nieco wyższym niż w 2011 roku (26 spraw), ale niższym niż w roku 2010 (33 sprawy). Należy jednak zauważyć, że jedna czwarta rozpoznanych spraw (7) wymagała wyznaczenia składu powiększonego, siedmioosobowego. Inaczej niż w roku ubiegłym, nie wszystkie sprawy z rozpoznawanych w 2012 r. zostały rozstrzygnięte jednomyślnie, zgłoszono bowiem 3 zdania odrębne, których uzasadnienia zostały opublikowane wraz z rozstrzygnięciem, za którym opowiedziała się większość składu orzekającego. W 2012 r. (odmiennie np. niż w roku ubiegłym, gdy dominowała problematyka karnoprosesowa) nie można jednoznacznie wykazać, że przeważały pytania prawne związane z jednym rodzajem problematyki prawnej, gdyż prawie taka sama liczba pytań dotyczyła zagadnień prawa karnego materialnego, co prawa procesowego, gdy pozostałe związane były z problemami ustrojowymi, prawem karnym skarbowym oraz z wykonaniem orzeczeń w sprawach karnych. Niejednokrotnie, w jednej sprawie występowała różnorodna problematyka, na przykład, ustrojowa i procesowa.

Jako przyczynę spadku wpływu pytań prawnych, w stosunku do np. lat 2009–2010 przede wszystkim wskazać należałoby na to, że w latach 2011 i 2012 skala zmian dokonywanych w kodyfikacjach karnych oraz w przepisach o charakterze represyjnym zamieszczonych w innych ustawach, była zdecydowanie mniejsza niż w latach poprzednich, natomiast najtrudniejsze zagadnienia, które wyłoniły się w związku z poprzednimi nowelizacjami przepisów kodeksu karnego oraz do kodeksu postępowania karnego były przedmiotem pytań prawnych już w latach ubiegłych.

Pomimo nierównomiernego wpływu spraw i znacznego stopnia ich zróżnicowania tematycznego, na należytych poziomie została utrzymana w 2012 r. terminowość rozstrzygania zagadnień prawnych, co ma zasadnicze znaczenie także dla sprawności postępowań odwoławczych i kasacyjnych, w toku których zagadnienia prawne zostały sformułowane. Rozstrzyganie tych zagadnień odbywało się, w zasadzie, na bieżąco, maksymalnie w granicach 6 miesięcy od daty ich wpływu (po uprzednim uzyskaniu pisemnego wniosku Prokuratury Generalnej). W terminie do 2 miesięcy od daty wpływu rozpoznane zostały 2 pytania, w terminie do 3 miesięcy następnych 11 pytań, a w terminie od 3 do 6 miesięcy 14 pytań. Przedstawiane Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne ujmowane były niejednokrotnie wariantowo, a czasem obejmowały zupełnie różne kwestie prawne budzące wątpliwości, co wymagało zwiększonego nakładu pracy.

Gdy chodzi o podmioty zgłaszające pytania prawne, to w 2012 roku – na ogólną liczbę 27 spraw – wpłynęło: z sądów apelacyjnych – 1 sprawa, z sądów okręgowych 16 spraw (przy czym jedna z nich została przekazana, na podstawie art. 441 § 2 k.p.k., przez skład zwykły Sądu Najwyższego do rozpoznania składowi powiększonemu tego Sądu), z sądów rejonowych, orzekających jako sądy odwoławcze, 3 sprawy, z Sądu Najwyższego, orzekającego jako sąd odwoławczy rozpoznający zażalenie, 1 sprawa. W roku 2012, Rzecznik Praw Obywatelskich, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego oraz Prokurator Generalny skierowali po 2 zagadnienia prawne.

W sprawach dotyczących problematyki ustrojowej, przede wszystkim zwrócić należy uwagę na uchwałę powiększonego składu Sądu Najwyższego dotyczącą zewnętrznej jawności posiedzeń sądów karnych. W uchwale wyrażono, po pierwsze, pogląd, że w postępowaniu karnym jawne są posiedzenia, na których sąd „rozpoznaje lub rozstrzyga sprawę” w rozumieniu art. 42 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Po drugie, wyjaśniono, że pojęcie „sprawa”, interpretowane przy uwzględnieniu treści art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, oznacza sprawę w zakresie głównego przedmiotu postępowania a także w kwestii incydentalnej, która związana jest z możliwą ingerencją w sferę podstawowych praw zagwarantowanych przepisami Konstytucji. Wreszcie, po trzecie, wskazano, że wyłączenie jawności posiedzenia, na którym sąd rozpoznaje lub rozstrzyga sprawę, dopuszczalne jest jedynie w sytuacji przewidzianej w ustawie (art. 42 § 3 u.s.p.). W uzasadnieniu uchwały, Sąd Najwyższy dokonał szczegółowej interpretacji przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych w kontekście przepisów Konstytucji oraz norm Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, wskazując na różnice między prawem do obecności na sali sądowej w trakcie posiedzenia (jawność zewnętrzna) a prawem do formułowania wniosków i wypowiedzania się w każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu przez sąd (jawność wewnętrzna). Sąd Najwyższy zawarł także uwagi *de lege ferenda*, gdyż *de lege lata* ustalenie zakresu, w jakim posiedzenia są jawne (zewnętrznie), wymaga skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych, obejmujących przepisy Konstytucji i wiążących Polskę traktatów międzynarodowych, kodeksu postępowania karnego, kodeksu karnego, a także ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i innych ustaw. Sytuację tę trudno uznać za satysfakcjonującą, skoro jawność każdego z posiedzeń sądowych musi być ustalana na podstawie kryteriów wypracowanych z uwzględnieniem standardów konstytucyjnych i konwencyjnych. Kwestia ta powinna być jasna także dla nie – prawników i uregulowana jednoznacznie w ustawie procesowej (I KZP 26/11).

Kolejnym zagadnieniem istotnym z punktu widzenia ustrojowego była kwestia dopuszczalności równoczesnego delegowania sędziego do orzekania w więcej niż jednym sądzie. Sąd Najwyższy, w uchwale stwierdził, że równoczesne delegowanie sędziego, na podstawie art. 77 § 8 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju

sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), do więcej niż jednego sądu równorzędnego lub niższego – choć może niekiedy utrudnić wykonywanie obowiązków delegowanego sędziego – nie stanowi naruszenia tego przepisu. W uzasadnieniu tej uchwały wskazał, że łączny rezultat wykładni językowej, historycznej i funkcjonalnej prowadzi do wniosku, że art. 77 § 8 u.s.p. w aktualnym brzmieniu dopuszcza udzielenie sędziemu przez prezesa sądu apelacyjnego delegacji do więcej niż jednego sądu równorzędnego lub niższego na ten sam okres. W konsekwencji, tak określona delegacja jest skuteczna, a sąd z udziałem tak delegowanego sędziego nie jest sądem nienależycie obsadzonym w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Odrębną natomiast kwestią, zdaniem Sądu Najwyższego, jest pozanormatywna ocena takiej praktyki, w zależności od realiów w jakich zostałaby ona zastosowana. Z jednej bowiem strony, tak udzielona delegacja, w zależności od obsady poszczególnych sądów i, na przykład, nierównomiernego wpływu spraw występującego na terenie całej apelacji, może przyczynić się do optymalnego wykorzystania kadry sędziowskiej, przy jednoczesnym zmniejszeniu obciążeń samych sędziów. Można jednak sobie wyobrazić także sytuację, w której – w odmiennych realiach na terenie innej apelacji – jednoczesne delegowanie do więcej niż jednego sądu utrudnia, dezorganizuje, czy wręcz uniemożliwia należyte wykonywanie obowiązków przez sędziego, któremu takiej delegacji udzielono. Taka delegacja może bowiem czasem prowadzić do znacznego przeciążenia sędziów delegowanych, wymiarem przydzielonych im zadań, a to z pewnością może się odbijać na jakości sprawowania wymiaru sprawiedliwości (I KZP 13/12).

Wśród orzeczeń z zakresu prawa karnego materialnego należy zwrócić uwagę przede wszystkim na uchwałę składu powiększonego, w której rozstrzygnięto zagadnienie prawne – przekazane przez skład zwykły na podstawie art. 441 § 2 k.p.k. – czy użyte w art. 115 § 10 k.k. określenie „w czasie orzekania nie ukończył 24 lat” dotyczy wydania pierwszego wyroku w sprawie, czy też każdego kolejnego wydania w tej sprawie wyroku. W istocie zatem, pytanie sprowadzało się do tego, czy jeżeli w czasie wydania pierwszego wyroku w sprawie określona osoba była młodocianym, to – niezależnie od dalszych procesowych losów sprawy – następuje niejako petryfikacja tego statusu także i na dalszych etapach postępowania, nawet po wydaniu przez sąd odwoławczy orzeczenia o charakterze kasatoryjnym. Sąd Najwyższy, po dokonaniu analizy dotychczasowych rozbieżności w orzecznictwie, stwierdził, że zawarte w art. 115 § 10 k.k. sformułowanie „w czasie orzekania w pierwszej instancji” dotyczy czasu orzekania w tej instancji po raz pierwszy w sprawie. Sprawca, który w tym czasie był młodociany w rozumieniu art. 115 § 10 k.k. zachowuje ten status do zakończenia postępowania prawomocnym orzeczeniem. Decydujące znaczenie przypisać należy zdaniu drugiemu tak sformułowanej tezy. Zapatrywanie powyższe zostało zdeterminowane, jak wykazują pisemne motywy uchwały, spojrzeniem na funkcjonowanie przepisu z uwzględnieniem wymagań konstytucyjnych, a przede wszystkim w specyficzny

sposób pojmowanej zasady równości. Omawiając hipotetyczne układy procesowe, w tym w nawiązaniu do procesowej reguły zakazu *reformationis in peius*, Sąd Najwyższy wywiódł, że odmienna wykładnia mogłaby prowadzić, w konkretnej sprawie, do naruszenia konstytucyjnej zasady równości wobec prawa. Uchwała ta jest zatem o tyle nietypowa, że na wykładni znamienia materialno-prawnego zaważyły przede wszystkim względy natury procesowej, z pominięciem racji o charakterze materialno-prawnym (I KZP 5/12).

W uchwale wydanej z inicjatywy Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, skład powiększony zwrócił uwagę na rozbieżności w orzecznictwie dotyczące tego, czy do znamion przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego (art. 226 § 1 k.k.) należy publiczność działania sprawcy. Rozstrzygając tę kwestię, Sąd Najwyższy uznał, że do znamion przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k. nie należy publiczne działanie sprawcy. W uzasadnieniu uchwały stwierdzono brak podstaw do odstąpienia od literalnego brzmienia art. 226 § 1 k.k. i do zaaprobowania odczytania tego przepisu w sposób bardziej gwarancyjny, tak jak uczynił to Sąd Najwyższy w kilku wcześniejszych orzeczeniach (przede wszystkim w wyroku z dnia 9 lutego 2010 r., II KK 176/09), odwołując się do pogłębionej wykładni prokonstytucyjnej, idącej nawet dalej niż musiałoby to wynikać z uwzględnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006 r., P 3/06. Posiłkując się – co interesujące – także orzecznictwem Trybunału, skład powiększony podkreślił, że wykładnia w zgodzie z konstytucją oznacza, że spośród kilku możliwych znaczeń przepisu ustalonych za pośrednictwem reguł wykładni, poszukiwany powinien być taki sens normatywny, który, co prawda, pozwala na uzgodnienie przepisu z Konstytucją, niemniej jednak, nie prowadzi do wykładni *contra legem*, nawet jeżeli miałyby to być interpretacja zwężająca zakres znamion, a więc prowadzona na korzyść oskarżonego. W konsekwencji, po odwołaniu się do rezultatów wykładni systemowej, funkcjonalnej i historycznej, skład powiększony uznał, że nie uprawniają one do odstąpienia od wyniku wykładni językowej art. 226 § 1 k.k. Literalne rozumienie tego przepisu nie prowadzi bowiem do rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć, nie pozostaje w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi i nie prowadzi do konsekwencji, które ze społecznego punktu widzenia są absurdalne. Brak jest również przesłanek do przyjęcia, że kształt art. 226 § 1 k.k. jest wynikiem błędu legislacyjnego. Natomiast tylko takie sytuacje uważane są za upoważniające do odstępstwa od rezultatu wykładni językowej (I KZP 8/12).

Kwestią, która nie tylko wzbudziła bardzo szerokie zainteresowanie opinii publicznej, ale zaowocowała także licznymi publikacjami, było zagadnienie zamiaru, w jakim może zostać popełnione przestępstwo obrazy uczuć religijnych, stypizowane w art. 196 kk. Zagadnienie to wyłoniło się na tle sprawy, która dotyczyła incydentu z udziałem jednego ze znanych zespołów muzycznych, którego lider w trakcie koncertu, między innymi, podarł egzemplarz *Pisma Świętego*, używając

przy tym inwektyw. Podkreślić przy tym należy, że przedstawione zagadnienie prawne dotyczyło nie wytyczenia granic wolności ekspresji artystycznej, ale jedynie tego, czy ten występek może być popełniony wyłącznie w zamiarze bezpośrednim, czy także w zamiarze ewentualnym. Sąd Najwyższy wskazał, że przestępstwo określone w art. 196 k.k. popełnia ten, kto swoim zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym obejmuje wszystkie znamiona tego występk. W uzasadnieniu przeprowadzono analizę znamion tego przestępstwa z uwzględnieniem orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, stwierdzając, że występki określony w art. 196 k.k. można popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i wynikowym. Do wyczerpania znamion tego przestępstwa dochodzi wówczas, gdy działanie sprawcy, polegające na publicznym znieważeniu przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, jest skierowane wprost na dokonanie tego czynu, jak i wówczas, gdy sprawca, podejmuje publicznie takie czynności sprawcze, co do których godzi się, z uwagi na ich formę, że mają one charakter znieważający. W efekcie tego albo chce obrazić takim zachowaniem uczucia religijne innych osób, albo – przewidując taki skutek swojego zachowania – na ten skutek godzi się (I KZP 12/12).

Wątpliwości, jakie pojawiły się w związku z rozbieżnościami w orzecznictwie, także Sądu Najwyższego, stały się powodem przedstawienia przez Prokuratora Generalnego do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi tego Sądu zagadnienia, czy w wyroku łącznym granice kary łącznej grzywny wymierzonej w stawkach dziennych, o których mowa w art. 39 § 1 k.k.s. i w art. 86 § 1 k.k., wyznaczone są jedynie przez kryterium liczby stawek dziennych, czy też przy kształtowaniu w wyroku łącznym wymiaru kary łącznej grzywny, jej ustawowe granice określa iloczyn liczby stawek dziennych i ich wysokości w dotychczas orzeczonych grzywnach. W uchwale stwierdzono, że w wyroku łącznym granice kary łącznej grzywny wymierzonej w stawkach dziennych, o których mowa w art. 86 § 1 k.k. i art. 39 § 1 k.k.s., wyznaczone są wyłącznie przez kryterium liczby stawek dziennych. Wysokość na nowo określonej stawki dziennej nie może jednak przekraczać najwyższej ustalonej poprzednio (art. 86 § 2 k.k.). Należy sądzić, że o przyjętym kierunku w decydującej mierze zaważyła potrzeba zachowania także przy wymierzaniu kary łącznej grzywny w tzw. systemie stawkowym istoty zmian, które legły u podstaw zastąpienia w nowej kodyfikacji karnej tzw. grzywien kwotowych grzywnami stawkowymi. Bezsporne pozostaje to, że decydując się na orzeczenie grzywny w konkretnej sprawie, sąd w pierwszej kolejności dokonuje oceny bezprawności zachowania sprawcy, co wyraża w liczbie orzeczonych stawek, zgodnie z art. 33 § 1 k.k., dopiero następnie ustala stawkę dzienną, biorąc pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste i rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Orzekanie grzywny w systemie stawek dziennych jest więc dwuetapowe, przy czym etapy te są względem siebie rozłączne, także ze względu na odmienne kryteria, do których trzeba odwołać się przy podejmowaniu stosownych decyzji

na każdym z tych etapów. Należy zatem zachować ten dwuetapowy sposób wymierzania kary grzywny także przy orzekaniu tej kary wyrokiem łącznym, co na etapie drugim musi wiązać się z ponowną oceną sytuacji majątkowej sprawcy w czasie wydawania wyroku łącznego. Założenie, że granice kary łącznej grzywny wymierzonej w stawkach dniówkowych relacjonować należy do iloczynu dniówek i wysokości kwot, w mniejszym stopniu pozwalałoby oddać odmienne funkcje obu tych kryteriów. Wobec tego, kara łączna po przemnożeniu stawek może być kwotowo „mniejsza” od wyrażonych kwotowo poszczególnych kar jednostkowych. Sytuacja taka wystąpi w sytuacji, w której możliwości płatnicze sprawcy ulegałyby znaczącemu pogorszeniu. Zatem, uwzględniając kontekst systemowy, przyjęć należy jedynie ograniczenie wynikające wprost z ustawy (art. 86 § 2 zdanie ostatnie k.k.), że wysokość stawki dziennej nie może przekroczyć najwyższej ustalonej poprzednio. Oczywiście, zaprezentowana wykładnia art. 86 § 1 w zw. z § 2 k.k. generalnie nie dotyczy kary łącznej wyrażanej w systemie kwotowym. Jedyną sytuacją, przy której w procesie ustalania granic kary łącznej grzywny będzie miało znaczenie kwotowe oznaczenie wysokości stawki dziennej jest sytuacja, gdy za pozostające w zbiegu realnym przestępstwa orzeczono grzywnę w stawkach dziennych oraz grzywnę kwotową. Wówczas, odwołać się należy do art. 86 § 2a k.k., który nakazuje wymierzyć karę łączną w systemie kwotowym, co poprzedzone musi być przemnożeniem kary orzeczonej w stawkach dziennych, przy zachowaniu wysokości stawki przyjętej w wyroku jednostkowym (I KZP 17/12).

Charakterystycznym przykładem wzajemnego przenikania się problematyki materialno-prawnej i procesowej jest uchwała, w której wskazano, że do pojednania małoletniego pokrzywdzonego z jego rodzicem w trybie art. 66 § 3 k.k. uprawniony jest kurator wyznaczony przez sąd opiekuńczy do reprezentowania małoletniego. Na pojednanie to musi zezwolić sąd opiekuńczy. O wyrażeniu takiego zapatrywania zadecydowało przede wszystkim to, że przyjęcie odmiennego rozwiązania wykluczałoby możliwość zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania wobec rodzica będącego sprawcą przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności, której górna granica przekracza 3 lata (ale jest nie wyższa niż lat 5), popełnionego na szkodę małoletniego dziecka. Wyłączenie dobrodziejstwa warunkowego umorzenia ze względu na „brak podmiotu”, który mógłby prawnie skutecznie pojednać się ze sprawcą przestępstwa, mogłoby w realiach szeregu spraw utrwalac i pogłębiać ostry konflikt w rodzinie, między rodzicami a małoletnimi dziećmi. Sąd Najwyższy uznał natomiast, że należy dążyć do łagodzenia i likwidacji zatargu rodzinnego powstałego w wyniku popełnienia przestępstwa, bowiem może to mieć niejednokrotnie istotne znaczenie dla dobra dziecka i ochrony więzów rodzinnych (I KZP 9/12).

Dużym zainteresowaniem cieszyła się, na pozór drobna, specjalistyczna, ale jakże bardzo istotna kwestia, dotycząca wykonywania jednego ze środków karnych – przypadku zwierzęcia. Stwierdzono, że przewidziany w art. 38 ustawy z dnia

21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002 ze zm.) tryb wykonania środka karnego przepadku zwierzęcia odnosi się do każdego orzeczenia takiego środka karnego, bez względu na podstawę jego zastosowania, jeżeli ustawa penalizująca czyn, za który przewiduje się taki wypadek wyraźnie wskazuje, że dotyczy on zwierzęcia, chyba że zakłada ona jednocześnie inny tryb jego wykonania albo równie wyraźnie przyjmuje, że jest to jednak wypadek „rzeczy”. Ponieważ ustawa z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (Dz. U. 2005 r. Nr 127, poz. 1066 ze zm.) nie przewiduje powyższych wyłączeń, wypadek psa rasy chart lub mieszańca tej rasy, orzeczony w ramach skazania za przestępstwo określone w tej ustawie, podlega wykonaniu na zasadach wskazanych w ustawie o ochronie zwierząt. Tym samym, wykluczono, aby właściwym do wykonania przepadku zwierzęcia, orzeczonego za przestępstwo określone w art. 52 pkt 4 prawa łowieckiego był, na podstawie art. 44 § 6 k.k., urząd skarbowy. Oczywiście, pogląd tak zaprezentowany będzie miał szerszy zakres oddziaływania i dotyczy przepadku każdego zwierzęcia kręgowego (I KZP 4/12).

W problematyce prawa karnego procesowego w pierwszej kolejności należy odnieść się do rozstrzygniętych w składzie powiększonym zagadnień abstrakcyjnych, które zostały przekazane do rozpoznania Sądowi Najwyższemu przez Rzecznika Praw Obywatelskich, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz Prokuratora Generalnego.

Pierwsza z uchwał składu siedmiu sędziów dotyczyła szczególnie społecznie doniosłej problematyki stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego – tymczasowego aresztowania. Rozstrzygając sprzeczności występujące w wykładni, wyeksponowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich, Sąd Najwyższy stwierdził, że podstawy stosowania tymczasowego aresztowania, określone w art. 258 § 2 k.p.k., przy spełnieniu przesłanek wskazanych w art. 249 § 1 i art. 257 § 1 k.p.k. i przy braku przesłanek negatywnych określonych w art. 259 § 1 i 2 k.p.k., stanowią samodzielne przesłanki szczególne stosowania tego środka zapobiegawczego. Podsumowując zawarte w części motywacyjnej uchwały rozważania, Sąd Najwyższy podkreślił, że z wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich można wyczytać słuszną troskę o nienadużywanie w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych art. 258 § 2 k.p.k. Jest to jednak nie kwestia wykładni prawa, a jego poprawnego stosowania. Tymczasowe aresztowanie, w oparciu o wskazaną tu przesłankę, może bowiem nastąpić, co stwierdzono w samej tezie uchwały, tylko w razie spełnienia przesłanek określonych w art. 249 § 1 i art. 257 § 1 k.p.k. Każde postępowanie przygotowawcze, jak i całe postępowanie karne, powinno być prowadzone sprawnie, bez zbędnej zwłoki. W jego ramach sąd dysponuje jednym, podstawowym okresem, w jakim można stosować tymczasowe aresztowanie (do 3 miesięcy – art. 263 § 1 k.p.k.). Jego przedłużenie możliwe jest tylko w wyjątkowych sytuacjach, gdy ze względu na szczególne okoliczności postępowania przygotowawczego nie można go było zakończyć w tym okresie (art. 263 § 2 k.p.k.). Taka regulacja nakłada zarówno

na organy występujące z wnioskiem o przedłużenie okresu stosowania tymczasowego aresztowania, jak i na sądy uwzględniające takie wnioski, szczególnie rodzaj obowiązku sprawozdawczego: wykazania w uzasadnieniu, że w konkretnej sprawie okoliczności takie zachodzą i że mają one charakter szczególny. Organ występujący z wnioskiem (a na etapie postępowania sądowego – sąd z urzędu) musi dodatkowo wykazać, że nie działał w sprawie opieszale. Sprawne prowadzenie postępowania karnego zakłada także jego należytą organizację. Niedopuszczalne jest więc takie planowanie czynności postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, w tym rozprawy głównej, które prowadzi do niepodejmowania żadnej istotnej czynności w okresie stosowania tymczasowego aresztowania albo wprawdzie podejmowanie takich czynności, ale w znacznych i nieuzasadnionych odstępach czasu. Przedłużenie stosowania tymczasowego aresztowania ponad okresy: roczny w postępowaniu przygotowawczym i dwuletni w postępowaniu sądowym, wymaga zaistnienia i wykazania zupełnie wyjątkowych okoliczności, wprost wskazanych w art. 263 § 4 k.p.k. Sąd Najwyższy podniósł też, że ocena, iż w sprawie zachodzi potrzeba zastosowania tymczasowego aresztowania na podstawie art. 258 § 2 k.k., w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, z powołaniem się na grożącą oskarżonemu surową karę, nie może być dokonywana *in abstracto*, na przykład, przez odwołanie się tylko do granic kary, o których mowa w tym przepisie, ale powinna być uzasadniona realiami konkretnej sprawy, w świetle których prognozować należy wymierzenie takiej właśnie surowej kary. Zaakcentowano, że to swoiste domniemanie ustawowe, wyrażone na gruncie art. 258 § 2 k.p.k., może być zawsze wzruszone poprzez wskazanie na takie cechy osobiste oskarżonego lub nietypowe okoliczności sprawy, w świetle których nie istnieje obawa utrudniania postępowania pomimo grożącej surowej kary. Takie unormowanie art. 258 § 2 k.p.k. jest zgodne z Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz z orzecznictwem Trybunału Strasburskiego (np. w wyroku z dnia 23 czerwca 2005 r. w sprawie 44722/98 Łatasiewicz przeciwko Polsce, Trybunał ten wprost wskazał, że surowość wyroku, jaki może w przyszłości zapaść, i związany z nim ciężar gatunkowy stawianych zarzutów, daje organom krajowym uzasadnioną podstawę do przyjęcia ryzyka ucieczki, a nawet ponownego popełnienia czynów zabronionych; podobne zapatrywania Trybunał wyraził w wyroku z dnia 31 maja 2011 r. w sprawie 24205/06 Krawczak przeciwko Polsce i w wyroku z dnia 26 lipca 2001 r. w sprawie 33977/96 Ilijkov przeciwko Bułgarii). Zatem, nie może być wątpliwości, że także w orzecznictwie Trybunału Strasburskiego akceptuje się funkcjonowanie szczególnego domniemanie, wynikającego z prognozowanej kary i wagi stawianych zarzutów. Oczywiście, Trybunał jednocześnie zastrzega, a Sąd Najwyższy pogląd ten podziela i rekomenduje jego uwzględnianie sądom powszechnym orzekającym w kwestii stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego, że – po pierwsze – okoliczności te, same w sobie, nie mogą uzasadniać nadmiernie długiego okresu stosowania tymczasowego aresztowania, a po drugie

– prognozowany wymiar kary musi być, wraz z upływem czasu i w świetle przeprowadzanych kolejnych czynności, ponownie ustalany. Sąd Najwyższy stwierdził jednak, że przepisy obowiązującego prawa nie pozwalają podzielić tak skrajnego poglądu, za jakim opowiedział się Rzecznik Praw Obywatelskich i w świetle którego należałoby założyć niesamodzielność przesłanki w postaci grożącej oskarżonemu surowej kary. Gdyby bowiem przyjmując, że dla zastosowania tymczasowego aresztowania na podstawie art. 258 § 2 k.p.k., konieczne jest wykazanie istnienia uzasadnionej obawy matactwa lub uzasadnionej obawy ucieczki, ukrycia się oskarżonego, czy też innego bezprawnego utrudniania postępowania karnego (a więc podstaw stosowania tymczasowego aresztowania określonych w art. 258 § 1 k.k.), to przepis § 2 okazałby się zupełnie zbędny. Taki sposób dokonywania interpretacji stałby w rażącej sprzeczności z zakazem wykładni *per non est*. Jeżeli więc ustawodawca przewidział w § 2 art. 258 k.p.k. dodatkową podstawę stosowania tymczasowego aresztowania, a jednocześnie z żadnego przepisu nie wynika konieczność łącznego wystąpienia przesłanek określonych w § 1 i 2, to surowa kara grożąca oskarżonemu, w okolicznościach opisanych w § 2 art. 258 k.p.k., stanowić może samodzielną przesłankę szczególną. Omówieniu tej uchwały poświęcono w sprawozdaniu tyle miejsca, albowiem narosło wokół niej wiele nieporozumień, których źródła upatrywać należy przede wszystkim w nieuważnym odczytywaniu wywodów zawartych w jej uzasadnieniu lub czasem, co należy stwierdzić z ubolewaniem, w przeinaczaniu jej rzeczywistej treści (I KZP 18/11).

Przy rozpoznaniu innego zagadnienia procesowego przedstawionego składowi powiększonemu, tym razem przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, konieczne było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy podanie w komparycji bądź sentencji wyroku imienia lub nazwiska osoby innej niż ta, która w istocie była osobą oskarżoną w danej sprawie, jeżeli wynika z błędu, może być korygowane jako oczywista omyłka pisarska w trybie art. 105 k.p.k., czy też, naprawienie takiego błędu nastąpić może wyłącznie w drodze wniesienia i uwzględnienia zwykłego środka odwoławczego, a jeżeli orzeczenie obarczone takim błędem już się uprawomocniło – w drodze wniesienia i uwzględnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Skład powiększony stwierdził, że podanie w komparycji lub w sentencji wyroku danych osobowych innych niż te, które dotyczą osoby, która była oskarżona w sprawie, może być skorygowane w trybie określonym w art. 105 k.p.k. jedynie wówczas, gdy istota rozbieżności ma czysto pisarski (błąd co do oznaczenia tożsamości), a nie merytoryczny (błąd co do ustalenia tożsamości) charakter. To, czy korekta omyłki co do danych osobowych jest dopuszczalna w trybie określonym w art. 105 k.p.k., ocenić należy na tle okoliczności konkretnej sprawy. Prezentując ten pogląd, Sąd Najwyższy stwierdził, że omyłka co do danych osobowych oskarżonego ma charakter „pisarski”, w rozumieniu art. 105 § 1 k.p.k., jedynie wówczas, gdy przekłamanie nastąpiło w wyniku błędu o charakterze technicznym, wynikającym najczęściej z pośpiechu lub nieuwagi (np. przeinaczenie

imienia lub nazwiska przy sporządzaniu orzeczenia pismem ręcznym, użycie niewłaściwych klawiszy przy sporządzaniu orzeczenia pismem maszynowym, a przy sporządzaniu orzeczenia w systemie komputerowym – wadliwe działanie tzw. funkcji autokorekty w edytorze tekstu, a nawet omyłkowe przekopiowanie części danych z innego orzeczenia, stanowiącego wzorzec dla osoby sporządzającej orzeczenie) w fazie pisania orzeczenia lub jest prostą konsekwencją takiego samego błędu popełnionego we wcześniejszej fazie postępowania (powtórzenie omyłki w fazie spisywania orzeczenia za innym, wcześniej wytworzonym dokumentem, np. aktem oskarżenia). Jakiegokolwiek wątpliwości, co do takiego właśnie źródła zaistnienia błędu, wykluczają zastosowanie trybu jego korekty opisanego w art. 105 k.p.k. Tak więc, zapatrywanie wyrażone przez skład powiększony jest wyrazem rozsądnej równowagi między racjami gwarancyjnymi a dobrze pojętym pragmatyzmem działania (I KZP 24/11).

Na uwagę zasługuje także uchwała podjęta w związku z zagadnieniem prawnym rozstrzyganym przez powiększony skład na wniosek Prokuratora Generalnego, dotycząca konsekwencji wydania nowego wyroku łącznego. Sąd Najwyższy sformułował tezę, zgodnie z którą, użyte w art. 575 § 1 k.p.k. wyrażenie „wyrok łączny traci moc” oznacza, że z chwilą wydania nowego wyroku łącznego tracą moc zawarte w poprzednim wyroku łącznym te jego rozstrzygnięcia o połączeniu kar lub środków karnych, bądź o umorzeniu postępowania na podstawie art. 572 k.p.k., które objęte zostały nowym wyrokiem łącznym, wydanym w związku z powstałą po wydaniu pierwszego wyroku łącznego potrzebą, wynikającą z przesłanek prawno-materialnych, określonych w art. 85 k.k. Przy rozstrzyganiu tego zagadnienia konieczne było rozważenie charakteru, ale także i celów instytucji wyroku łącznego i stwierdzenie, że zaprezentowanego rozumowania nie może podważyć argument związany z „porządkującym” charakterem wyroku łącznego. Ta ostatnia, w istocie czysto techniczna cecha wyroku łącznego, nie może mieć prymatu nad celem, który przyświeca wyrokowi łącznemu i w konsekwencji prowadzić do przełamania w szerszym zakresie, niż jest to niezbędne, jego prawomocności formalnej i materialnej (I KZP 15/12).

Mając na uwadze konieczność przeciwdziałania nadużywaniu instytucji pytań prawnych, składy orzekające rygorystycznie przestrzegały zasady, że gdy chodzi o pytania prawne sądów odwoławczych, to nie mogą one dotyczyć rozstrzygania konkretnych stanów faktycznych, lecz muszą dotyczyć wyłącznie wykładni prawa i to „zasadniczej” oraz niezbędnej do rozstrzygnięcia konkretnej rozpoznawanej sprawy. Gdy natomiast chodzi o pytania „abstrakcyjne” (art. 60 § 1 lub 2 ustawy o Sądzie Najwyższym), to muszą one dotyczyć rzeczywistych rozbieżności lub wątpliwości „w praktyce” rozumianej jako szeroko pojęta praktyka sądowa (i to już istniejąca, a nie dopiero spodziewana). Efektem takiego rygorystycznego respektowania istnienia ustawowych przesłanek podjęcia uchwały, była liczba postanowień o odmowie podjęcia uchwały – 14, przy 11 podjętych uchwałach. Znaczna

część postanowień o odmowie podjęcia uchwały podyktowana została zresztą nie brakiem rzeczywistego problemu prawnego, ale nieumiejętnością należytego sformułowania pytania prawnego, odpowiadającego kryteriom przewidzianym w art. 441 § 1 k.p.k.. Wystąpienia sądów polegały w tych sytuacjach na formułowaniu wniosku o udzielenie swoistej porady, jak należy postąpić w określonej sytuacji procesowej, zamiast wniosku o dokonanie wykładni ustawy i to „zasadniczej”. Trzeba jednak podkreślić, że we wszystkich sytuacjach, w których – pomimo nieporadności w należytych sformułowaniu pytania prawnego – można było w uzasadnieniu postanowienia o przekazaniu Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego dostrzec, że chodziło nie tylko o poradę „jak postąpić”, ale także o wykładnię przepisu ustawy, Sąd Najwyższy, co prawda, odmawiał podjęcia uchwały, ale w uzasadnieniu postanowienia, w istocie, rozstrzygał jednak występujący w sprawie problem prawny.

Kwestią o charakterze ustrojowym rozważaną przez Sąd Najwyższy – mimo odmowy udzielenia odpowiedzi – było zagadnienie warunków immunitetu prokuratorskiego, w aspekcie czasu jego obowiązywania, a w szczególności to, czy może z niego korzystać były prokurator, gdy kwestia pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej aktualizuje się dopiero po zakończeniu sprawowania przez niego urzędu, a nie korzysta on ze statusu prokuratora w stanie spoczynku. Zagadnienie to poddano analizie w postanowieniu, w którym stwierdzono, że warunkiem obowiązywania immunitetu formalnego, określonego w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 ze zm.) jest posiadanie statusu prokuratora, który nabywa się z momentem doręczenia zawiadomienia o powołaniu, i który ustaje z chwilą wygaśnięcia stosunku służbowego, co następuje po upływie trzech miesięcy od doręczenia zawiadomienia o odwołaniu, chyba że na wniosek prokuratora określono krótszy termin. Podkreślając formalny, a nie materialny, charakter tego immunitetu, w uzasadnieniu wyrażonego zapatrywania zwrócono uwagę na to, że w kwestii obowiązywania tego immunitetu nie ma znaczenia, że zarzucany określonej osobie, jako podejrzanej, czyn został popełniony w czasie, gdy pełniła ona funkcję nim chronioną. Istota zadań stojących przed sądami i prokuraturą w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości wymaga zapewnienia sędziom i prokuratorom odpowiednich zabezpieczeń prawnych, dzięki którym będą oni niezależni, nieskrępowani czynnikami zewnętrznymi, które mogłyby zakłócić prawidłowe wykonywanie zadań w sposób obiektywny. Taką właśnie funkcję pełni immunitet formalny, który stanowi względną przeszkodę dla pociągnięcia osoby nim objętej do odpowiedzialności karnej. Nie może być on jednak postrzegany jako przywilej i chociaż ze swej istoty musi mieć on aspekt podmiotowy, to jednak nie ma charakteru osobistego, albowiem instytucja immunitetu ustanowiona została w interesie społecznym. W konsekwencji, realizacja tego celu immunitetu następuje wobec osoby piastującej stanowisko sędziego lub prokuratora i w tym sensie chroni on ją przed naciskami i szykanami ze strony

osób trzecich. Ochrona ta ma jednak charakter wtórny, uzależniony od potrzeby zapewnienia niezależności na czas sprawowania urzędu lub na wypadek, gdyby dana osoba, która przeszła już w stan spoczynku, miała powrócić do sprawowania funkcji sędziego lub prokuratora. Z tego względu, osobista funkcja ochronna immunitetu jest tylko środkiem służącym realizacji celu ustrojowego i nie może przesądzać o zakresie czasowym obowiązywania immunitetu. Jego działanie aktualizuje się zatem z momentem nawiązania stosunku służbowego, ale i wygasa jednocześnie z chwilą jego rozwiązania (I KZP 7/12).

Kolejną istotną kwestią dla codziennej praktyki, była ta dotycząca przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, przejawiająca się w pytaniu o charakter zbiegu przepisów (właściwy czy pozorny) art. 178a § 4 k.k. i art. 244 k.k. w sytuacji, gdy sprawca przestępstwa prowadzenia pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego dopuścił się go w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo. Sąd Najwyższy, w postanowieniu wskazał, w pierwszej kolejności, na to, że w razie wątpliwości, co do charakteru prawnego przepisu zamieszczonego w części szczególnej kodeksu karnego, należy uznać, że jeżeli przewidziana w tym przepisie modyfikacja sankcji karnej uzasadniona jest okolicznościami poprzedzającymi określony czyn lub też następującymi po jego popełnieniu, to powinien być on traktowany jako instytucja sądowego wymiaru kary. Jeżeli natomiast określone w danym przepisie okoliczności, które rzutują na wysokość sankcji karnej, bezpośrednio powiązane są z czynem i mają znaczenie dla oceny stopnia jego społecznej szkodliwości, należy uznać, że konstytuują one typ czynu zabronionego (kwalifikowany albo uprzywilejowany). Uwzględnienie takiego uwarunkowania prowadzi do wniosku, że artykuł 178a § 4 k.k. cechuje niejednorodny charakter normatywny: pierwsza jego część wyraża instytucję nadzwyczajnego obostrzenia kary, polegającą na specyficznej recydywie w zakresie przestępstw komunikacyjnych, a druga część tego przepisu określa typ czynu zabronionego, bowiem okoliczności w nim wskazane związane są ściśle z oceną społecznej szkodliwości czynu sprawcy, który prowadząc pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości lub odurzenia, nie tylko narusza podstawowe zasady bezpieczeństwa w komunikacji, ale ponadto, nie wykonując wcześniej orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, okazuje lekceważenie dla wyroków sądowych, naruszając tym samym autorytet wymiaru sprawiedliwości. Dopiero uwzględnienie tego rozróżnienia pozwala na stwierdzenie, że porównanie treści art. 178a § 4 k.k. *in fine* oraz art. 244 k.k. prowadzi do jednoznacznego wniosku, że opis czynu zawartego w tym drugim przepisie w pełni zawiera się w znamionach czynu określonych w art. 178a § 4 k.k. Przesądza to o tym, że między art. 178a § 4 *in fine* k.k. a art. 244 k.k. nie zachodzi kumulatywny zbieg przepisów ustawy w rozumieniu art. 11 § 2 k.k. (I KZP 22/11).

W jednym z postanowień, wydanych przez skład zwykły, Sąd Najwyższy ustosunkować się musiał do kwestii związanych z prawidłowym sposobem sporządzenia i ogłaszania orzeczeń. Sąd Najwyższy rozstrzygając kwestię – czy w sytuacji, gdy doszło do ogłoszenia wyroku, pomimo tego, że wyrok nie został sporządzony na piśmie i podpisany, należy uznać, że wyrok taki nie wywołuje skutków prawnych (*sententia non existens*), czy też należy uznać, że wyrok taki istnieje, ale jest dotknięty wadą stanowiącą bezwzględną przyczynę uchylenia wyroku (art. 439 § 1 pkt 6 *in fine* k.p.k.) – uznał, że warunkiem istnienia w obrocie prawnym wyroku jako dokumentu procesowego jest sporządzenie go na piśmie, a następnie publiczne ogłoszenie. Wskazał, że, zgodnie z art. 412 k.p.k., po ukończeniu narady sąd niezwłocznie sporządza wyrok na piśmie, a następnie po jego podpisaniu przewodniczący ogłasza go publicznie (art. 418 § 1 *in princ.* k.p.k.). Ustosunkowując się do sugerowanej przez występującego z pytaniem prawnym koncepcji *sententia non existens* wskazano, że z art. 439 § 1 pkt 6 *in fine* k.p.k. wynika, że nawet wyrok niepodpisany przez wszystkich członków składu orzekającego funkcjonuje w obrocie prawnym, skoro wymaga on uchylenia po stwierdzeniu uchybienia w postaci tzw. bezwzględnej przyczyny odwoławczej (I KZP 19/11).

Kolejnym orzeczeniem, ściśle łączącym wątki materialno-prawne oraz procesowe, tym razem z przewagą tych o charakterze proceduralnym, jest postanowienie, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii kompetencji występowania rzecznika konsumentów w charakterze oskarżyciela publicznego. Zgodnie z przyjętym poglądem, czyn określony w art. 114 ust. 1 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. Nr 50, poz. 331 ze zm.) nie jest wykroczeniem na szkodę konsumentów, zatem, w sprawach o te wykroczenia powiatowy (miejski) rzecznik konsumentów nie może występować jako oskarżyciel publiczny na podstawie art. 42 ust. 3 tej ustawy. Jednocześnie, Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli powiatowy (miejski) rzecznik konsumentów uzna, że zaistniało wykroczenie określone w art. 114 ust. 1 tej ustawy, to jest to równoznaczne z ujawnieniem wykroczenia „w zakresie swojego działania” przez starostę (prezydenta miasta), jako organu administracji samorządowej. W konsekwencji, na podstawie art. 17 § 3 k.p.s.w. temu organowi będą przysługiwały uprawnienia oskarżyciela publicznego, zatem i możliwość złożenia wniosku o ukaranie. Do złożenia takiego wniosku, jak i występowania w charakterze oskarżyciela publicznego, będzie mógł on upoważnić podległych mu pracowników starostwa (urzędu miasta), w tym rzecznika konsumentów. Sąd Najwyższy przypomniał także w części motywacyjnej postanowienia, że przepis art. 114 ust. 1 u.o.k.k. ma chronić efektywne wykonywanie przez samorząd powiatowy, w szczególności przez rzecznika konsumentów, zadań w zakresie ochrony praw konsumentów. Tak określonego dobra nie można utożsamiać z indywidualnym interesem żadnego z wymienionych podmiotów (I KZP 23/11).

Funkcję porządkującą problematykę tzw. zatrzymań pełnić będzie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r., w którym stwierdzono, że art. 247§1 k.p.k. normuje sytuację związaną z zatrzymaniem osoby podejrzanej, a więc takiej, której nie przedstawiono jeszcze zarzutu popełnienia czynu zabronionego. Analogiczną sytuację podejrzanego – osoby, której taki zarzut już postawiono – reguluje art. 75 § 2 k.p.k. (stosowany z uwzględnieniem zasady wyrażonej w art. 71 § 3 k.p.k.). Decyzja o zatrzymaniu i doprowadzeniu podejrzanego, podejmowana przez prokuratora na podstawie art. 75 § 2 k.p.k. (tak jak decyzja o zatrzymaniu oskarżonego wydawana przez sąd), następuje w formie postanowienia, na które przysługuje zażalenie. W sytuacji, gdy zatrzymanie nie zostało faktycznie dokonane, zażalenie takie może zostać złożone tylko na postanowienie jeszcze wykonalne (przed upływem konkretnej daty, wskazanej jako termin zatrzymania), później staje się bowiem bezprzedmiotowe (I KZP 14/12).

Sąd Najwyższy, odmawiając podjęcia uchwały, podkreślił, że sam brak wypowiedzi Sądu Najwyższego w zakresie wykładni określonego przepisu nie uprawnia do korzystania z instytucji wskazanej w art. 441 § 1 k.p.k. Tak więc, całkowicie bezpodstawne jest formułowanie wystąpienia na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. tylko dlatego, że jakieś zagadnienie nie stanowiło dotąd przedmiotu wypowiedzi Sądu Najwyższego. Taka postawa sądów powszechnych stanowi, w istocie, próbę obejścia zasady określonej w art. 8 § 1 k.p.k., zgodnie z którą, sąd karny jest zobowiązany samodzielnie rozstrzygać zagadnienia faktyczne i prawne, natomiast tryb określony w art. 441 k.p.k. może mieć zastosowanie tylko w sytuacji zaistnienia enumeratywnie wymienionych w nim przesłanek (I KZP 20/11).

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach kasacyjnych obejmuje praktycznie cały obszar prawa karnego. Konieczne było w związku z tym dokonanie określonego wyboru i zaprezentowanie najważniejszych rozstrzygnięć z tego zakresu, w szczególności mających największe praktyczne znaczenie. Można także wskazać na typowe problemy interpretacyjne, wynikające najczęściej z kolejnych zmian przepisów prawa, których treść budziła wątpliwości w praktyce. Szereg problemów interpretacyjnych wynika także z dokonujących się przemian społecznych i technologicznych.

Sąd Najwyższy miał okazję do wypowiedzenia się odnośnie do szeregu kwestii związanych z podstawowymi zasadami odpowiedzialności karnej zawartymi w części ogólnej kodeksu karnego. W uzasadnieniu jednego z wyroków poczynił szerokie rozważania w przedmiocie istoty współsprawstwa oraz sprawstwa kierowniczego. Wskazano przy tym, że: „w rozumieniu art. 18 k.k. sprawca kierowniczy nie wypełnia żadnego z warunków odpowiedzialności określanych przez znamiona czynu zabronionego, ponieważ sam nie wykonuje tego czynu, lecz posługuje się inną osobą – bezpośrednim wykonawcą, jako narzędziem w dokonaniu przestępstwa”. Status sprawcy kierowniczego może uzyskać osoba, która „poweźmie zamiśl realizacji akcji przestępczej, wyznaczy listę celów ataku,

przygotuje plan działania, wyszuka wykonawców poszczególnych ról, przygotowuje dla nich narzędzia lub środki działania, rozdzieli zadania, wyznaczy czas i wskaże miejsce popełnienia czynu zabronionego”. Z kolei, sprawca polecający „nie steruje zachowaniem bezpośredniego wykonawcy czynu zabronionego w trakcie jego realizacji, jednak wykorzystując podporządkowanie tej osoby wynikające chociażby z określonego układu sytuacyjnego, w stanowczej formie poleca mu jego zrealizowanie”. Natomiast w zakresie współsprawstwa odwołano się do ujęcia materialno-obiektywnego wskazując, że polega ono na „przyjęciu współdziałania przestępczego w sytuacji, gdy występują takie elementy jak: wyraźne lub milczące porozumienie sprawców zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie, wspólne wykonanie czynu zabronionego przez co najmniej dwie osoby oraz istotność wkładu współdziałającego w popełnieniu przestępstwa. Przy czym można również spotkać orzeczenia, które wprowadzają kryterium subiektywne – działania z wolą sprawczą – *cum animo auctoris*”. Ważne jest zatem, aby współdziałający dążyli do tego samego celu, wspólnymi siłami – *communi auxilio*, w ramach wspólnego porozumienia – *communi consilio* (III KK 256/11). Odnosząc się do kwestii tożsamości czynu, Sąd Najwyższy przypomniał, że ramy postępowania jurysdykcyjnego określone są przez zdarzenie historyczne opisane w akcie oskarżenia, a nie przez poszczególne elementy tego opisu. Zatem, zasada skargowości nie ogranicza sądu w ustaleniach wszystkich cech faktycznych tego zdarzenia oraz w zakresie oceny prawnej rozpoznawanego czynu. W konsekwencji, sąd nie jest związany ani szczegółowym opisem czynu zawartym w akcie oskarżenia, ani kwalifikacją prawną nadaną temu czynowi przez oskarżyciela. Z tego powodu nie jest wyjściem poza ramy oskarżenia takie postępowanie, w którym sąd w wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego i weryfikacji materiału dowodowego, ustali, że rozpoznawane przez niego zdarzenie miało miejsce w innym czasie, niż to przyjął prokurator w akcie oskarżenia, choćby swe twierdzenia podtrzymywał w trakcie rozprawy sądowej, dokona w wyroku pewnych ustaleń faktycznych odmiennie, niż to zostało przyjęte w akcie oskarżenia popieranym przez prokuratora, przy czym ustalenia te mogą dotyczyć nie tylko strony przedmiotowej, ale także strony podmiotowej czynu, przyjmie odmiennie, co do szczegółów, zachowanie się i sposób działania poszczególnych sprawców, bowiem tożsamości zdarzenia nie może wyłączać to, że postępowanie dowodowe doprowadzi do ustaleń, iż nie wszyscy uczestnicy zdarzenia, które stanowiło dla prokuratora asumpt do wystąpienia z oskarżeniem, zachowywali się tak, jak im zarzucono oraz powiąże zachowanie oskarżonego, zarzucane mu w akcie oskarżenia, z odmiennym skutkiem, niż to stwierdza prokurator (II KK 9/12). Przy rozpoznawaniu kasacji, Sąd Najwyższy poczynił uwagi w zakresie instytucji stosunkowo rzadko pojawiającej się w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, a mianowicie art. 25 k.k., czyli obrony koniecznej i wywiódł, że pojęcia bezpośredniości zamachu na dobro prawnie chronione nie można zawęzić

tylko do zadawania przez napastnika ciosów albo groźby zadania ciosu, a więc do takiego bezprawnego działania, które już godzi fizycznie w napadniętego lub może to bezzwłocznie nastąpić. Bezpośredniość zamachu istnieje także wtedy, gdy po pierwszym ataku i krótkiej przerwie napastnik zmierza do powtórzenia ataku, przy czym istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zamiar swój zrealizuje natychmiast lub w najbliższej chwili. Zatem, prawo do obrony koniecznej obejmuje nie tylko odpieranie bezprawnego zamachu w fazie jego realizacji, ale także w stadium obiektywnie zaistniałego bezpośredniego zagrożenia zamachem na dobro prawne. Nie wychodzi więc poza granice obrony koniecznej udaremnienie spodziewanego aktu agresji, jeżeli w realiach konkretnej sprawy jawi się on jako nieuchronny w sytuacji niepodjęcia natychmiastowej akcji obronnej (II KK 128/12).

Gdy natomiast chodzi o problematykę orzekania kar i środków karnych, w jednym z orzeczeń Sądu Najwyższego wskazano, że wymiar środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów musi być określony pełną liczbą lat i nie jest możliwe jego orzeczenie na okres liczony w miesiącach, albo też częściowo w latach, a częściowo w miesiącach (IV KK 60/12). Sąd Najwyższy podkreślił także, że w sytuacji, gdy nie dochodzi na rozprawie do przesłuchania pokrzywdzonego, wniosek o naprawienie szkody w trybie art. 46 § 1 k.k. może zostać złożony również w głosach stron (V KK 322/11).

Interesującą wypowiedź Sądu Najwyższego w przedmiocie istoty pojednania w sytuacji warunkowego umorzenia postępowania zawarto w wyroku, w którym sąd stwierdził, że pojednanie wymaga określonej aktywności stron sporu, tutaj: oskarżonego i pokrzywdzonego. Aktywność ta powinna zmierzać do zażegnania powstałego konfliktu, natomiast skutkiem tych działań ma być stan, w którym pokrzywdzony przestępstwem pogodził się ze sprawcą czynu i nie rości do niego pretensji. Brak sprzeciwu (dla zastosowania warunkowego umorzenia postępowania) nie spełnia zatem warunku normatywnego, koniecznego dla zastosowania art. 66 § 3 k.k. (II KK 272/11).

Dokonując wykładni znamion ustawowych poszczególnych typów przestępstw określonych w części szczególnej kodeksu karnego Sąd Najwyższy w kontekście przepisu art. 111 ust. 4 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. 2007 r. Nr 70, poz. 473 ze zm.) i wynikającego z niego obowiązku pisemnego oświadczenia o wartości sprzedaży poszczególnych rodzajów napojów alkoholowych w punkcie sprzedaży oraz w związku z treścią formularza, w którym zawarte zostało sformułowanie: „uprzedzony o odpowiedzialności karnej z art. 233 kodeksu karnego”, wyraził pogląd, że „do odpowiedzialności za złożenie fałszywego oświadczenia (art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 233 § 6 k.k.) nie wystarcza (...) okoliczność, że miało ono miejsce w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, ale jeszcze warunkiem niezbędnym jest to, aby przepis ustawy przewidywał możliwość odebrania

oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej” (III KK 431/11). Z kolei, w innym wyroku wydanym na podstawie tej ustawy, podtrzymując pogląd o niemającym w takiej sytuacji zastosowania przepisie art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 233 § 6 k.k., stwierdził ponadto, że „opłata za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych jest wprawdzie opłatą o charakterze publiczno-prawnym, ale nie jest ustalana lub określana przez organy podatkowe, i stanowi niepodatkowy dochód budżetu gminy (...). Z tego też powodu, zachowanie oskarżonej nastawione na obniżenie wartości opłaty za korzystanie z zezwolenia na sprzedaż alkoholu nie może stanowić podstawy odpowiedzialności na gruncie rozdziału 6 kodeksu karnego skarbowego” (III KK 436/11). W odniesieniu do przestępstwa rabunku Sąd Najwyższy przyjął, że istnieje możliwość zakwalifikowania takiego czynu popełnionego przez co najmniej dwóch sprawców w zbiegu z art. 158 § 1 k.k. (przestępstwo udziału w pobiciu), a uzależnione jest to, w głównej mierze, od jednego czynnika: intensywności stosowanej wobec ofiary przemocy. Zdaniem Sądu Najwyższego „jeśli skutkiem działania co najmniej dwóch napastników będzie narażenie pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub spowodowania uszczerbku na zdrowiu – ciężkiego lub średniego, to niewątpliwie taki czyn, oczywiście przy wystąpieniu wszystkich znamion rozboju, należało będzie oceniać również w płaszczyźnie art. 158 § 1 k.k. W takim wypadku, dochodzi wszak do krzyżowania się znamion charakteryzujących oba typy czynów zabronionych (art. 280 § 1 k.k. i art. 158 § 1 k.k.); sięgnięcie tu po konstrukcję z art. 11 § 2 k.k. odda całą kryminalną zawartość czynu” III KK 343/11). Sąd Najwyższy wskazał na brak możliwości przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za przestępstwo przywłaszczenia określone w art. 284 § 1 k.k. przy ustaleniu, że nie miał on zamiaru wprowadzenia rzeczy do swojego majątku, ani też definitywnego zadysponowania nimi w sposób prowadzący do utraty praw majątkowych przez pokrzywdzonego. Dla oceny realizacji przez sprawcę znamion strony podmiotowej przestępstwa przywłaszczenia nie ma znaczenia, czy dokonane przez niego zatrzymanie rzeczy w celu zabezpieczenia roszczeń było dopuszczalne w świetle prawa cywilnego, czy też nosiło cechy działania bezprawnego. Nie ma w tej sytuacji także znaczenia, czy faktycznie zatrzymane przedmioty rzeczywiście należały do majątku wspólnego, czy też do majątku osobistego pokrzywdzonego (II KK 271/11). Po raz kolejny Sąd Najwyższy interpretował znaczenie określenia „rozporządzenia mieniem” jako znamienia przedmiotowego przestępstwa oszustwa (art. 286 § 1 k.k.), przyjmując, że ma ono charakter swoisty, odpowiadający przedmiotowi ochrony i odnosi się do szeroko postrzeganego stanu majątkowego pokrzywdzonego, a czynnością niekorzystnie rozporządzającą może być także rozstrzygnięcie przez sąd w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, jeżeli w postanowieniu sądu doszło do pominięcia osoby uprawnionej do dziedziczenia na skutek przedstawienia fałszywych dowodów przez sprawcę zmierzającego do osiągnięcia korzyści majątkowej, w takiej sytuacji „osobą” wprowadzoną

w błąd i dokonującą rozporządzenia mieniem jest sąd, a pokrzywdzoną osobą, względem której orzeczenie sądu wywołuje niekorzystne zmiany w sytuacji majątkowej (V KK 419/11). Sąd Najwyższy przypomniał, że określone w art. 286 § 1 k.k. przestępstwo oszustwa jest przestępstwem umyślnym, zaliczonym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było ukierunkowane na określony cel, którym jest tu osiągnięcie korzyści majątkowej. Korzyścią majątkową, stanowiącą cel działania sprawcy, jest ogólne polepszenie sytuacji majątkowej, co może polegać na zwiększeniu aktywów lub zmniejszeniu pasywów. W związku z tym, treść celu sprawcy, jako znamię wartościujące, może być wypełniona różnymi określeniami odnoszącymi się do sytuacji majątkowej sprawcy (lub innej osoby), co klasyfikuje to znamię, jako znamię nieostre (II KK 287/11).

W kontekście zagadnień interpretacyjnych związanych z prawem procesowym, ponownie Sąd Najwyższy wypowiedział się o prawie do obrony jako przesłance rzetelnego procesu. Odnosząc się do obowiązków obrońcy wyznaczonego w trybie art. 84 § 3 k.p.k., stwierdził, że ustawa procesowa wymaga, aby dokonana przez obrońcę ocena istnienia bądź też braku określonych podstaw do wniesienia nadzwyczajnych środków zaskarżenia miała charakter prawny. Sąd Najwyższy skonstatował, że „nie jest (...) wadą takiej opinii zarówno brak kontaktu obrońcy z urzędem ze skazanym, jak i nieustosunkowanie się do elementów, na których skazany oparł własnoręcznie sporządzoną kasację, albowiem w tym ostatnim wypadku nierzadko należałoby się odnosić do kwestii faktycznych, pomijając już to, iż przedmiotem oceny obrońcy byłoby w istocie pismo skazanego” (III KZ 22/12). Z kolei, odnosząc się do sformułowanych w kasacji zarzutów naruszenia prawa do obrony i rzetelnego procesu, Sąd Najwyższy wskazał, że choć prawa te są gwarantowane w Konstytucji RP oraz Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, to mają jednak charakter względny, to znaczy podlegają ochronie o tyle, o ile w ochronie tej zainteresowany jest ich dysponent. Skoro więc w apelacji nie sformułowano zarzutu naruszenia prawa do obrony, sąd odwoławczy, badając wniesione środki odwoławcze, nie miał żadnych podstaw do przyjęcia, że w ocenie samych skarżących do naruszenia tego prawa doszło, zwłaszcza że nie zachodził w sprawie przypadek tzw. obrony obligatoryjnej. Nie można więc następnie, w kasacji, czynić zarzutu sądowi odwoławczemu, że nie uwzględnił z urzędu naruszenia prawa do obrony, gdy sam skarżący, składając apelację, nie traktował prowadzenia rozprawy pod nieobecność obrońcy jako takiego naruszenia, skoro w tej mierze nie podniósł w środku odwoławczym zarzutu naruszenia prawa procesowego (II KK 29/12). Sąd Najwyższy stwierdził, że przeprowadzenie postępowania sądowego i wydanie orzeczenia, którym przypisano podejrzanemu popełnienie czynów zabronionych przez prawo oraz zastosowano wobec niego bezterminową, choć kontrolowaną sędownie, detencję – bez umożliwienia mu złożenia wyjaśnień i odniesienia się do stawianych mu zarzutów, którym to czynnościom procesowym

nie stał na przeszkodzie stan jego zdrowia, pozbawiło go możliwości podjęcia rzeczywistej obrony, a w konsekwencji – nie spełnia wymogów rzetelnego procesu (II KK 302/11).

Sąd Najwyższy rozstrzygał także sprawy związane z zakazami dowodowymi przewidzianymi w polskiej procedurze karnej. I tak, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że *ratio legis* zakazu dowodowego sformułowanego w art. 182 § 1 k.p.k. jest umożliwienie świadkowi będącemu osobą najbliższą dla oskarżonego, uniknięcia „konfliktu sumienia” tak, aby nie musiał on obciążać swoimi zeznaniami osoby najbliższej. Zakaz ten nie sięga jednak tak daleko, aby wyprowadzić z niego twierdzenie o niemożności wykorzystania – jako materiału dowodowego – wypowiedzi takiego świadka, które nie są zeznaniami. O tym, że wolą ustawodawcy była jedynie ochrona świadka będącego osobą najbliższą przed „konfliktem sumienia” świadczy dodatkowo treść art. 186 § 2 k.p.k., pozwalająca na ujawnienie na rozprawie protokołów oględzin ciała osoby, która odmówiła zeznań w trybie art. 182 k.p.k. W tym stanie rzeczy, przesłuchanie innego świadka na okoliczności niebędące zeznaniami wypowiedzi świadka, który odmówił zeznań oraz wykorzystanie utrwalonej w drodze „podłuchu” procesowej wypowiedzi świadka odmawiającego zeznań jest uprawnione, gdyż czynności tych nie można utożsamiać z odtworzeniem poprzednich zeznań świadka korzystającego z uprawnień wynikających z art. 186 § 1 k.p.k. W zdaniu odrębnym od tego orzeczenia zaprezentowano stanowisko, że po skorzystaniu przez świadka z prawa do odmowy złożenia zeznań, jego osobiste wypowiedzi na temat czynu oskarżonego nigdy nie mogą być ujawnione, to znaczy: odczytane, odsłuchane z jakichkolwiek nośników ani obejrzone. Nie chodzi tu o zakaz wynikający z art. 186 § 1 zd. drugie k.p.k., polegający na tym, że treść czynności procesowej w postaci złożonego zeznania nie może posłużyć za dowód ani być odtworzona przez osoby, które były przy tej czynności. Istota rzeczy polega na tym, że w sprawie doszło do niedopuszczalnego użycia autentycznej (żywej, źródłowej) wypowiedzi osoby najbliższej na temat objętej prawem do odmowy zeznań. Zakaz dowodowy wynikający z art. 182 § 1 k.p.k. pozbawia sąd prawa do odtworzenia na podstawie art. 237 § 6 k.p.k. w zw. z art. 393 § 1 k.p.k. i art. 394 § 2 k.p.k. zapisów bezpośrednich wypowiedzi osoby najbliższej oskarżonego o zarzucanym mu czynie (II KK 247/11). Gdy chodzi o problematykę powoływania biegłych w procesie karnym, wartę odnotowana jest jedno z postanowień Sądu Najwyższego, w którym podkreślono, że z mocy art. 202 § 3 k.p.k. obowiązek powołania biegłego lekarza seksuologa do udziału w wydaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, w zakresie zaburzeń preferencji seksualnych, ciąży na sędzię lub prokuratorze jedynie wówczas, gdy wniosek o jego powołanie, na podstawie art. 202 § 2 k.p.k. złożą powołani uprzednio lekarze psychiatrzy, za czym przemawia argument *a rubrica*, nakazujący traktować § 3 tego przepisu jako *lex specialis* wobec § 2. Pogląd ten można zatem traktować jak egzemplifikację zasady, że tylko na wniosek psychiatrów powołuje

się biegłych innych specjalności do udziału w wydaniu opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego (V KK 180/11).

Sąd Najwyższy zajął się także problematyką nieco „techniczną”, choć niezwykle istotną z punktu widzenia funkcjonowania sądów powszechnych, a związaną z postępowaniem w przedmiocie odtworzenia akt i kryteriów przekazania spraw w trybie art. 37 k.p.k. W jednej ze spraw stwierdził, że postanowienie w przedmiocie odtworzenia akt, nie uzyskuje prawomocności materialnej w zakresie, którego dotychczasowe postanowienie nie obejmowało. W związku z tym, możliwe jest ponowne, dodatkowe postępowanie w przedmiocie odtworzenia akt. W toku takiego postępowania, na podstawie przeprowadzonych w nim dowodów, można podjąć próbę odtworzenia akt w dalszym zakresie (IV KK 367/11).

Wobec powtarzających się wystąpień sądów powszechnych w trybie art. 37 k.p.k. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na obciążenie pracą i przewlekłość postępowania w sądzie właściwym, Sąd Najwyższy, zaakcentował, że nie leży w kompetencjach ani możliwościach Sądu Najwyższego ocena obciążenia poszczególnych sądów na terenie kraju i wynikającej stąd przewlekłości postępowań. Uprawnienia te zostały przekazane sądom apelacyjnym, które w obszarze swojej właściwości dysponują bieżącymi danymi w tym zakresie i wobec tego zdolne są do podejmowania prawidłowych decyzji na podstawie art. 11a przepisów wprowadzających k.p.k. Do zadań Sądu Najwyższego nie należy również weryfikowanie prawidłowości rozstrzygnięć sądowych podejmowanych na podstawie art. 36 k.p.k., a tym bardziej ich korygowanie przy wykorzystaniu instytucji opisanej w art. 37 k.p.k. (II KO 60/12).

Z kolei, zajmując się kwestiami zasad obsady składu sądu, Sąd Najwyższy podkreślił, że nie skutkuje nienależytą obsadą sądu, w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., sam fakt wyznaczenia sędziów powołanych do orzekania w sprawie z naruszeniem reguł określonych w art. 350 § 1 k.p.k. i art. 351 § 1 k.p.k., może to natomiast stanowić względną przyczynę odwoławczą (art. 438 pkt 2 k.p.k.), a także zaznaczył, że wśród przyczyn uzasadniających odstępstwo od zachowania zasad w wyznaczaniu sędziego do orzekania w sprawie według kolejności przydziału wskazać należy na kwestie kadrowe, znaczne obciążenie sędziego obowiązkami służbowymi oraz okoliczności o randze zbliżonej do wymienionej w art. 351 § 1 k.p.k. choroby sędziego, takimi jak np. planowany urlop i wyjazd służbowy (V KK 322/11).

Po raz kolejny, co zresztą wydaje się całkowicie naturalną konsekwencją wzmożonej integracji europejskiej i współpracy międzynarodowej w sprawach karnych, Sąd Najwyższy zajmował się szczegółowymi zagadnieniami związanymi z relacjami przepisów polskiego kodeksu postępowania karnego, a umowami międzynarodowymi i prawem wspólnotowym. Zwrócić uwagę należy na postanowienie Sądu Najwyższego, w którym wyrażono pogląd, że sąd rozpoznający wniosek Ministra Sprawiedliwości o wydanie postanowienia w przedmiocie dopuszczalności

przejęcia orzeczenia do wykonania w Polsce, gdy wniosek o przejęcie pochodzi od władz państwa, które podobnie jak Rzeczpospolita Polska jest stroną Protokołu Dodatkowego do Konwencji o przekazaniu osób skazanych, sporządzonego w Strasburgu dnia 18 grudnia 1997 r. (Dz. U. z 2000 r., Nr 43, poz. 490), jest zobowiązany uwzględniać przepisy tej umowy międzynarodowej, a nie tylko normy rozdziału 66 Kodeksu postępowania karnego o przekazywaniu orzeczeń do wykonania (IV KK 44/12).

W kilku wyrokach wydawanych w sprawach kasacyjnych, Sąd Najwyższy zajmował się zagadnieniami związanymi z odszkodowaniem za niewątpliwie niesłuszne aresztowanie. W jednym z nich uznał, że warunkiem normatywnym przyznania stosowanego odszkodowania i zadośćuczynienia jest ustalenie „niewątpliwie niesłuszności” aresztowania. To z kolei wymaga najpierw analizy stosowania tymczasowego aresztowania w aspekcie przepisów rozdziału 28 Kodeksu postępowania karnego, a jeżeli stosowanie tego środka zapobiegawczego nie naruszyło tych przepisów, to następnie dokonania, przez pryzmat ostatecznego rezultatu w tej sprawie, analizy całokształtu okoliczności aż do chwili rozstrzygnięcia wniosku o odszkodowanie przez sąd, ze szczególnym jednak uwzględnieniem okresu stosowania tymczasowego aresztowania. Sam fakt prawomocnego uniewinnienia nie ma zatem decydującego znaczenia dla przyjęcia „niewątpliwie niesłuszności aresztowania”. Niewątpliwie niesłuszne jest bowiem tylko takie tymczasowe aresztowanie, które spowodowało dolegliwość, której oskarżony (podejrzany) nie powinien był doznać w świetle całokształtu okoliczności, a więc i ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie, w której taki środek stosowano. Okres tymczasowego aresztowania w aspekcie wymogu rozpatrzenia sprawy w „rozsądnym terminie” jest oceniany w każdej sprawie zgodnie ze swoimi specyficznymi właściwościami, a ciągle aresztowanie może być usprawiedliwione, jeżeli specyficzne wskazania autentycznego wymagania interesu publicznego przewyższają zasadę poszanowania wolności (II KK 296/11). W innym orzeczeniu wskazano, że nie jest, co prawda, wykluczone uznanie, że tymczasowe aresztowanie zastosowane w sprawie, w której zapadł wyrok uniewinniający, nie będzie miało „niewątpliwie niesłusznego” charakteru w rozumieniu art. 552 § 4 k.p.k., może to jednak nastąpić tylko w wyjątkowych przypadkach i zawsze wymaga wykazania szczególnych okoliczności, które ze względu na zawinione i celowe zachowanie samego oskarżonego usprawiedliwiały pomimo wszystko zastosowania najbardziej dolegliwego środka zapobiegawczego. To usprawiedliwienie musi być dokonywane w perspektywie *ex post*, uwzględniającej przebieg całego postępowania, co w szczególności pozwala dopiero na weryfikację dochowania przez sąd stosujący lub przedłużający stosowanie tymczasowego aresztowania zasady *ultima ratio* (art. 257 § 1 k.p.k.) oraz ocenę istotności wpływu zawinionego i celowego działania oskarżonego na faktyczną długotrwałość stosowania tymczasowego aresztowania (II KK 8/12). Sąd Najwyższy wyraził także pogląd, że w postępowaniu o odszkodowanie za niewątpliwie

niesłuszne tymczasowe aresztowanie sądu, pomimo konieczności przestrzegania przez wnioskodawcę treści art. 6 k.c. traktującego o ciężarze dowodu („ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne”), nie jest zwolniony z obowiązku uczynienia podstawą rozstrzygnięcia prawdziwych ustaleń faktycznych w rozumieniu art. 2 § 2 k.p.k. (IV KK 398/11). Sąd Najwyższy odniósł się także do problematyki zadośćuczynienia w przypadku zastosowania środka zabezpieczającego (art. 552 § 3 k.p.k.). Wskazał, że odszkodowania i zadośćuczynienia z racji stosowania środka zabezpieczającego, o jakim mowa w art. 94 § 1 k.k., po uprzednim uchyleniu w trybie wznowienia procesu, orzeczenia sądu o umorzeniu postępowania z uwagi na niepoczytalność sprawcy z zastosowaniem środka zabezpieczającego i ponownym umorzeniu postępowania z uwagi na tę niepoczytalność, ale bez stosowania wskazanego środka, a więc w sytuacji, gdy do umorzenia doszło wskutek tych samych okoliczności, można zasadnie dochodzić jedynie wtedy, gdy uprzednio w postępowaniu wznowionym w kwestii tego umorzenia zostało wykazane, że stosowany uprzednio środek zabezpieczający został orzeczony pomimo braku wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez sprawcę ponownie czynu o znacznej szkodliwości społecznej, a nie jeżeli rezygnacja z umieszczenia sprawcy w zakładzie psychiatrycznym jest związana z jego aktualnym stanem zdrowia (V KK 354/11).

Odnotać warto także kilka rozstrzygnięć w tzw. sprawach lustracyjnych. Sąd Najwyższy stwierdził, między innymi, że skoro ustawa z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz o treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425 ze zm. – dalej jako ustawa), w sytuacjach w niej nieuregulowanych, odsyła w zakresie postępowania lustracyjnego do przepisów kodeksu postępowania karnego, stosowanych odpowiednio (art. 19 ustawy), to wobec faktu, że w regulacji postępowania lustracyjnego (rozdział 3 tej ustawy) nie zawarto przepisu określającego termin, w którym dopuszczalne jest uwzględnienie kasacji na niekorzyść osoby lustrowanej, wówczas, stosownie do przepisu art. 19 ustawy, znajduje zastosowanie przepis art. 524 § 3 k.p.k. i to wprost, z uwagi na gwarancyjny charakter tej normy, jak i represyjny charakter przepisów ustawy. Przepis art. 21b ust. 8 ustawy, określający termin do wniesienia kasacji przez Prokuratora Generalnego oraz Rzecznika Praw Obywatelskich stanowi regulację *lex specialis* w stosunku do przepisu art. 524 § 2 k.p.k., a nie w odniesieniu do przepisu art. 524 § 3 k.p.k. (IV KK 412/11). Z kolei, w innej stwierdził, że stosownie do treści art. 20 ust. 1 i 2 ustawy lustracyjnej, wszczęcie postępowania lustracyjnego, w zasadzie, następuje na wniosek prokuratora, który występuje z nim do sądu „w przypadku powstania wątpliwości co do zgodności oświadczenia lustracyjnego z prawdą”. Przy czym, czynności związane z rozpoznaniem oświadczeń lustracyjnych i kierowaniem do sądu wniosków o wszczęcie postępowania lustracyjnego określa ustawa z 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania

Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiego (zwana dalej ustawą o IPN). Zgodnie z jej art. 52a pkt 2, do zadań Biura Lustracyjnego należy w szczególności: analiza oświadczeń lustracyjnych oraz zbieranie informacji niezbędnych dla prawidłowej ich oceny. Stosownie do treści art. 52e ust. 3 tej ustawy, w przypadku powstania wątpliwości co do zgodności oświadczenia z prawdą, prokurator Biura Lustracyjnego informuje o tym osobę, na której ciążył obowiązek złożenia wyjaśnień. Wskazał, że przepisy ustawy lustracyjnej, jak i pozostałe przepisy rozdziału 5a ustawy o IPN, nie przyznają prokuratorowi uprawnień ani nie nakładają na niego obowiązków w zakresie weryfikowania treści złożonych oświadczeń lustracyjnych, co do ich zgodności z formalnymi wymogami, określonymi dla nich w ustawie lustracyjnej (IV KK 234/12).

Jedno z orzeczeń Sąd Najwyższy poświęcił ważnej sprawie z punktu widzenia praw obywatelskich oraz granic działań operacyjnych służb mundurowych. Kontynuując linię ścisłej wykładni przepisów regulujących czynności operacyjne, Sąd Najwyższy podkreślił, że przepis art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2011 r., Nr 287, poz. 1687) zawiera zamknięty katalog przestępstw i dowody zebrane w drodze legalnej kontroli operacyjnej mogą być wykorzystane w postępowaniu karnym tylko w odniesieniu do tych przestępstw. Oznacza to, że niedopuszczalne jest również wykorzystanie dowodów uzyskanych w wyniku tej kontroli w odniesieniu do przestępstw jednostkowych popełnionych w ramach zorganizowanej grupy przestępczej (art. 258 k.k.), jeżeli przestępstwa te nie mieszczą się w katalogu objętym wymienionym wyżej przepisem (II KK 336/11).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiło się także, stosunkowo rzadkie w judykaturze zagadnienie, a mianowicie problematyka odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Interpretując przepisy ustawy z dnia 28 października 2002 roku o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz. U. Nr 197, poz. 1661 ze zm.), Sąd Najwyższy przypomniał, że przepis art. 5 u.o.p.z. całkowicie pomija swoistą przesłankę odpowiedzialności podmiotu zbiorowego za czyny zabronione przez osoby wskazane w pkt 1 art. 3 tej ustawy, ustanawiając w sposób zupełnie jednoznaczny przesłankę zawinienia podmiotu zbiorowego dla osób wskazanych w pkt 2 i 3 tego artykułu. W odniesieniu do winy podmiotu zbiorowego można więc mówić tylko o winie w wyborze (art. 3 pkt 2 i 3) oraz o winie w nadzorze (art. 5 pkt 2). Podmiot kolektywny nie ponosi natomiast odpowiedzialności organizacyjnej. Powyższe, pozwoliło Sądowi Najwyższemu na konkluzję, że: „popełnienie czynu zabronionego przez osoby, które w strukturze podmiotu zbiorowego działają w jego imieniu lub w jego interesie w ramach własnego uprawnienia lub obowiązku – a więc w odniesieniu do fundacji – prezesi i członkowie zarządów, nie stanowi podstawy prawnej do orzeczenia odpowiedzialności podmiotu zbiorowego za czyny zabronione pod groźbą kary” (III KK 265/11).

Sąd Najwyższy zajmował się także zagadnieniami prawa karnego wykonawczego. Dokonując wykładni art. 13 k.k.w. wskazał, że: „postanowienia wydawane na podstawie powołanego przepisu służą jedynie wyjaśnieniu wątpliwości wynikających z niekwestionowanej treści rozstrzygnięcia podlegającego ewentualnej interpretacji lub powstających w związku z wydarzeniami, które nastąpiły albo ujawniły się już po ich wydaniu, a mają znaczenie dla procesu wykonywania kary. Nie do przyjęcia jest natomiast wykorzystanie tego trybu do ingerowania w treść wyroku podlegającego wykonaniu i modyfikowania określonych nim granic zastosowanej represji karnej” (III KK 155/12). Z kolei, interpretując art. 178 § 2 k.k.w., w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 240, poz. 1431), zauważono, że obecnie przepis ten „nie przewiduje już powinności wysłuchania skazanego i jego obrońcy, gwarantuje im jednak (poza innymi podmiotami wymienionymi w tym przepisie) prawo udziału w posiedzeniu w przedmiocie zarządzenia wykonania kary, chyba że zachodzą przesłanki jej zarządzenia określone w art. 75 § 1 i 3 k.k.”. Z tych też względów, również w kontekście nowego brzmienia art. 22 § 1 k.k.w. i art. 23 § 1 k.k.w., Sąd Najwyższy uznał, że odnośnie skazanego pozbawionego wolności, gdy wyrazi on zamiar udziału w tego rodzaju posiedzeniu, sprowadzenie go na nie, już chociażby tylko z powodów gwarancyjnych (prawo do obrony) „... traktować należy jako regułę, przy czym istnieje zawsze w takiej sytuacji możliwość skorzystania z unormowań przewidzianych w art. 23 § 2 lub 3 k.k.w.” (III KK 227/12).

W sprawach rozpoznawanych w związku z wniesionymi skargami na przewlekłość postępowania na uwagę zasługują następujące orzeczenia.

W jednym z nich Sąd Najwyższy podkreślił, że zadaniem ustawy o skardze za naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki jest dyscyplinowanie organów wymiaru sprawiedliwości w celu zapewnienia sprawnego toku postępowania, który sprzyjałby realizacji prawa jednostki do rozstrzygnięcia sprawy w rozsądnym terminie. Dlatego prawomocne zakończenie postępowania, którego skarga dotyczy, uniemożliwia realizację celu ustawy o skardze na przewlekłość, czyniąc ją bezprzedmiotową i skutkować musi pozostawieniem jej bez rozpoznania (KSP 3/12). W innym przypomniał, że trudności organizacyjne, jakie wiążą się z dwutorowością rozpoznawania sprawy, na skutek konieczności częściowego ponownego jej rozpoznania, a niezależnie od tego, nadania biegu wniesionym kasacom, nie mogą powodować bezczynności w tym drugim zakresie. Uznał, że niewątpliwie w takich sytuacjach niezbędne jest dokonanie racjonalnych ocen i prognoz co do możliwości szybkiego zakończenia ponownego rozpoznania sprawy (zależnego od zakresu uchylenia), ale kiedy okres ten zdecydowanie się wydłuża, niezbędne staje się wyłączenie części akt niezbędnych do rozpoznania

kasacji bądź sporządzenie ich uwierzytelnionych kserokopii, czy też uzgodnienie z Sądem Najwyższym sposobu i terminów przekazania całości akt (KSP 7/12). Sąd Najwyższy wskazał też, że zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o skardze na przewlekłość postępowania, sądem właściwym do rozpoznania skargi jest sąd przelozony nad sądem, przed którym toczy się postępowanie tj. postępowanie główne, dotyczące kwestii odpowiedzialności karnej skarżącego. Na ustalenie właściwości sądu do rozpoznania skargi na przewlekłość postępowania nie mają natomiast wpływu postępowania incydentalne przed sądami wyższych instancji lub Sądem Najwyższym, choćby nawet skarga na przewlekłość została wniesiona w toku jednego z tych postępowań (KSP 15/12).

Spółród spraw rozpoznawanych w postępowaniu zażaleniowym należy wskazać na postanowienie, w którym Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii niezaskarżalności wytyku judykacyjnego. Uznał, że wytyk ten, jako udzielony sądowi, a nie indywidualnie sędziemu, nie jest wprost adresowany do sędziego, a więc nie stwarza możliwości dla poszczególnych członków składu orzekającego, zaskarżenia takiej decyzji. Zauważył ponadto, że wytyk określony w art. 40 § 1 u.s.p. łączy cechy nadzoru judykacyjnego z nadzorem administracyjnym i jest podejmowany w interesie strony postępowania, aby zapobiec naruszeniu przepisów w przyszłości w przyszłości. Z tych względów – zdaniem Sądu Najwyższego – nie można go utożsamiać z wytykiem administracyjnym, uregulowanym w art. 37 § 4 u.s.p., który jest adresowany personalnie i zbliża się swoim charakterem do kary dyscyplinarnej (VI KZ 1/12).

Odrębną kategorię spraw stanowiły sprawy rozpoznawane w związku z kasacjami w sprawach dyscyplinarnych adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów, lekarzy i pielęgniarek.

W sprawie dotyczącej radcy prawnego Sąd Najwyższy stwierdził, że w ramach odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym, literalne rozumienie zawartego w art. 377 § 3 k.p.k. pojęcia: „zawiadomiony o niej osobiście”, a więc wykluczającego inne formy zawiadomienia obwinionego o terminie rozprawy, w tym zawiadomienie pośrednie, kiedy pismo pozostawia się osobie upoważnionej do odbioru korespondencji w miejscu stałego zatrudnienia adresata (art. 133 § 3 k.p.k.), nie jest – z uwagi na odmienności tego postępowania i jego specyfikę – racjonalne. Dlatego, zdaniem Sądu Najwyższego, odpowiednie stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do radców prawnych art. 377 § 3 k.p.k. (dopuszczającego prowadzenie postępowania bez udziału oskarżonego zawiadomionego o terminie rozprawy osobiście) oznacza, że zawarty w tym przepisie wymóg osobistego zawiadomienia obwinionego radcy prawnego o terminie rozprawy jest spełniony nie tylko wówczas, gdy to on podpisał poświadczenie odbioru wezwania, ale również wtedy, gdy wezwanie wysłane na adres jego miejsca zatrudnienia (np. kancelarii radcy prawnego) zostało odebrane przez osobę upoważnioną do odbioru korespondencji (SDI 1/12).

W innej sprawie zaznaczył, że krótsze terminy przedawnienia karalności oraz samej możliwości wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, wynoszące odpowiednio 2 lata oraz 6 miesięcy, dotyczą sytuacji określonej w art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych, a nie ogólnie wszystkich przewinień dyscyplinarnych, stanowiących nadużycie wolności słowa, wypełniających znamiona zniesławienia lub zniewagi. Wykładnia art. 11 ust. 2 ustawy o radcach prawnych prowadzi do jednoznacznego wniosku, że określony tam immunitet materialny dotyczy zniewagi lub zniesławienia jedynie określonej kategorii podmiotów, do których należą: strona, jej pełnomocnik, świadek, biegły i tłumacz. Do tego katalogu ustawodawca nie zaliczył zatem sądu. Z tego względu, Sąd Najwyższy uznał, że przewinienie dyscyplinarne, polegające na znieważeniu członków składu sędziowskiego przedawnia się według zasad ogólnych określonych w art. 70 ust. 3a *in princ.* ustawy o radcach prawnych, tj. z momentem upływu okresu pięciu, a nie dwóch lat od jego popełnienia. Analogicznie, jeżeli chodzi o możliwość wszczęcia postępowania dyscyplinarnego czas ten wynosi trzy lata, a nie sześć miesięcy (art. 70 ust. 1 ustawy o radcach prawnych) (SDI 2/12).

Natomiast w sprawie dotyczącej adwokata przypomniał, że ustawową podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i aplikantów adwokackich stanowi przepis art. 80 Prawa o adwokaturze, natomiast normy deontologiczne, takie jak zasady etyki i godności zawodu adwokata nie mają rangi ustawowej i jako takie nie mogą stanowić samodzielnej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej. Regulacje zawarte w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu Adwokata – uchwale Naczelnej Rady Adwokackiej, powinny być zatem powoływane jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale w związku z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, a nie samodzielnie (SDI 7/12).

W jednym z wyroków Sąd Najwyższy sprecyzował także istotę i zakres zakazu groźby wszczęcia postępowania karnego lub dyscyplinarnego, określonego w normach deontologicznych radców prawnych i adwokatów (art. 27 ust. 7 kodeksu etyki radcy prawnego lub w § 16 *in fine* „Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu”) (SDI 9/12).

W innym rozważył problem zakresu normy art. 54 Zasad Etyki Radcy Prawnego stojąc na stanowisku, że wynikający z tego przepisu (obecnie art. 39 kodeksu etyki radcy prawnego) obowiązek powiadamiania o przyjęciu pełnomocnictwa właściwych organów samorządu radców prawnych, celem podjęcia próby polubownego załatwienia sprawy, leży tylko i wyłącznie po stronie radcy prawnego, który jest pełnomocnikiem strony powodowej w sprawie, w której pozwanym jest inny radca prawny. Obowiązku takiego nie posiada radca prawny, który przyjmuje pełnomocnictwo do reprezentowania strony pozwanej przez innego radcę prawnego (SDI 15/12).

Odnosząc się do deontologicznej przesłanki stwierdzenia przewinienia dyscyplinarnego, Sąd Najwyższy podkreślił, że § 65 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej

i Godności Zawodu ma w istocie charakter odsyłający, uznaje bowiem za poważne naruszenie zasad etyki adwokackiej „zawinione niepłacenie składki korporacyjnej”. Przepis ten nie stanowi formalnego źródła obowiązku zapłacenia takiej składki, bowiem obowiązek taki wynika z odpowiednich uchwał organów samorządu adwokackiego. Uchwały te, jeżeli jednak mają posiadać charakter wiążący, muszą mieścić się w zakresie kompetencji władczych przyznanych samorządowi adwokackiemu przez przepis ustawy. Obowiązek uiszczenia składki „korporacyjnej” wynikający z uchwały izby adwokackiej wydanej bez formalnej podstawy ustawowej, nie może zatem stanowić punktu odniesienia dla sądu oceniającego zasadność pociągnięcia konkretnego adwokata do odpowiedzialności dyscyplinarnej za niezapłacenie takiej składki (SDI 25/12).

W sprawie dotyczącej notariusza Sąd Najwyższy stwierdził, że zakaz podejmowania zajęcia, o którym mowa w art. 19 ustawy – Prawo o notariacie, nie znajduje zastosowania wobec adwokata, który został powołany na stanowisko notariusza i złożył ślubowanie zgodnie z art. 15 tej ustawy, lecz nie uruchomił jeszcze kancelarii notarialnej (SDI 23/12).

Sąd Najwyższy wyraził także swoje stanowisko odnośnie do zakresu wolności słowa i pisma podczas wykonywania zawodu radcy prawnego, limitowanego przez przesłankę „rzeczowej potrzeby”. Zdaniem Sądu Najwyższego, przekroczenia jej granic nie można – co do zasady – oceniać *in abstracto*, bez odniesienia do realiów konkretnej sprawy (SDI 24/12).

W innym postanowieniu zaznaczył, że kwestia rodzajów kary jest autonomicznie unormowana w ustawach korporacyjnych i w związku z tym przepisów o karach i środkach karnych zawartych w kodeksie karnym nie można stosować do kar przewidzianych w tych ustawach, w tym do ustawy – Prawo o notariacie. Nie można tym samym przyjąć, że ma tu zastosowanie art. 43 § 1 k.k., jako wyznaczający okres, na jaki można orzec karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii (SDI 31/12).

W następnym postanowieniu podkreślił, że kasacja, także w sprawach dyscyplinarnych, nie jest kolejnym środkiem odwoławczym, lecz nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnego już orzeczenia dyscyplinarnego, a faktu tego nie zmienia przyjęcie w ustawie korporacyjnej, że orzeczenie to nie podlega wykonaniu do czasu rozpoznania kasacji (art. 625 ust. 2 u.r.p.). W sprawie tej Sąd Najwyższy odniósł się także do problematyki tajemnicy zawodowej radcy prawnego w kontekście jego występowania w procesie w charakterze świadka. Stwierdził, że nie jest możliwe złożenie przez niego zeznań w postępowaniu karnym, w którym stroną jest osoba reprezentowana przez niego uprzednio w innych postępowaniach, bez uprzedniego zwolnienia z tajemnicy zawodowej przez sąd w trybie określonym w art. 180 § 2 k.p.k., i to także wtedy, gdyby miał zeznawać na prośbę swojego klienta i w jego interesie odnośnie okoliczności, które były przedmiotem jawnego procedowania przez Sąd w sprawach innych niż karne, a tym bardziej, gdyby

dotyczyło to okoliczności związanych z pertraktacjami między stronami tamtych postępowań i wzajemnych ich stosunków, gdyż tajemnica zawodowa radcy prawnego stanowi dobro samo w sobie, jako element prawidłowego i etycznego wykonywania tej profesji. Zdaniem Sądu Najwyższego, tak rozumiana tajemnica zawodowa radcy prawnego dotyczy również innych postępowań, w których byłby on powołany na świadka, z tym że z uwzględnieniem wówczas zakazu płynącego z art. 3 ust. 5 u.r.p., jeżeli w danym postępowaniu nie jest przewidziana możliwość zwolnienia radcy prawnego od obowiązku zachowania tajemnicy (SDI 32/12).

Sąd Najwyższy przypomniał też, że kasacja, o której mowa w art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze, przysługuje wyłącznie od orzeczeń sądu dyscyplinarnego, rozstrzygających w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratorów, wydanych w drugiej instancji i kończących to postępowanie. Podkreślił, że na gruncie tej ustawy pojęcie orzeczenia ma znaczenie swoiste, którego zakres odpowiada jedynie wydawanym w postępowaniu karnym wyrokom, a nie postanowieniom (SDI 34/12).

W kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej za posługiwanie się przez prokuratora tytułem, do którego nie był uprawniony (prokurator Prokuratury Okręgowej w Prokuraturze Rejonowej) Sąd Najwyższy zauważył, że przebieg procesu legislacyjnego, którego efektem było najpierw wprowadzenie do ustawy o ustroju sądów powszechnych i ustawy o prokuraturze tytułów analogicznych do używanego przez obwinionego prokuratora, a następnie tryb, w jakim doszło do eliminacji tych tytułów z sądów i prokuratur rodził szereg emocji w środowisku sędziów i prokuratorów. W części jednostek, ich szefowie informowali indywidualnie konkretnych sędziów i prokuratorów o tym, że dalsze używanie tytułu jest po zmianie ustaw niemożliwe, w części jednak poprzestano na uznaniu obowiązywania zmienionych przepisów. Powszechnie wiadomo było, że zmiana przepisów w tym zakresie przedstawiona została przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Trybunałowi Konstytucyjnemu w celu zbadania jej zgodności z Konstytucją. Praktyka w szeregu sądów i prokuratur po nowelizacji i likwidacji omawianych tytułów, to jest po zniesieniu instytucji tzw. awansu poziomego sędziów i prokuratorów, była różna. W wielu jednostkach uważano, że z egzekwowaniem prawidłowego stosowania tytułów służbowych należy wstrzymać się do czasu zajęcia stanowiska przez Trybunał Konstytucyjny. Pogląd taki prezentowały także w części osoby sprawujące nadzór służbowy nad sędziami i prokuratorami. Zdaniem Sądu Najwyższego, okoliczności te sprawiają, że zarzucany obwinionemu prokuratorowi delikt dyscyplinarny nie miał miejsca, ponieważ jego zachowanie nie uchybiało godności urzędu prokuratora, przynajmniej w chwili wydawania orzeczeń przez sądy dyscyplinarne w tej sprawie. Posługiwanie się przez obwinionego prokuratora tytułem prokuratora Prokuratury Okręgowej w Prokuraturze Rejonowej nie wprowadziło nikogo w błąd co do jego rzeczywistych kompetencji i nie wpływało negatywnie na wizerunek prokuratury. W tym stanie rzeczy nie można uznać, aby

zachowanie to uchybiało godności sprawowanego urzędu, co stanowiło warunek *sine qua non* odpowiedzialności dyscyplinarnej w tej sprawie (SDI 8/12).

Izba Wojskowa

Właściwość Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w 2012 r. nie uległa zmianie. W 2012 r. wpłynęły do Izby Wojskowej 104 sprawy – w 2011 i 2010 r. wpływ ten wynosił po 162 sprawy. Rozpoznano i rozstrzygnięto: 1 zagadnienie prawne, 8 kasacji, 35 apelacji, 41 zażaleń, 25 innych spraw oraz 4 sprawy oznaczone klauzulą „ściśle tajne”, rejestrowanych w kancelarii tajnej SN. Na dzień 31 grudnia 2012 r. pozostało 15 spraw nierozstrzygniętych (4 kasacje, 2 apelacje, 5 zażaleń, 1 kwestia prawna, 3 inne sprawy); wpłynęły one do Izby Wojskowej w ostatnich dniach grudnia 2012 r. i w związku z tym zostały wyznaczone do rozpoznania w styczniu 2013 r.

W 2012 r. rozstrzygnięto 8 kasacji (w 2011 r. było ich 9). Przeważały kasacje Naczelnego Prokuratora Wojskowego, których rozstrzygnięto 5 (w odniesieniu do 6 osób). Dalsze pochodziły od prokuratora (2 kasacje w odniesieniu do 4 osób), oraz obrońcy (1 kasacja w odniesieniu do 1 osoby).

W okresie sprawozdawczym wpłynęło 35 apelacji (w roku 2011 było ich 41), a sposób ich załatwiania był następujący: zaskarżone wyroki sądów okręgowych utrzymano w mocy w odniesieniu do 32 osób – tj. 40,0% (w 2011 r. 44,3%), uchylono zaskarżone wyroki i sprawy przekazano sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania w odniesieniu do 40 osób – tj. 50% (w 2011 r. – 36,7%), zmieniono wyroki i niewinniono oskarżonych w odniesieniu do 0 osób – tj. 0% (w 2011 r. – 2,5%), umorzono postępowanie karne w odniesieniu do 1 osoby – tj. 1,2% (w 2011 r. – 0%), dokonano innych zmian w odniesieniu do 5 osób (w 2011 r. do 10 osób).

Niezależnie od działalności związanej z rozpoznawaniem kasacji i apelacji, Sąd Najwyższy – Izba Wojskowa rozpoznał 67 spraw od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych (w 2011 r. – 111 spraw, którymi były: 3 sprawy z wnioskiem o wznowienie postępowania (w 2011 r. – 8 spraw), 2 zażalenia w przedmiocie unieważnienia orzeczeń (w 2011 r. – 7 spraw), 5 skarg na przewlekłość postępowania, (w 2011 r. – 4 skargi), 6 spraw w postępowaniu dyscyplinarnym, dotyczących sędziów sądów wojskowych (w 2011 r. – 13 spraw), 51 innych spraw (w 2011 r. – 79 spraw).

Większość spraw, które wpłynęły do Izby Wojskowej w 2012 r., została rozpatrzona w terminie do dwóch miesięcy. Rozstrzygnięto ogółem 110 spraw, z czego 43 sprawy – tj. 39,1% w terminie do miesiąca, 51 spraw – tj. 46,4% w terminie do dwóch miesięcy oraz 16 spraw – tj. 14,5% w terminie powyżej dwóch miesięcy od ich wpłynięcia do Sądu Najwyższego.

W 2012 r. rozstrzygnięto 1 sprawę dotyczącą rozpoznania zagadnienia prawnego. Konkretnie, wynikało to z pytania prawnego sformułowanego przez

Wojskowy Sąd Okręgowy – czy przepis art. 306 § 1 zd. 1 *in fine* k.p.k., przyznający uprawnienie do złożenia zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa wyłącznie stronom postępowania przygotowawczego wskazanym w art. 299 § 1 k.p.k. w osobach pokrzywdzonego i podejrzanego stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisu art. 459 § 3 k.p.k. w zw. z art. 465 § 1 k.p.k., zgodnie z którym zażalenie przysługuje, obok stronom, także osobie, której postanowienie bezpośrednio dotyczy, chyba że ustawa stanowi inaczej, i w ten sposób wyłącza możliwość złożenia zażalenia na postanowienie o umorzeniu śledztwa przez osobę podejrzaną na podstawie art. 306 § 1 k.p.k. w sytuacji, gdy nie stała się podejrzanym w rozumieniu art. 71 § 1 k.p.k., lecz w treści postanowienia o umorzeniu śledztwa w określeniu czynu w rozumieniu art. 322 § 2 k.p.k. wskazano jej imię i nazwisko oraz inne dane o jego osobie w sposób określony w art. 322 § 3 k.p.k. W przekonaniu Sądu Najwyższego, nie wszystkie jednak warunki niezbędne do skuteczności wystąpienia do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie tego zagadnienia prawnego, zostały spełnione. Lektura postanowienia Wojskowego Sądu Okręgowego zawierającego zagadnienie prawne jak i przytoczone w jego uzasadnieniu argumenty mające potwierdzać konieczność postąpienia tego Sądu w myśl art. 441 § 1 k.p.k., mogłaby, na pierwszy rzut oka, wskazywać na spełnienie przez Sąd przedstawiający zagadnienie prawne wymienionych wyżej przesłanek. W trakcie postępowania przed Wojskowym Sądem Okręgowym wywołanego zażaleniem na postanowienie prokuratora o umorzeniu śledztwa wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające, zdaniem tego Sądu, zasadniczej wykładni ustawy, a to art. 306 § 1 k.p.k., w powiązaniu z treścią innych, wskazanych w pytaniu, przepisów postępowania. Jednak analiza akt sprawy wskazała, że nie zostały spełnione niezbędne, w myśl art. 441 § 1 k.p.k., warunki do odroczenia przez sąd odwoławczy rozpoznania sprawy i przekazania zagadnienia prawnego do rozpoznania Sądowi Najwyższemu. Wojskowy Sąd Okręgowy dostrzegł, że WSO w W. postanowieniem z dnia 22 września 2010 r. uchylił zarządzenie Zastępcy WPO w P. w zakresie odmowy przyjęcia zażalenia na postanowienie prokuratora WPO w P. o umorzeniu śledztwa i dalej, iż powyższa decyzja WSO w W. oznacza, że zostało przyjęte zażalenie na postanowienie prokuratora WPO w P. I to właśnie te, zaistniałe wcześniej zdarzenia procesowe spowodowały zdaniem Sądu Najwyższego, że kwestie podnoszone w pytaniu prawnym były poza zakresem orzekania sądu pytającego. Zarządzenie prokuratora o odmowie przyjęcia środka odwoławczego jest zaskarżalne. Złożenie zatem na nie zażalenia uruchamia kontrolę sądu dotyczącą poprawności tej decyzji procesowej prokuratora. Skutkiem tej kontroli jest postanowienie sądu, który może utrzymać w mocy zarządzenie prokuratora o odmowie przyjęcia środka odwoławczego, może je zmienić bądź uchylić. Uchylenie przez sąd takiego zarządzenia oznacza, że zażalenie należy przyjąć i rozpoznać. Na takie postanowienie sądu zażalenie już nie przysługuje (art. 426 § 1 k.p.k.). Jest ono niezaskarżalne. Z tego powodu, po wydaniu przez sąd postanowienia przesądzającego dopuszczalność wniesienia

zażalenia, kwestia ta, jako już rozpoznana, nie może być ponownie przedmiotem procedowania przez sąd rozpoznający prawidłowo wniesiony środek odwoławczy. Sąd Najwyższy podkreślił, że gdyby to w toku postępowania odwoławczego przed sądem rozpoznającym zażalenie na zarządzenie prokuratora o odmowie przyjęcia środka odwoławczego wyłoniło się zagadnienie prawne o treści wyartykułowanej w postanowieniu Wojskowego Sądu Okręgowego w P., to można by rozważać kwestie podniesione w tym orzeczeniu. Wojskowy Sąd Okręgowy w W., orzekając w dniu 22 września 2010 r., nie miał, jak wynika z treści uzasadnienia postanowienia tego sądu, najmniejszych wątpliwości co do dopuszczalności zażalenia złożonego na postanowienie prokuratora o umorzeniu śledztwa, a Sąd Najwyższy nie ma żadnego tytułu, aby w toku postępowania wywołanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. prowadzić rozważania dotyczące prawomocnej, niezaskarżonej decyzji sądu. Kontestowanie niezaskarżalnego orzeczenia sądu przez ten sam sąd, ale w innym składzie, czy też sąd tego samego rzędu, któremu już po wcześniejszym i definitywnym rozstrzygnięciu kwestii związanych z dopuszczalnością wniesienia środka odwoławczego, przekazano sprawę do rozpoznania w trybie art. 37 k.p.k., nie znajduje żadnego oparcia w obowiązujących przepisach postępowania karnego. Inaczej przedstawiałaby się sytuacja, gdyby zażalenie na postanowienie prokuratora o umorzeniu śledztwa zostało przyjęte przez uprawniony podmiot i skierowane na posiedzenie sądu. Wówczas dla tego Sądu otwarta byłaby kwestia dopuszczalności tego środka odwoławczego, a to na podstawie art. 430 § 1 k.p.k. Tak jednak w rozpoznawanej sprawie nie było. W tej sytuacji faktycznej Sąd Najwyższy stwierdził, że brak jest związku przedstawionego do rozstrzygnięcia przez Wojskowy Sąd Okręgowy w P. zagadnienia prawnego, z rozpoznawanym przez ten Sąd środkiem odwoławczym. Z tych powodów, Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały oraz stwierdził, że jeżeli sąd właściwy do rozpoznania sprawy, działający jako sąd odwoławczy, uchylił zarządzenie prokuratora o odmowie przyjęcia zażalenia (art. 465 § 2 k.p.k. w zw. z art. 466 § 1 k.p.k.) na postanowienie o umorzeniu śledztwa (art. 306 § 1 k.p.k.) w wyniku odmiennego niż prokurator uznania, że zażalenie wniosła osoba uprawniona, to kwestia ta – jako prawomocnie rozstrzygnięta – nie podlega już ponownemu badaniu przez sąd, któremu następnie to zażalenie przekazano do rozpoznania w drodze delegacji (art. 37 k.p.k.) (WZP 1/12).

Sędziowie Izby Wojskowej Sądu Najwyższego opracowali 9 orzeczeń zawierających 11 tez, które zostały opublikowane w urzędowym zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy w jednej z nich orzekł, że sprawcę przestępstwa samowolnego oddalenia (art. 338 § 1, 2 i 3 k.k.) cechuje nie zamiar uchylenia się od służby wojskowej w ogóle, lecz jedynie zamiar uchylenia się od określonego obowiązku wynikającego z pełnienia tej służby, mianowicie obowiązku bytności w swojej jednostce wojskowej lub w innym wyznaczonym miejscu przebywania w ustalonym czasie.

Z treści art. 60 ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 593 ze zm.) oraz § 4 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 26 czerwca 2008 r. w sprawie czasu służby żołnierzy zawodowych (Dz. U. Nr 122, poz. 786) wynika, że poza sytuacjami szczególnymi przewidzianymi w tych przepisach, żołnierz zawodowy ma obowiązek zgłaszać się do pełnienia służby w swojej jednostce wojskowej lub w innym wyznaczonym miejscu i służbę tę pełnić jedynie w ustalonych przez przełożonych przedziałach czasu, w ramach pięciodniowego tygodnia służby, z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy, w dniach od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30. W związku z tym, w takiej sytuacji, jako samowolną nieobecność żołnierza zawodowego w służbie można traktować wyłącznie te przedziały czasu, w których on tego obowiązku zaniechał (art. 6 § 1 k.k.). Ze względu na to, że przestępstwo samowolnego oddalenia (art. 338 § 1, 2 i 3 k.k.) jest przestępstwem trwałym, w sytuacji popełnienia go przez żołnierza zawodowego dni wolne od służby przerywają okresy utrzymywania stanu jego samowolnej nieobecności w swojej jednostce wojskowej lub w innym wyznaczonym miejscu, podobnie jak w ramach określonego dnia, godziny wolne od służby (WK 1/12).

W innej wyrażono pogląd, że w przypadku warunkowego umorzenia postępowania (art. 66 § 1 k.k.), niezależnie od tego ilu czynów ono dotyczy, oskarżony zobowiązany jest do uiszczenia jednej opłaty w wysokości określonej w art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) (WK 5/12).

W kolejnej uznano, że w myśl art. 22 § 1 k.k.w. w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 14a noweli z dnia 16 września 2011 r. (Dz. U. Nr 240, poz. 1431), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2012 r., określone osoby mają prawo wziąć udział w posiedzeniu sądu, ale już nie w każdym przypadku jak uprzednio, lecz jedynie „gdy ustawa tak stanowi”. Żaden przepis tego kodeksu nie przewiduje natomiast prawa tych osób do udziału w posiedzeniu sądu wyznaczonym w celu rozpoznania wniosku o umorzenie prawomocnie orzeczonej grzywny, także wtedy, kiedy jego przedmiotem staje się kwestia zawieszenia postępowania wykonawczego w części dotyczącej tej kary, wobec czego aktualnie o takim posiedzeniu ich nie zawiadamia się, nie mówiąc już o wzywaniu skazanego. Zasadą bowiem jest, że również przy wykonywaniu orzeczeń, które stały się wykonalne przed dniem wejścia noweli w życie, stosuje się przepisy w brzmieniu nadanym tą nowelą (art. 10 ust. 1). Wprawdzie nowela przewiduje także wyjątek, stanowiąc, że w sprawach zakończonych prawomocnym orzeczeniem, w których grzywna, należności sądowe lub pieniężna kara porządkowa nie zostały wykonane, do wykonania orzeczenia w tym zakresie stosuje się przepisy dotychczasowe (art. 10 ust. 2), ale w odniesieniu do grzywny dotyczy to art. 45–52 k.k.w. w brzmieniu sprzed dnia 1 stycznia 2012 r., a nie samych zasad postępowania przed sądem określonych w rozdziale IV, oddziale 2 Kodeksu karnego wykonawczego, a zwłaszcza w art. 22 k.k.w. (WZ 6/12).

Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w następnej sprawie, wniosek o rozstrzygnięcie wątpliwości co do wykonania orzeczenia, złożony w trybie przewidzianym w art. 13 k.k.w. przez inny sąd niż wykonujący orzeczenie w postępowaniu wszczętym zgodnie z art. 9 k.k.w., jako niedopuszczalny, należy pozostawić bez rozpoznania (WO 10/12).

W jednej ze spraw dotyczących procedury karnej Sąd Najwyższy uznał, że wobec tego, iż art. 4 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz. U. Nr 49, poz. 445 ze zm.) z mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 marca 2011 r., SK 13/08 (Dz. U. z dnia 5 kwietnia 2011 r. Nr 72, poz. 389) utracił moc obowiązującą z upływem 12 miesięcy od dnia ogłoszenia, a nowej regulacji ustawowej w tym zakresie dotychczas brak, przy ustalaniu należących do kosztów procesu uzasadnionych wydatków oskarżonego (art. 616 § 2 k.p.k.), które w razie jego uniewinnienia lub umorzenia przeciwko niemu postępowania karnego w sprawach z oskarżenia publicznego ponosi Skarb Państwa (art. 632 pkt 2 k.p.k.), należy aktualnie kierować się wskazaniem art. 13 powołanego dekretu oraz pomocniczo art. 86 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), jak również regulacjami zawartymi w rozporządzeniach: Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania dla celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271 ze zm.) oraz Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19 grudnia 2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju (Dz. U. Nr 236, poz. 1990 ze zm.) (WZ 15/12).

W innej, Sąd Najwyższy stwierdził, że prokurator nie jest uprawniony do zaskarżenia zażaleniem rozstrzygnięcia w przedmiocie dowodów rzeczowych zawartego w wyroku warunkowo umarzającym postępowanie karne (art. 323 § 2 k.p.k. w zw. z art. 342 § 4 k.p.k.) (WZ 21/12).

Sąd Najwyższy dokonał wykładni, zgodnie z którą stwierdzono, że jeżeli uczestnik postępowania zarzuca sędziemu, że przez wydanie wobec niego orzeczenia „popelniał przestępstwo”, o którym uczestnik ten zawiadomił organy ścigania, to takie zachowanie nie upoważnia do zastosowania sankcji określonych w art. 49 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) (WZ 41/11).

W ostatniej tezowanej sprawie Sąd Najwyższy wywiódł, że ściganie wykroczenia popełnionego przez żołnierza w czynnej służbie wojskowej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych następuje wyłącznie na żądanie dowódcy jednostki wojskowej lub kierownika instytucji cywilnej, w której żołnierz pełni służbę (art. 86a § 1 k.p.s.w.) (WK 2/12).

Sprawy dyscyplinarne sędziów

Jedną z istotniejszych kategorii spraw ze względu na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości stanowią sprawy dyscyplinarne sędziów. Sądownictwo dyscyplinarne w Polsce jest dwuinstancyjne. W pierwszej instancji orzekają sądy dyscyplinarne, w drugiej natomiast – Sąd Najwyższy. W orzekaniu w sądzie dyscyplinarnym biorą udział wszyscy sędziowie danego sądu dyscyplinarnego, z wyjątkiem prezesa sądu, wiceprezesów sądu oraz rzecznika dyscyplinarnego, a w Sądzie Najwyższym działającym jako sąd dyscyplinarny – z wyjątkiem Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Prezesów Sądu Najwyższego oraz Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego i jego zastępcy. Rozprawy przed sądem dyscyplinarnym są jawne.

Spośród najistotniejszych orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, wydanych w 2012 r. w sprawach dyscyplinarnych sędziów, warto wskazać na następujące orzeczenia.

W jednej z uchwał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wyraził pogląd, że niedopuszczalne jest zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych na podstawie art. 129 § 2 u.s.p. w odniesieniu do czynu, co do którego nastąpiło prawomocne zakończenie postępowania dyscyplinarnego. Odnośnie do czynu prawomocnie osądzonego w postępowaniu dyscyplinarnym nie może bowiem zapaść uchwała ani o zawieszeniu w czynnościach służbowych (art. 129 § 2 u.s.p.), ani o obniżeniu wysokości wynagrodzenia na czas zawieszenia (art. 129 § 3 u.s.p.), skoro – stosownie do art. 132 u.s.p. – zawieszenie w czynnościach służbowych ustaje najpóźniej z chwilą prawomocnego zakończenia postępowania dyscyplinarnego (SNO 16/12).

Natomiast w wyroku przypomniał, że nie jest uprawnione upatrywanie okoliczności łagodzącej w fakcie nienagannego pełnienia przez sędziego służby sędziowskiej. Jak podkreślono w uzasadnieniu, okoliczność ta nie wskazuje bowiem na szczególne cechy osobowościowe sędziego warte wyeksponowania w kontekście doboru rodzaju kary i jej wymiaru za popełnione przewinienie dyscyplinarne, gdyż nienaganna służba sędziowska stanowić powinna regułę, a nie wyjątek warty szczególnego traktowania (SNO 2/12).

W innym wyroku Sąd Najwyższy odniósł się do problemu kwalifikacji przewinienia dyscyplinarnego jako wypadku mniejszej wagi, do czego może uprawniać popełnienie przez sędziego deliktu dyscyplinarnego w warunkach nadmiernego obciążenia pracą, w tym wynikłego z przyjęcia nagłego zastępstwa za nieobecnego sędziego (SNO 5/12).

W kolejnym wyroku stwierdził, że pomimo spiętrzenia obowiązków spoczywających na obwinionym, zmniejszonej obsady wydziału i dzielenia spraw na mniejszą liczbę sędziów, a także nierównomiernego obciążenia pracą sędziów w wydziale na niekorzyść obwinionego oraz rozstrzygnięcia przez niego znacznie więcej spraw niż inni sędziowie i sporządzenia największej ilości uzasadnień, nie można mówić

o braku zawinienia ze względu na swoisty kontratyp, albowiem przekroczenie terminów do sporządzenia uzasadnień było oczywiste, a strona podmiotowa musi być odnoszona do naruszenia podstawowego obowiązku sędziego, określonego w art. 423 § 1 k.p.k. (SNO 31/12).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odniósł się do kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za postępowanie przed objęciem stanowiska w kontekście wykładni przesłanki „niegodności urzędu”. Zdaniem Sądu Najwyższego, postępowanie przed objęciem urzędu, które skutkuje uznaniem niegodności danej osoby do objęcia urzędu, to takie niegodne postępowanie, które gdyby dopuścił się go sędzia pełniący urząd, uzasadniałoby złożenie go z urzędu (SNO 41/12).

W uchwale dotyczącej postępowania immunitetowego Sąd zauważył, że skoro z dniem 28 marca 2012 r. wszedł w życie znowelizowany art. 129 § 2 u.s.p., to sąd dyscyplinarny z urzędu, obligatoryjnie, zawiesza sędziego w czynnościach służbowych tylko wówczas, gdy wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego (SNO 6/12).

Z kolei w innej uchwale dokonał wykładni przesłanki wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, tj. dostatecznie uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez sędziego przestępstwa (art. 80 § 2c u.s.p.), wskazując, że ustalając ten stan należy dokonać takiej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, aby zweryfikować, po pierwsze, czy istnieją w ogóle dowody wskazujące na to, że sędzia, którego dotyczy wnioski o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej zrealizował swoim zachowaniem znamiona przestępstwa, a po drugie, jeżeli takie dowody istnieją, to czy są one na tyle przekonujące, a zatem i wiarygodne, by na tym etapie postępowania uzasadniały w sposób dostateczny stawianie zarzutu popełnienia przestępstwa (SNO 19/12).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w kolejnej uchwale odniósł się do kwestii odpowiedzialności sędziego za przestępstwo znieważenia w kontekście problematyki dozwolonych określeń cech osobistych strony prowadzonego postępowania. Na gruncie stanu faktycznego, którego dotyczy ta uchwała, skarżący twierdził, że nazywając go „nałogowym alkoholikiem” sędzia dopuściła się czynu zabronionego, określonego w art. 216 k.k. Sąd Najwyższy uznał za trafne rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że zachowaniu sędziego nie można przypisać w żaden sposób działania z intencją znieważenia wnioskodawcy. Z dokumentów przedłożonych przez samego wnioskodawcę (dołączonych do zażalenia) wynikało bowiem, że w pewnym okresie swojego życia leczył się on w związku z uzależnieniem od alkoholu, a nawet sąd opiekuńczy orzekł wobec niego (jeszcze w latach 90-tych) obowiązek leczenia odwykowego. W świetle zebranych dowodów, a także oświadczeń samego skarżącego, nie ulegało wątpliwości,

że w okresie objętym roszczeniem zgłoszonym w sprawie cywilnej, wytoczonej swojej żonie, leczył się on z powodu uzależnienia od alkoholu, co oznacza, że był wtedy dotknięty chorobą alkoholową. Odniesienie się przez sędziego w ustnym uzasadnieniu wyroku do tego okresu i przypisanie wnioskodawcy w tamtym czasie choroby alkoholowej nie może zatem być rozważane w kategoriach popełnienia czynu z art. 216 k.k. (SNO 26/12).

4. Wnioski

1 Warunki funkcjonowania Sądu Najwyższego w 2012 r. oraz osiągnięte efekty jego pracy są podobne do tych, które były przedmiotem Informacji z poprzedniego roku. Wpłynęło więcej skarg kasacyjnych i kasacji, co jednak nie spowodowało wydłużenia przeciętnego czasu ich rozpatrywania. Utrzymujący się w ostatnich latach średni czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie sprawy jest zadowalający i wynosi odpowiednio: w Izbie Cywilnej 10 miesięcy; w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych 8 miesięcy; w Izbie Karnej 6 miesięcy (w sprawach dyscyplinarnych do 2 miesięcy), a w Izbie Wojskowej 1–2 miesiące od daty wpływu. Uwzględnia to standardy określone w Konstytucji RP i Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

2 Rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego dotyczą najbardziej kontrowersyjnych kwestii interpretacyjnych. Tematyka przedstawianych zagadnień prawnych jest bardzo szeroka, a problemy dotyczą różnych dziedzin prawa materialnego i prawa procesowego. Należy przypomnieć, że Sąd Najwyższy przestrzega zasady wytyczonej w dotychczasowym orzecznictwie, iż przedstawiane zagadnienie musi mieć formułę pytania „do rozstrzygnięcia”, a nie pytania otwartego. Stanowisko to wynika z tezy powszechnie akceptowanej w SN, że instytucja instancyjnych pytań prawnych, prowadząca do związania sądów niższych instancji w danej sprawie poglądem Sądu Najwyższego, jest wyjątkiem od konstytucyjnej zasady podległości sędziów Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). Ścisła wykładnia przepisów procesowych dotyczących przedstawiania zagadnień prawnych zmusza sądy powszechne do formułowania pytań do Sądu Najwyższego z rozwagą i precyzją.

3 Przedstawiane zagadnienia prawne dostarczają Sądowi Najwyższemu ważnych i społecznie doniosłych problemów prawnych a także umożliwiają mu efektywne spełnianie konstytucyjnej roli organu sprawującego nadzór judykacyjny.

Odmowy podjęcia uchwały lub wskazywane uchybienia nie powinny zniechęcać sądów do stosowania tej pożytecznej instytucji prawa procesowego i prawa o ustroju sądów, lecz stanowić wskazówkę, jak unikać popełnianych błędów. Z tego punktu widzenia postanowienia Sądu Najwyższego o odmowie podjęcia uchwały także mają swój walor jurydyczny i praktyczny, często zresztą są tezwane. W niewielkiej liczbie przypadków krytykę Sądu Najwyższego wzbudzał niedostatek argumentacyjny przedstawianych zagadnień, polegający na pominięciu

poglądów prezentowanych już w doktrynie lub orzecznictwie. Odmawiając podjęcia uchwały dostrzegano także uchybienia w zakresie ustaleń pozwalających na stwierdzenie, że rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia jest niezbędne do rozpoznania środka odwoławczego, a także próby „przerzucenia” na Sąd Najwyższy rozwikłania kwestii faktycznych lub związanych z oceną dowodów.

Podobnie jak w latach poprzednich zastrzeżenia budzą sformułowania zagadnień przedstawianych do rozstrzygnięcia; stawiane pytania są mało precyzyjne, zbyt rozwlekłe, a niekiedy zawierają także wady językowe. Przyczynę powstawania zagadnień prawnych od wielu lat stanowi nie zawsze zadowalający stan prawa pozytywnego oraz pojawianie się nowych unormowań, niemających jeszcze jurysdykcyjnej obudowy. Niewątpliwie istotnym powodem przedstawiania zagadnień prawnych do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy są także ograniczenia w dostępie do skargi kasacyjnej i kasacji.

4 W orzecznictwie Sądu Najwyższego zauważalny jest wzrost spraw wymagających uwzględnienia prawa Unii Europejskiej oraz prawa międzynarodowego. Istotne jest w związku z tym stałe zainteresowanie ze strony sędziów SN i asystentów tą problematyką. Ważne jest również utrzymywanie kontaktów z Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

5 Jednym z zadań, realizowanych poza kompetencjami orzeczniczymi Sądu Najwyższego jest także opiniowanie projektów ustaw i aktów normatywnych na podstawie których orzekają i funkcjonują sądy oraz innych ustaw w zakresie, w którym Sąd Najwyższy uzna to za celowe.

Pozytywnie należy ocenić współpracę między Izbami SN a Biurem Studiów i Analiz SN. Szczególny walor posiadają przygotowywane notatki oraz działalność informacyjna i publikacyjna. Podkreślić należy również wzmoczoną aktywność BSiA SN w zakresie przygotowywania projektów pytań prawnych kierowanych do Izb przez Pierwszego Prezesa SN, co ma doniosłe znaczenie w działaniach zmierzających do minimalizowania skali rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Podkreślić trzeba także wydatny udział asystentów sędziów w gromadzeniu materiałów i dokonywaniu rozmaitych analiz, a w szczególności notatek w postępowaniu uchwałodawczym.

6 Dobre, stabilne prawo jest ważnym czynnikiem w procesie podnoszenia ogólnego poziomu świadomości prawnej społeczeństwa, dlatego powinno być syntetyczne, uporządkowane, tworzące całość, a przez to zapewniające trwałość i niezmiennność jego litery.

W związku z rozstrzygnięciami podjętymi przez Sąd Najwyższy w 2012 roku należy zasygnalizować, że:

- a) niezbędne jest uchwalenie nowej ustawy o spółdzielniach, zwłaszcza mieszkaniowych;
- b) nie ma kompleksowej regulacji dotyczącej elektronicznej postaci czynności procesowych;
- c) wadliwy jest stan legislacji w zakresie kosztów sądowych, wymagający bezwzględnej interwencji ustawodawcy w kierunku realnego uproszczenia unormowań w tym zakresie, regulacja kosztów sądowych niejednoznaczna i skomplikowana stwarza zagrożenie prawa do sądu;
- d) większość skarg o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nadal wnoszona jest pochopnie lub zawiera wady formalne, co uzasadnia po raz kolejny wysunięcie postulatu, żeby czynności przymusu adwokacko-radcowskiego przed Sądem Najwyższym mogła wykonywać tylko ograniczona liczba profesjonalnych pełnomocników; rozwiązanie takie byłoby korzystne przede wszystkim dla samych stron, gdyż często wadliwe powołanie podstaw środka zaskarżenia uniemożliwia pożądane rozstrzygnięcie sprawy;
- e) należy wysunąć postulat wprowadzenia do kodeksu wyborczego przepisu, który przewidywałby możliwość odwołania się od odmowy wydania przez Państwową Komisję Wyborczą zaświadczenia, o którym mowa w jego art. 210 § 3;
- f) w kodeksie postępowania cywilnego – w związku ze wprowadzeniem w jego art. 394¹ § 1¹ możliwości wniesienia zażalenia do Sądu Najwyższego w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania – należałoby wyraźnie zaznaczyć, że możliwość taka istnieje także w przypadku uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji na podstawie art. 477^{14a} k.p.c.
- g) konieczne wydaje się podwyższenie kwoty warunkującej dopuszczalność wniesienia skargi kasacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych do przynajmniej 25 tysięcy złotych (art. 398² § 1 k.p.c.).

7 Należy odnotować duże obciążenie sędziów SN orzekających w postępowaniu dyscyplinarnym jako postępowaniu apelacyjnym, zwłaszcza po wejściu w życie nowych unormowań dotyczących odpowiedzialności dyscyplinarnej lekarzy.

8 W 2012 roku w Sądzie Najwyższym, z uwagi na rosnące zainteresowanie społeczne dostępem do orzecznictwa SN i informacji publicznej, w ramach kontynuowania praktyki szerokiego udostępniania orzeczeń oraz doskonalenia działalności publikacyjnej prowadzone były prace nad wdrażaniem procedury anonimizacji orzeczeń oraz zmianami strony internetowej przez uruchomienie nowej bazy zawierającej sukcesywnie wprowadzane orzeczenia bieżące i archiwalne. Działania Referatu dostępu do informacji publicznej w BSiA SN wspomaga Rzecznik Prasowy i jego Zespół poprzez udostępnianie informacji

dotyczących orzecznictwa i pracy Sądu Najwyższego – na indywidualne wnioski zainteresowanych oraz zapotrzebowanie przedstawicieli mediów. Zdecydowanie niewystarczająca jest regulacja prawna dotycząca dopuszczalności ujawnienia danych identyfikujących sprawę sądową w publikowanych orzeczeniach sądowych.

9 Podsumowując, konieczne jest utrzymanie osiągniętej sprawności, zwłaszcza postępowania kasacyjnego, równomierne obciążenie pracą wszystkich wydziałów w Izbach SN, prawidłowe funkcjonowanie wydziału zajmującego się sprawami dyscyplinarnymi oraz zwrócenie większej uwagi na rozpoznawanie zagadnień (pytań) prawnych, zwłaszcza wobec planowanych zmian legislacyjnych.

Załącznik Nr 1

IZBA CYWILNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2010–2012										
Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2010	-	3 089	141	723	316	477	1	1	-	4 748
2011	1	2 962	96	814	370	416	2	-	-	4 661
2012	1	3 146	110	825	430	350	3	1	-	4 866

2. Rozstrzygnięcie spraw w latach 2010–2012										
Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2010	-	2 718	135	662	330	458	1	1	-	4 305
2011	1	2 817	107	718	376	409	2	-	-	4 430
2012	1	3 193	110	890	420	359	3	1	-	4 977

3. Pozostałość spraw w latach 2010–2012										
Rok	Kasacje CK	Skargi kasacyjne CSK	Zagadnienia prawne CZP	Zażalenia CZ	Inne CO	Skarga o stw. niezgodności z prawem orzeczenia CNP	Skarga na przewlekłość postępowania CSP	Stwierdzenie nieważności CN	Apelacje CA	Razem
2010	-	1 343	31	154	9	133	-	-	-	1 670
2011	-	1 488	20	250	3	140	-	-	-	1 901
2012	-	1 441	20	185	13	131	-	-	-	1 790

Załącznik Nr 2

IZBA PRACY, UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH I SPRAW PUBLICZNYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2010–2012											
Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spotecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2010	31	1 806	349	36	123	-	22	21	391	41	2 810
2011	36	1 660	267	47	60	-	6	31	174	41	2 322
2012	26	2 131	386	130	57	1	15	179	7	55	2 987

2. Rozstrzygnięcie spraw w latach 2010–2012											
Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spotecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2010	36	1 602	316	31	77	-	22	25	391	37	2 537
2011	35	1 608	254	51	115	-	10	30	174	29	2 306
2012	24	2 055	355	126	60	-	14	36	7	69	2 746

3. Pozostałość spraw w latach 2010–2012											
Rok	Kwestie prawne	Skargi kasacyjne	Zażalenia	Skargi na przewlekłość postępowania	Skargi o stw. niezgodności z prawem	Kolegium Arbitrażu Spotecznego	Odwołania od:		Protesty wyborcze	Inne	Razem
							samorządów zawod.	uchwały KRS			
2010	7	871	58	5	85	-	5	3	-	15	1 049
2011	8	923	71	1	30	-	1	4	-	27	1 065
2012	10	999	102	5	27	1	2	147	-	13	1 306

Załącznik Nr 3

IZBA KARNA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2010–2012

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2010	1 642	325	493	33	2 493
2011	1 708	336	417	26	2 487
2012	1 710	337	379	27	2 453

2. Rozstrzygnięcie spraw w latach 2010–2012

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2010	1 684	312	541	33	2 570
2011	1 609	331	403	26	2 369
2012	1 606	338	382	27	2 353

3. Pozostałość spraw w latach 2010–2012

Rok	Kasacje	Zażalenia	Wnioski	Zagadnienia prawne	Razem
2010	556	22	81	10	669
2011	655	27	95	10	787
2012	759	26	92	10	887

Załącznik Nr 4

IZBA WOJSKOWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

1. Wpływ spraw w latach 2010–2012						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2010	37	12	2	64*	47	162
2011	46	9	-	57**	50	162
2012	27	11	2	40***	24	104

*3 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

**9 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowane w kancelarii tajnej SN

***4 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

2. Rozstrzygnięcie spraw w latach 2010–2012						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2010	37	14	1	63*	40	155
2011	41	9	1	57**	54	162
2012	35	8	1	41***	25	110

*3 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowane w kancelarii tajnej SN

**9 spraw niejawnych (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

***4 sprawy niejawne (właściwość Izby Wojskowej) zarejestrowanych w kancelarii tajnej SN

3. Pozostałość spraw w latach 2010–2012						
Rok	Apelacje	Kasacje	Kwestie prawne	Zażalenia	Inne	Razem
2010	5	1	1	6	8	21
2011	10	1	-	6	4	21
2012	2	4	1	5	3	15

Załącznik Nr 5

SPRAWY DYSCYPLINARNE W 2012 r.

Sprawy dyscyplinarne w 2012 r.											
Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw									
		Pozostało z okresu ubiegłego		Wpłynęło		Razem do załatwienia		Rozstrzygnięto		Pozostało na okres następny	
		Spraw	Osób	Spraw	Osób	Spraw	Osób	Spraw	Osób	Spraw	Osób
1.	Kasacje w tym:	9	9	42	43	51	52	42	42	9	9
	adwokaci	1	1	7	7	8	8	7	7	1	1
	notariusze	-	-	6	6	6	6	6	6	-	-
	prokuratorzy	2	2	7	7	9	9	9	9	-	-
	radcowie prawni	3	3	19	20	22	23	16	17	6	6
	lekarze	3	3	3	3	6	6	4	4	2	2
	pielęgniarki	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2.	Odwołania w sprawach dyscyplinarnych sędziów	5	5	59	59	64	64	53	53	11	11
3.	Sprawy dyscyplinarne SSN	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Razem (1+2+3)		14	14	101	102	115	116	95	96	20	20

.....
Tłoczono z polecenia Marszałka Senatu
.....